

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 89. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 19 marca 2015 r.  
(drugi dzień obrad)

Warszawa  
2015



## SPIS TREŚCI

### 89. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 19 marca 2015 r.)

#### Wznowienie posiedzenia

#### Komunikaty

Sekretarz Poseł Marek Poznański . . . . . 97

#### Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Marek Kuchciński . . . . . 97

#### Punkt 9. porządku dziennego: Pytania

##### w sprawach bieżących

Poseł Michał Szczerba . . . . . 98

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury  
i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz . . . . . 98

Poseł Paweł Papke . . . . . 99

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury  
i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz . . . . . 100

Poseł Jacek Bogucki . . . . . 100

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy . . . 101

Poseł Jarosław Zieliński . . . . . 102

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy . . . 103

Poseł Jarosław Zieliński . . . . . 103

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk . . . . . 103

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica . . . . . 103

Poseł Tomasz Makowski . . . . . 105

Poseł Krzysztof Borkowski . . . . . 105

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica . . . . . 105

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk . . . . . 106

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica . . . . . 106

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk . . . . . 106

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica . . . . . 106

Poseł Beata Kempa . . . . . 106

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziejewicz-Winnicki . . . . . 107

Poseł Beata Kempa . . . . . 108

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziejewicz-Winnicki . . . . . 108

Poseł Beata Kempa . . . . . 108

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziejewicz-Winnicki . . . . . 109

Poseł Beata Kempa . . . . . 109

Poseł Piotr Chmielowski . . . . . 109

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury  
i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz . . . . . 109

Poseł Ryszard Zbrzyzny . . . . . 110

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury  
i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz . . . . . 111

Poseł Monika Wielichowska . . . . . 111

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury  
i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz . . . . . 111

Poseł Monika Wielichowska . . . . . 113

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury  
i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz . . . . . 113

Poseł Dariusz Piontkowski . . . . . 114

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa  
i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk . . . . . 114

Poseł Dariusz Piontkowski . . . . . 116

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa  
i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk . . . . . 117

Poseł Marek Rząsa . . . . . 117

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziejewicz-Winnicki . . . . . 118

Poseł Tomasz Kulesza . . . . . 119

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziejewicz-Winnicki . . . . . 119

Poseł Barbara Bartuś . . . . . 120

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju Sławomir Żałobka . . 120

Poseł Edward Czesak . . . . . 121

Poseł Piotr Krzysztof Ćwik . . . . . 121

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju Sławomir Żałobka . . 122

Poseł Jacek Tomczak . . . . . 122

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju Sławomir Żałobka . . 122

Poseł Michał Jaros . . . . . 123

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju Sławomir Żałobka . . 123

Poseł Andrzej Orzechowski . . . . . 124

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski . . 124

Poseł Lidia Gądek . . . . . 125

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski . . 125

#### Punkt 10. porządku dziennego: Informacja bieżąca

Poseł Tomasz Latos . . . . . 126

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Piotr Warczyński . . . . . 127

Poseł Maciej Orzechowski . . . . . 129

Poseł Józefa Hrynkiewicz .....	129
Poseł Piotr Chmielowski .....	130
Poseł Józef Rojek .....	130
Poseł Marzena Dorota Wróbel .....	130
Poseł Lidia Gądek .....	131
Poseł Czesław Hoc .....	132
Poseł Zbyszek Zaborowski .....	132
Poseł Andrzej Orzechowski .....	132
Poseł Anna Zalewska .....	133
Poseł Maciej Orzechowski .....	133
Poseł Lech Sprawka .....	134
Poseł Elżbieta Gelert .....	134
Poseł Jolanta Szczypińska .....	135
Poseł Iwona Kozłowska .....	135
Poseł Tadeusz Dziuba .....	135
Poseł Dariusz Piontkowski .....	136
Poseł Jan Rzymelka .....	136
Poseł Ryszard Zawadzki .....	137
Poseł Grzegorz Janik .....	137
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk .....	138
Poseł Wiesław Suchowiejko .....	138
Poseł Anna Elżbieta Sobecka .....	138
Poseł Dorota Rutkowska .....	139
Poseł Kazimierz Moskal .....	139
Poseł Barbara Bartuś .....	139
Poseł Henryk Siedlaczek .....	140
Poseł Beata Mazurek .....	140
Poseł Bożena Henczyca .....	141
Poseł Maciej Małecki .....	141
Poseł Teresa Świlo .....	141
Poseł Renata Janik .....	141
Poseł Jan Kulas .....	142
Poseł Czesław Czechyra .....	142
Poseł Marian Cycoń .....	142
Poseł Tomasz Latos .....	143
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński .....	144

#### **Zmiana porządku dziennego**

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich .....	146
--------------------------------------	-----

#### **Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych**

Poseł Sprawozdawca Brygida Kolenda-Łabuś ..	146
Poseł Bożena Sławiak .....	147
Poseł Michał Jach .....	148
Poseł Artur Dębski .....	148
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska ...	149
Poseł Andrzej Dera .....	150
Poseł Brygida Kolenda-Łabuś .....	150

#### **Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy**

Senator Marek Borowski .....	151
Poseł Józef Racki .....	153
Poseł Jacek Tomczak .....	154
Poseł Jacek Sasin .....	155
Poseł Jacek Czerniak .....	156
Poseł Józef Rojek .....	156
Poseł Zofia Popiołek .....	157
Poseł Jan Ziobro .....	158
Poseł Jacek Tomczak .....	158
Poseł Józef Rojek .....	158
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Cezary Gabryjczyk .....	159
Senator Marek Borowski .....	159
Poseł Jacek Tomczak .....	161
Senator Marek Borowski .....	162

#### **Punkt 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi**

Senator Bohdan Paszkowski .....	162
Poseł Robert Maciaszek .....	164
Poseł Barbara Bartuś .....	165
Poseł Józef Zych .....	166
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska ...	167
Poseł Andrzej Dera .....	167
Poseł Zofia Popiołek .....	168
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk .....	169
Senator Bohdan Paszkowski .....	169

#### **Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach**

Poseł Sprawozdawca Lidia Gądek .....	170
Poseł Jan Kulas .....	170
Poseł Marcin Duszek .....	171
Poseł Dariusz Cezar Dziadzio .....	172
Poseł Piotr Chmielowski .....	172
Poseł Łukasz Krupa .....	173
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński .....	173
Poseł Lidia Gądek .....	173

*(Przerwa w posiedzeniu)*

#### **Wznowienie posiedzenia**

#### **Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie poprawy wypełniania międzynarodowych obowiązków podatkowych oraz wdrożenia ustawodawstwa FATCA,**

**oraz towarzyszących Uzgodnień Końcowych, podpisanych dnia 7 października 2014 r. w Warszawie**

Poseł Sprawozdawca Renata Zaremba . . . . .	174
Poseł Jarosław Chałampowicz . . . . .	174
Poseł Jacek Bogucki . . . . .	175
Poseł Romuald Garczewski . . . . .	175
Poseł Tadeusz Iwiński . . . . .	176
Poseł Jacek Bogucki . . . . .	177
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń . . . . .	177

**Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Republiki Litewskiej, Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Gabinetem Ministrów Ukrainy o utworzeniu wspólnej jednostki wojskowej, sporządzonej w Warszawie dnia 19 września 2014 r.**

Poseł Sprawozdawca Cezary Tomczyk . . . . .	177
Poseł Miron Sycz . . . . .	178
Poseł Waldemar Andzel . . . . .	179
Poseł John Abraham Godson . . . . .	179
Poseł Stanisław Wziątek . . . . .	180
Poseł Renata Butryn . . . . .	180
Poseł Stanisław Wziątek . . . . .	181
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Robert Kupiecki . . . . .	181
Poseł Stanisław Wziątek . . . . .	182
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Robert Kupiecki . . . . .	182
Poseł Cezary Tomczyk . . . . .	182

**Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Naczelnym Dowództwem Sojusznich Sił w Europie (SHAPE) dotyczącej stacjonowania, statusu prawnego i wsparcia 3. Batalionu Łączności NATO (3NSB), elementu podporządkowanego Grupie Systemów Łączności i Informatyki NATO (NCISG) dyslokowanego w Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej w SHAPE dnia 17 września 2014 r.**

Poseł Sprawozdawca Renata Butryn . . . . .	183
Poseł Jan Kaźmierczak . . . . .	183
Poseł Waldemar Andzel . . . . .	183
Poseł John Abraham Godson . . . . .	184
Poseł Stanisław Wziątek . . . . .	185
Poseł Renata Butryn . . . . .	185
Poseł Stanisław Wziątek . . . . .	185

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Robert Kupiecki . . . . .	186
Poseł Renata Butryn . . . . .	186

**Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Traktatu między Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Republiką Włoską, Królestwem Niderlandów oraz Republiką Portugalską, ustanawiającego Europejskie Siły Żandarmerii EUROGENDFOR, sporządzonego w Velsen dnia 18 października 2007 r.**

Poseł Sprawozdawca Krystyna Kłosin . . . . .	186
Poseł Cezary Tomczyk . . . . .	187
Poseł Michał Jach . . . . .	188
Poseł John Abraham Godson . . . . .	188
Poseł Tadeusz Iwiński . . . . .	188
Poseł John Abraham Godson . . . . .	189
Poseł Krystyna Kłosin . . . . .	190
Poseł Michał Jach . . . . .	190
Poseł Piotr Tomański . . . . .	190
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Robert Kupiecki . . . . .	190
Poseł Tadeusz Iwiński . . . . .	192
Poseł Krystyna Kłosin . . . . .	192
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Robert Kupiecki . . . . .	192

**Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwaleniu Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw**

Poseł Sprawozdawca Jarosław Pięta . . . . .	193
Poseł Zenon Durka . . . . .	193
Poseł Józef Zych . . . . .	194
Poseł Stanisława Prządka . . . . .	194
Poseł Jarosław Pięta . . . . .	195

**Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwaleniu Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw**

Poseł Sprawozdawca Witold Pahl . . . . .	195
Poseł Robert Maciaszek . . . . .	196
Poseł Barbara Bartuś . . . . .	196
Poseł Józef Zych . . . . .	196
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska . . . . .	197

**Punkt 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwaleniu Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw**

Poseł Sprawozdawca Aldona Młyńczak . . . . .	197
Poseł Teresa Świło . . . . .	198

Poseł Bogdan Rzońca . . . . .	198
Poseł Dariusz Cezar Dziadzio . . . . .	198
Poseł Zbyszek Zaborowski . . . . .	199
Poseł Piotr Tomański . . . . .	199
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski . . .	199

**Punkt 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Cyfryzacji oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach**

Poseł Sprawozdawca Piotr Tomański . . . . .	200
Poseł Wiesław Suchowiejko . . . . .	201
Poseł Piotr Łukasz Babiaryz . . . . .	201
Poseł Zbigniew Sosnowski . . . . .	201
Poseł Piotr Tomański . . . . .	202

**Oświadczenia**

Poseł Bogdan Rzońca . . . . .	202
-------------------------------	-----

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyłoszonych**

Poseł Janina Okragły . . . . .	205
Poseł Grzegorz Sztolcman . . . . .	205
Poseł Maciej Mroczek . . . . .	205
Poseł Grzegorz Sztolcman . . . . .	206
Poseł Marek Ast . . . . .	206
Poseł Waldemar Andzel . . . . .	206
Poseł Piotr Chmielowski . . . . .	207
Poseł Józef Rojek . . . . .	207
Poseł Jerzy Sądel . . . . .	208
Poseł Czesław Sobierajski . . . . .	208
Poseł Jan Warzecha . . . . .	209
Poseł Ryszard Zawadzki . . . . .	210



(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 01)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Marek Kuchciński, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak, Jerzy Wenderlich i Elżbieta Radziszewska)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Iwonę Guzowską, Ewę Kołodziej, Marka Poznańskiego oraz Jana Ziobrę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Iwona Guzowska i Marek Poznański.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Iwona Guzowska oraz Ewa Kołodziej.

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

### **Sekretarz Poseł Marek Poznański:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Infrastruktury – godz. 9,
- Finansów Publicznych – godz. 9.15,
- Gospodarki – godz. 9.30,
- Administracji i Cyfryzacji wspólnie z Komisją Kultury i Środków Przekazu – godz. 10,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 10,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie z Komisją do Spraw Unii Europejskiej – godz. 10.30,
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
- Infrastruktury – godz. 11,
- Ustawodawczej – godz. 11,
- Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 11.30,
- Nadzwyczajnej do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji – godz. 11.30,
- Skarbu Państwa – godz. 12,
- Finansów Publicznych – godz. 12.30,
- Administracji i Cyfryzacji – godz. 13,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 14,

- Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych – godz. 13,
- Finansów Publicznych – godz. 14,
- Infrastruktury – godz. 14,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 15,
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 15,
- Zdrowia – godz. 15,
- Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 16,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16,
- Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego – godz. 16,
- Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 18,
- Spraw Wewnętrznych wspólnie z Komisją Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 18,
- Spraw Wewnętrznych – godz. 18.30.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

- Parlamentarnego Zespołu ds. Rozwoju Polski Wschodniej – godz. 9,
- Parlamentarnego Zespołu ds. skutków działalności Komisji Weryfikacyjnej pod przewodnictwem Antoniego Macierewicza i Jana Olszewskiego – godz. 12,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych – godz. 15,
- Parlamentarnego Zespołu Miłośników Ziemi Bydgoskiej – godz. 17,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Wolnego Rynku – godz. 17. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw:

- o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw,
- o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw,
- o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr [3236](#), [3235](#) i [3237](#).

**Wicemarszałek Marek Kuchciński**

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli sprzeciwu nie usłyszę, będę rozumiał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.**

Państwo znają zasady. Postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi – dłużej niż 6 minut. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź – dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu oczywiście może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi przedstawiciela rządu na pytanie dodatkowe.

Pierwsze pytanie zostało zgłoszone przez posłów Michała Szczerbę i Pawła Papkego z klubu Platforma Obywatelska i dotyczy działań na rzecz ochrony pieszych, ze szczególnym uwzględnieniem wyzwań BRD – czyli bezpieczeństwa ruchu drogowego – związanych ze starzejącym się społeczeństwem. Pytanie jest kierowane do ministra infrastruktury.

Głos ma pan poseł Michał Szczerba.

**Poseł Michał Szczerba:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chcielibyśmy z panem posłem Papkiem zadać panu ministrowi pytanie w sprawie działań na rzecz ochrony pieszych, ze szczególnym uwzględnieniem wyzwań BRD związanych ze starzejącym się społeczeństwem. Pieszy jest uczestnikiem, najczęściej ofiarą, co trzeciego wypadku drogowego w Polsce. W latach 2004–2013, tj. w okresie naszej obecności w Unii Europejskiej, na polskich drogach zdarzyło się ponad 130 tys. wypadków z udziałem pieszych, w których 124 tys. osób zostało rannych, a 15 tys. zginęło. Nasz kraj to niestety najbardziej niebezpieczny i najmniej przyjazny dla pieszych uczestników ruchu kraj spośród wszystkich krajów Unii Europejskiej.

Do wypadków z udziałem pieszych dochodzi najczęściej w złożonych okolicznościach, wskutek występowania wielu czynników związanych zarówno z użytkownikami drogi, jak i otoczeniem oraz pojazdami. Przyczynami większości wypadków drogowych z udziałem pieszych w Polsce są błędy popełniane przez użytkowników dróg, a także błędy planistyczne i projek-

towe oraz bardzo często źle utrzymana infrastruktura drogowa.

W związku z powyższym uprzejmie proszę o odpowiedź na następujące pytanie: Jakie działania mające na celu zwiększenie ochrony pieszych są prowadzone przez ministerstwo oraz Sekretariat Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego?

Chciałbym także zapytać pana ministra: Jakie kampanie mające charakter zadań kompleksowych rozłożonych na lata, których celem jest przede wszystkim edukacja, kampanie edukacyjno-społeczne oraz badania, które mają służyć diagnozie wypadków i stanowić dane wyjściowe do układania długofalowych planów BRD w Polsce, są realizowane przez Sekretariat Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w ramach Dekady Działań na rzecz Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego? Chciałbym zauważyć, że dla Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego badania dotyczące zachowań w ruchu drogowym prowadzi Instytut Transportu Samochodowego.

Dobrym przykładem działań na rzecz pieszych z tego roku jest m.in. wydanie podręcznika krajowej rady (*Dzwonek*) pt. „Ochrona pieszych. Podręcznik dla organizatorów ruchu pieszego”. W związku z tym mam do pana ministra także pytanie: Jakie znaczenie dla ochrony pieszych ma budowa bezpiecznych dróg, w tym ekspresówek, autostrad oraz dróg 2 + 1? Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Na te pytania odpowie pan Zbigniew Rynasiewicz, wiceminister infrastruktury i rozwoju.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju  
Zbigniew Rynasiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowne Panie i Szanowni Panowie Posłowie! Oczywiście to kluczowe pytanie, bo jeżeli przedstawimy statystyki, które dotyczą zdarzeń z udziałem pieszych na polskich drogach, to one nie są optymistyczne. To znaczy są optymistyczne pod tym względem, że z roku na rok się poprawiają, ale te liczby też są porażające. Na przykład w wypadkach z udziałem pieszych w roku 2013 brało udział ponad 9200 osób, natomiast w roku kolejnym – ponad 8700, zatem widać spadek. Natomiast jeżeli chodzi o te najgorsze statystyki, czyli dotyczące liczby zabitych, to w roku 2014 było to ponad 1100 pieszych na ogólną liczbę 3000 osób, które zginęły na polskich drogach.

Te statystyki się poprawiają, tak jak powiedziałem na początku, ale w dalszym ciągu nie możemy mówić, że są takie, jak byśmy chcieli, więc działania, o których mówił pan poseł, są konieczne i one są po-



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz**

dejmowane przez resort infrastruktury czy inne resorty współodpowiedzialne za sytuację na polskich drogach, bo jeśli chodzi o rozwiązania, które dotyczą samej konstrukcji drogi, przepisów, to zajmuje się tym oczywiście Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, ale również Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ministerstwo Sprawiedliwości, zresztą państwo też macie do czynienia z tymi projektami, które są przedstawiane w Wysokiej Izbie.

W tej chwili jest prowadzonych wiele działań, które mają na celu zwiększenie ochrony pieszych na drodze. Pieszy jest najsłabszym uczestnikiem ruchu drogowego, a w sposób szczególny powinniśmy chronić tych uczestników ruchu drogowego, którzy są najsłabsi. Takie działania są podejmowane. Pan poseł już wspomniał o kwestiach związanych z samym zakresem inwestycyjnym w tym obszarze. Przypomnę, że z końcem 2014 r. ponad 3000 km dróg szybkiego ruchu zostało oddanych do ruchu. W tym samym roku oddaliśmy do ruchu ok. 330 km nowych dróg, a obecnie realizujemy ponad 560 km dróg, cały czas mówię o drogach, które mają charakter dróg ekspresowych. I oczywiście są też zmiany legislacyjne, przede wszystkim w zakresie samego projektowania i warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne.

Kwestie dotyczące zarówno usytuowania obiektów inżynierskich i rozwiązań z nimi związanych, jak i nowelizacji tych przepisów zostały przedstawione, podobnie jak problem, który pan poseł też poruszył; chodzi o nowelizację przepisów techniczno-budowlanych dla dróg publicznych i drogowych obiektów inżynierskich, która umożliwi zastosowanie przekroju 2 + 1 z fizycznym rozdzieleniem przeciwnych kierunków ruchu poza terenem zabudowanym. Takie rozwiązania najwcześniej były stosowane w krajach skandynawskich i one w jakiś sposób też przyniosły ogromne efekty, jeżeli chodzi o poprawę stanu bezpieczeństwa na tych drogach. Tam są realizowane programy, w których mówi się o tym, że celem, do którego się zmierza, jest zero zabitych na drogach. Oczywiście Polska idzie w tym kierunku. W zasadzie trzeba poruszyć każdy element dotyczący projektowania, a później oczywiście samych przepisów, znaków drogowych, edukacji. To wszystko zostało poruszone w wypowiedzi pana posła.

W Polsce już stosujemy przekrój 2 + 1: takie rozwiązania zostały zastosowane przy projektach dotyczących m.in. obwodnic Siedlec, Żyrardowa, a teraz – Wielunia, Bełchatowa i Nowego Miasta Lubawskiego. Na zlecenie Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju i Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego wykonano również badania dotyczące skuteczności wybranych urządzeń bezpieczeństwa pieszych, przeprowadzając analizy i międzynarodowy przegląd dobrych praktyk. Pan poseł też o tym wspomniał. To

wszystko jest opisane w monografii „Ochrona pieszych. Podręcznik dla organizatorów ruchu pieszego”, która została opublikowana i oczywiście trafiła do jednostek samorządu terytorialnego, wojewódzkich rad bezpieczeństwa ruchu drogowego, oddziałów generalnej dyrekcji, uczelni technicznych, bibliotek. Jest ona również dostępna bezpłatnie, w wersji elektronicznej, na stronie Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Te prace oczywiście w dalszym ciągu będą prowadzone przez krajową radę, a rozwiązania będą przedstawiane w kolejnych opracowaniach i publikacjach.

W bieżącym roku planowane jest rozpoczęcie badań nad skutecznością wybranych środków bezpieczeństwa pieszych, które w polskiej praktyce stosowane są rzadko bądź nie występują, np. przejścia specjalne, przejścia sugerowane czy też chodniki poprzeczne.

Podobnie sytuacja wygląda, jeżeli chodzi o kampanie społeczne i działania edukacyjne i informacyjne. Sekretariat krajowej rady rozpoczął w grudniu ubiegłego roku realizację kampanii edukacyjno-informacyjnej (*Dzwonek*) propagującej ideę bezpieczeństwa ruchu drogowego, w szczególności respektowania wyznaczonych limitów prędkości i dostosowania prędkości pojazdów do warunków ruchu w kontekście niechronionych uczestników ruchu drogowego – mamy tu na myśli właśnie pieszych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Papke zadaje pytanie uzupełniające.

Proszę.

**Poseł Paweł Papke:**

Dziękuję, panie marszałku...

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Panie ministrze, może pan łaskawie tutaj zostać?

**Poseł Paweł Papke:**

Tak, to będzie chwila.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polskie społeczeństwo należy do najszybciej starzejących się. W Polsce te procesy będą następowały jeszcze szybciej, liczba osób w wieku emerytalnym ulegnie znacznemu powiększeniu już w 2030 r. Starzenie się jest długim i skomplikowanym procesem, który postępuje przez całe życie. Proces ten jest uznawany za naturalne zjawisko związane z upływem lat i dotyczy każdego człowieka, polega na ob-

**Posel Paweł Papke**

nizeniu się wraz z wiekiem biologicznej aktywności organizmu i obejmuje wiele aspektów życia. Starzenie się jest uwarunkowane biologicznie oraz przez czynniki genetyczne, a także czynniki o charakterze społecznym i psychologicznym.

Panie Ministrze! Dziękując za odpowiedzi, które padły, proszę o szczegółowe odpowiedzi dotyczące bezpieczeństwa osób starszych. Jakie są planowane zmiany legislacyjne służące ochronie pieszych? Jakie jest stanowisko ministerstwa wobec poselskiego projektu nowelizacji przepisów dotyczących pierwszeństwa dla pieszych na przejściach? Czy projektowane przepisy mogą mieć (*Dzwonek*) istotny wpływ na zwiększenie bezpieczeństwa osób starszych – pieszych w ruchu drogowym? Czy ministerstwo oraz Sekretariat Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego uwzględniają w swoich działaniach wyzwania dotyczące bezpieczeństwa ruchu drogowego wobec demograficznego starzenia się polskiego społeczeństwa? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Ponownie minister Rynasiewicz.  
Cztery konkretne pytania, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju  
Zbigniew Rynasiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W bieżącym roku poznamy m.in. wyniki badań, które są prowadzone za sprawą działań Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, takich jak badanie postaw społeczeństwa względem bezpieczeństwa ruchu drogowego. Tutaj oczywiście też ten element starzejącego się społeczeństwa bardzo mocno występuje. Jest to pierwsze tego typu badanie, raport zostanie opublikowany już niedługo. Jest również „Badanie zachowań pieszych i relacji pieszy – kierowca wraz z przeprowadzeniem badań pilotażowych i przedstawieniem wyników badań”. Wszystkie te wnioski posłużą nam do zorganizowania ogólnopolskiego monitoringu zachowań pieszych i relacji pieszy – kierowca na polskich drogach. Monitoring ten będzie uzupełnieniem prowadzonych obecnie przez sekretariat krajowej rady badań zachowań uczestników ruchu drogowego. Dostarczenie raportu, który dotyczy akurat tej kwestii, planowane jest na drugą połowę bieżącego roku.

O projektowaniu dróg, oczywiście bardzo krótko, wspomniałem, ale żeby odnieść się również do kwestii legislacyjnych, powiem, że w tym względzie dużo się dzieje, zresztą dzięki aktywności pań posłanek i panów posłów, m.in. pani poseł Beaty Bublewicz, która złożyła projekt poselski uzgodniony i przyjęty

przez Komisję Infrastruktury – skierowano go do dalszego procedowania. Ten projekt jest w tej chwili procedowany, wraca do stałej podkomisji, wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Infrastruktury w tej sprawie. Duża jest odpowiedzialność, jeżeli chodzi o przyjęcie rozwiązań zawartych w tym projekcie, ponieważ wszystko to, co tam się znajdzie, będzie wpływać na zachowania kierowców, na zachowania pieszych. Mówiłem już o liczbach i o tym, co może być wynikiem złych przepisów, o zachowaniach służb, Policji, firm ubezpieczeniowych, bo przy takich zdarzeniach to wszystko razem występuje. Tak że te przepisy muszą być bardzo precyzyjne i ściśle napisane, tak aby odpowiedzialność wszystkich tych, którzy biorą udział w zdarzeniach drogowych czy też później oceniają zdarzenia drogowe, była jasno i precyzyjnie określona, żebyśmy nie mieli żadnych wątpliwości. Dlatego też ten projekt jest pod tak szczególną pieczę wszystkich posłów. Również my będziemy starali się wszystkie te materiały, których oczekują parlamentarzyści, przekazywać komisji.

Jeżeli chodzi o problem starzenia się społeczeństwa, to takie programy (*Dzwonek*) już występują, są wdrażane czy też zostały, można powiedzieć, wdrożone w niektórych krajach europejskich. Nie chcemy tu wywierać drzwí, tworzyć jakichś nowych rozwiązań, tylko chcemy korzystać z tych doświadczeń. Te doświadczenia pokazują, że wiele rozwiązań jest po prostu skutecznych. Takie doświadczenia mają m.in. Niemcy, jak zwykle też najszybciej zdobywają je kraje skandynawskie, szczególnie Norwegia. Pracami, które prowadzą te kraje, jest zainteresowana Komisja Europejska. My poprzez sekretariat krajowej rady jesteśmy w stałym kontakcie z odpowiednikami w poszczególnych krajach, przekazywane nam są materiały i doświadczenia, którymi dysponują te kraje. Na tych podstawach, na ich doświadczeniach będziemy budować podobne programy w Polsce, również w odniesieniu do tej grupy wiekowej, o której mówili panowie posłowie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego pytania, zgłoszonego przez posłów Jarosława Zielińskiego i Jacka Boguckiego z klubu Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie postępowania Policji wobec rolników uczestniczących w protestach. Pytanie skierowane jest do ministra spraw wewnętrznych.

Jako pierwszy głos ma pan poseł Jacek Bogucki. Proszę.

**Posel Jacek Bogucki:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W ostatnim czasie rolnicy, którzy uczestniczyli w akcjach protestacyjnych w lutym, polegających na przyjeżdżaniu

**Posel Jacek Bogucki**

do Warszawy traktorami, są wzywani do komisariatów Policji, a niektórzy także poddawani karom za utrudnianie ruchu drogowego.

Z relacji uczestniczących w proteście rolników wynika, że nie łamali oni żadnych przepisów ruchu drogowego, a ich przejazd zabezpieczała Policja. Jako pierwszy przed rolnikami jechał radiowóz i to radiowóz wyznaczał drogę, którą mieli jechać, i miejsce, do którego dojechali. Traktory z trzech województw, z podlaskiego, mazowieckiego i lubelskiego, zostały doprowadzone przez Policję do miejscowości Zakręt i ustawione na dwupasmowej jednokierunkowej drodze. Według rolników to Policja uniemożliwiła z jednej strony dalszą jazdę, z drugiej strony zawrócenie, bo przecież droga była jednokierunkowa. A więc rolnicy zostali tam ustawieni przez Policję. Następnego dnia podczas rozmów delegacji protestujących rolników z ministrem rolnictwa ustalono, że rozjadą się i nie będzie żadnych konsekwencji z tytułu tego protestu. Zresztą trudno mówić o jakichkolwiek konsekwencjach w sytuacji, gdy rolnicy uczestniczący w proteście wykonywali tylko polecenia organizatorów i Policji.

W związku z tym ta sytuacja wymaga wyjaśnienia i ustalenia, na czyje polecenie działa Policja, wzywając, przesłuchując i karząc rolników, karząc rolników za wykroczenia, których nie popełnili. Czy jest to polecenie rządu? Dlaczego w takiej sytuacji rolnicy są szykanowani?

Przypomnę, że ta akcja, ten protest był ogłoszony w mediach, byli jego organizatorzy (*Dzwonek*), zaś rolnicy tylko dołączali się do kolumny i kierowani przez Policję nie mogli nawet nigdzie odjechać, odłączyć się od tej kolumny, ponieważ wszystkie drogi dojazdowe łączące się z trasą przejazdu były także przez Policję zablokowane. Czy ta akcja policyjna ma na celu zastraszenie i zniechęcenie rolników do udziału w kolejnych legalnych akcjach protestacyjnych? Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Na te pytania odpowiedzi udzieli wiceminister spraw wewnętrznych Stanisław Rakoczy.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych  
Stanisław Rakoczy:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! W związku z protestami rolników organizowanymi na terenie całego kraju do dnia 17 marca 2015 r. w Polsce odbyło się 171 protestów środowisk rolniczych, w których uczestniczyło łącznie 21 455 osób. W zabezpieczeniu tych wszystkich zdarzeń

udział wzięło łącznie 12 446 funkcjonariuszy Policji, wykorzystano 1721 pojazdów policyjnych.

Panie i panowie posłowie, pragnę poinformować, że kwestie związane z organizacją i zabezpieczeniem zgromadzeń publicznych traktowane są przez Policję ze szczególną troską o bezpieczeństwo ich uczestników, z uwzględnieniem konieczności przestrzegania przepisów prawa. Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa każdy może korzystać z pokojowego gromadzenia się, w tym wyrażać swoje poglądy po uprzednim zawiadomieniu właściwego urzędu gminy. Działania policyjne mają za zadanie zabezpieczyć organizowane protesty, w tym zapewnić bezpieczeństwo i porządek publiczny zarówno w miejscach zgromadzeń, jak i na trasach przemieszczania się ich uczestników. Działania prewencyjne realizowane w celu zabezpieczenia protestów skupiają się między innymi na zabezpieczeniu osób, które wyrażają swoje poglądy.

Pragnę podkreślić, że przed rozpoczęciem zgromadzeń ich organizatorzy byli informowani o obowiązujących regulacjach dotyczących zgromadzeń. Funkcjonariusze Policji prowadzili aktywną politykę informacyjną, w szczególności polegającą na bieżącym informowaniu społeczeństwa o planowanych protestach, blokadach dróg oraz wyznaczonych objazdach. W rejonach odbywających się zgromadzeń kierowano zespoły antykonfliktowe celem rozładowania napięć zarówno wśród osób uczestniczących w zgromadzeniach, jak i wśród uczestników ruchu drogowego.

Panie i panowie posłowie, przechodząc do szczegółów, pragnę poinformować, że w związku z planowanym w dniu 11 lutego 2015 r. w Warszawie protestem środowisk rolniczych oraz mając na uwadze możliwość zakłócenia bezpieczeństwa porządku publicznego, w tym wystąpienia blokad dróg, zarządzono operację policyjną. Z uzyskanych informacji wynikało, że osoby uczestniczące w proteście planowały przybyć do stolicy ciągnikami rolniczymi, których liczbę szacowano na ok. 400. Wysoka Izbo, w dniu 11 lutego 2015 r. w proteście przed budynkiem Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi przy ul. Wspólnej w Warszawie ostatecznie wzięło udział ok. 170 osób, zaś w blokadach zlokalizowanych na rogatkach Warszawy uczestniczyło blisko 200 osób z wykorzystaniem 194 ciągników rolniczych. W dniach 11 i 12 lutego 2015 r. w działaniach na terenie garnizonu stołecznego wzięło udział łącznie 3044 policjantów, w tym 426 z oddziałów prewencji Policji w Warszawie i 485 z oddziałów prewencji Policji w kraju.

W związku ze wspomnianymi wydarzeniami w dniu 17 lutego 2015 r. Policja skierowała dwa wnioski. Jeden to wniosek do sądu o ukaranie za czyn z art. 52 § 1 Kodeksu wykroczeń, tj. przewodniczenie niezarejestrowanemu zgromadzeniu publicznemu pod siedzibą Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Z kolei w Komendzie Rejonowej Policji Warszawa VII aktualnie prowadzone są czynności wyjaśniające w związku z popełnionymi wykroczeniami z art. 91



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy**

Kodeksu wykroczeń polegającymi na pozostawieniu pojazdu w okolicznościach mogących stanowić utrudnienie w ruchu drogowym, które miały miejsce na ul. Trakt Brzeski w dniu 11 lutego 2015 r. Z informacji uzyskanych z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Stołecznej Policji wynika, że podczas protestów środowisk rolniczych policjanci tej jednostki nie nakładali na osoby manifestujące mandatów karnych ani nie sporządzali wniosków o ukaranie.

Panie i Panowie Posłowie! Na terenie całego garnizonu mazowieckiego do dnia 17 marca 2015 r. Policja zabezpieczyła 10 protestów rolników. W zabezpieczeniach wzięło udział 1024 funkcjonariuszy. Wobec osób dopuszczających się naruszeń przepisów prawa w Komendzie Miejskiej Policji w Siedlcach i w Komendach Powiatowych Policji w Sokołowie Podlaskim, Garwolinie oraz Sierpcu sporządzono ok. 150 wniosków o ukaranie za naruszenie Kodeksu wykroczeń. W szczególności chodzi o czyny polegające na: tamowaniu lub utrudnianiu ruchu na drodze publicznej, niestosowaniu się do znaku, sygnału drogowego albo do sygnału lub polecenia osoby uprawnionej do kierowania ruchem lub do kontroli ruchu drogowego, jak również niestosowaniu się do znaku, sygnału drogowego albo do sygnału lub polecenia osoby uprawnionej do kierowania ruchem lub do kontroli ruchu drogowego. Ponadto skierowano dwa wnioski o ukaranie na podstawie ustawy Prawo o zgromadzeniach w związku z niepodjęciem przez przewodniczącego zgromadzenia środków przewidzianych w ustawie oraz na podstawie ustawy Prawo o ruchu drogowym za zakrywanie świateł oraz urządzeń sygnalizacyjnych, tablic rejestracyjnych lub innych wymaganych tablic, znaków, które powinny być widoczne.

Na terenie garnizonu lubelskiego w okresie od lutego do marca tego roku miało miejsce 21 protestów rolników, w których wzięły udział 1664 osoby. W większości protesty przybierały formy blokad dróg polegających na przechodzeniu pieszych przez jezdnię, przejeździe ciągników i parkowaniu ich na poboczu, co utrudniało ruch na drogach wojewódzkich i powiatowych. (*Dzwonek*) W działaniach zabezpieczających udział wzięło 542 funkcjonariuszy Policji.

Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Pragnę jeszcze raz zapewnić, że podejmowane przez Policję działania miały na celu bezpieczeństwo i zabezpieczenie porządku publicznego. Działania Policji w związku z protestem środowisk rolniczych nie miały charakteru szykanowania ani zniechęcania rolników do udziału w tych akcjach. Należy przy tym pamiętać, że Policja w sytuacji powzięcia uzasadnionego podejrzenia popełnienia wykroczenia zobligowana jest do podjęcia czynności służbowych zmierzających do przywrócenia naruszonego porządku prawnego. Natomiast ostateczną decyzję w sprawach dotyczących wykroczeń popełnionych w trakcie przedmiotowych protestów podejmie niezawisły sąd. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Otrzymałem informację, że naszej bardzo interesującej debacie przysłuchuje się grupa młodzieży z różnych szkół gimnazjalnych i średnich Rzeczypospolitej. Wśród nich jest młodzież z Gimnazjum nr 1 w Andrychowie.

Witamy serdecznie.

Proszę o zadanie pytania uzupełniającego pana posła Jarosława Zielińskiego.

Proszę bardzo.

**Posel Jarosław Zieliński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Rzeczywiście jest to dobra nauka dla młodzieży.

Mamy do czynienia z kolejnymi budzącymi sprzeciw społeczny działaniami Policji wobec kolejnej grupy obywateli. Kolejne grupy i środowiska protestują i upominają się o należne im prawa ze względu na fatalne rządy, z jakimi mamy do czynienia już przez prawie 8 lat. Z powodu tej sprawy, tych wydarzeń martwimy się o rolników, teraz głównie o rolników, ale także o kondycję polskiej Policji. Policja musi służyć w demokratycznym państwie właśnie państwu i obywatelom, a nie aktualnie sprawującej władzę partii politycznej.

Po roku 1990 polska Policja państwowa zyskała, co jest bardzo cenną wartością, duże zaufanie społeczne, a w ostatnim czasie to zaufanie jest coraz bardziej osłabiane i nadwyrażane. Przypomnijmy działania Policji sprzed paru lat, które budziły protesty i sprzeciw, wobec stoczniovców. Chodzi o parokrotne działania stosowane wobec uczestników patriotycznych manifestacji 11 listopada, wobec górników w Zabrze, Jastrzębiu-Zdroju dwukrotnie, a teraz wobec rolników. Ostatnio mamy do czynienia z bardzo wątpliwymi (*Dzwonek*) działaniami wymagającymi wyjaśnienia. Chodzi o Legionowo, Sosnowiec itd. Tego jest naprawdę dużo. Tego jest zdecydowanie za dużo. Każdy przypadek użycia siły czy nadużycia uprawnień Policji wobec obywateli czy nawet wobec pojedynczego obywatela musi być bardzo szczegółowo i dokładnie badany.

Złożyliśmy wniosek o zwołanie w trybie art. 152 regulaminu Sejmu posiedzenia Komisji Spraw Wewnętrznych, żeby te kwestie wyjaśnić. Brak nadzoru nad Policją ze strony ministra spraw wewnętrznych jest porażający. Za każdym razem słyszymy to samo.

Panie ministrze, dzisiaj pan też przywoływał statystyki, ogólniki, frazesy. Absolutnie nic z nich nie wynika. Dialogu społecznego przez zastraszanie za pomocą pałki policyjnej, broni gładkolufowej, amatek wodnych i mandatów prowadzić skutecznie się nie da, a taką politykę rzekomego dialogu ze społeczeństwem prowadzić.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Pan minister Rakoczy ponownie odpowie, tak?

Do tych uwag odniesie się pan wiceminister Stanisław Rakoczy.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych  
Stanisław Rakoczy:**

Panie Marszałku! Panie Pośle! Żaden ze wspomnianych przez pana środków przymusu bezpośredniego nie został użyty w stosunku do protestujących rolników. Odpowiadam na pytanie, które panowie zadali, o protesty rolników. Oświadczam więc raz jeszcze, że żaden z wymienionych przez pana środków przymusu bezpośredniego nie został użyty. To jest nieprawda. Dziękuję.

(*Głos z sali: A mandaty?*)

(*Posel Jarosław Zieliński: Panie ministrze, ale wymienilem też karanie mandatami.*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

**Posel Jarosław Zieliński:**

Przepraszam, panie marszałku, wiem, że tryb na to nie pozwala. Chciałbym powiedzieć jedno krótkie zdanie. Karanie mandatami, wzywanie Policji trochę jest zastraszaniem. Rolnicy przecież walczyli o swoje słuszne prawa zgodnie z prawem przysługującym im w demokratycznym państwie. Policja nadużywa więc swojej pozycji, co do tego nie mam żadnych wątpliwości.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego pytania, które zgłosili panowie posłowie Franciszek Jerzy Stefaniuk, Tomasz Makowski i Krzysztof Borkowski z Polskiego Stronnictwa Ludowego, w sprawie nieprawidłowości przy świadczeniu usług tzw. outsourcingu.

Pan poseł Stefaniuk pierwszy zabierze głos.

Proszę bardzo.

**Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Mamy, panie marszałku, określenia nawet ciężkie do wymówienia dla Polaków.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zgłosili się do nas przedsiębiorcy z pewnym problemem. Otóż twierdzą oni, że ZUS i urzędy skarbowe w całej Polsce prowadzą zakrojone na szeroką skalę działania przeciwko ok. 1 tys. małych i średnich polskich firm, przedsiębiorstw, co może doprowadzić do ich upadłości i zwolnienia ok. 30 tys. zatrudnionych

w nich osób. Dzieje się tak dlatego, że cztery firmy outsourcingowe, spółki z o.o.: Centrum Nederlandzkie, Royal, K.u.K. Internationale Logistik oraz Przedsiębiorstwo Amerykańsko-Polskie „Sac-Met” zawarły z nimi umowy na świadczenie usług tzw. outsourcingu pracowniczego. Firmy te posiadały certyfikaty z zakresu prowadzenia agencji zatrudnienia i pracy tymczasowej. Obecnie umowy te są kwestionowane przez ZUS i urzędy skarbowe. Przedsiębiorcy opierali swoje działania na wcześniejszych, korzystnych dla nich wyrokach Sądu Najwyższego w tych sprawach. Dzieje się jednak coś dziwnego, bo obecnie orzecznictwo uległo zmianie na niekorzyść przedsiębiorców. Według ZUS i urzędów skarbowych od kilkunastu tysięcy wynagrodzeń wypłacanych przez ww. cztery firmy skarżące się przedsiębiorstwa mają zapłacić składki ZUS oraz zaliczki na podatek dochodowy, niezależnie od tego, czy firmy outsourcingowe zapłaciły te składki i zaliczki, czy też nie. Prowadzi to do podwójnego pobrania składek na ZUS i zaliczek na podatek dochodowy. Urzędy skarbowe żądają również od poszkodowanych firm zapłaty obliczonego podatku VAT z faktur za te usługi i podatku dochodowego od kwot netto wynikających z tych faktur. (*Dzwonek*)

Panie marszałku, chwileczkę. Zadam pytania, tylko skróć uzasadnienie.

Czy rząd planuje podjąć działania wobec usługobiorców wszystkich agencji zatrudnienia i pracy tymczasowej w Polsce, analogiczne do działań prowadzonych wobec firm, do których są skierowane roszczenia urzędów skarbowych i ZUS? Dlaczego żąda się od poszkodowanych zapłacenia, i to z odsetkami za zwłokę, zaliczek na podatek dochodowy od wynagrodzeń wypłacanych przez firmy outsourcingowe? Jakie działania podjęto w celu sprawdzenia, czy te cztery firmy outsourcingowe uiściły należny podatek od towarów i usług oraz podatek dochodowy z tytułu świadczenia przedmiotowych usług dla ok. 1 tys. wspomnianych firm? A jeżeli tego nie zrobiono, to dlaczego? Co się z tym dzieje? Jakie działania planuje podjąć rząd w celu uratowania przed upadłością ok. 1 tys. podmiotów gospodarczych? Prosiłbym o taką odpowiedź od serca, bo rzeczywiście źle się dzieje, jeżeli pracodawca i twórca budżetu państwa, jakim jest przedsiębiorstwo, ma takie poważne problemy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Od serca i formalnie.

Głos ma wiceminister finansów Jacek Kapica.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odnosząc się do zapytania panów posłów Franciszka Jerzego Ste-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica**

faniuka, Tomasza Makowskiego i Krzysztofa Borkowskiego, dotyczącego nieprawidłowości przy świadczeniu usług tzw. outsourcingu pracowniczego, przedstawiam następujące stanowisko. Na wstępie należy zaznaczyć, że proceder oferowania obniżonych kosztów pracowniczych przy wykorzystaniu instytucji outsourcingu personalnego bazuje na zawartych w sposób dobrowolny przez pracodawców umowach cywilnoprawnych. W skrócie polega on na przejęciu pracowników przez firmę outsourcingową, która brała na siebie w zamian za stosowną opłatę za usługę rozliczanie się z wynagrodzenia z pracownikiem, opłacanie składek ZUS i odprowadzanie podatków od wynagrodzeń. Firmy te jednak nie świadczyły danin publicznych, a następnie zostały postawione w stan upadłości. W opisanych przypadkach mieliśmy do czynienia z zawieraniem nieważnych od samego początku umów tzw. przejęcia pracowników. Skoro te umowy były nieważne, to niezależnie od wewnętrznych rozliczeń ciężar odprowadzenia składek emerytalnych, składek zdrowotnych oraz zaliczek na podatek dochodowy nadal spoczywa na pierwotnym pracodawcy.

Skutki tych umów oraz ich nieważności należy rozpatrywać w kontekście ryzyka związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej. Pragnę podkreślić, że aparat państwowy nie może zastąpić zdrowego rozsądku. Oszukani przedsiębiorcy zawierali umowy, na mocy których ich koszty pracownicze spadały aż o 40%, podczas gdy daniny od pracy są stałe. Wykazywali się przy tym zadziwiająco beztroską i niefrasobliwością. Tak znaczne obniżenie kosztów pracowniczych nie wzbudziło w nich podejrzeń, choć akurat temat kosztów pracy jest chyba doskonale znany każdemu przedsiębiorcy.

Wysoka Izbo! Niezależnie od powyższego muszę podkreślić, że organy podatkowe podejmowały działania wobec podmiotów oferujących outsourcing personalny już w 2012 r. Podejrzenia wzbudziły absolutny brak kontaktu z podmiotem świadczącym usługi outsourcingu personalnego oraz z drugiej strony wpływające do organów podatkowych informacje potwierdzające prowadzenie przez niego działalności gospodarczej. Powyższe działania zapoczątkowały współpracę organów podatkowych z prokuraturą, organami ścigania oraz Zakładem Ubezpieczeń Społecznych w tym zakresie, co pozwoliło na identyfikację faktycznego zakresu prowadzonej przez tę firmę działalności gospodarczej. Pierwsze publiczne doniesienia o nieuczciwych ofertach dotyczących outsourcingu personalnego pojawiły się w prasie ogólnopolskiej oraz na forach internetowych w styczniu 2013 r., natomiast ostrzeżenie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zostało opublikowane w dniu 31 lipca 2013 r. W tym też czasie postępowanie w tej sprawie wszczęła Prokuratura Okręgowa we Wrocławiu.

Panie Marszałku! Wszczęte przez urzędy skarbowe czynności weryfikacyjne wskazały, że działalność

podmiotów oferujących wyżej wspomniane usługi nie spełnia warunków z art. 23<sup>1</sup> Kodeksu pracy, a więc nie mogło dojść do skutecznego transferu pracowników. Art. 23<sup>1</sup> Kodeksu pracy mówi o przejęciu części lub całości zakładu pracy. W przypadku zawieranych umów, o których mówimy, nie dochodziło do przejęcia zakładu pracy, nie dochodziło faktycznie do zmiany pracodawcy, a zatem płatnikiem zaliczek na podatek dochodowy od wynagrodzeń zatrudnionych pracowników w dalszym ciągu pozostaje poprzedni pracodawca. Zawieranie umów prawnych z kontrahentami w zakresie przejęcia pracowników na podstawie art. 23<sup>1</sup> Kodeksu pracy bez faktycznego zamiaru ich przejęcia, jak również przejęcia części zakładu pracy skłaniało do stwierdzenia, że występują przesłanki do uznania podejmowanych czynności prawnych za nieważne z mocy prawa. Te okoliczności zobowiązały organy podatkowe do podjęcia odpowiednich postępowań w celu określenia osoby płatnika zaliczek na podatek dochodowy od wynagrodzeń rzekomo przejętych pracowników.

Do takich samych wniosków w trakcie prowadzonych postępowań doszedł również Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Prawidłowość jego postępowań potwierdzają wydane dotychczas wyroki sądów powszechnych, w tym również sądów apelacyjnych. Podobne wnioski wynikają z dokonanych przez Państwową Inspekcję Pracy ustaleń kontrolnych w jednej ze spółek outsourcingowych. Natomiast przywołane w zapytaniu wyroki sądów dotyczą innej sytuacji, tj. faktycznego przejęcia części bądź całkowitego przejęcia zakładu pracy przez nowego pracodawcę i przejęcia w ten sposób również pracowników, a nie sytuacji dotyczącej outsourcingu pracowniczego i faktycznego wykonywania pracy przez tych pracowników w dotychczasowym zakładzie pracy.

W wyniku prowadzonych czynności weryfikacyjnych w październiku 2013 r. na stronach internetowych Ministerstwa Finansów oraz izb i urzędów skarbowych umieszczono ostrzeżenia publiczne dotyczące nieprawidłowości związanych z outsourcingiem personalnym. Wraz z pojawieniem się tego komunikatu organy podatkowe skierowały wystąpienia do organizacji zrzeszających przedsiębiorców.

Dodatkowo pragnę zauważyć, że proceder ten bazuje na umowach prywatnoprawnych pomiędzy przedsiębiorcami, których zawarcie nie podlega zgłaszaniu organom podatkowym. Mechanizm działania oszustwa mógł zostać rozpoznany w trakcie prowadzenia pierwszych kontroli podatkowych podjętych u przedsiębiorców w celu konfrontacji z informacjami, które w 2013 r. zaczęły napływać ze strony innych instytucji, w tym ZUS-u, o niezapłaconych składkach pracowniczych.

Wysoki Sejmie! Nie wiem, jakie jest źródło pojawiającej się w zapytaniu liczby tysiąca poszkodowanych podmiotów. Całkowita liczba zapewne nie jest znana. W tej chwili organy skarbowe mają wiedzę o 300 takich podmiotach, wobec których prowadzą postępowania. Nie zmienia to oczywiście faktu, że

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica**

skala jest znaczna. Niemniej jednak budżet państwa nie może brać na siebie ryzyka odpowiedzialności za prowadzenie przez poszczególnych pracodawców działalności gospodarczej i ich nietrafne decyzje biznesowe, zwłaszcza że sami świadomie zostali stroną umowy. Dlatego też wymagane należności są i będą egzekwowane, co również jest w interesie pracowników, chodzi o nieodprowadzone podatki i niezapłacone świadczenia. Zaniechanie poboru oznaczałoby przerzucenie tych kosztów na innych podatników, którzy nie ulegli mirażowi taniej siły roboczej. Ewentualne roszczenia pracodawcy mogą kierować wobec swoich kontrahentów – firm outsourcingowych.

Na zakończenie pragnę również zaprzeczyć, jakoby w tym zakresie nastąpiła jakakolwiek zmiana interpretacji organów podatkowych czy też zmiana linii orzeczniczej sądów. Gdyby w tych przypadkach miało miejsce faktyczne przejęcie części zakładu pracy przez nowego pracodawcę, to bez wątpienia nowy pracodawca odpowiadałby za podatki i ZUS. Taka sytuacja jednak nie miała w tym przypadku miejsca. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Pytanie dodatkowe postawi pan poseł Tomasz Makowski.

**Poseł Tomasz Makowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Ja postawię jedno pytanie, a kolega, poseł Borkowski, dwa pytania. Myślę, że wyrobimy się w 60 sekund.

Panie ministrze, mam konkretne pytanie. Mówił pan o 300 przedsiębiorcach. Ile firm outsourcingowych i takich umów do tej pory skontrolowano? Jakie przewidujecie koszty i skutki finansowe dotyczące tych umów cywilnoprawnych?

Oddaję głos koledze Borkowskiemu.

**Poseł Krzysztof Borkowski:**

Panie Ministrze! Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Mam pytanie, czy wystarczy majątku, jeśli państwo dokonujecie egzekucji ze skasowanych przedsiębiorstw na zapłacenie składek. Obawiam się, że nie. Pomimo że skasowane będą tysiące miejsc pracy, to i tak tego majątku nie wystarczy i te zaległe składki nie będą pokryte. Myślę, że powinniśmy się nad tym pochylić i zastanowić się, czy nie pokryć tego z funduszu gwarantowanych świadczeń lub innych źródeł i nie dać szansy przedsiębiorcom i pracowni-

kom (*Dzwonek*), których problemy są z tą sytuacją związane.

Ostatnie pytanie. Czy państwo wiecie, że minister sprawiedliwości powinien dopełnić funkcji nadzorczej? Przecież wszystkie te sprawy zostały przez prokuraturę we Wrocławiu umorzone. Czyli firmy outsourcingowe są czyste, państwo jest czyste, tylko przedsiębiorcy, jak pan uważa, polecili na łatwy kasek finansowy. To nie jest łatwy kasek finansowy...

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

**Poseł Krzysztof Borkowski:**

...tylko każdy redukował koszty. W związku z tym mam pytanie, choć nie do pana. Dlaczego minister sprawiedliwości nie dopełnił pewnych obowiązków, dlaczego by nie zbadać tej sprawy do końca, aby była szansa na wyjaśnienie tego? Dzisiaj okazuje się, że firmy outsourcingowe, które zostały zlikwidowane, są czyste, natomiast przedsiębiorcy płacą.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Ponownie minister Jacek Kapica.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Według mojej wiedzy postępowania karne, bo mamy tu do czynienia z ewidentnym oszustwem, były prowadzone wobec czterech firm, zresztą firm, które swoją pierwotną siedzibę miały za granicą, gdzie tamtejsze organy administracji wykreśliły te firmy z rejestru, natomiast w Polsce działały one niejako jako oddziały je reprezentujące. Za tym wszystkim stała jedna osoba, która w tym przypadku, można powiedzieć, dokonała zorganizowanego oszustwa. Jakie postępowania prowadzone są w prokuraturze, nie jest mi w tej chwili wiadomo, więc pozwolę sobie uzupełnić swoją odpowiedź na piśmie.

Jeśli chodzi o możliwość zastosowania rozwiązań, które wspomagałyby pracodawców, chodzi o środki z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, również uzupełnię swoją odpowiedź, bo nie mam w tej chwili wiedzy, czy w ogóle jest taka możliwość. Natomiast trzeba mieć na uwadze to, że przedsiębiorcy sami świadomie podejmowali decyzje, wiedząc, jakie są narzuty, jeśli chodzi o koszty pracy, składki zdrowotne i składki ZUS-owskie tych pracowników, bo to przecież ubezpieczenie swoich własnych pracowników i podatki od wynagrodzeń. Trudno, aby pozostali obywatele i podatnicy ponosili cięż-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica**

zar tego, że przedsiębiorcy ci chcieli w ten sposób ograniczyć swoje koszty i nie wzbudziło to ich podejrzeń. Wobec tego te zobowiązania, tak jak powiedziałem, będą egzekwowane. Natomiast oczywiście zarówno organy podatkowe, jak i Zakład Ubezpieczeń Społecznych w porozumieniu z tymi przedsiębiorcami mogą stosować różnego rodzaju ułatwienia spłaty zobowiązań, takie jak np. rozłożenie tego na raty, aby oczywiście nie doprowadzić do upadku tych przedsiębiorców. Nie ulega jednak wątpliwości, że tego rodzaju zobowiązania przedsiębiorcy wobec jego pracowników de facto muszą zostać spełnione na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych czy organów podatkowych. Dziękuję bardzo.

**Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Przepraszam, a co z tymi pieniędzmi, które organy podatkowe przyjęły od firm outsourcingowych?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica:**

W tym przypadku, jak każdym innym, przedsiębiorcy mają prawo dochodzić swoich praw w postępowaniu cywilnym wobec nieuczciwego kontrahenta.

**Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Ale czy organy podatkowe zwróca, zaliczą to na poczet dla tych firm, względem których są roszczenia, jest to prowadzone? (*Dzwonek*) Ponieważ firmy outsourcingowe zapłaciły część pieniędzy organom podatkowym, ZUS-om, a w tej chwili całości się żąda od przedsiębiorców.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica:**

Podaję, że w sytuacji, w której część środków została zapłacona, ta zostanie zaliczona oczywiście na poczet należnych podatków i składek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

W tej chwili, Wysoki Sejmie, musimy chwileczkę poczekać na ministra Rynasiewicza.

Ogłaszam 1-minutową przerwę.

(*Chwila przerwy*)

Do pani poseł Kempy jest pytanie: Czy możemy przestawić pytania?

Dobrze.

W takim razie przystępujemy do pytania zgłoszonego przez panią poseł Beatę Kempę, Jarosława Gowina i Andrzeja Romanka z klubu Zjednoczona Prawica w sprawie wycofania refundacji na leczenie chorych na czerniaka wemurafenibem. Pytanie skierowane jest do ministra zdrowia.

Głos ma pani poseł Beata Kempa.

**Posel Beata Kempa:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jak wynika z doniesień medialnych, z końcem lutego Ministerstwo Zdrowia przestało refundować chorem na czerniaka wemurafenib – lek przedłużający życie. Powyższe oznacza, że chorzy na czerniaka w celu pokrycia kosztów leczenia tym lekiem będą musieli z własnej kieszeni sfinansować leczenie o wartości ok. 30 tys. zł miesięcznie. Wstrzymanie refundowania tego leku prowadzi do zmiany, która jest trudna do wytłumaczenia z punktu widzenia merytorycznego. Leczenie chorych wemurafenibem, lekiem, który działa na określony rodzaj mutacji BRAF, zostaje ograniczone tylko do pierwszej linii terapii, co oznacza, że chorzy nie mogą otrzymywać wcześniej leczenia systemowego. Według doniesień medialnych z bardzo dużego badania obejmującego 3200 chorych na tę ciężką chorobę wynika, że chorzy otrzymujący wcześniej leczenie mają takie same wyniki leczenia wemurafenibem jak ci, którzy takiego leczenia nie otrzymywali. W praktyce klinicznej nie jest powiedziane, że trzeba zacząć leczenie od wemurafenibu, ponieważ część chorych może otrzymywać leczenie polegające na perfuzji kończynowej. Chory na czerniaka może brać udział w badaniach klinicznych, otrzymywać immunoterapię, a także otrzymywać chemioterapię, co zależy od sytuacji klinicznej. Jak podkreśla onkolog prof. Piotr Rutkowski, wskutek wycofania leczenia tym lekiem konieczne stało się stosowanie tego leku w pierwszej linii terapii, kiedy nie zawsze jest to uzasadnione. Rocznie mutacja genu podlegająca leczeniu wemurafenibem występuje u ok. 250 pacjentów w Polsce, którzy teraz z własnych środków będą musieli zapłacić za tę terapię.

Mając powyższe na uwadze, wnosimy o wskazanie przez pana ministra przyczyn podjęcia decyzji o zakończeniu refundacji leczenia chorych na czerniaka oraz wskazanie możliwości zmiany decyzji, która naraża setki osób chorych na czerniaka na utratę dostępu (*Dzwonek*) do leku mogącego przedłużyć życie. Sprawa jest bardzo ważna dla tych osób. Panie ministrze, proszę o odpowiedź.



**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Na pytanie pani poseł odpowie wiceminister zdrowia pan Igor Radziewicz-Winnicki.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Dziękuję za pytanie i troskę o chorych na czerniaka złośliwego. Rzeczywiście to bardzo ciężka choroba, wymagająca intensywnego leczenia.

Wemurafenib należy do leków nowoczesnych, przeciwciał monoklonalnych, które stosowane są w leczeniu czerniaka. W Polsce objęto go finansowaniem po raz pierwszy dwa lata temu. Objęto go wówczas finansowaniem w pierwszej linii leczenia i w drugiej linii leczenia. W pierwszej linii leczenia – tzn. u pacjentów, którzy nie byli wcześniej poddani terapii systemowej. W drugiej linii leczenia – po nieskutecznym leczeniu w ramach terapii systemowej.

Warto zauważyć, że kiedy podejmowano tę decyzję, była to pierwsza sytuacja, kiedy obejmowano ten nowoczesny lek refundacją systemową w Polsce, tak naprawdę nie było innej alternatywy pośród tych nowoczesnych leków. Dlatego, gdy przyglądano się dokładnie rekomendacji wydanej przez Agencję Oceny Technologii Medycznych, wówczas nie było cienia wątpliwości, iż lek jest absolutnie skuteczny, i to jest pewne, jako lek w pierwszej linii leczenia. Natomiast dane dotyczące skuteczności leczenia w drugiej linii, czyli po nieskuteczności wcześniejszego leczenia, już wówczas były ograniczone. Jak bowiem czytamy w rekomendacji prezesa agencji: Dużym zastrzeżeniem w kontekście zapisów uzgodnionego programu lekowego jest brak dowodów naukowych o wysokiej wiarygodności uzasadniających stosowanie wemurafenibu w grupie pacjentów wcześniej leczonych, czyli właśnie w drugiej linii. Dalej czytamy: Przedstawiono wyniki badań klinicznych BRIM-1 oraz BRIM-2, które nie spełniły kryteriów włączenia do przeglądu systematycznego wnioskodawcy, kryteria te spełniła jedynie publikacja badania BRIM-3 – badanie dotyczące stosowania wemurafenibu w pierwszej linii leczenia – dotyczące zastosowania wemurafenibu u pacjentów ze stwierdzoną mutacją BRAF wcześniej leczonych. Należy jednak zauważyć, że są to badania jednoramienne, o małej liczbie pacjentów, a więc badania o małej wiarygodności. Dodatkowo celem badania BRIM-1 – jedno z dwóch badań dotyczących drugiej linii terapii – było ustalenie jedynie maksymalnej tolerowanej dawki wemurafenibu, a nie jego skuteczności. Nie mając porównania z innymi interwencjami, trudno jest wypowiedzieć się na temat skuteczności wnioskowanej technologii w kolejnej linii leczenia.

Minęły dwa lata – bowiem decyzje refundacyjne wydaje się na dwa lata, potem taka decyzja wygasa, jej działanie trwa dwa lata – i po tym czasie podmiot odpowiedzialny zwrócił się do ministra zdrowia z prośbą o wydanie decyzji kontynuującej refundację systemową. Taka decyzja została wydana, ale przedtem minister zdrowia w styczniu tego roku jeszcze raz zwrócił się do Agencji Oceny Technologii Medycznej i Taryfikacji z pytaniem, czy dowody naukowe dotyczące skuteczności leczenia w ramach drugiej linii, bo pierwsza jest pewna, są mocniejsze, niż były dwa lata temu. W odpowiedzi Agencji Oceny Technologii Medycznej i Taryfikacji ze stycznia tego roku czytamy niemal identyczny zapis. Prezes agencji stwierdza, że w ramach systematycznego przeglądu literatury odnaleziono dwa dodatkowe badania opublikowane po dacie ukończenia pierwotnej analizy weryfikacyjnej z roku 2012. Z uwagi na heterogeniczność, głównie w zakresie różnic dotyczących włączanych populacji, włączonych badań, nie jest możliwe przeprowadzenie syntezy ilościowej wyników i jakość badań można ocenić jako niską. Odnaleziono wyłącznie jednoramienne badania niekomparatywne, czyli niedające się porównać ze sobą, które nie pozwalają na porównywanie wyników innej terapii. Robiono takie badania, w ramach których nie porównywano grup pacjentów leczonych jedną technologią i drugą, nie można było ich porównać – to są badania niekomparatywne. Badania prowadzone były na niewielkich populacjach, co skutkuje dużym rozrzutem oraz niską precyzją wyników. Odnaleziono badania charakteryzowały się krótką medianą obserwacji – w trzech z czterech badań włączonych do przeglądu 50% pacjentów obserwowanych było krócej niż cztery miesiące.

Przeprowadzony przegląd systematyczny obejmował również badanie Larkina, na którego wyniki powołują się zarówno eksperci, jak i media. Przedmiotowe badanie było otwartym badaniem jednoramienne, nie było to zaślepienie, randomizowane, wielośrodkowe badanie, do którego włączono pacjentów z nieresekcyjnym czerniakiem w stadium IIIc lub IV oraz obecną mutacją BRAF, chodzi zarówno o tych wcześniej leczonych, jak i o tych wcześniej nieleczonych. Innymi słowy, wiedza naukowa zebrana przez te dwa lata podczas obserwacji nie potwierdza wysokiej skuteczności wemurafenibu jako technologii lekowej stosowanej w ramach drugiej linii leczenia. Mało tego, istnieją twarde i niepodważalne dowody naukowe potwierdzające skuteczność ipilimumabu, czyli leku konkurencyjnego w stosunku do wemurafenibu, jako środka stosowanego w przypadku czerniaka w ramach drugiej linii leczenia.

W moim przekonaniu decyzja ministra zdrowia o utrzymaniu kontynuacji leczenia wemurafenibem i jego refundacji jako leku stosowanego w ramach pierwszej linii leczenia była absolutnie słuszna, bo tu nie ma cienia wątpliwości, że ten lek jest skuteczny, natomiast jeżeli chodzi o drugą linię leczenia, to wobec braku przekonujących dowodów na to, że ten lek

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki**

jest skuteczny, pomimo dwóch lat dalszej obserwacji i wobec obecności na listach refundacyjnych technologii alternatywnej, jaką stanowi konkurencyjny lek konkurencyjnego producenta, którym jest ipilimumab, minister zdrowia podjął decyzję o kontynuacji refundacji wemurafenibu, ale wyłącznie w ramach pierwszej linii leczenia. Warto również dodać, że w perspektywie najbliższych miesięcy będą dostępne nowe leki na czerniaka, jeszcze bardziej skuteczne. Są one już przedmiotem analiz. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pani poseł Kempa zadaje pytanie dodatkowe.

Proszę.

**Poseł Beata Kempa:**

Panie Ministrze! Przede wszystkim bardzo prosiłabym o odpowiedź na piśmie, jak również o dołączenie wyników owych, jak pan powiedział, mało wiarygodnych i o niskiej jakości badań, ponieważ jeżeli dwa lata temu zdecydowano jednak o refundacji zarówno w ramach pierwszej, jak i drugiej linii, to musiał być tutaj jakiś medyczny, bardzo poważny powód. Powiedział pan, że było zbyt mało czasu, bo badania prowadzono tylko przez dwa lata. Rzeczywiście, jest to krótki okres, więc tym bardziej jest on za krótki na to, aby można było zdecydować o tak drastycznym obcięciu refundacji. Skoro są nowe leki, w przypadku których, jak pan powiedział, jest twardy dowód na to, że są skuteczniejsze, to na podstawie czego pan twierdzi, że tu jest twardy dowód, skoro są one obecne na rynku jeszcze krócej i jeszcze krótszy był czas na przebadanie ich skuteczności, jeżeli chodzi o tak ciężko chorych pacjentów?

Musi pan minister zrozumieć, że dla ludzi, którzy łapią się każdej szansy, sytuacja, kiedy otrzymują informację, iż za ratujący – w ich oraz prowadzących ich lekarzy mniemaniu – ich życie lek będą musieli zapłacić 30 tys. zł miesięcznie, jest naprawdę osobistą tragedią. *(Dzwonek)* Ona być może dotyczy niezbyt dużej liczby osób, ale w takim razie, panie ministrze, tym bardziej nie rujnuje to budżetu państwa. Dlatego chciałabym otrzymać pogłębioną odpowiedź.

Rozumiem, że czas jest na to zbyt krótki, ale tę sytuację chcielibyśmy troszkę powiązać z pewnym zabiegiem politycznym. Z jednej strony przekazuje się potężne sumy na in vitro, a z drugiej ogranicza się kwestie fundamentalne dla życia i zdrowia osób, które można skutecznie wyleczyć. Czy aby nie ma tu jakiejś konkurencji? Nie chcę w to wchodzić, ale proszę o odpowiedź na to pytanie na piśmie.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Padła prośba o odpowiedź pisemną.

Czy pan minister chciałby jeszcze odnieść się do pytania?

Proszę.

Minister Igor Radziewicz-Winnicki.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Ciągłe twierdzę i będę się tego trzymał, że celem refundacji jest zapewnienie pacjentom dostępu do bezpiecznych i skutecznych terapii. Jeżeli w przypadku jakiejś terapii przestaje być ona skuteczna albo początkowo mamy nadzieję, że się będzie rozwijała, ale po dalszym okresie obserwacji okazuje się, że jest mniej skuteczna, to się z niej wycofujemy. Nie jest tak, że znajdujemy pieniądze na inne terapie. Zawsze w systemie alokacji pieniędzy publicznych jest tak, że musimy wybrać pomiędzy bardzo skuteczną terapią jednej choroby a mniej skuteczną innej choroby. Tak więc kontynuacja leczenia preparatem, o którym coraz więcej wiadomo – nie ma przekonujących danych, że jest skuteczny – jest niezasadna, bo powstaje pytanie, czy takie rozwiązanie jest dobre dla pacjentów, czy nie. Według badań, które przedstawia Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji, to rozwiązanie nie jest dobre dla pacjentów ani skuteczne, bo takie jest rozwiązanie alternatywne, co do którego nie ma cienia wątpliwości, że jest znacznie bardziej skuteczne. Dlatego minister podjął racjonalne decyzje w zakresie wycofania się z jednej terapii w przypadku określonego wskazania zdrowotnego. Dotyczy to nie leczenia czerniaka w ogóle, tylko leczenia czerniaka po stwierdzeniu nieskuteczności wcześniejszej interwencji, bo to nie jest tak skuteczne, jak oczekiwaliśmy, ponieważ takie są wyniki badań. Natomiast te środki są dzięki temu wykorzystywane na zakup innych technologii, dla innych pacjentów. Stąd to jest imperatyw sprawiedliwości systemu refundacyjnego dla każdego chorego potrzebującego. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

**Poseł Beata Kempa:**

Przepraszam, panie marszałku, jedno zdanie.

Rozumiem, że możemy, panie ministrze, uspokoić tych bardzo ciężko chorych ludzi, że będą refundowane leki jeszcze nowsze i nowocześniejsze, tak?



**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Są nieustająco. Ipilimumab jest refundowany w drugiej linii leczenia i jest znacznie bardziej korzystny terapeutycznie dla pacjentów niż wymieniony wemurafenib, a nowe leki są udostępniane w drodze refundacyjnej.

**Posel Beata Kempa:**

Dobrze, chodzi o to, żeby tym ludziom odpowiedzieć. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pozostałych informacji – pan pozwoli – pan minister udzieli pisemnie.

Pytanie posłów Piotra Chmielowskiego, Adama Kępińskiego i Ryszarda Zbrzyznego z Sojuszu Lewicy Demokratycznej, które dotyczy powołania pełnomocnika ds. drogi wodnej Odra – Dunaj, zgłoszone zostało do prezesa Rady Ministrów, a odpowiedzi udzieli wiceminister infrastruktury.

Proszę, pan poseł Chmielowski.

**Posel Piotr Chmielowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Mamy szereg pytań w tej kwestii. Pierwsza sprawa dotyczy tego, że na dzień dzisiejszy rzeka Odra jest całkowicie niezeglowna ze względu na to, że zamknięto służę w Brzegu Dolnym, tak więc nawet w klasie turystycznej nie można wykorzystywać tej rzeki, nie mówiąc o jakichkolwiek planach, które są nieprzygotowane i w żaden sposób nie są realizowane, jeżeli chodzi o zabezpieczenia przeciwpowodziowe czy doprowadzenie do jakiegokolwiek klasy żeglowności. Chciałbym zapytać – bo dokładnie takie samo pytanie dotyczące pełnomocnika skierował prezydent Republiki Czeskiej pan Miloš Zeman do naszego prezydenta Bronisława Komorowskiego i usłyszał, że Odra dla Polski to jest rzeka od Kędzierzyna do jej ujścia w Świnoujściu – czy rząd w ogóle planuje powołanie jakiegokolwiek pełnomocnika ds. korytarza transportowego E30, który zajmowałby się problematyką D-O-L, czyli połączenia przez Odrę, Dunaj z Morzem Czarnym, jak również Adriatykiem w ramach korytarza E30. Brak pełnomocnika powoduje, że środki przekazywane na poszczególne inwestycje dotyczące cieku rzeki, na przykład na inwestycję Racibórz Dolny, są wydawane w taki sposób, że jeżeli kiedykolwiek w przyszłości będziemy chcieli na przykład doprowadzić do żeglowności tej rzeki, to trzeba będzie wszystko przebudować.

To są kwoty rzędu 200–300 mln raz na pół roku, przy czym te inwestycje w żaden sposób nie są fakturowane czy nie są w żaden sposób kontrolowane. Stąd wydaje się nam bardzo zasadne pytanie, czy rząd zamierza powołać pełnomocnika i czy zostanie przygotowane studium wykonalności w odniesieniu do jakiegokolwiek klasy żeglowności rzeki Odry. (*Dzwonek*) Zwracam uwagę, że są planowane pieniądze do wydania w celu zbadania możliwości, jeśli chodzi o studium wykonalności dla rzeki Wisły, w zakresie połączenia z Brześciem. Ten projekt jest kuriozalny i nigdy, ani wcześniej, ani później, przypuszczam, nie powstanie. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Na te pytania odpowie wiceminister infrastruktury i rozwoju Zbigniew Rynasiewicz.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew  
Rynasiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Pośle! Jeżeli chodzi o generalnie udrożnienie drogi wodnej Dunaj – Odra – Łaba, to polski rząd w całości popiera ideę budowy tego ważnego dla rozwoju żeglugi śródlądowej połączenia. W tym momencie projekt ten jest na etapie przygotowywania studium wykonalności, które będzie zawierać także analizę uzasadnienia technicznego, ekonomicznego oraz środowiskowego planowanej inwestycji. W dalszej kolejności projekt będzie wymagał uzgodnień z wszystkimi zainteresowanymi tym połączeniem, czyli również z sąsiednimi krajami.

Z uwagi na wstępny etap zaawansowania tego projektu i prace przygotowawcze ten projekt nie jest obecnie ujęty w konkretnym planie inwestycyjnym. Skala tego przedsięwzięcia uniemożliwia jego realizację ze środków budżetowych. Niezbędne będzie pozyskanie na ten cel środków europejskich jako na inwestycję priorytetową o charakterze międzynarodowym, na wzór innych projektów, które były realizowane w korytarzach biegnących przez Francję, Belgię, Holandię czy Niemcy, jak również Morze Północne, Morze Czarne, oraz ewentualnie skorzystanie ze środków tworzonego przez Komisję Europejską nowego funduszu EFSI.

W dniu 12 kwietnia 2000 r. Polska i Czechy – było to spotkanie z inicjatywy strony czeskiej – podpisały memorandum o współpracy w zakresie przygotowania realizacji Odrzańskiej Drogi Wodnej na odcinku Kędzierzyn-Koźle – Bohumin. Powołana została grupa robocza oraz wyznaczono zespoły projektantów z obu stron w celu podjęcia opracowań technicznych, co pozwoliło przełamać dotychczasowy impas w trawieniu drogi wodnej, zwłaszcza na granicznym od-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz**

cinku Odry, a także w celu wyeliminowania ewentualnych kolizji inwestycji przeciwpowodziowych realizowanych po stronie polskiej i po stronie czeskiej po powodzi w 1997 r. na Odrze z przyszłymi inwestycjami żeglutowymi dotyczącymi połączenia Dunaj – Odra.

W dniu 28 kwietnia 2010 r. wyżej wymienione memorandum rozszerzone zostało o aneks stanowiący, że zadania stałej wspólnej polsko-czeskiej grupy roboczej OKO zostaną rozszerzone o wspólne monitorowanie zagadnień projektu europejskiego połączenia wodnego Dunaj – Odra – Łaba. Jednym z efektów podpisania aneksu była reaktywacja polsko-czeskiej grupy roboczej ds. realizacji połączenia Dunaj – Odra – Łaba. Grupa została rozszerzona o stronę słowacką jako obserwatora. Przewodniczącym grupy polskiej jest prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej. Polska w ramach projektu miałaby wybudować ok. 50-kilometrowe połączenie drogi wodnej na odcinku Kędzierzyn-Koźle – Bohumin. Szacunkowy koszt budowy polskiego odcinka wynosi około 2700 mln zł. Strona czeska promuje tzw. wariant morawski, zakładający połączenie Odry z Dunajem przez rzekę Morawę.

Należy zwrócić uwagę, że ostateczna realizacja tego połączenia wiąże się ze zgodą Austrii, bowiem dolny odcinek Morawy leży na granicy słowacko-austriackiej. W przyjętej 22 stycznia 2013 r. „Strategii rozwoju transportu do roku 2020 (z perspektywą do roku 2030)” znalazł się zapis o konieczności podjęcia decyzji w sprawie budowy omawianego połączenia. W celu podjęcia takich zobowiązań niezbędne jest przygotowanie dokumentacji, w tym przede wszystkim studium wykonalności dla projektu inwestycji. W czasie spotkań grupy roboczej Dunaj – Odra – Łaba strona czeska zobowiązała się do przygotowania studium wykonalności dla całej inwestycji. Dnia 23 października ub.r. we Wrocławiu doszło do kolejnego spotkania polsko-czeskiej grupy roboczej do spraw DOŁ, czyli Dunaj – Odra – Łaba. Na spotkaniu ustalono m.in. konieczność intensyfikacji współpracy pomiędzy poszczególnymi krajami.

Jednocześnie przedstawiciel Stowarzyszenia Rozwoju Województwa Morawsko-Śląskiego zadeklarował, że wraz z wybraną polską organizacją społeczną zleca przygotowanie studium wykonalności odcinka transgranicznego tegoż połączenia. Dokument mógłby być sfinansowany ze środków europejskich. Organy administracji rządowej Polski i Czech będą współpracowały w charakterze obserwatora. Strona czeska poinformowała także, że czeskie ministerstwo transportu pracuje nad studium wykonalności dla całego połączenia Dunaj – Odra – Łaba. Wspomniane dokumenty powinny być podstawą do podjęcia decyzji w sprawie budowy połączenia po stronie polskiej. Kolejne spotkanie planowane jest w maju br. w Czechach.

Tak wygląda sytuacja, jeżeli chodzi o wszystkie kwestie związane z pracami podjętymi w celu udro-

nienia drogi wodnej Dunaj – Odra – Łaba. Te wszystkie kwestie oczywiście są opisane w strategii rozwoju transportu, o której już wcześniej mówiłem. Wśród nich znajduje się zapis o potrzebie podjęcia decyzji w sprawie budowy połączenia śródlądowego Dunaj – Odra – Łaba, które spełniałoby wymogi co najmniej IV klasy żeglowności. Polska w ramach działań, które podejmuje, stara się (*Dzwonek*) sprecyzować i uzgodnić z Komisją Europejską wielkość środków, które zostaną wydane w celu doprowadzenia do tejże klasy żeglowności rzeki Odry na odcinku, który będzie biegł przez Polskę. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny zada pytanie dodatkowe.

Proszę.

**Poseł Ryszard Zbrzyzny:**

Szanowny Panie Ministrze! Rzeka Odra jeszcze nie tak dawno była skanalizowana i żeglowna, począwszy od Gliwic, przez Kanał Gliwicki, Kędzierzyn-Koźle, Brzeg, Wrocław, Opole po drogę, do Szczecina i Świnoujścia. Tą drogą wodną transportowano w latach 70. i 80. poprzedniego stulecia wiele milionów ton towarów masowych, począwszy od węgla, poprzez kukurydzę, nawozy, materiały budowlane czy też ponadgabarytowe konstrukcje z naszych stoczni rzecznych, choćby z Wrocławia.

Co się stało, mimo że funkcjonował „Program dla Odry – 2006”? Ten program tak właściwie w poprzednim roku uchyliła rządząca koalicja, bo uchyliła ustawę o „Programie dla Odry – 2006” i uchyliła możliwość funkcjonowania pełnomocnika rządu do nadzorowania „Programu dla Odry – 2006”. A więc co się stało, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej tak właściwie odwrócił głowę od Odry (*Dzwonek*), od możliwości doprowadzenia Odry do stanu żeglownego z lat 70. i 80.?

Już nie mówię o idei połączenia Odry kanałem z Łabą i Dunajem. Ten projekt jest znany co najmniej od 40 lat. Ja jako młody adept żeglugi śródlądowej, bo kończyłem Technikum Żeglugi Śródlądowej we Wrocławiu, mogę powiedzieć, że wówczas, gdy miałem kilkanaście lat, ten projekt już był mi znany.

A więc, panie ministrze, czy nie można skoordynować działań rządu, jeśli chodzi o udroźnienie rzeki Odry i budowę naszego połączenia z południem, z Dunajem, poprzez powołanie pełnomocnika? Żeby to nie było tak, że każdy zajmuje się tym tematem, a tak właściwie to nikt. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma ponownie minister Zbigniew Rynasiewicz.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju  
Zbigniew Rynasiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo Posłowie! Znane jest duże zaangażowanie posła Chmielowskiego w tę ideę, bo to nie jest pierwsze pytanie. My oczywiście za każdym razem odpowiadamy panu posłowi. Generalnie chciałbym stwierdzić, że strona rządowa podtrzymuje treść wszystkich odpowiedzi, które były zawarte w naszych poprzednich wystąpieniach.

Chciałbym powiedzieć tak: przede wszystkim, co też zawarłem w swojej wcześniejszej wypowiedzi, te kwestie, wiele kwestii dotyczących żeglowności Odry i innych polskich rzek łączą kompetencje ministra infrastruktury i rozwoju z kompetencjami ministra środowiska. W ramach rządu zapadła decyzja co do tego, że w przypadku całości prac, jeżeli chodzi o te kwestie, tej grupie przewodniczy prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej. Nie chcemy tworzyć dualizmu w zarządzaniu tym całym procesem, bo za wiele spraw dotyczących żeglowności, ochrony środowiska, utrzymania bezpieczeństwa odpowiada właśnie zarząd gospodarki wodnej, dlatego też taka decyzja. A więc jeśli chodzi o koordynację w ramach rządu, niekoniecznie musi to być wszystko opisane szczególną rolą pełnomocnika. Tę rolę pełni prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej.

Wiadomo, wszyscy wiemy, że z udrożnieniem rzeki Odry i podniesieniem klasy jej żeglowności wiąże się potężne pieniądze. Rząd planuje podnieść tę klasę żeglowności w najbliższym czasie. Chce przeznaczyć ok. 1 mld zł na ten cel. Takie są działania rządu w tym zakresie, oczywiście w ścisłej współpracy w ramach rządu pomiędzy ministrem infrastruktury i rozwoju a ministrem środowiska.

Co do wcześniejszej wypowiedzi pana posła Chmielowskiego, dotyczącej niepotrzebnych prac związanych z kanałem, który doprowadzałby czy dawał możliwości budowy kanałów kierujących żeglowanie w kierunku Białorusi, z wykorzystaniem Dniepru itd., trzeba wyraźnie powiedzieć, że prowadzimy rozmowy, oczywiście mówimy o rozmowach polsko-czeskich, polsko-słowackich, polsko-niemieckich czy polsko-austriackich, węgierskich, natomiast w przypadku, który został poruszony, jest to również inicjatywa w tym zakresie i propozycje krajów leżących za wschodnią granicą. Dlatego też ujmujemy je oczywiście w umowach międzynarodowych, a później przygotowujemy dokumenty planistyczne, bo taka też jest nasza rola. To są ciekawe propozycje. *(Dzwonek)* O szczegółach też można mówić. W każdym razie jest zainteresowanie udrożnieniem polskich rzek ze strony rządu i w miarę możliwości finansowych dajemy na to pozytywną odpowiedź. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego pytania, przedstawił go pan poseł Monikę Wielichowską i Renatę Zarembę z klubu Platforma Obywatelska, w sprawie zakończonych konsultacji publicznych do „Programu budowy dróg krajowych na lata 2014–2023”. Pytanie jest skierowane do ministra infrastruktury i rozwoju.

Głos ma pani poseł Monika Wielichowska.

**Poseł Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! 30 stycznia zakończyły się ogłoszone przez resort konsultacje publiczne do „Programu budowy dróg krajowych na lata 2014–2023”. W ramach konsultacji, które trwały ponad miesiąc, ministerstwo otrzymywało wypełnione formularze z poszczególnych regionów Polski, od samorządów czy osób fizycznych.

Program określa kierunki działań oraz priorytety inwestycyjne w zakresie rozwoju sieci dróg krajowych. Ma służyć dokonaniu diagnozy stanu obecnego sektora drogowego, jak też pomóc zdefiniować zarówno cele planowane do osiągnięcia, jak i kluczowe obszary, które stanowią tzw. wąskie gardła w transporcie osobowym i towarowym. Ma też odnieść się do zobowiązań i wyzwań, jakie stoją przed Polską w najbliższym czasie.

W związku z tym chciałam zapytać pana ministra: Jakie główne inwestycje pojawiały się w konsultacjach? Który region i które inwestycje zostały szczególnie zauważone? Niektóre regiony w sprawie tych inwestycji były bardzo aktywne. Czy to będzie mieć znaczenie przy podejmowaniu przez rząd, a najpierw resort, ostatecznych decyzji? W związku z tym pytam: Czy będą uwzględnione nowe inwestycje? Jak teraz będzie wyglądało dalsze procedowanie nad projektem i kiedy ostatecznie poznamy listę inwestycji, kiedy program już nie będzie projektem? Na koniec pytanie, które dotyczy walki o S8, chyba najgłośniejszej przez wiele miesięcy, na odcinku Wrocław – Kłodzko – granica państwa. Co z tą inwestycją, panie ministrze?

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

I ponownie, chyba już piąty raz dzisiaj, głos zabierze minister Rynasiewicz.

Trzecie pytanie, ale po raz piąty występuje.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju  
Zbigniew Rynasiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Poseł! Oczywiście „Program budowy dróg krajowych



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz**

na lata 2014–2023” został poddany konsultacjom społecznym, to wynika z ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, wszystkie programy w taki sposób są konsultowane. Te konsultacje publiczne miały na celu przedstawienie projektu programu szerokiego gronu odbiorców oraz zebranie uwag, komentarzy, wniosków m.in. przedstawicieli sektora budowlanego, poszczególnych szczebli samorządu, wojewódzkich, powiatowych, gminnych, czy też przedstawicieli społeczności lokalnych, na których terenie przebiegać mają zadania drogowe ujęte w projekcie programu.

Dnia 22 grudnia ub.r. projekt został skierowany do konsultacji i jednocześnie został udostępniony w formie elektronicznej na stronie internetowej ministerstwa. Zgodnie z przepisami zaproszenie do udziału w konsultacjach zostało upublicznione poprzez ogłoszenia o rozpoczęciu konsultacji społecznych w prasie ogólnopolskiej, zamieszczenie ogłoszeń oraz dokumentów na stronie internetowej ministerstwa czy też wyłożenie do wglądu wersji papierowej, z możliwością składania uwag i wniosków do protokołu w siedzibie ministerstwa. W dniu 23 grudnia ub.r. projekt programu skierowano bezpośrednio do wybranych partnerów gospodarczych i społecznych. Tego samego dnia projekt został przekazany Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu.

Ministerstwo zidentyfikowało 249 zadań drogowych, które pojawiły się w ponad 42 tys. nadesłanych uwag. Uwagi dotyczyły ujęcia w projekcie nowych zadań inwestycyjnych lub przesunięcia inwestycji między załącznikami do programu, czyli z listy rezerwowej na listę podstawową. Uwagi odnoszące się do nowych inwestycji dotyczyły zarówno budowy dróg ekspresowych, autostrad i obwodnic, jak i przedsięwzięć z zakresu przebudów, rozbudów i remontów. Wystąpiły nieliczne uwagi dotyczące zmian przebiegów dróg. Najwięcej uwag dotyczyło ujęcia rozbudowy drogi krajowej nr 61 w Legionowie – trzeci etap, ujęcia budowy S8, o czym mówiła pani poseł Wielichowska, Wrocław – Kłodzko – Boboszków, budowy obwodnicy Radomska w ciągu dróg krajowych nr 91 i 42, obwodnicy Świdnicy w ciągu drogi krajowej nr 35, przeniesienia z listy rezerwowej na listę podstawową budowy obwodnicy Głogowa w ciągu drogi krajowej nr 12, wraz z przeprawą mostową na rzece Odrze, przeniesienia z listy rezerwowej na listę podstawową zachodniej obwodnicy Łodzi S14, ujęcia budowy obwodnicy Strzelec Krajeńskich w ciągu drogi krajowej nr 22, to jest województwo lubuskie, przeniesienia z listy rezerwowej na podstawową odcinka drogi S19 Lublin – Lubartów, wpisania budowy drogi S74 oraz budowy drogi krajowej nr 77 – Sandomierz, wraz z budową mostu na Wiśle, modernizacji, przebudowy drogi krajowej nr 16, czyli chodzi o województwo warmińsko-mazurskie, przeniesienia obwodnicy Łańcuta z listy rezerwowej na podstawową

w ciągu drogi krajowej nr 4 i budowy obwodnicy Oławy w ciągu drogi nr 94.

W ramach konsultacji publicznej najbardziej aktywny był właśnie region dolnośląski. Zresztą jak wymieniał te inwestycje, o co się tutaj zwracano, to wyraźnie widać, że jest to województwo dolnośląskie. Generalnie te konsultacje pokazały, że są one bardzo potrzebne. 42 tys. wniosków to naprawdę pokaźna liczba. I dobrze. Patrząc na podział na województwa, w szczególności chodzi o województwo dolnośląskie, drogę krajową nr 8, o której już mówiliśmy, Głogów – Świdnica – Oława czy S3 na odcinku od Bolkowa do Lubawki, czyli do granicy z Czechami. Drugie miejsce zajmuje – tak mam klasyfikować – województwo łódzkie, później są warmińsko-mazurskie, mazowieckie, małopolskie, kujawsko-pomorskie, świętokrzyskie, zachodniopomorskie i podkarpackie.

Generalnie można powiedzieć tak: bardzo aktywne były samorządy wszystkich szczebli, od zarządów województw i prezydentów, po rady miejskie i wójtów, jak również związki poszczególnych jednostek samorządów terytorialnych w regionie. Nie ma też co ukrywać, że wiele stowarzyszeń w kraju było związanych wcześniej czy zawiązywało się w celu dania sobie możliwości uczestniczenia w tych konsultacjach i zwrócenia uwagi na te problemy komunikacyjne, które dotyczą czy to ciągów komunikacyjnych, czy to konkretnych miejscowości.

Jeżeli chodzi o wysłuchanie publiczne w ministerstwie, to 30 stycznia tego roku w siedzibie ministerstwa odbyło się wysłuchanie publiczne dotyczące podsumowania konsultacji, wysłuchanie jak gdyby głosu społeczeństwa. Oczywiście licznie przybyli przedstawiciele samorządów, byli posłowie, senatorowie, posłowie do Parlamentu Europejskiego. Ponad 100 osób uczestniczyło w tym wysłuchaniu. Konferencji przewodniczyła pani minister Maria Wasiak. Był również pan wicepremier, minister gospodarki pan Janusz Piechociński. Na pytania odpowiadali również generalny dyrektor dróg krajowych i autostrad i przedstawiciele resortu. Oczywiście wszystkie kwestie zostały tam przedstawione. *(Dzwonek)*

Uwagi dotyczyły przeniesienia inwestycji, tak jak powiedziałem, na listę podstawową, pokrywały się z tymi uwagami, które przedstawiłem paniom i panom posłom we wcześniejszej części mojej wypowiedzi. Ten etap został zamknięty. Teraz odbywa się strategiczna ocena środowiskowa wszystkich projektów, które zostały zgłoszone i przyjęte przez ministerstwo. Po dokonaniu tej strategicznej oceny Rada Ministrów będzie miała możliwość przyjęcia tego planu i będzie on już obowiązywał do roku 2023. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Pani poseł Wielichowska ponownie chciała zadać pytanie, tak?

Proszę.

**Posel Monika Wielichowska:**

Tak.

Pan minister nie zdążył też odpowiedzieć na bardzo ważne pytanie dotyczące budowy drogi S8 na odcinku Wrocław – Kłodzko – granica państwa. Jak pan minister powiedział, na 42 tys. wniosków, formularzy konsultacyjnych, które wpłynęły do resortu w ramach konsultacji, 6 tys. dotyczyło właśnie tej inwestycji. A więc chociażby to pokazuje, jak bardzo subregionowi czy Dolnemu Śląskowi ta inwestycja jest potrzebna, aby ziemię: kłodzka, ząbkowicka, dzierzoniowska dołączyły do zrównoważonego rozwoju Polski.

Mam więc pytania. Czy budowa drogi S8 była kiedykolwiek ujęta w programach rządowych? Dlaczego S8 nie została ujęta w trakcie ostatniej rewizji sieci TEN-T, czyli sieci dróg, połączeń międzynarodowych? Jakiego naszego subregionu ma realne plany udrożnienia komunikacyjnego naszej ziemi? Na czym ma polegać propozycja przebudowy, o której usłyszeliśmy we Wrocławiu od pana ministra (*Dzwonek*), drogi krajowej nr 8 w obecnym jej korytarzu i kiedy to realnie może nastąpić? Na koniec chciałabym zapytać o równie ważne inwestycje drogowe: Co z obwodnicami Wałbrzycha, Świdnicy, Głogowa i Oław? Dzięki bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Pan minister Rynasiewicz ponownie.  
Proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju  
Zbigniew Rynasiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! A więc rządy w Polsce oczywiście się zmieniają, ale pewne decyzje strategiczne są trwałe i muszą być trwałe. Została więc podjęta decyzja co do korytarza, które są przyjęte w ramach sieci TEN-T. W 2005 r. została podjęta taka decyzja, że tym korytarzem, który łączy północ Polski po zachodniej stronie naszego kraju z południem i siecią dróg przebiegających przez Czechy, jest droga S3, o której tu już wcześniej wspomniałem. Cała ta droga jest ujęta w projekcie planu. Myślę, że również w całości będzie ujęta już w decyzji, którą podejmie Rada Ministrów. Tak jak powiedziałem, taka decyzja zapadła co do ujęcia korytarzowego tej drogi w 2005 r. Od tamtego czasu zostały rozpoczęte prace, aby ten kanał transportowy przygotować do realizacji.

Jak państwo doskonale wiecie, w zasadzie wszystkie przetargi... Teraz pozostała nam do rozstrzygnięcia kwestia odcinka pomiędzy Legnicą a Bolkowem, po przyjęciu planu kwestia samej obwodnicy Bolkowa, która jest przygotowana w całości, a później na-

stąpi złożenie wniosku do funduszu „Łącząc Europę”, do CEF, czyli chodzi o ten ostatni odcinek Bolków – Lubawka. To są wspólne ustalenia, które zostały podjęte, tak jak powiedziałem, już w 2005 r., co do włączenia się S3 w tzw. drogę R11 po stronie czeskiej. W tych planach strategicznych nigdy nie występował korytarz transportowy, który moglibyśmy nazwać S8 do granicy państwa. S8 oczywiście występuje na odcinku od wschodniej granicy Polski, poprzez Warszawę, Łódź, można powiedzieć, do Wrocławia.

Ta droga jest sukcesywnie realizowana, występuje ona we wszystkich planach. Natomiast co proponujemy, jeżeli chodzi o DK8? Oczywiście analizy, które wskazują na problemy, jakie występują na tej drodze, są jasne i klarowne dla nas: ruch to ponad 30 tys. pojazdów na południe od Wrocławia, później odpowiednio zmniejszający się, największy występuje na odcinku od Wrocławia do Łagiewnik, później przez Ząbkowice i do Kłodzka, mniejszy już do Boboszowa i do Kudowy-Zdroju.

Trzeba też wyraźnie powiedzieć, że po zakończeniu prac przy korytarzu, o którym powiedziałem, czyli S3, zupełnie inaczej zostanie przeprowadzona organizacja ruchu. Ten potok samochodów ciężarowych, który teraz porusza się ósemką, w dużym stopniu znajdzie się w innym miejscu. Mimo wszystko uważamy, że droga krajowa nr 8 jest bardzo ważną drogą. Zresztą wiele inicjatyw ze strony państwa posłów i ze strony pani poseł Wielichowskiej tego dotyczy i jest decyzja co do tego, aby rozpocząć prace przygotowawcze zmierzające do przystosowania tej drogi do oczekiwań – nie tylko do oczekiwań, ale do tego, co się na tej drodze dzieje, czyli, tak jak powiedziałem, potężnego natężenia ruchu. A więc pierwszy odcinek w tej pierwotnej koncepcji, którą teraz przygotowujemy, do Łagiewnik, droga „2 plus 2”, czyli dwie jezdnie, tam gdzie ten ruch jest mniejszy, rozwiązanie „2 plus 1”. To projekt wstępny oczywiście, bez szczegółowych dokumentów, bo tylko i wyłącznie na bazie prac przygotowawczych. Wartość tego projektu, koszt przebudowy tej drogi to ok. 1600 mln zł. Takie rozwiązanie przygotowujemy i takie rozwiązanie też chcemy wpisać do programu na lata następne. Taką propozycję resort będzie składał Radzie Ministrów, decyzja Rady Ministrów rozstrzygnie w tej sprawie. Nie decyduje tylko i wyłącznie ujęcie danego odcinka drogi w sieci TEN-T. Przypomnę, że rewizja sieci TEN-T nastąpi najwcześniej na przełomie roku 2022 i 2023, wtedy będzie można mówić o pracach, które pozwolą nam ująć następne odcinki tejże sieci.

Co do oczekiwań dotyczących tej drogi, słyszymy głosy, że koniecznie to musi być droga ekspresowa i musi to być droga korytarzowa. Naszym zdaniem, gdy popatrzymy na Polskę w kierunku południkowym, mamy S3 jako drogę o charakterze strategicznym po stronie zachodniej, później jest autostrada A1 – też są głosy, żeby podobnie jak ósemkę potraktować drogę nr 11 – i, na wschodzie Polski, w zdecydowanie mniejszym stopniu zaawansowania niż S3, droga S19. To są trzy korytarze, które mają nas łączyć z innymi



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz**

częściami Europy, biegnące (*Dzwonek*) w kierunku południkowym. Chcielibyśmy te trzy korytarze w pierwszej kolejności zrealizować. Tworzenie innych rozwiązań w tej chwili, patrząc strategicznie, nie jest najwłaściwsze. Dlatego uważamy, że droga krajowa nr 8 powinna być przebudowana z uwzględnieniem potrzeb, oczekiwań i tego, co się dzieje na tej drodze, czyli zdecydowanie trzeba zmienić również podejście do spraw dotyczących poprawy bezpieczeństwa na tej drodze, bo sytuacja w tej chwili nie odpowiada oczekiwaniom mieszkańców, którzy mają tam duże problemy. A więc w taki sposób do kwestii rozwiązań, jeśli chodzi o drogę nr 8, podchodzi resort infrastruktury i rozwoju. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie przedstawia posłowie Krzysztof Jurgiel, Dariusz Piontkowski i Lech Kołakowski z klubu Prawo i Sprawiedliwość – w sprawie zwalczania choroby ASF w woj. podlaskim. Pytanie skierowane jest do ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Pan Dariusz Piontkowski jako pierwszy zabierze głos.

Proszę.

**Posel Dariusz Piontkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponad rok temu pojawiły się pierwsze przypadki afrykańskiego pomoru świń wśród dzików na terenie woj. podlaskiego. Od tego czasu działania rządu w sprawie zwalczania tej choroby, która jest groźna dla populacji trzody chlewnej, są niezbyt widoczne. Stąd pytania dotyczące tego problemu.

Po pierwsze, jakie działania podejmuje rząd, by ograniczyć skutki rozprzestrzeniania się ASF w woj. podlaskim? Po drugie, czy zostaną zrehabilitowane rolnikom pełne skutki programu bioasekuracji, który powoli jest tam wdrażany? Po trzecie, czy prawdziwe są informacje, że Polska zgłosiła do Komisji Europejskiej wniosek o rozszerzenie stref ochronnych? Po czwarte, czy rząd wyrówna straty, które ponieśli rolnicy od czasu pojawienia się tej choroby w woj. podlaskim? Po piąte, czy rząd uruchomi redukcijny odstrzał dzików oraz zabezpieczy środki na ten cel? I pytanie szóste: Czy rząd zapewni środki na zmianę profilu produkcji w wypadku wygaszenia hodowli trzody chlewnej przez rolników, zwłaszcza w strefie czerwonej? Bo pojawia się pomysł, aby zawiesić, przynajmniej na trzy lata, możliwość hodowli trzody chlewnej, zwłaszcza przez mniejszych rolników, mają oni otrzymać niewielkie odszkodowanie. Ale co mają robić dalej, czy będą mieli szansę zająć

się inną działalnością gospodarczą? Minister Sawicki, gdy był w Białymstoku z wizytą, spotykał się z rolnikami, proponował całkowitą redukcję populacji dzików na terenie woj. podlaskiego. Zamiast tego okazuje się dziś, że ministerstwo nie chce przeznaczyć żadnych dodatkowych środków na odstrzał dzików, a jedyne pieniądze na ten cel, które się pojawiły, to są środki (*Dzwonek*) pochodzące z budżetu województwa. Są to środki zdecydowanie niewystarczające, bo wystarczają one na odstrzał około 500 dzików, a cała populacja w województwie to kilkanaście tysięcy sztuk.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Na te pytania odpowie wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi pan Tadeusz Nalewajk.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania panów posłów, mam świadomość, że w ciągu 6 minut nie wyczerpię materii, która dotyczy nie tylko Podlasia, ale całej Polski, całej Europy, bo chodzi o wystąpienie afrykańskiego pomoru świń. Nie zgadzam się z tezą, którą pan poseł przedstawił na początku, że rząd niewiele zrobił. Jak mówię, nie będę tu dyskutował. Przedstawię pewne fakty, które zaistniały od czasu wystąpienia afrykańskiego pomoru świń.

Musimy mieć świadomość, że jesteśmy w zunifikowanej Europie i nasza ustawa o zwalczaniu chorób zakaźnych jest implementacją dyrektywy unijnej z 2002 r. To są dokumenty komplementarne, a wydane na ich podstawie przepisy wykonawcze dotyczą zwalczania afrykańskiego pomoru świń jako jednej z chorób zakaźnych, które jest prowadzone jednakowymi metodami we wszystkich krajach. Oczywiście mamy świadomość, że na początku, jak państwo posłowie, szczególnie z tego rejonu, wiecie, ta strefa była większa. Nastąpiły pewne ograniczenia, ta strefa została wielokrotnie zmniejszona. Jeśli chodzi o populację, było to około pół miliona sztuk trzody. Przede wszystkim był problem z zagospodarowaniem tych partii wieprzowiny. Oczywiście mamy świadomość, że wprowadzone pierwotnie przepisy były bardziej restrykcyjne niż obecne. Sztandarowy przykład to możliwość polowań. Dzisiaj jest możliwość polowań, ale można było zakazać polowań. Wtedy zakazywało się polowań, nie wydawało się zgody na polowania. To jest ta kwestia podstawowa. Oczywiście w tym czasie zostały wdrożone środki, jeśli chodzi o zwalczanie, wybijanie nadmiernej populacji dzików.

Chcę z tej mównicy powiedzieć, że populacja dzików w rejonie Podlasia nie powstała tylko w związku z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń, ponie-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk**

wał w latach 2012–2013 plan odstrzału został wykonywany przez myśliwych w 56% i to się skumulowało. Już nie mówię behawioryzmie, o kukurydzy, o tym, że jest to związane z plennością, bo chyba nie o to chodzi. Chodzi o pewne kwestie, które chcę omówić. W tych dwóch strefach płaciliśmy i płacimy za odstrzał dzików, który jest wykonywany z nakazu powiatowego lekarza weterynarii. Zakupiliśmy niezbędne chłodnie, które są potrzebne do ich przechowywania.

Generalnie chcę powiedzieć, że niedawno w Senacie odbyło się posiedzenie komisji, na którym był przedstawiciel Ministerstwa Środowiska, bo de facto zgodnie z art. 6 ustawy Prawo łowieckie za te sprawy odpowiada minister środowiska. Oczywiście jest to związane ze zwalczaniem chorób zaraźliwych u zwierząt, czyli jest tu współpraca, to nie podlega dyskusji. Na tym terenie, na terenie Podlasia, wykonanie planu na lata 2014–2015, bo sezon łowiecki kończy się 31 marca, było o 30% większe niż zakładano. Odstrzelono ponad 10,5 tys. dzików, w tym z nakazu lekarza weterynarii, gdzie my płaciliśmy jako resort rolnictwa, zostało odstrzelonych chyba 2875. Z liczenia tych dzików, czyli jednego z wektorów roznoszenia choroby, wynika, że populacja to około 0,55 na kilometr kwadratowy, czyli zalecana przez Komisję Europejską, która nie powinna mieć wpływu na wzmożone występowanie wirusa.

Druga kwestia, myślę, bardzo ważna. W ostatnim tygodniu została podpisana przez prezydenta zmiana tzw. ustawy zakaźnej, gdzie między innymi przewidujemy rekompensaty dla tych, którzy będą przewidywali niechowanie świń lub odstąpią od ich chowania na danym terenie. Mówię w tej chwili o tych dwóch strefach: o strefie z ograniczeniami i o strefie ochronnej. Rozumiejąc potrzeby rolników dotyczące bioasekuracji w gospodarstwach rolnych, wczoraj na posiedzeniu kierownictwa przyjęliśmy projekt zmiany ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Będziemy również chcieli płacić rolnikom ze środków budżetu państwa, oczywiście w ramach pomocy de minimis, za zabezpieczenia, jeśli chodzi o bioasekurację. Chodzi o te elementy, które były podnoszone w komisjach sejmowych i senackich w kontekście samego problemu bioasekuracji, bo założenie jest proste: to nie jest wina rolnika, że ASF przywdrował do nas, ale ileś tam elementów się do tego przyczyniło.

Kolejna bardzo istotna kwestia. To, co mówię na temat rekompensat, oczywiście wiąże się z następnym pytaniem, czy rząd przewiduje środki w przypadku zmiany profilu produkcji. Dosłownie nie, ale w mechanizmach, które są w programach dotyczących modernizacji, restrukturyzacji, a także skierowanych do młodych rolników, te elementy występują. Jeśli mówimy o przeprofilowaniu, przeorientowaniu produkcji, to te kwoty wynoszą odpowiednio od 900,

500 i 200 tys., w zależności od profilu produkcji i tego, co będzie zmieniane. Mówię, co jest przewidziane. Oczywiście w działaniu dotyczącym odtwarzania produkcji również jest przewidziana choroba zakaźna zwierząt.

Kolejna kwestia, również bardzo istotna. Czy prawdziwe są informacje, że Komisja na wniosek Polski zamierza rozszerzyć strefy ochronne? Nie, Polska nie składała takiego wniosku, żeby rozszerzyć strefy ochronne. W sześciu gminach: Sokółka, Szudziałowo, Michałowo, Krynki, Gródek, jest intensyfikacja występowania ASF łącznie z występowaniem u świń. (Dzwonek) Dzisiaj między nami a Komisją prowadzone są rozmowy celem zawężenia strefy czerwonej. Chodzi o jeszcze bardziej restrykcyjne postępowanie ze świnią, z trzodą, jeśli chodzi o chów zwierząt.

Czy rząd wyrówna straty, które ponieśli rolnicy od dnia wystąpienia ASF? Chciałbym poinformować Wysoki Sejm, że pierwotne działanie było takie, że wielokrotnie występowaliśmy jako kraj członkowski, złożono 1448 wniosków, zostało wykupionych około 50 tys. świń, były rekompensaty, jeżeli chodzi o tuczniaka. Mówię o tamtym roku, tak było chyba do 25 maja. Występowaliśmy później, żeby to rozszerzyć, przedłużyć na tym terenie, jednak Komisja uznała, że nie jest to element, który rzutuje bezpośrednio na ceny.

Chcę Wysoki Sejm poinformować o dzisiejszych cenach, jeśli chodzi o Polskę. Chodzi o relacje, bo trzeba mieć świadomość, że możliwa jest pomoc – możemy to uruchomić w ramach pomocy de minimis – natomiast instrumenty wsparcia są w posiadaniu Komisji Europejskiej. Dzisiaj są rekompensaty, o których mówiłem, plus prywatne przechowywanie. Dzisiaj przedsiębiorcy rolni uruchomili, zgłosili 6300 t, chodzi o 90, 120 i 150 dni, oczywiście mając świadomość, że ten towar kiedyś wróci. Dlatego bardzo istotna jest sprawa dotycząca prowadzenia rozmów z tymi krajami, chodzi szczególnie o Daleki Wschód – Hongkong, Chiny, Japonię, a także o kraje Bliskiego Wschodu, oczywiście te, w których je się wieprzwinę. Chodzi o tzw. strefy, żeby z pozostałej części kraju można było eksportować, bo jednak był to ważny rynek. Chcę Wysoki Sejm poinformować, że dzisiaj Komisja również nam odmówiła. Dlaczego? Bo w 11 krajach jest tańsza wieprzowina niż w Polsce, mimo że w Polsce występuje ASF.

Kwestia odstrzału zastępczego, redukcyjnego. Chcę powiedzieć, że były m.in. wspólne ustalenia z ministrem środowiska. Minister środowiska może podejmować działania władcze, jeżeli chodzi o wydanie nakazu odstrzału zastępczego. Takiego odstrzału dokonano w 11 obwodach w województwie podlaskim, tak jak powiedziałem. Resort rolnictwa ma możliwość wydania nakazu odstrzału w związku z decyzją powiatowego lekarza weterynarii.

W tej chwili debatujemy, procedujemy, jeżeli chodzi o drugą bardzo istotną kwestię. Nie wiem, czy jest jeden projekt, czy są dwa, trzy projekty. Na pewno jest jeden projekt rządowy, jest poselski projekt usta-

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk**

wy o łowiectwie. Myślę, że przyszedł czas, Wysoki Sejmie, żeby zawrzeć pewne elementy, które uregulują sprawę łowiectwa. Chodzi o relację koło łowieckie – polski rolnik, bo dzisiaj nie jest to temat do rozmów i do utyskiwań na zebraniach czy na spotkaniach tylko w województwie podlaskim. Chodzi o populację zwierzyny, szczególnie dzikiej, w całej Polsce. Dzisiaj mamy około 1 mln ha kukurydzy, która jest dobrą białkową paszą powodującą zwiększenie plenności. Tej zwierzyny jest za dużo i dlatego jest kwestia samego zapisu w ustawie. Chodzi o kwestię, którą pan poruszył. Znam ten temat, bo jestem po rozmowach z panem ministrem, przepraszam, obecnym marszałkiem Baszko. Jest kwestia rekompensaty czy wspomagania samorządu, czytaj: starosty i marszałka województwa, bo oni również mają możliwości – marszałek poprzez samorząd, poprzez podjęcie uchwały. Dzisiaj musi to robić, pokryć z własnych środków, dlatego jako resort rolnictwa proponowaliśmy zapisy do ustawy o łowiectwie, żeby w razie zaistnienia takiej sytuacji, jeżeli sejmik podejmie uchwałę, polskie państwo mogło dofinansowywać odstrzał na podstawie przyjętej w danym województwie uchwały sejmiku. Myślę, że w związku z tą sytuacją jest to istotna sprawa, jeżeli chodzi o docelowe zmniejszenie populacji zwierzyny.

Druga kwestia. Z jednej strony, tak jak powiedziałem, strefa może być zawężona...

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Panie ministrze, może będzie pan mógł odpowiedzieć w następnej części.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:**

Przepraszam, dwa zdania.

Druga kwestia, bo pytanie dotyczy gmin Giby, Sejny. Tak, tu nie było przypadków. Rozmawiamy również o tym, żeby te dwie gminy przenieść ze strefy czerwonej, czyli strefy z ograniczeniami, do strefy ochronnej, bo tam nie ma przypadków występowania ASF.

Dziękuję, panie marszałku, i przepraszam.

(*Posel Dariusz Piontkowski:* Kiedy Krynki, Sejny? Termin.)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Zaraz będzie pan mógł odpowiedzieć.

Informuję państwa, że w tej chwili obradom Sejmu przysłuchuje się delegacja władz państwowych Mon-

golii z przewodniczącym Wielkiego Churału Państwowego Mongolii. Witamy serdecznie. (*Oklaski*)

Pan poseł Dariusz Piontkowski zada pytanie uzupełniające.

Proszę bardzo.

### **Posel Dariusz Piontkowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Cieszę się, jeśli chodzi o Giby i Sejny, bo tam rzeczywiście jest duży problem. Oni pytają, dlaczego w ogóle rozszerzono tę strefę, skoro u nich praktycznie nie ma przypadków występowania ASF. Mówił pan, że się przygotowujecie. Kiedy ostatecznie to nastąpi?

Drugi element, o którym pan mówił, to pomoc de minimis. Oni bardzo często mówili, także minister Sawicki mówił, państwo przecież też doskonale to wiecie, że jest pewien górny pułap pomocy, którą każdy rolnik może wykorzystać. Jak on może skorzystać z tej pomocy w przypadku zmiany profilu produkcji, wybicia trzody bądź szkód łowieckich, jeżeli już wykorzystal tę pomoc na inne cele? W związku z tym on praktycznie nie może otrzymać tego rodzaju pomocy.

Kolejny element. Skupiacie się na wybijaniu świń, ale przecież głównym nosicielem są dziki, na co wskazują rolnicy. Jeżeli nie będzie bardzo poważnej redukcji, znacznie większej niż ta, o której pan tutaj wspominał, to te dziki pójdą dalej, będą w kolejnych powiatach i województwach, a problem będzie zdecydowanie większy. Stowarzyszenie hodowców trzody chlewnej wyraźnie mówi, że pieniądze przeznaczone dotąd na odstrzał są zdecydowanie za małe. Te 200 tys. zł, które przeznaczył sejmik, to jest kropla w morzu potrzeb. Hodowcy mówią o kwocie ponad 4800 tys. zł, która jest potrzebna, by dokonać prawdziwej redukcji.

I ostatni element. Skup...

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Panie pośle, niech pan da szansę ministrowi odpowiedzieć na te pytania.

### **Posel Dariusz Piontkowski:**

Ostatni element.

Mówił pan o skupie interwencyjnym trzody, ale tak naprawdę, wskazując na to rolnicy, nie ma podmiotu, który tym skupem by się zajmował, a ceny są zdecydowanie niższe niż koszty produkcji. Rolnicy mają nawet problem z uzyskaniem pieniędzy za te sztuki, które już sprzedali. Co rząd w tej sprawie będzie robił? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Głos ma ponownie pan minister Nalewajk. Proszę.



**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Tadeusz Nalewajk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Pośle! Nie operujemy sformułowaniem „skup interwencyjny”, bo takiego skupu nie ma. Od czasu, kiedy weszliśmy do Unii, nie ma skupu interwencyjnego. Jest zakup na rezerwy materiałowe albo rezerwy strategiczne państwa. Myślę, że zostało tyle, ile było trzeba. Nie jest to przedmiot moich bezpośrednich zainteresowań czy zainteresowań resortu rolnictwa, ministra gospodarki, ale mówię, że to było również uruchomione. Oczywiście jest element, który dotyczy, tak jak pan powiedział, kwestii bliskości zakładów, to nie podlega dyskusji. To pierwsza sprawa.

Druga kwestia. Odnosnie do strefy chcę przypomnieć, że pierwotnie w tej strefie, która została wprowadzona, jeżeli chodzi o populację, jak dobrze pamiętam, było około 500 tys. tuczników więcej. W wyniku naszej interwencji ta strefa została zmniejszona do strefy, która obecnie obowiązuje, przylegającej bezpośrednio do granicy białoruskiej. To druga kwestia.

Pomoc de minimis obejmuje tylko takie działania pomocowe państwa jak bioasekuracja, odszkodowania za szkody łowieckie. Dzisiaj na bieżąco jest to wypłacane, do końca marca rolnicy mogą składać wnioski. To jest pomoc de minimis.

Natomiast zmiana profilu, jeżeli ktoś skorzysta z działania dotyczącego modernizacji gospodarstw rolnych, restrukturyzacji małych gospodarstw czy dla młodych rolników, nie wchodzi w grę. Tu nie ma de minimis, tu jest udział rolnika, dofinansowanie w wysokości 50% i 50% z budżetu Unii Europejskiej z danego działania.

Bioasekuracja? Oczywiście, tak jak pan powiedział. Wysoki Sejmie, szanowni państwo, dzik jest jednym z wektorów. Ostatnio była konferencja naukowa w Puławach i padło oczywiste, jasne stwierdzenie – myślę, że to nie jest zbyt odkrywcze – że im więcej dzików występuje, tym większe jest ryzyko zarażenia od dzika. To nie podlega dyskusji. Ale element korzystny jest taki, że ten szczerp jest tak zjadliwy, że dzik się daleko nie przemieszcza. Behawioryzm, zachowanie dzików przez ostatni rok wskazuje... Myśmy mieli większe obawy, myśmy mieli obawy o to, że to się może rozprzestrzeniać. Dzisiaj, jak mówię, trzymamy to w tej strefie, w tych 37 gminach, jeśli dobrze pamiętam, w 4 powiatach i na razie udaje nam się to zachować. Poza tym myślę, że bardziej niezachowanie odpowiednich procedur przez mieszkańców, przez rolników, przez hodowców, przez lekarzy weterynarii, czyli tych wszystkich, którzy przemieszczają się od danej tuczarni do danej tuczarni, może to powodować niż sam dzik, który jest nosicielem.

To jest program bioasekuracji i dlatego zmiana tzw. ustawy zakaźnej, tam gdzie chcemy wprowadzić

element odchodzenia od produkcji i – tak jak powiedziałem – jednocześnie zapłacić za... Chociaż – mówię o tym wprost i mówiłem o tym na posiedzeniach komisji – dzisiaj każdy polski rolnik, który chce wprowadzić dany produkt do produkcji, musi przestrzegać rozporządzenia ministra z 2004 r. Chodzi o pewne zachowania, które są elementarne i które również mieszczą się zaproponowanym przez nas programie bioasekuracyjnym.

Druga kwestia, o której też już mówiłem. Oczywiście, 500 dzików, co od których marszałek, sejmik podjął uchwałę (*Dzwonek*), to jest za mało, bo 10,5 tys., tak jak powiedziałem... Jak dowiedzieliśmy się dzisiaj na posiedzeniu komisji od myśliwego i przedstawiciela resortu rolnictwa, liczba dzików w Puszczy Knyszyńskiej została ograniczona i jest 0,55. Dlatego mówiłem o tym, żeby budżet państwa mógł ewentualnie pomóc, jeżeli sejmik czy starosta wyda decyzję. O tym mówiłem.

(*Posel Dariusz Piontkowski*: Konkret. Kiedy Giby i Sejny nie będą objęte czerwoną strefą? Termin.)

Nie, nie, panie pośle, niech pan tego ode mnie nie wymaga, bo ja nie podpisuję decyzji Komisji.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Panie ministrze, może umówmy się, że w pozostałych kwestiach byłby pan uprzejmy udzielić panu posłowi pisemnej odpowiedzi.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk*: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego pytania, zgłoszonego przez posłów Marka Rzęsę i Tomasza Kuleszę z klubu Platforma Obywatelska, w sprawie narastającego zjawiska wprowadzania do obrotu na terytorium Polski tzw. dopalaczy. Pytanie skierowane jest do ministra zdrowia.

Pan Marek Rzęsa ma głos.

Proszę bardzo.

**Posel Marek Rzęsa:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Proceder wprowadzania do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej tzw. dopalaczy ma charakter rozwojowy. Świadczyć o tym mogą hurtowe ilości preparatów eliminowanych dzięki działaniu służb izb celnych i Państwowej Inspekcji Sanitarnej. W ostatnim kwartale 2014 r. było to ok. 8 tys. produktów. Mimo to wydaje się, że kierunek planowanych zmian w prawie nie zapewnia zwiększenia skuteczności nadzoru nad wytwarzaniem lub wprowadzaniem do obrotu środków zastępczych. Proponowane zmiany, obejmujące kontrolą ustawową nowe substancje o działaniu psychoaktywnym oraz wywierające wpływ na układ

**Posel Marek Rząsa**

nerwowy, nie spowodują usprawnienia procesu administracyjnego, ponieważ zamknięty wykaz tych substancji nie ogranicza możliwości wprowadzania na rynek dowolnych ich modyfikacji, choćby pod zmienioną nazwą.

Właśnie ten specjalny status dla substancji odurzających poprzez nadanie im nazw typu: dopalacze, środki zastępcze itp., to wyciąganie ich spod postanowień istniejących i sprawdzających się w praktyce przepisów prawnych, służących do walki z przestępczością narkotykową.

Pragnę tu bardzo wyraźnie podkreślić, że poprzez nadawanie nazw środkom odurzającym stwarza się furtkę dla przestępczości narkotykowej. Produkcją i handlem dopalaczami zajmują się zorganizowane grupy, do walki z którymi nie są przystosowane cywilne organy administracji państwowej. Kompetencje Państwowej Inspekcji Sanitarnej jako organu nadzoru prowadzą się do żmudnego postępowania administracyjnego, polegającego na kontrolowaniu sklepów i nakładaniu wysokich kar pieniężnych, których z reguły nie można wyegzekwować, bowiem szybko powstają inne placówki, a istniejące dokonują zmian nazw spółek czy też zmian personalnych w organach tych spółek. Wobec wnoszenia przez kancelarie prawne licznych odwołań, zażaleń, skarg organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej nie mają praktycznie szans na skuteczne działanie.

W związku z tym zwracam się do pana ministra z pytaniami. Czy Ministerstwo Zdrowia posiada dane, zna liczbę osób trafiających na oddziały toksykologiczne w związku z używaniem dopalaczy? To jedno. I drugie, bardzo ważne. Czy w odniesieniu do dopalaczy nie można byłoby zastosować takiego sposobu postępowania, jak w przypadku środków odurzających (*Dzwonek*) i substancji psychotropowych, ujętych w załącznikach do ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii? Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Na te pytania odpowie wiceminister zdrowia pan Igor Radziewicz-Winnicki.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Rzeczywiście stosowanie różnych substancji psychoaktywnych, w tym tzw. dopalaczy, jest zjawiskiem, które utrzymuje się na pewnym poziomie w różnych krajach. W jednych okresach jedne z tych środków są bardziej popularne, w drugich inne.

W przypadku dopalaczy faktycznie po dużym sukcesie zmiany ustawy, po 2010 r., kiedy doszło do redukcji konsumpcji tych środków, mamy do czynienia ze zjawiskiem powrotu tego problemu. Z jednej strony odtwarzają się miejsca, gdzie te środki są sprzedawane, z drugiej strony dystrybucja rozwija się w Internecie, a efekt w postaci wzrostu częstotliwości zatruć, wskazywanych przez ministra zdrowia i analizowanych przez konsultanta krajowego ds. toksykologii klinicznej pana dr. Piotra Burdę, wynika nie tylko ze wzrostu konsumpcji, ale także ze wzrostu czujności systemu nadzoru.

Bowiem minister zdrowia, mając świadomość problemu i wielkości zjawiska, wdrożył narzędzia, które poprawiają czujność systemu nadzoru. A mianowicie lekarze pediatrzy, lekarze interniści, szpitalne oddziały ratunkowe, lekarze poradni rodzinnych oraz lekarze pracujący w ośrodkach ostrych zatruć czynnie biorą udział w identyfikacji pacjentów, którzy są zatruci dopalaczami, i kiedy pacjent z nietypowymi objawami zgłasza się do lekarza celem zasięgnięcia porady, częściej – niż było to wcześniej – przeprowadzany jest z nim wywiad w kierunku stosowania różnych substancji psychoaktywnych, a wtedy okazuje się, że faktycznie mamy do czynienia z problemem zatrucia dopalaczem.

Ostatnio liczba zatruc rozpoznawanych w Polsce waha się w okolicach 250 przypadków miesięcznie. Odpowiadając wprost na zadane przez pana posła pytanie, w roku 2014 odnotowano 2424 przypadki zatrucia dopalaczami, w tym najwięcej, bo 685, dotyczyło województwa łódzkiego, z kolei województwa śląskiego – 505, a najwięcej zgłoszeń było w województwach: wielkopolskim – 271, kujawsko-pomorskim – 207 i dolnośląskim – 194.

Co do możliwości zastosowania wobec dopalaczy regulacji prawnych stosowanych wobec środków odurzających, czyli narkotyków, spieszę donieść, że polski system prawny wskazuje na konieczność bardzo dokładnego opisanie w przepisie karnym czynu, który jest penalizowany na podstawie przepisów karnych. W związku z powyższym konieczne jest sukcesywne i nieustające nowelizowanie odpowiednich załączników do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, w których enumeratywnie wymienione są te substancje chemiczne, którymi obrót i których sprzedaż podlegają karze pozbawienia wolności, co uruchamia oczywiście działania ze strony Policji i prokuratury.

Natomiast same dopalacze są substancjami o nieznanym składzie. Są to substancje, które pojawiają się stosunkowo często, są nowe na rynku. One muszą być identyfikowane przez służby państwowe, musi zostać zbadany i określony ich wpływ na zdrowie ludzi, a w rezultacie tych działań – podjęta decyzja o wpisaniu ich do odpowiednich załączników do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. A zatem w przypadku dopalaczy stosujemy zapisy art. 52a ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, z którego wynikają sankcje administracyjne. Natomiast sankcje karne zawarte w art. 53–56 zarezerwowane są dla tych sub-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki**

stancji, które są poznane, spisane, których cząsteczka chemiczna jest enumeratywnie wymieniona w załączniku do ustawy.

Nie podzielam obaw pana posła, mówiącego o tym, że procedowany aktualnie rządowy projekt ustawy zmieniającej ustawę o przeciwdziałaniu narkomanii, tzw. ustawy dopalaczowej, de facto otwiera furtkę umożliwiającą zwiększenie obrotu dopalaczami, ich sprzedaż. W moim przekonaniu jest wręcz przeciwnie. Po pierwsze, wprowadzono tam mechanizmy usprawniające identyfikację dopalaczy jako narkotyków i wpisywanie ich w szybszym tempie do ustawy jako środków regulowanych, których sprzedaż zagrożona jest karą pozbawienia wolności, po drugie zaś, wprowadzono ułatwienia dotyczące procedury administracyjnej, przede wszystkim wyjęto je niejako spod ochronnych skrzydeł ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, chodzi o działalność gospodarczą polegającą na wprowadzaniu do obrotu dopalaczy.

A zatem niemożliwe będzie stosowanie różnego rodzaju kruczków prawnych powodujących zatrzymanie, wstrzymanie kontroli, unieważnienie procesu bądź likwidację działalności gospodarczej. Te pospolite sposoby uciekania od odpowiedzialności administracyjnej zostaną dzięki tej ustawie, dzięki przepisom proponowanym przez ministra zdrowia wyeliminowane.

Z drugiej strony mamy tu zmianę definicji substancji czynnych i odejście od koncepcji produktu w kierunku substancji zawierających jedną substancję mogącą działać w taki sposób, sprzedawaną z intencją jakiegś zmiany w zakresie poznawania rzeczywistości czy jakiegoś działania wpływającego na psychikę człowieka. To już samo w sobie upoważnia organy administracji do nakładania przez inspekcję sanitarną sankcji administracyjnych na przedsiębiorców sprzedających w tym celu tego typu środki. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Pytanie dodatkowe zadaje poseł Tomasz Kulesza.

**Poseł Tomasz Kulesza:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ryzykowne zachowania wśród dzieci i młodzieży przybierają coraz częściej różne formy. Alkohol, narkotyki i inne środki psychoaktywne stanowią śmiertelne niebezpieczeństwo dla młodzieży z całej Polski. Wiele form i metod przeciwdziałania tym zjawiskom zostało przez rząd wdrożonych. Nauczyciele, służby mundurowe, organizacje pozarządowe stoją na stanowisku postulującym przeciwdziałanie tym bardzo niekorzystnym zjawiskom.

Chciałbym zapytać pana ministra o formy i metody współpracy z samorządami. W jaki sposób pana resort współpracuje czy też widzi współpracę z samorządami lokalnymi w przypadku tych niekorzystnych zjawisk? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Ponownie głos ma wiceminister zdrowia pan Igor Radziewicz-Winnicki.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Rzeczywiście front działań na rzecz budowania zdrowia psychicznego i profilaktyki uzależnień obejmuje szeroki wachlarz możliwości. Trudno tutaj mówić o jednostkowej profilaktyce nakierowanej na likwidację problemu zażywania środków zastępczych. Szeroki jest zakres działań na rzecz profilaktyki czy promocji zdrowia psychicznego z intencją omijania wszystkich zagrożeń dla zdrowia, które wymienił pan poseł – problem uzależnienia od alkoholu, problemu uzależnień behawioralnych, problemu uzależnień od dopalaczy czy też innych form uzależnienia. Rzeczywiście działania podejmowane są przez szeroki zakres jednostek, także samorządowych. Na przykład Krajowe Biuro do Spraw Przeciwdziałania Narkomanii ma rozbudowany projekt działań, z których sprawozdanie co roku przedkładane jest Wysokiej Izbie. W ramach niego m.in. angażuje się jednostki samorządu terytorialnego. Istnieje specjalny program współpracy ze szkołami, które są nadzorowane przez samorządy, podejmowane są działania na poziomie struktur lokalnych, chodzi tu o taką oporność środowiskową, przeciwdziałanie rozwojowi różnych uzależnień. Tych elementów jest bardzo dużo. Są specjalne scenariusze dedykowane szkołom, są metody postępowania w przypadku zagrożenia wystąpieniem uzależnienia od narkotyków albo dopalaczy w środowisku lokalnym. Tych działań jest bardzo dużo, one są intensyfikowane z roku na rok.

Pewnym problemem w zakresie ich implementacji jest to, że w niektórych środowiskach samorządowych, szczególnie w niektórych szkołach, niejako trudno jest pozyskać przychylność władz samorządowych albo przychylność władz szkół w stosunku do wzięcia udziału w tego typu programach, pomimo powszechnej wiedzy i upowszechniania jej przez ministra zdrowia i przez Krajowe Biuro do Spraw Przeciwdziałania Narkomanii. Do dziś zdarzają się przypadki szkół, których dyrektorzy, głęboko przekonani o słuszności swoich słów, twierdzą, że problem zjawiska uzależnienia w ich szkołach nie występuje, co oczywiście nie jest prawdziwe i wymaga intensyfi-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziejewicz-Winnicki**

cji działań edukacyjnych w tych powiatach. To są złożone programy samorządowe, centralne i, prawdę powiedziawszy, ich złożoność, ale też dysharmonia, co zapewne wynika z moich słów, uzmysławia konieczność przyjęcia ustawy o zdrowiu publicznym, której jedną z intencji jest harmonizacja wszystkich działań na rzecz promocji zdrowia, zarówno harmonizacja z „Narodowym programem zdrowia”, jak i dopasowanie do lokalnych potrzeb wynikających z zagrożeń epidemicznych na danym terenie i w danym środowisku zamieszkania czy w danej społeczności. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Następne pytanie jest zgłoszone przez panią Barbarę Bartuś, Andrzeja Adamczyka, Edwarda Czesaka, Wiesława Janczyka i Piotra Krzysztofa Ćwika z klubu Prawo i Sprawiedliwość. Skierowane jest do ministra infrastruktury, a dotyczy trudnej sytuacji w spółce PKP Cargo SA oraz trudnej sytuacji Małopolski, szczególnie Sądeckiej.

Pani poseł Bartuś jako pierwsza.

Proszę bardzo.

**Poseł Barbara Bartuś:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nasze pytanie kierujemy do pani premier, ale skoro do odpowiedzi został oddelegowany pan minister, to rozumiem, że pan odniesie się do tematu wyczerpująco.

Grupa PKP Cargo to drugi w Europie, a największy w Polsce operator kolejowych przewozów towarowych, w którym Skarb Państwa nadal ma pakiet kontrolny akcji. Jednak to ostatnie działania ministra skarbu pracownicy uważają za „niszczenie tego narodowego przewoźnika” – na ten temat związkowcy skierowali wczoraj list do pani premier. Dzisiaj o godz. 9 na wniosek Prawa i Sprawiedliwości rozpoczęło się posiedzenie Komisji Infrastruktury w sprawie właśnie PKP Cargo. Bo temat jest poważny. W wyniku planowanego przeniesienia centrali Cargo z Krakowa do Katowic pracę może stracić kolejnych ponad 100 pracowników w Krakowie. Należy pamiętać, że z byłego zakładu Cargo w Nowym Sączu (obecnie siedziba zakładu w Katowicach) w styczniu br. w ramach programu dobrowolnych odejść zwolniono blisko 400 pracowników.

Panie ministrze, w innych krajach Unii Europejskiej każde miejsce pracy jest przez rząd chronione. Co dzieje się u nas? Czy premier polskiego rządu i minister pracy i polityki społecznej interesują się tym tematem?

Panie ministrze, dlaczego degradacja struktury organizacyjnej spółki Cargo skupia się głównie na Małopolsce i Sądecku? W ostatnim czasie to u nas likwiduje się wszystko, co jest możliwe – jednostki terenowe (przykład Jasła, Stróż, Tarnowa, Nowego Sącza), zakłady (jeszcze w 2010 r. były dwa zakłady Cargo, w Krakowie i w Nowym Sączu, obecnie nie ma żadnego), zamierza się przenieść centralę Cargo do Katowic, zwalnia się ludzi, używając do tego różnych narzędzi, w tym programu dobrowolnych odejść, proponuje się pracę w Warszawie albo w Katowicach, tam próbuje się przenosić pracę. Dlaczego praca, która była i jest jeszcze na terenie Małopolski i Sądeckiej (Dzwonek), wyprowadzana jest w inne rejony kraju? A nieświadczenie pracy? Z czego ludzie mają żyć, wносить opłaty czy spłacać kredyty? Rząd nie może mówić, że go to nie obchodzi.

Panie ministrze, każdy obywatel jest ważny i każde miejsce pracy jest ważne. Dlaczego podejmujecie tak pochopne decyzje? Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Na te pytania odpowie wiceminister infrastruktury i rozwoju Sławomir Żałobka.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju  
Sławomir Żałobka:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Rzeczywiście jest tak, że w tej chwili odbywają się równoległe obrady Komisji Infrastruktury w sprawie między innymi spółki PKP Cargo i te same wątki, które dziś na tej sali będą poruszane, tam są przedmiotem dyskusji. Stamtąd wychodzę, stąd mogę o tym mówić.

Jeżeli chodzi o samą spółkę i jej sytuację, to panie i panowie posłowie zdają sobie sprawę z tego, że jest to podmiot, który działa na otwartym rynku, a działając na otwartym rynku, musi konkurować z 60 innymi przewoźnikami, nie tylko krajowymi, ale i zagranicznymi, i jest to podmiot, który właśnie ze względu na to, że istotnym właścicielem jest Skarb Państwa i inne spółki, które też do Skarbu Państwa należą, jest naturalnie przedmiotem szczególnej troski państwa, rządu i wszystkich tych, którzy są w to zaangażowani.

Kiedy zaczynamy mówić o spółce od strony pracowników i tych problemów, które wiążą się z restrukturyzacją, powinniśmy mieć na względzie to, że ten wielki pracodawca rzeczywiście również na terenie południowo-wschodnim jest szczególnie atrakcyjnym miejscem – ludzie marzą, żeby tam pracować, i jeżeli tam znajdują pracę, to chcieliby z tym pracodawcą wiązać swoje losy. Jest też tak, że z uwagi na

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju Sławomir Żałobka**

uwarunkowania gospodarcze, o których wspominałem, nie zawsze jest możliwe, żeby te struktury, które ukształtowały się w przeszłości i były związane z decyzjami gospodarczymi adekwatnymi do zjawisk niekiedy sprzed dziesięcioleci, mogły utrzymać się również współcześnie. Na przykład kiedy mówimy o wątku południowo-wschodnim, to jest tak, że główne szlaki, które obsługuje Cargo, czyli Śląsk – Bałtyk, niestety przebiegają nieco inaczej i potoki towarów, które wędrują na wschód, są niewielkie, zresztą od dawna były stosunkowo niewielkie, a jeszcze dodatkowo sytuacja polityczna związana z konfliktem na Ukrainie i innymi okolicznościami nie będzie na pewno sprzyjała takim możliwościom, które by pozwoliły na szczególny rozwój w tych okolicach.

Pani posłanka wspomniała o Jasle. Z tego, co się orientuję, zarząd spółki w połowie lutego spotkał się ze związkowcami i trwają rozmowy na temat możliwości utrzymania jakiegoś zakresu produkcji w tym miejscu. Sprawa jest otwarta i przypuszczam, że wkrótce będziemy mieli bardziej precyzyjne informacje na ten temat.

Jeżeli mówię o pracownikach i o ich sytuacji, to rząd z troską przygląda się temu, na ile spółka zabezpiecza losy swoich pracowników. W tej chwili, czyli w bieżącym roku, mamy do czynienia z sytuacją, w której skala takich zjawisk, jak nieświadczenie pracy czy zwolnienia pracowników, staje się znacząco mniejsza niż w latach poprzednich. Zwolnienie z obowiązku świadczenia pracy obecnie, według stanu na dzień 16 marca, dotyczy 123 osób, przy 18 tys. zatrudnionych, warto zwrócić na to uwagę. Natomiast jeżeli mówimy o programie dobrowolnych odejść, to trzeba mieć na względzie, że programy gwarancji zatrudnienia obejmują 4- i 10-letnie pakiety. To jest wyjątkowa sytuacja i jeżeli mówimy o 14 czy 36 pensjach, a nawet o 6 czy 8 pensjach w przypadku pracowników, którzy byli objęci programem dobrowolnych odejść, a nie byli objęci paktem gwarancji pracowniczych, to widzimy, że spółka stara się zapewnić maksymalnie wysokie bezpieczeństwo i że ponosi z tego tytułu koszty. Koszt tego zabezpieczenia dla pracowników wynosił ok. 265 mln zł. Jeżeli chodzi o zainteresowanie tym tematem, to ok. 3300 pracowników aplikowało o możliwość skorzystania z programu dobrowolnych odejść, a zarząd wyraził zgodę na to, żeby odeszło nieco mniej niż 2900 pracowników. Tak że ma to związek również ze zmianą struktury zatrudnienia w spółce i z inwestowaniem w takie zasoby ludzkie, które pozwolą spółce na konkurencyjność w działaniu.

Mówię tutaj przede wszystkim o maszynistach. W tym roku przyjętych zostanie 500 maszynistów. W ubiegłym roku było podobnie, przyjęto ok. 500 maszynistów. Spółka inwestuje znaczące środki w ich szkolenia. Szkolenie maszynisty, które trwa ok. 2 lat – to niemal tak jak ze szkoleniem pilota – kosztuje

ok. 100 tys. zł. Tak że z tego punktu widzenia spółka dba o to, żeby zarówno racjonalnie kształtować zasoby kadrowe, jak i zabezpieczyć byt osób, które wiązały swoje życie zawodowe z PKP Cargo. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Poseł Edward Czesak zada pytanie uzupełniające. Proszę.

**Poseł Edward Czesak:**

Panie Ministrze! Zadaję pytanie w imieniu pracowników bazy napraw wagonów z Tarnowa, zlokalizowanej optymalnie z punktu widzenia potrzeb naprawczych taboru PKP Cargo. Mam tu na myśli tzw. widełki rozjazdowe linii kolejowych Kraków – Tarnów – Medyka oraz Kraków – Tarnów – Muszyzna i dalej przejścia graniczne. Wygaszanie pracy tego warsztatu, według załogi, nie ma uzasadnienia ekonomicznego i społecznego. Tarnów ma złe doświadczenia związane z reorganizacją spółek Skarbu Państwa, czego przykładem jest choćby Karpacka Spółka Gazownictwa czy ZRUG w Podgórskiej Woli.

Czy prawdą jest, że strategia PKP Cargo nie przewiduje żadnych perspektyw rozwojowych w Polsce południowo-wschodniej i stąd te działania wygaszające w Tarnowie? Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

I ponownie pan minister.

(Poseł Barbara Bartuś: Jeszcze poseł Ćwik.)

Jeszcze pan poseł Ćwik, tak?

Proszę bardzo.

**Poseł Piotr Krzysztof Ćwik:**

Dziękuję bardzo.

Ja już bardzo krótko, panie marszałku.

Panie Ministrze! Mówił pan na temat strategii PKP Cargo. W tym kontekście chciałbym zapytać o sprawę związaną ze sprzedażą budynku w Krakowie. Planuje się sprzedaż budynku przy ul. Kamiennej i przeniesienie centrali PKP Cargo do Katowic, do budynku, który będzie wynajmowany. Jak pan minister wytłumaczy tę sytuację? Chodzi o pozbywanie się majątku w jednym mieście, przeniesienie się do innego miasta i tam wynajmowanie budynków potrzebnych do funkcjonowania spółki. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Ponownie o wystąpienie proszę pana ministra Sławomira Żałobkę.



### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Sławomir Żalobka:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Jeżeli chodzi o wyzbywanie się majątku, jak to ujął pan poseł, to spółka nie tyle wyzbywa się majątku, ile inwestuje – i to oczywiście dotyczy znacznie szerszych zjawisk niż samo przeniesienie ciężaru działalności z jednego miejsca w inne w Polsce – ale również stara się wychodzić na zewnątrz. Jak wiadomo, w tej chwili trwają negocjacje związane z nabyciem prywatnego czeskiego przewoźnika kolejowego, a także rozważana jest aktywizacja i eksploatacja Portu Gdańskiego, więc spółka nie wyzbywa się majątku. To jeżeli chodzi o ten wątek.

Natomiast jeżeli chodzi o konkretne plany inwestycyjne spółki, to ministrowi infrastruktury nie zrzecznie jest wypowiadać się w tej sprawie, ponieważ jest to podmiot, który działa w oparciu o reguły rynkowe, i ustawa o ofercie publicznej i wprowadzaniu instrumentów finansowych do obiegu oraz o spółkach publicznych statuuje pewne rygory i ograniczenia wobec tych podmiotów. W związku z tym szczególnie polityka inwestycyjna należy do spółki i wolałbym się na ten temat nie wypowiadać. Natomiast jeżeli zachodzi taka potrzeba, to skonsultujemy tę sprawę ze spółką i udzielimy odpowiedzi na piśmie.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

(Poseł Edward Czesak: Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o odpowiedź na piśmie, panie ministrze.)

Pisemna odpowiedź jest oczekiwana.

Dziękuję, panie ministrze.

Przechodzimy do pytania 10., złożonego przez panów posłów Jacka Tomczaka i Michała Jarosa z klubu Platforma Obywatelska, w sprawie komercjalizacji Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze”.

Głos ma poseł Jacek Tomczak.

Proszę.

### **Poseł Jacek Tomczak:**

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze” jest zarządzającym Lotniskiem Chopina w Warszawie i lotniskiem w Zielonej Górze i ich właścicielem. Ponadto posiada udziały w 10 spółkach, w regionalnych portach lotniczych. Zasadność przeprowadzenia komercjalizacji PPL łączy się z koniecznością dostosowania formy prowadzenia przez ten podmiot działalności gospodarczej z jednej strony do rozwiązań funkcjonujących w przeważającej mierze w Unii Europejskiej, z drugiej strony – też do realiów gospodarki rynkowej oraz ustroju politycznego. Należy wska-

zać na ogólną tendencję odchodzenia od prowadzenia działalności gospodarczej w formie przedsiębiorstwa państwowego. Przedsiębiorstwo to jest jednym z ostatnich działających w takiej formie. Znakomita większość przedsiębiorstw została już przekształcona w jednoosobowe spółki Skarbu Państwa. Wiemy, że ministerstwo przygotowało ten proces, przygotowuje się do niego od dłuższego czasu. Chciałbym zadać pytanie: Na jakim etapie są te przygotowania i jaki jest planowany termin przeprowadzenia komercjalizacji Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze”?

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Na to pytanie odpowie, tak jak poprzednio, wice-minister infrastruktury pan Sławomir Żalobka.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Sławomir Żalobka:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Jeżeli chodzi o sam termin przeprowadzenia komercjalizacji, to jesteśmy właściwie na ostatnim etapie rządowym. Mamy gotowy projekt ustawy o komercjalizacji Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze” i wkrótce będzie on przedmiotem posiedzenia Rady Ministrów. Planujemy, że stanie się to 24 marca. W samym projekcie przewiduje się, że cały proces zostanie przeprowadzony w ciągu 12 miesięcy, nie później, i Porty Lotnicze zostaną skomercjalizowane, tzn. staną się spółką prawa handlowego.

Korzystając z tej okazji, powiedziałbym może, jeżeli państwo pozwolą, jaką przewidujemy kolejność, jak to będzie wyglądało i jaki będzie to miało wpływ naszym zdaniem na funkcjonowanie nowej spółki na rynku.

Otóż dotychczas Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze” działało w nieco archaicznej formie, istniejącej w zupełnie innych uwarunkowaniach gospodarczych. Wiązało się to z całym mnóstwem ograniczeń, a czytelność tej formy dla kontrahentów, podmiotów zagranicznych była pewnego rodzaju kłopotem, dotyczyło to funkcjonowania i rozwoju portów. Zakładamy, że jeżeli chodzi o główne cechy, skutki, jakie pojawią się po zmianie formy przedsiębiorstwa w spółkę, to będzie się to wiązało z uporządkowaniem, uproszczeniem procesów zarządczych i właścicielskich, wpłynie to również na poprawę sprawności ekonomicznej i organizacyjnej PPL, czego konsekwencją będzie wzrost wartości naszych portów lotniczych. Pozwoli to również na swobodniejsze pozyskiwanie kapitałów zewnętrznych, bez których dalszy rozwój naszego przedsiębiorcy byłby utrudniony. Zakładamy, że zarówno wycena spółki, jak i wszyst-

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Sławomir Żałobka**

kie te działania doprowadzą do uporządkowania również spraw związanych ze stosunkami własnościowymi w przypadku gruntów, na których działa Lotnisko Chopina, bo w sumie z nim identyfikujemy Porty Lotnicze, i z kontraktami, które ten podmiot zawiera.

Jeżeli chodzi o założenia, jakie przyjęliśmy w projekcie ustawy, to dotyczą one przede wszystkim tego, że spółka, która powstanie, będzie jednoosobową spółką Skarbu Państwa. Porty Lotnicze, już jako spółka akcyjna, przejmą na zasadzie sukcesji generalnej wszelkie prawa i obowiązki, których stroną było Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze”. W imieniu Skarbu Państwa będzie działał minister do spraw transportu, który przeprowadzi sam proces komercjalizacji, a następnie będzie w spółce reprezentantem Skarbu Państwa i wykonawcą uprawnień, jakie przysługują Skarbowi Państwa. Organy spółki, czyli rada nadzorcza i zarząd, to sfera, która zostanie uregulowana już w statucie spółki, ale dzisiaj zakładamy, że w radzie nadzorczej zasiądzie 5 osób. Ważne jest to, że będzie w niej mogło zasiąść 2 przedstawicieli pracowników. Zakłada się również, że pracownikom będzie przysługiwało prawo nabycia 15% akcji spółki. Wydaje się, że pracownicy, mając świadomość tego, jak przebiegnie komercjalizacja, przyjmują ze zrozumieniem i spokojem to, co planujemy wobec spółki. W związku z tym sytuacja w spółce, jeżeli chodzi o dialog społeczny, w naszej ocenie wygląda dobrze.

Chciałbym podkreślić, że Lotnisko Chopina jest największym lotniskiem, najnowocześniejszym portem lotniczym w Polsce i obsługuje ponad 40% pasażerów, którzy w Polsce się przemieszczają. W kwotach bezwzględnych liczba ta wynosi ok. 11 mln. Wciąż mamy rezerwy, bo roczna przepustowość portu lotniczego Chopina wynosi ok. 15 mln. W związku z tym ciągle są rezerwy i tym samym szanse na rozwój po komercjalizacji są oczywiste. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie uzupełniające zada poseł Michał Jaros. Proszę.

### **Poseł Michał Jaros:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Chciałbym zadać pytanie, ale najpierw chciałbym powiedzieć, że Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze” również jest udziałowcem portu znajdującego się w moim rodzinnym mieście, we Wrocławiu. Bardziej chciałbym zadać pytanie o Lotnisko Chopina, bo tak naprawdę

Lotnisko Chopina nie jest konkurencją dla Wrocławia, Poznania czy Krakowa, tylko dla lotniska w Pradze, Budapeszcie czy lotnisk w innych europejskich stolicach. Jak komercjalizacja wpłynie na konkurencję, która rzeczywiście jest między tymi lotniskami? Jaki będzie miała ona wpływ i czy jest ona potrzebna? Według nas tak, dlatego że wspólnie z panem posłem Tomczakiem uczestniczyliśmy w spotkaniu Zespołu ds. Wolnego Rynku, również z przedstawicielami, z dyrektorem generalnym PPL-u. Usłyszeliśmy wiele argumentów przemawiających za tą komercjalizacją. (*Dzwonek*) W związku z tym popieramy tę komercjalizację.

Chciałbym też dopytać o wątek społeczny, bo pan minister mówił o tym, że konsultacje społeczne były przeprowadzone, bo przy komercjalizacjach zawsze budzi to pewne wątpliwości. Strona społeczna jest dosyć ważna, istotna. Jak to wygląda w rzeczywistości? Czy strona społeczna w pełni akceptuje komercjalizację, którą proponuje ministerstwo infrastruktury? Kiedy planujecie zakończyć ten proces? Rozpoczyna się on 24, ale kiedy planujecie go zakończyć? Czy jeszcze w tym roku, żeby w przyszłym roku można już było powiedzieć, że Lotnisko Chopina i całe przedsiębiorstwo jest konkurencyjne w stosunku do innych tego typu przedsiębiorstw w całej Europie? Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pan minister Sławomir Żałobka.

Bardzo proszę.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Sławomir Żałobka:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Rzeczywiście planujemy i chcemy zakończyć komercjalizację w tym roku, żeby już od przyszłego roku Porty Lotnicze działały w nowej formie prawnej. Jeżeli chodzi o plany, to skoro panowie posłowie spotykali się już w tej sprawie z panem dyrektorem Kaczmarzykiem, to panowie wiedzą, że w planach lotniska i współpracy z LOT-em przewiduje się taki układ, żeby w pełni doprowadzić lotnisko do funkcji hubu koncentrującego ruch w Europie Środkowo-Wschodniej, ale nie tylko. Wtedy rzeczywiście mielibyśmy szansę na lepszą pozycję konkurencyjną.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju Sławomir Żalobka**

Jeżeli chodzi o nastawienie pracowników do tego procesu, to programy proponowane przez lotnisko są przyjmowane z zainteresowaniem chyba nawet większym niż możliwości restrukturyzacyjne. W związku z tym spodziewamy się, że pracownicy udzielą wsparcia temu procesowi i że nie tylko od strony prawnej, ale i od strony realnej wkrótce dojdzie do tych zmian. To oznacza, że chcielibyśmy, żeby od 1 stycznia lotnisko funkcjonowało w nowej formie. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie w sprawie obowiązku przechowywania dokumentów kadrowo-płacowych zadawać będą pan poseł Andrzej Orzechowski i pani poseł Lidia Gądek.

Bardzo proszę, pan poseł Orzechowski.

**Poseł Andrzej Orzechowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Pracownicy, których firmy upadły w latach 90., zgłaszają liczne problemy z otrzymaniem dokumentów Rp-7 potrzebnych do uzyskania prawa do emerytury albo z niehonorowaniem przez ZUS zaświadczeń wydawanych przez firmy, które choć przechowują akta kadrowo-płacowe, to nie są prawidłowo zarejestrowane w urzędzie marszałkowskim. Sprawa jest złożona. Dziś odpowiada na to pytanie minister kultury, a obszar działalności raczej dotyczy ministra pracy i ZUS.

W czym problem? Dokumenty pracownicze powinny być przechowywane przez 50 lat. W przypadku upadłości firmy dokumenty trafiają do firm, które się specjalizują w przechowywaniu akt. Te zaś powinny być zarejestrowane, ale wśród 1700 podmiotów przechowujących dokumenty 11 mln pracowników jest kilkaset podmiotów niezarejestrowanych. Dokumenty wystawiane przez podmioty niezarejestrowane nie są honorowane przez ZUS, przez co pracownicy ubiegający się o emeryturę mają niższy kapitał początkowy, a w konsekwencji tego – niższą emeryturę. Dzieje się tak, dlatego że rozporządzenie ministra pracy nie pozwala na honorowanie zaświadczeń wystawianych przez niezarejestrowane podmioty. Sprawa jest społecznie ważna. Dokumenty powinny być pełne, a emerytura zupełna.

Dlatego chciałbym postawić takie pytanie: Czy państwo, to znaczy minister kultury wraz z ministrem pracy, widzą jakieś wyjście z tej patowej, dosyć skomplikowanej sytuacji? Czy nie należałoby na przykład doprowadzić do skutecznej rejestracji firm, które przechowują taką dokumentację, albo przeniesienia tych akt do zarejestrowanych podmiotów lub

tak zmienić prawo, w tym rozporządzenie ministra pracy z 11 października 2011 r. (*Dzwonek*), żeby honorowano zaświadczenia wszystkich podmiotów, które przechowują dokumentację kadrowo-płacową. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Odpowiedzi na zadane pytania udzielał będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pan minister Piotr Żuchowski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
Piotr Żuchowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poseł Orzechowski, zadając pytanie, odpowiedział też w sposób kluczowy, czyli kompetencją wyłączną, zgodnie z ustawą o działach administracji rządowej, jest prowadzenie czy też przygotowanie wszelkich parametrów prowadzenia akt dokumentacji osobowo-płacowej. Niezależnie od tego kilka informacji o zadaniach, jakie w tym zakresie wykonuje naczelny dyrektor archiwów państwowych, zgodnie z tą sytuacją, która została tak obrazowo przez pana posła przedstawiona.

Otóż Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ma świadomość istniejących problemów związanych z przechowywaniem dokumentacji osobowej i płacowej zarówno przez podmioty legalnie przechowujące ww. akta, jak i przechowawców nie-  
respektujących zasad przechowywania wynikających z ustawy o narodowym zasobie archiwalnym oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Bezpośrednio w odniesieniu do zarejestrowanych przechowawców kwestiami związanymi z przechowywaniem dokumentacji osobowej i płacowej zajmują się marszałkowie województw, natomiast zgodnie z ustawą archiwalną do obowiązków naczelnego dyrektora archiwów państwowych należy w tej mierze prowadzenie ewidencji przechowawców akt osobowych i płacowych w oparciu o informacje napływające od marszałków województw, to po pierwsze, po drugie, zabezpieczanie przez archiwa państwowe dokumentacji porzuconej, niezależnie od miejsca jej pochodzenia i odnalezienia, na podstawie decyzji administracyjnej, po trzecie, w ramach działania państwowej sieci archiwalnej udzielane są obywatelom informacje o miejscach przechowywania dokumentacji osobowej i płacowej pochodzącej ze zlikwidowanych zakładów pracy – Archiwum Dokumentacji Osobowej i Płacowej jako oddział Archiwum Państwowego w Warszawie prowadzi punkt informacyjny, tam osoby zainteresowane mogą uzyskać infor-



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Zuchowski**

macje o miejscach przechowywania dokumentacji osobowej i placowej – po czwarte, w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości w realizacji przyjętych przez przechowawców zobowiązań względem zgromadzonej dokumentacji archiwa państwowe zawiadamiają marszałków województw oraz organy ścigania o stwierdzonych nieprawidłowościach i naruszeniach prawa.

Ponadto naczelny dyrektor archiwów państwowych podejmuje szereg działań i inicjatyw, niezależnie od ustawowych uprawnień, mających na celu ustabilizowanie sytuacji na rynku przechowalniczym. Przeprowadził szerokie konsultacje z instytucjami zaangażowanymi w przechowalnictwo dokumentacji osobowej i placowej, wystąpił do marszałków województw z propozycją nawiązania współpracy pomiędzy archiwami państwowymi i urzędami marszałkowskimi, wystąpił do dyrektorów archiwów państwowych z poleceniem nawiązania kontaktów i współpracy z terytorialnie właściwymi marszałkami województw, zobowiązał archiwa państwowe do rozpoznania, zgodnie z ich kompetencjami terytorialnymi, rynku przechowawców dokumentacji osobowej i placowej, przedstawił istniejące problemy przechowalnicze generalnemu inspektorowi ochrony danych osobowych, uregulował sprawy przechowalnicze w archiwach państwowych, wydając zarządzenie w sprawie przechowywania przez archiwa państwowe dokumentacji niestanowiącej zasobu archiwalnego.

Ta konkretna sprawa, która została podniesiona przez pana posła, jest absolutnie w kompetencji ministra pracy i polityki społecznej. To on ma tu wszelkie instrumenty, bo jego domeną jest Kodeks pracy i przepisy wykonawcze do tego kodeksu, a dokumentacja placowa jest elementem dokumentu zasadniczego, jakim jest Kodeks pracy. W związku z tym nawet ta kwestia historyczna jest do podjęcia w ramach kompetencji ministra pracy i polityki społecznej.

Przedstawiłem kilka informacji co do ogólnych zasad, a co do konkretnej sprawy zdiagnozowanej czy też wyrażonej przez pana posła w pytaniu, nie ma możliwości rozwiązania tego problemu. Zresztą nie ma też wątpliwości, że jest to problem niezwykle złożony, ponieważ to nie jest tylko kwestia legalnie działających przechowawców, ale też tego, co w zasobie archiwalnym tak naprawdę posiadają. A więc to jest problem związany ze standardem prowadzenia tych archiwów, ze standardem prowadzenia dokumentacji przez firmy, które ją przekazywały. Najistotniejsze w tym wszystkim jest to, że to jest gestia ministra pracy i polityki społecznej. Oczywiście Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych w tym zakresie może współpracować z ministrem pracy i polityki społecznej, ale w obszarze budowania standardów, w odpowiedzi na inicjatywę właściwego ministra. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie dodatkowe zadawała będzie pani poseł Lidia Gądek.

Czas – jedna minuta.

Bardzo proszę.

**Poseł Lidia Gądek:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Trochę zmienię tryb pytania po odpowiedzi pana ministra. Nie może być takiej sytuacji, że nie ma możliwości rozwiązania tak ważnego problemu społecznego, dlatego myślę, że w konsekwencji tegoż pytania i z uwagi na to, że problem jest znaczący dla dużej grupy społecznej, będziemy jednak prosić o przygotowanie wspólnego stanowiska obu ministerstw co do tej jakże bardzo ważnej kwestii. Rozumiem, że dzisiaj pan minister w pewnych zakresach nie mógł udzielić nam odpowiedzi, a, jak sam podkreślił, jest to konieczne.

I jeszcze jedno pytanie. Czy rozwiązaniem problemu, przynajmniej po części, i rozsądnym wyjściem z sytuacji nie byłoby wprowadzenie elektronicznej archiwizacji dotychczasowych dokumentów? Jest to oczywiście pewna praca logistyczna, trudna do wykonania, ale (*Dzwonek*) zdecydowanie uprościłoby to dostęp do tychże informacji. Dlatego bardzo prosimy o kompleksową odpowiedź na piśmie i przedstawienie stanowiska ministerstw w tej sprawie.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Panie ministrze, ma pan 3 minuty na udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Zuchowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustosunkujemy się do tego na piśmie, ponieważ digitalizacja, wszelkie przenoszenie dokumentacji standardowej w obszar cyfrowy związane jest oczywiście z pewnymi ściśle określonymi procedurami. Mamy zasadniczy problem. Te archiwa czy te dokumenty, które są zarchiwizowane w takiej, a nie innej formie, są po prostu bądź niedostępne, bądź prowadzone w taki sposób, że zgodnie z wszelkimi polskimi rozstrzygnięciami prawnymi są niewiarygodne, a nie może być tak, że coś, co w sensie dokumentu zasadniczego nie jest do-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego Piotr Zuchowski**

kumentem, który upoważnia do określonych świadczeń, jest nim jako dokument zdigitalizowany. Jeśli chodzi o dokument zdigitalizowany, tak naprawdę ma to sens wtedy, kiedy odnosi się do dokumentu ważnego w pierwotnym stanie. Ale odniesiemy się do tego, tak jak mówię, na piśmie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10.  
porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie dostępu do świadczeń medycznych i sytuacji polskich pacjentów w systemie ochrony zdrowia, o której przedstawienie wносił Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Tomasza Latosa.

Panie pośle, proszę bardzo.

**Poseł Tomasz Latos:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Wprawdzie nie ukrywam, że liczyłem na obecność ministra Arłukowicza, kolejny raz jesteśmy rozczarowani brakiem obecności ministra konstytucyjnego, ale z drugiej strony przyzwyczailiśmy się już do tego. Nie bardzo wiem, dlaczego powołuje się kolejnych wiceministrów. Jak wieść gminna niesie, po Beacie Małeckiej-Liberze mamy w ministerstwie kolejnych dwóch wiceministrów i do tej pory ich nie poznaliśmy. Cały czas wysyłacie państwo na wszystkie posiedzenia komisji biednego Radziewicza-Winnickiego, a może warto byłoby kiedyś zaprezentować

komisji tych nowych wiceministrów, tym bardziej że, panie ministrze, tak się składa, że poza panem i paroma posłami koalicyjnymi w zasadzie nikt nie jest zadowolony z tej służby zdrowia. Państwo jesteście zadowoleni, państwo uważacie, że problemu nie ma. Na dobrą sprawę – bo trzeba pewnie na początku powiedzieć o pakiecie onkologicznym – całą tę sytuację najlepiej spuentowały pana koleżanki. W debacie telewizyjnej jedna z nich powiedziała, że pediatrii to w ogóle ten pakiet onkologiczny nie dotyczy, a druga, że ze względów praktycznych nie podpisała umowy dotyczącej pakietu onkologicznego i w gabinecie radzi sobie bez niego.

Bo taka jest istota sprawy, panie ministrze. Pakiet onkologiczny jest mocno przeregulowany. Zacytuję jedną z opinii, jaka znalazła się w artykule, który ukazał się we wczorajszym wydaniu tygodnika „Polityka”, który z pewnością nie jest proopozycyjny, raczej zawsze dość ciepło pisano tam o państwu. Teraz m.in. pan prof. Pieńkowski pisze, że pakiet jest przeregulowany i nadmiernie uszczegółowiony. Jak to wygląda w praktyce? O tym będą szczegółowo mówić moi koledzy, niestety czasu na to jest bardzo mało.

Panie ministrze, jeżeli wystawione są karty DiLO, jak w pewnym szpitalu w Pomorskiem, gdzie na 51 kart DiLO, mówimy o początku roku, Narodowy Fundusz Zdrowia rozliczył tylko jednego pacjenta, jeżeli podobna sytuacja na Śląsku oznacza, że z 280 pakietowych pacjentów rozliczonych jest czterech, to co mamy o tym myśleć? Co mamy myśleć w sytuacji, kiedy państwo domagacie się pełnej diagnostyki? Inaczej mówiąc, mówiąc bardziej wprost i dokładnie, gdy pacjent ma wykonywane biopsję stereotaktyczną mózgowia i cytologię mózgu czy płuca w przypadku guza, to bez wyniku hispatu nie można dokończyć diagnostyki, nie możemy wystawić, nie możemy tego rozliczyć w ramach pakietu onkologicznego.

Państwo podzieliliście te kontrakty, które są już nie w centrach onkologii, ale przede wszystkim w tych innych wielospecjalistycznych szpitalach, w sposób niezwykle sztuczny na część onkologiczną i część nieonkologiczną według danych statystycznych z ubiegłego roku. Wyszło na to, że większość pacjentów to pacjenci onkologiczni, a więc mamy wydłużenie kolejek, panie ministrze. Jak mówili wspomniany pan profesor i inni profesorowie, których wypowiedzi są cytowane w artykule, o którym mówiłem, kontrakt na tych nieonkologicznych został już na początku roku wyczerpany w 1/3, a na tych onkologicznych jest duża nadwyżka. Jest problem, żeby rozliczyć ich według pakietu. Kiedy więc państwo przerzucicie te środki, tę nadwyżkę, sztuczną nadwyżkę rzekomo nielimitowanych procedur na leczenie innych pacjentów i w ten sposób umożliwicie leczenie również innych chorych w Polsce? Zresztą ta kolejka tak czy inaczej się wydłuża, pakiet onkologiczny, pakiet kolejkowy w żaden sposób tego nie załatwił.

Panie ministrze, można pytać jeszcze o wiele innych spraw. Najpierw o refundację. Co takiego tajne-

**Posel Tomasz Latos**

go, szkodliwego, niebezpiecznego dla państwa, przede wszystkim dla rządu jest w ustawie refundacyjnej? Po dwóch latach mieliście państwo ustawy obowiązek złożyć Wysokiej Izbie sprawozdanie z wykonania tej ustawy. Od października w imieniu komisji dobijam się o tę informację. *(Dzwonek)* Państwo najpierw powiedzieliście, że jej nie dacie, później w ogóle milczeliście, dwa miesiące temu prosiłem o to marszałka Sikorskiego – i cisza. Nie wiem. Domyślam się, że są tam pewne rzeczy dla państwa niewygodne, chociażby to, że polscy pacjenci, mimo że ceny leków spadają i są oszczędności w Narodowym Funduszu Zdrowia, niestety, płacą najwięcej. Najwięcej dopłacają, 35–40% udziału własnego w refundacji leków.

Wreszcie na koniec, bo i tak przekroczyłem czas, i dziękuję, panie marszałku...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Chciałem właśnie zwrócić na to uwagę, panie pośle.

**Posel Tomasz Latos:**

Już kończę. Jeszcze chociaż jedno zdanie, bo jest całe mnóstwo zagadnień, można mówić i dwie godziny.

Panie ministrze, czy naprawdę jesteście państwo tak nieudolni, że trzeba było specjalnego pełnomocnika premiera rządu do tego, aby przyjąć ustawę o zdrowiu publicznym? Ona leży u was, w ministerstwie w szufladzie od paru lat, ale Arłukowicz i inni nie wystarczyli, trzeba było specjalnego pełnomocnika rządu. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, tym pytaniem zakończył pan uzasadnienie wniosku. Bardzo panu dziękuję.

*(Posel Tomasz Latos: Dziękuję bardzo.)*

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana ministra Piotra Warczyńskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Piotr Warczyński:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Pozwoliłem sobie przeczytać uzasadnienie, które klub pana posła złożył do tego punktu porządku dziennego bieżącego posiedzenia. Z większością kwestii pozwolę sobie się nie zgodzić...

*(Posel Tomasz Latos: Ale szkoda czasu, panie ministrze.)*

...a na część odpowiem.

*(Posel Grzegorz Janik: W służbie zdrowia jest idealnie.)*

Rozumiem, że państwo...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, głos ma pan minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Piotr Warczyński:**

Po pierwsze, chciałbym zauważyć, że twierdzenie o pogorszeniu dostępności świadczeń akurat w tym momencie jest nieprawdziwe, ponieważ żadne dane – a są one dostępne nie tylko nam, są to dane publiczne i dane instytucji, które państwo wymieniacie jako niezależne – nie wskazują na to, że nastąpiło wydłużenie kolejek w związku z realizacją pakietu onkologicznego. Pakiet onkologiczny – chciałbym to podkreślić – nie jest skierowany do dyrektorów szpitali czy ordynatorów oddziałów, lecz do pacjentów. Jest to pewien schemat, który łamie dotychczas obowiązującą organizację udzielania świadczeń zdrowotnych, w związku z tym jako coś nowego może powodować niezadowolenie osób, które przyzwyczaiły się do realizacji świadczeń w taki sam sposób od lat. Mogę zrozumieć krytyków, starannie ich słuchamy, ale chciałbym zauważyć, że w gruncie rzeczy jest to kilka bądź kilkanaście nazwisk, które powtarzają się cały czas w mediach. To nie znaczy, że ich uwagi są nieważne. Oczywiście, że są ważne, i cały czas się z nimi spotykamy.

Część uzasadnienia i część pytań dotyczy monitorowania pakietu. W jednym z pytań, w pierwszym, była mowa o tym, kiedy zostaną zauważone potrzeby zdrowotne, kiedy wspólnie ze środowiskiem medycznym wprowadzimy niezbędne, od kilku miesięcy zgłaszane poprawki. Chciałbym zaznaczyć, że pakiet onkologiczny, podobnie jak każdy projekt, a zwłaszcza tak nowatorski, musi być oceniany z pewnej perspektywy. Nie można go ocenić po tygodniu, po miesiącu czy po dwóch, dlatego że trzeba zebrać dane praktycznie z całej Polski, jak ten pakiet funkcjonuje. Wobec tego realnym terminem, który zresztą sobie wyznaczaliśmy – z pewnością państwo również będziecie mieli możliwość przeczytania tego raportu – jest połowa kwietnia, choć we wszystkich założeniach dotyczących oceny, ewaluacji projektów jest mowa o tym, że pierwszym realnym okresem, po którym można powiedzieć, czy projekt funkcjonuje dobrze, czy źle, jest 6 miesięcy. Można wtedy zauważyć, jakie elementy i kiedy należy poprawić. Pakiet onkologiczny jest monitorowany codziennie, codziennie



## Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński

jest generowany raport na jego temat. Do tej pory zostało wydanych ponad 170 tys. kart diagnostyki i leczenia chorób nowotworowych. Gdyby to było niemożliwe, jak twierdzą niektórzy krytycy, ta liczba nie byłaby tak duża. Nawet my jesteśmy usatysfakcjonowani i trochę zdziwieni liczbą tych kart, ponieważ spodziewaliśmy się troszkę większego oporu środowiska, jeżeli chodzi o wystawianie tych kart.

Minister zdrowia powołał specjalny zespół roboczy do spraw monitorowania pakietu onkologicznego, w skład którego wchodzi nie tylko urzędnicy ministerstwa, ale także przedstawiciele onkologów, przedstawiciele innych dziedzin medycyny, które biorą udział w leczeniu chorób nowotworowych, oraz przedstawiciele lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej. Ten zespół spotkał się już w zeszłym miesiącu. Kolejne spotkanie mamy w przyszłym tygodniu. Jak państwo się domyślacie, jest to merytoryczna dyskusja na temat uwag do pakietu onkologicznego. Z przyjemnością stwierdzam, że większość tych uwag wystarczy wyjaśnić, natomiast część z nich z pewnością będzie inspiracją do poprawienia funkcjonowania pakietu onkologicznego.

Kolejne nieprawdziwe twierdzenie jest takie, że pakiet onkologiczny sprawia, że gorzej traktowani są inni pacjenci, że kolejki rosną w innym zakresie.

(Poseł Anna Elżbieta Sobecka: Jak najbardziej prawdziwe.)

Jest to kolejne nieprawdziwe stwierdzenie.

(Głos z sali: Oj, prawdziwe.)

Nie wynika to z mojego widzimisie, tylko z danych, które są sprawozdawane Narodowemu Funduszowi Zdrowia.

(Poseł Józefa Hrynkiewicz: Zapraszam jutro o godz. 7 rano...)

## Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Przepraszam, panie ministrze.

Panie i panowie posłowie, można zapisać się do dyskusji. Czas, jaki regulamin przewiduje na zabranie przez posła głosu w dyskusji, to 2 minuty. W regulaminie nie ma przewidzianych polemik z sali.

Pan minister ma głos.

Proszę bardzo.

## Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński:

Dziękuję bardzo.

Kolejnym tematem – postaram się już szybciej przelecieć przez pytania zadawane przez państwa...

(Poseł Tomasz Latos: Może pan na nie odpowiedzieć, panie ministrze.)

Kolejny temat dotyczy m.in. sieci szpitali. Jest to dla mnie niezwykle interesujące pytanie, dlatego że pewnie państwo wiecie, że brałem udział w tworzeniu projektu sieci szpitali jeszcze wiele lat temu. Pytacie państwo, kiedy będzie zastosowane to rozwiązanie. I teraz, jako osoba tworząca ten projekt, odpowiedzialnie muszę wprost odpowiedzieć, że założenia, które były prezentowane w tamtym projekcie, właściwie już nie mogą być wprowadzone, dlatego że otoczenie, system prawny i system ochrony zdrowia się zmieniły.

Ale państwo nie zauważyliście pewnych doniosłych rzeczy, które w międzyczasie wydarzyły się właśnie w zakresie sieci szpitali. To są trzy niezwykle istotne zmiany. Pierwszą z nich, naprawdę bardzo istotną, która będzie widoczna w przyszłym roku w trakcie procesu powszechnego kontraktowania, są mapy potrzeb zdrowotnych...

(Głos z sali: Prywatyzacja szpitali.)

...które zostaną utworzone już w tym roku. Tak że zapraszam do konsultowania tych projektów.

Kolejnym istotnym elementem jest instytucja opinii wojewody na temat zasadności inwestycji.

Wreszcie trzecim, bardzo istotnym elementem, jest długość kontraktów. Szpitale – 10-letnie kontrakty, ambulatoryjna opieka specjalistyczna – 5-letnie kontrakty, a POZ – kontrakty bezterminowe. Jeżeli państwo powiecie, że te elementy nie są elementami stabilizującymi system ochrony zdrowia, to będzie to nieprawda.

Kolejny temat, który został poruszony w uzasadnieniu, dotyczy aspektu informatyzacji ochrony zdrowia. Akurat to pytanie jest bardzo proste, dlatego że ten projekt, czyli P1, który w pełni nazywa się: „Elektroniczna platforma gromadzenia, analizy i udostępniania zasobów cyfrowych o zdarzeniach medycznych”, jest w trakcie finalizowania i do końca tego roku po prostu musi być zrealizowany zgodnie z umową z Komisją Europejską. (Dzwonek) Natomiast druga część projektu, dotycząca udostępniania on-line usług i zasobów cyfrowych, czyli tzw. P2, została już zakończona.

Panie marszałku, było jeszcze poruszonych szereg innych tematów, ale myślę, że dzisiaj w trakcie dyskusji będzie jeszcze okazja, żeby państwo zadali pytania, a my żebyśmy na nie odpowiedzieli. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

## Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu ministrowi.

Informuję, że zgłosiło się 40 posłów do dyskusji.

Czy ktoś z pań lub panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do głosu?

(Głos z sali: Może pan marszałek wykreślić.)

Dziękuję za zrozumienie, bowiem szansa, żeby wszyscy posłowie zabrali głos w dyskusji, jest tylko

**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

wtedy, kiedy posłowie podczas zabierania głosu nie wyczerpują 2 minut regulaminowych.

Zamykam więc listę mówców.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Maciej Orzechowski.

Bardzo proszę.

**Poseł Maciej Orzechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! W Polsce corocznie udzielanych jest 140 mln porad u lekarzy rodzinnych, corocznie udzielanych jest także 80 mln porad u lekarzy specjalistów...

(Poseł Tomasz Latos: Pięknie.)

(Poseł Józefa Hrynkiewicz: Dostanie pan medal.)

...i 8 mln hospitalizacji.

Pewnie na tej sali padną za chwilę przykłady pojedynczych porad, które nie odbyły się albo odbyły się niezgodnie z oczekiwaniami pacjentów. Ale proszę zważyć na liczbę, o której wcześniej mówiłem, porad udzielanych przez wielu, wielu fantastycznych lekarzy, którzy codziennie od rana, często na dyżurach nocnych, poświęcają swój czas, swoje zdrowie, swoją energię i swoje świetne wykształcenie, żeby leczyć pacjentów najlepiej jak potrafią.

(Poseł Tomasz Latos: Mamy tego świadomość, ale minister im przeszkadza.)

Doskonale państwo wiecie, jakie nakłady i środki były przeznaczane na leczenie onkologiczne przed niespełną paroma laty...

(Poseł Tomasz Latos: Takie same.)

...i jak mocno, to znaczy trzykrotnie, one wzrosły. Co więcej, wiecie państwo, jak przebiega realizacja „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych”, który z roku na rok był systematycznie poprawiany, i o ile zwiększył się dostęp do takich badań, jak tomografia komputerowa, rezonans magnetyczny czy PET, doskonale państwo to wiecie. Dzisiaj pewnie padną pojedyncze przykłady, że coś gdzieś nie zadziało. Proszę pamiętać, że wśród tych kilkuset milionów porad zawsze mogą się zdarzyć takie, które nie będą spełniały oczekiwań pacjentów.

Czy program onkologiczny działa, czy działa dobrze? Jak powiedział pan minister, jak każdy program, zwłaszcza nastawiony na bardzo specyficzną chorobę, chorobę nowotworową, który rozpoczął się w Polsce, to przede wszystkim szansa dla pacjentów. (Dzwonek)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Czas minął.

(Poseł Józef Lassota: Czas, panie pośle.)

**Poseł Maciej Orzechowski:**

Panie marszałku, kończąc, zadaję pytanie dotyczące wykorzystania potencjału lekarzy z tzw. pierwszym stopniem specjalizacji, jeśli chodzi o wejście pakietu onkologicznego.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, bardzo dziękuję.

**Poseł Maciej Orzechowski:**

I od razu drugie pytanie. Jaka jest...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, bardzo dziękuję. Czas minął, czyli 2 minuty. Odbiera pan szansę na wystąpienie pozostałym zapisanym do dyskusji posłom.

(Poseł Maciej Orzechowski: Dziękuję, panie marszałku.)

Będziemy absolutnie przestrzegać 2-minutowego limitu czasu. Jest to w interesie tych, którzy chcą dziś w tej dyskusji zabrać głos.

Bardzo proszę, pani poseł Józefa Hrynkiewicz.

**Poseł Józefa Hrynkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z informacji Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego wynika, że ok. 23% dzieci w wieku do 18 lat powinno znajdować się pod stałą opieką lekarzy. Z informacji wynika też, że zaniechano opieki medycznej w szkołach. Brakuje powszechnie lekarzy pediatrów, a oddziały pediatryczne są permanentnie niedofinansowane i z powodu braku lekarzy oraz złego stanu finansowego likwidowane. Tak jest w wielu województwach, informuje o tym NIK w swoich raportach. Jakie działania podejmuje Ministerstwo Zdrowia, aby stan opieki medycznej nad dziećmi w Polsce uległ istotnej poprawie? Kiedy ta poprawa nastąpi?

Drugie moje pytanie dotyczy Instytutu Reumatologii w Warszawie. Panie ministrze, po co niszczyć dobrze działający, jedyny w Polsce Instytut Reumatologii, który prowadzi badania, leczy, konsultuje, kształci i specjalizuje lekarzy w reumatologii. W jakim celu zamierza się doprowadzić do ruiny jedyną placówkę specjalistyczną w Polsce? Powołanie na miejsce Instytutu Reumatologii instytutu geriatrii, reumatologii, rehabilitacji, bez kadry naukowej w dziedzinie geriatrii, bez pieniędzy, bez programu badań nie będzie działaniem sprawdzającym dekla-

**Posel Józefa Hrynkiewicz**

rację pani premier. Będzie działaniem sprowadzającym deklarację pani premier do poziomu karykatury, kabaretu. Zniszczy się przy okazji bardzo poważną placówkę naukową, dobrze działającą od ponad 60 lat. Co w takim razie Ministerstwo Zdrowia zamierza zrobić z tym instytutem?

Ostatnie moje pytanie, panie marszałku, dotyczy systemu informacyjnego w ochronie zdrowia. Pytam: Ile podsystemów działa? Ile środków i czasu potrzebuje jeszcze ministerstwo, żeby ten system działał? Ile wydano na ten cel pieniędzy? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Chmielowski zabierze głos w dyskusji.

Przypominam – 2 minuty.

**Posel Piotr Chmielowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie będę mówił o jakiś domniemanych przypadkach, jak pan doktor był łaskaw założyć, że będziemy w ten sposób dyskutować. Chciałem pochylić się, korzystając z okazji, nad wartością wycen czy w ogóle sensem wyceniania i oferowania takiego, jak nazywają to dzisiaj w Ministerstwie Zdrowia, produktu, czyli procedury stomatologicznej. Jest to bardzo specyficzna usługa, polegająca na tym, że gabinety stomatologiczne w swojej większości są skomercjalizowane i rynek wymusił pewien poziom cen. Co się dzieje? Oczywiście NFZ wyznacza sobie pewne parametry, ceny poszczególnych procedur i tego się trzyma. Jeżeli lekarz chce mieć kontrakt, podpisuje ten kontrakt. Co jest dalej? Żeby gabinet mógł funkcjonować przy tak głódowych stawkach, które oferuje NFZ, zaczyna się ogólnokrajowe, powiedzmy, wyszukiwanie tzw. procedur intratnych, czyli tam, gdzie można, umówmy się, coś zarobić. Kiedyś, dawno temu, była taka akcja, że pół Polski korzystało z procedury fluorowania, więc cała Polska była zafluorowana. Po roku, kiedy obcięto to, już nikt nie fluorował. Pan minister się śmieje, pan doskonale wie, o czym mówimy. Praktycznie co roku, w momencie kiedy się pojawia nowa wycena, zaczyna się polowanie i ustawianie tych procedur. Panie ministrze, czy naprawdę tak trudno jest to przewidzieć czy prawidłowo wycenić albo podać te kontrakty we właściwych kierunkach czy celach, akurat jeżeli chodzi o stomatologię, czyli to słynne S06? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Józef Rojek.

Bardzo proszę.

**Posel Józef Rojek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrowie! Temat tej informacji brzmi: W sprawie dostępu do świadczeń medycznych i sytuacji polskich pacjentów w systemie ochrony zdrowia. Ta informacja dotyczy nie tylko pakietu onkologicznego. Ale, panie ministrze, niestety będziemy się różnić. Pan swoje... Mam wrażenie, że państwo po prostu siedzicie za biurkami i załatwiacie sprawy administracyjne, bo gdybyście poszli do gabinetów, różnych, i specjalistycznych, i rodzinnych, to zastalibyście inną sytuację. Ja nie jestem lekarzem, jestem pacjentem. Drodzy państwo, liczba obywateli polskich w naszym kraju maleje, nakłady od 2005 r. wzrosły o 100%, taka jest prawda, panie ministrze, a sytuacja według mnie naprawdę jest coraz gorsza. Niestety, panie ministrze, różnimy się w tej ocenie.

Ja nie wyobrażam sobie czy nie wyobrażałem sobie, żeby do lekarza rodzinnego zapisywać się w kolejkę. Nie wyobrażałem sobie jeszcze w tamtym roku. W tym roku trzeba się zapisywać, bo nie ma szans się dostać. W rozmowach z lekarzami – tak się niestety stało, że musiałem pójść – lekarze narzekają na to, co Sejm uchwała, a tę ostatnią ustawę oceniają bardzo negatywnie, oceniają ją tak i pacjenci, i lekarze, a nawet pracownicy administracyjni. To ja nie rozumiem, gdzie tkwi przyczyna.

Pan, panie ministrze, mówi, że jest bardzo dobrze, a już nie mówię o ministrze Arłukowiczu, bo to już wszystko jest super hiper, to jest dżentelmen, który mówi, że jest super i lepiej sobie nie wyobraża. Nie wiem, gdzie on przebywa.

Panie ministrze, proszę odpowiedzieć na to pytanie. Naprawdę mam w tej sprawie diametralnie inne stanowisko niż pan. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Marzena Dorota Wróbel, niezrzeszona.

**Posel Marzena Dorota Wróbel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd chwali się tą wysoką dostępnością świadczeń medycznych. Nie-



**Posel Marzena Dorota Wróbel**

stety ta ocena nie pokrywa się z oceną samych pacjentów. Ja zalecałabym państwu trochę więcej pokory, sięgnięcia do źródeł i rozmowę z pacjentami, bo to w rozmowie z pacjentami państwo dowiedzie się, gdzie są poważne wady systemu.

Rząd chwali się pakietem onkologicznym, chce pomagać chorym na raka. Jak to w praktyce wygląda? Ja rozmawiałam z pacjentką, u której zdiagnozowano raka rok temu. Tej pacjentce przepisano 6 tzw. chemii. Ona za każdym razem przed pojawieniem się w szpitalu na kolejny tego typu zabieg musi się udać do lekarza pierwszego kontaktu albo do onkologa po skierowanie, tak jakby za każdym razem rozpoczynała tę terapię. Cemu to ma służyć? W praktyce wygląda to tak, że ona sama ze względu na osłabienie nie jest w stanie iść do lekarza, więc wysyła rodzinę. Ale być może są pacjenci, którzy nie mogą liczyć na tego typu pomoc, być może będą musieli się dosłownie doczłgać do lekarza pierwszego kontaktu po to, żeby w ciągu minuty wypisał kolejne skierowanie, bo ten lekarz, co oczywiste, nawet nie bada pacjenta, tylko automatycznie wypisuje mu skierowanie.

Cemu ma służyć takie umęczenie, upodlenie pacjentów? Cemu to ma służyć? Czy ma to służyć wazszej satysfakcji, żeby jeden z panów posłów albo pan minister stwierdził, że zwiększyła się liczba porad lekarskich? To są sztuczne porady, to jest czysta papierologia. *(Dzwonek)* To nie ma nic wspólnego z realną pomocą chorym.

Proszę mi również...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, czas minął. Dyscyplinuję w interesie posłów, którzy się zapisali. Miały być 2 minuty.

**Posel Marzena Dorota Wróbel:**

Innym pan przedłużał czas.  
*(Posel Tomasz Latos: Ale to inni nie zdają.)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł. *(Oklaski)*  
Bardzo proszę, kolejnym mówcą będzie pani poseł Lidia Gądek.  
Przypominam, że czas wystąpienia to 2 minuty.

**Posel Lidia Gądek:**

Dziękuję bardzo.  
Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mamy dziś mówić o sytuacji polskich

pacjentów, rozumiem, że sytuacji całościowej, a nie skupiać się tylko i wyłącznie na jednym pakiecie, chociaż w związku z tym, że jest on niejako nowy w systemie, pewnie najwięcej wątpliwości wzbudza u wszystkich, zarówno u polityków, jak i u pracowników ochrony zdrowia. Muszę wam powiedzieć, że z praktyki swojej wiem, że najmniej wątpliwości wzbudza u pacjentów. Najbardziej zadowoleni z tego, że te przepisy zostały wprowadzone, choć być może wymagają poprawy w wielu zakresach, są właśnie polscy pacjenci, których poczucie pewnego rodzaju bezpieczeństwa jest zdecydowanie wyższe.

Panie ministrze, ja mam takie pytanie. Skoro mamy mówić o całościowym systemie opieki nad pacjentem, proszę nam przedstawić informacje o tym, jak wygląda kwestia potrzeb zdrowotnych i ich zabezpieczenia w aspekcie takim, że jeszcze kilka lat temu nakłady na ochronę zdrowia były o ponad połowę niższe i liczba wykonywanych procedur, zarówno diagnostycznych, jak i terapeutycznych, była zdecydowanie niższa. W związku z tym pytam, czy jest tak źle, jak niektórzy próbują tu mówić, czy po prostu wzrastają zarówno nasze możliwości, jak i generalnie poziom świadczonych usług zdrowotnych w Polsce, bo lepiej diagnozujemy, zapewniamy większą dostępność świadczonych usług, nie tylko terapeutycznych, ale przede wszystkim profilaktycznych. Proszę zwrócić uwagę na to, że opieka nad zdrowym dzieckiem w Polsce jest jedną z najlepszych w Europie. Proszę o potwierdzenie tego lub ewentualnie podanie innych statystyk, panie ministrze, jeżeli takowe są. *(Dzwonek)*

Jeszcze jedno zdanie.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, czas minął.

**Posel Lidia Gądek:**

Protestuję przeciwko instrumentalnemu traktowaniu lekarzy rodzinnych przez niektórych posłów. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo proszę, pani poseł, czas minął. Dziękuję bardzo.

Pan poseł Czesław Hoc.

Przypominam, czas wystąpienia to nie więcej niż 2 minuty.

**Posel Czesław Hoc:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoki Sejmie! Jaka jest polska służba zdrowia za czasów PO i PSL-u? Nie ma już służby zdrowia, jest działalność lecznicza. Według tego rządu medycyna ma zarabiać, a procedura i pieniądze mają rządzić w ochronie zdrowia. Postępuje odhumanizowanie medycyny. Miejsce szpitali...

(Posel Marzena Dorota Wróbel: Wy się powinniście wstydić, bo strona rządowa...)

(Posel Lidia Gądek: Nieprawda...)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie posłanki, wymiana poglądów może następować w kuluarach, tu regulamin nie przewiduje takiej wymiany poglądów.

Pan poseł Hoc ma głos.

Doliczam panu ten czas, który panu zabrałem.

Bardzo proszę.

**Posel Czesław Hoc:**

W miejsce szpitali powstają przedsiębiorstwa podmiotu leczniczego. Zamiast misji szpitala pojawia się zysowność. Pacjent to obecnie świadczeniobiorca. Jest pożądanym wtedy, gdy wnosi ze sobą opłacalną procedurę. Od dwóch lat rząd PO i PSL oferuje pacjentom ustawę refundacyjną. Miało być lepiej i taniej dla pacjentów, jest dramatycznie.

Jak wynika z badań firmy IMS Zdrowie i Fundacji „My pacjenci”, polscy pacjenci płacą za leki drożej niż przed ustawą refundacyjną, m.in. cukrzycy, chorujący na astmę oskrzelową, padaczkę czy leczeni psychiatrycznie. Państwo nie zapewnia innowacyjnych leków przedłużających życie w wielu chorobach nowotworowych. Polski pacjent chory na mukowiscydozę żyje tylko 26 lat – na zachodzie do 50 lat – bo nie zapewnia mu się standardów europejskich.

Obecnie od dwóch lat nie ma żadnego leku refundowanego w leczeniu nadczynności tarczycy. To nie jest już tylko skandal – to jest wręcz nieetyczne. Co więcej, na moją interpelację w tej kwestii wiceminister zdrowia wraz z krajowym konsultantem do spraw endokrynologii bezceremonialnie odpowiadają w rodzaju: jak śmiesz o to pytać, przecież jest leczenie operacyjne radiojodem, a leki są szkodliwe, dlatego muszą być na 100%, by niedouczeni lekarze ich nie przepisywali, chociaż od wielu lat podstawowy lek w nadczynności tarczycy kosztuje 3,20 zł.

A zatem wyższe ceny przepisywanych leków powodują, że 30% polskich pacjentów rezygnuje z zakupu w aptece. Co więcej, niektórych leków ratujących życie po prostu nie ma w aptekach, bo są wywożone za granicę. Kwitnie czarny rynek o wartości ok. 2,5 mld zł,

który łączy się patologicznym mechanizmem odwróconego łańcucha dystrybucji. (*Dzwonek*) Pytam więc: Dlaczego i dla kogo tak naprawdę łupicie w aptekach polskich pacjentów? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

**Posel Zbyszek Zaborowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałbym skorzystać z okazji i zadać kilka pytań z mojej interpelacji, ponieważ do tej pory nie uzyskałem na nią odpowiedzi, również mimo upływu dodatkowego terminu. Nie wiem, czy to jest nowy zwyczaj w Ministerstwie Zdrowia: nie odpowiadać na interpelacje posłów. Tylko kilka pytań z tej interpelacji.

Pierwsze pytanie: Jak system rozróżni pacjentów pierwszorazowych bez skierowania zapisanych do poradni dermatologicznej w 2014 r. od pacjentów pierwszorazowych ze skierowaniem w 2015 r.?

Drugie pytanie: Jaki wpływ mają lekarze na termin wykonania badań dodatkowych w ramach pakietu onkologicznego, jeżeli już w tej chwili są abstrakcyjnie długie kolejki?

Trzecie pytanie: Czy szpital w ramach pakietu onkologicznego ma prawo skierować zwrotnie pacjenta do poradni specjalistycznej celem wykonania dodatkowych badań? Dziękuję, panie marszałku.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Orzechowski.

Bardzo proszę.

**Posel Andrzej Orzechowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W ciągu ostatnich 10 lat nakłady na ochronę zdrowia wzrosły dwukrotnie. Sam NFZ 10 lat temu miał do dyspozycji ok. 30 mld zł, a obecnie ma 60 mld zł. Wydaje się więc, że poprawa w dostępie do świadczeń medycznych powinna być widoczna gołym okiem. I moim zdaniem tak jest. Jak sobie przypomnę wyposażenie szpitali czy poziom diagnostyki przed ćwierćwieczem i porównam z dzisiejszymi możliwościami, to jest to ziemia i niebo.

(Posel Anna Zalewska: Składka wzrosła.)

## **Posel Andrzej Orzechowski**

Ale coś powoduje, że odbiór społeczny, który m.in. tutaj próbuje państwo trochę reprezentować, jest inny, bo pacjenci narzekają na kolejki, twierdzą, że lekarze rodzinni nie zlecają badań, w trudnych sytuacjach zdrowotnych trafiają do szpitala za pośrednictwem gabinetów prywatnych. Pytam: Gdzie zatem leży prawda? Czy oferta medyczna jest lepsza i świadczeń jest więcej, w związku z czym pacjentom jest lepiej niż np. ćwierć wieku temu, czy może wyższe środki pozwoliły jedynie zarabiać więcej lekarzom i innemu personelowi? Czy może jest też tak, że po okresie małej świadomości pacjentów i słabej dostępności medycyny publicznej w okresie powojennym pojawiło się paradoksalnie w miarę lepszych możliwości medycyny publicznej zdecydowanie większe zapotrzebowanie na świadczenia medyczne? Rzeczywiście jest informacja o dostępie do świadczeń medycznych, a inicjator tej informacji, wnioskodawca mówi tak naprawdę, że głównym problemem jest to, że nie ma sprawozdania z ustawy refundacyjnej. Czyba nie tutaj leży problem, panie pośle.

*(Posel Lech Sprawka: Jest sytuacja pacjentów.)*

Chciałbym zapytać Ministerstwo Zdrowia: O jakich instrumentach oprócz *(Dzwonek)* pakietów onkologicznego i kolejkowego myśli, tak aby w miarę możliwości zbilansować podaż z zapotrzebowaniem? *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, bardzo dziękuję, czas minął.  
Pani poseł Anna Zalewska.  
Bardzo proszę.

## **Posel Anna Zalewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Nie ma systemu służby zdrowia, nie ma pacjenta, bo nie ma ministra zdrowia, jest agent Arłukowicz, który wygrał program m.in. dzięki manipulacjom.

*(Posel Maciej Orzechowski: To jest niegrzeczne.)*

*(Posel Grzegorz Janik: Gdzie jest minister?)*

Mam wrażenie, że zaraził tymi emocjami, tym sposobem zarządzania całą Platformę Obywatelską, dlatego że życie w zupełnie innym świecie, tego świata dla pacjentów nie ma. Nawet stwierdzenie, że wydano 170 tys. zielonych kart pacjenta, można skwitować: no i co z tego, dalej tych pacjentów nie leczymy.

Oczywiście głównym problemem dla pacjentów jest w tej chwili pakiet onkologiczny, bo również go nie ma, bo jest niezabezpieczony finansowo. Narodowy Fundusz Zdrowia dopiero szuka pieniędzy. Gdzie?

Szuka w refundacji leków, w ustawie transgranicznej i ma nadzieję, że wzrośnie składka. Jednocześnie zapomina o wszystkim, co jest z pakietem onkologicznym związane, a przede wszystkim zapomina o tych, którzy umierają w hospicjach, bo hospicja wypadły z systemu, wypadły z pakietu onkologicznego. Jednocześnie pakiet onkologiczny stworzył absolutny chaos organizacyjny. Dołożyliście państwo zadania bez informacji, jak to zrobić. Narodowy Fundusz Zdrowia i Ministerstwo Zdrowia nie odpowiadają na pytania. Zabraliście poszczególnym oddziałom i przychodniom, mówiąc, że może w kwietniu im oddacie. Trzeba na już dwa razy więcej lekarzy, dwa razy więcej pielęgniarek, bo w średniej europejskiej kompletnie się nie mieścimy, a pan minister – nie minister, tylko agent – pisze rozporządzenie, ograniczając dostępność do studiów medycznych. W związku z tym Prawo i Sprawiedliwość będzie chroniło m.in. pielęgniarki, ma projekt ustawy, który wprowadzi pielęgniarki do systemu.

Oczywiście nie tylko pakiet onkologiczny. Setki, dziesiątki problemów m.in. z ratownictwem medycznym... *(Dzwonek)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

## **Posel Anna Zalewska:**

...z brakiem chociażby ustawy...

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, czas minął.

## **Posel Anna Zalewska:**

...o ratownictwie medycznym. Dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo pani dziękuję.

## **Posel Maciej Orzechowski:**

Panie marszałku, ja tylko w kwestii formalnej.  
*(Głos z sali: W jakiej sprawie formalnej?)*  
*(Głos z sali: Co to jest?)*



**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle...

**Posel Maciej Orzechowski:**

Panie marszałku, pan prowadzi obrady. Ja prosiłbym, żeby nie dopuszczano do obrażania konstytucyjnego ministra, bo za chwileczkę wyjdzie pan...

(*Głos z sali:* To nie jest wniosek formalny.)

...albo pani poseł i obrazi pana marszałka.

(*Posel Tomasz Latos:* I tak się zachowuje... Wdarł się na mównicę.)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam, proszę o spokój na sali.

(*Posel Grzegorz Janik:* A gdzie jest minister?)

Pani poseł, wypowiedź pani kieruję do komisji etyki. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Zalewska:* Ale jestem wzruszona.)

Nie zabiegam o wzruszenie, tylko informuję.

Pani poseł Janina Okrągły swoje wystąpienie przekazała na piśmie do protokołu\*).

Głos zabierze pan poseł Lech Sprawka.

Bardzo proszę.

(*Posel Anna Zalewska:* To tytuł programu – dla tych, którzy nie oglądali.)

**Posel Lech Sprawka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Powiedział pan w swojej odpowiedzi, że takie nowatorskie rozwiązanie należy oceniać z pewnej perspektywy. Czy potrzebna jest specjalna perspektywa, żeby uznać rozwiązanie polegające na tym, że przepisy są identyczne dla konsylium przy leczeniu w przypadku dzieci i w przypadku dorosłych, identyczne zarówno co do składu tego konsylium, jak i jego obowiązków? Czy trzeba aż pewnej perspektywy? Jaki ma sens obowiązkowa obecność radioterapeuty na każdym konsylium przy leczeniu dzieci, jeśli radioterapia stosowana jest w sporadycznych przypadkach? Jaki jest sens zwoływania konsylium, mało tego, z obowiązkiem zapewnienia obecności radioterapeuty w przypadku dziecka chorego na białaczkę? Nie trzeba pewnej perspektywy, wystarczyło posłuchać konsultanta krajowego do spraw onkologii i hematologii dziecięcej prof. Jerzego Kowalczyka i nie byłoby tego problemu. Problem konsylium dotyczy też leczenia dorosłych. Proszę zwrócić uwagę: część szpitali, które dotychczas prowadziły leczenie onkologiczne, nie podjęła pakietu onkologicznego z tego powodu, że nie speł-

niała tego warunku. Część szpitali, szczególnie klinicznych, wypowiada umowy z powodu obowiązku zapewnienia obecności radioterapeutów na konsyliach. Dlaczego nie przewidzieliście państwo sytuacji przejściowej, znając zasoby kadrowe w tym zakresie?

Panie ministrze, kiedy doświadczenie i mądrość lekarzy będą dla rządzących ważniejsze od politycznego i partyjnego interesu?

I pytanie z innego obszaru. Jak długo problem finansowania nadwykonań będzie rozwiązywany metodą przyjętą przez byłego wiceszefa mazowieckiego NFZ oraz radcę prawnego tej instytucji, którzy wczoraj zostali zatrzymani przez CBA? (*Dzwonek*) Jak długo kontraktowanie świadczeń...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, dziękuję.

**Posel Lech Sprawka:**

...będzie realizowane metodami znanymi z afer związanych z EuroMedic ze Śląska i Sensorem...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Czas pańskiego wystąpienia minął. (*Oklaski*)

Pani poseł Elżbieta Gelert.

Bardzo proszę.

**Posel Elżbieta Gelert:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówicie państwo o dostępności usług medycznych i głównie wszyscy skupiamy się tutaj na pakiecie onkologicznym. Ja chciałabym powiedzieć, że to nie jest tylko kwestia pakietu onkologicznego i że pacjent w stanie nagłego zagrożenia życia jest zabezpieczony w pełni, tu chyba nie ma żadnych wątpliwości, jeżeli chodzi o zawały, udary, porody, urazy, urazy wielonarządowe, zatrucia itp. Mamy również takie usługi, jak izby przyjęć, SOR-y, nocną i świąteczną pomoc. I tutaj pytanie do pana ministra. Co należałoby zrobić, ażeby pacjenci korzystali z tych możliwości faktycznie w stanach nagłego pogorszenia stanu zdrowia, żeby nie było tak, jak w tej chwili, że zarówno wszystkie izby przyjęć, jak i SOR-y są oblegane? Nie wiem, może odpłatność. Czy jest tu jakiś pomysł Ministerstwa Zdrowia? To pierwsze pytanie.

Następne pytanie. Dostępność dla pacjentów wiąże się również ze sprawnością organizacyjną w poszczególnych zakładach. Szczegółowość, ilość, tempo

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

### **Posel Elżbieta Gelert**

powstawania zarządzeń w Narodowym Funduszu Zdrowia, ich ciągłe zmiany, modernizacja tego – dotyczy to też rozporządzeń – nie sprzyjają ciągłości planowania pracy. Tutaj również pytanie do pana ministra. Jakie działania ma zamiar pan minister podjąć, tym bardziej że w tej chwili narodowy fundusz właściwie podlega Ministerstwu Zdrowia? Bardzo trudno jest poszczególnym funduszom wojewódzkim podejmować decyzje w jakichkolwiek, nawet drobnych sprawach, wszystko musi być za zgodą centrali.

Dostępność to również pieniądze i tutaj też pytanie. Czy nie należy rozważyć jednak podwyższenia wydatków na ochronę zdrowia? Z tego, co widać i słyszać, tych pieniędzy jest ciągle za mało. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.  
Głos zabierze pani poseł Jolanta Szczypińska.  
Bardzo proszę.

### **Posel Jolanta Szczypińska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! O tym, jak traktuje pan minister polskich pacjentów, świadczy fakt, że w ogóle go tutaj nie ma podczas rozpatrywania tej informacji, a to jest istotna informacja. Ale do tego już się przyzwyczailiśmy.

Opowiada się wiele o pakiecie onkologicznym, o programie leczenia pacjentów onkologicznych, ponoć ten program miał być priorytetem dla Ministerstwa Zdrowia. A jak wygląda ta dostępność w rzeczywistości? Powiem o tym państwu. Czy pacjenci chorzy onkologicznie mogą obecnie czuć się bezpiecznie, bo państwo zgodnie z art. 68 konstytucji zapewnia im równy dostęp do świadczeń finansowanych ze środków publicznych? Otóż nie. Od 1 marca w Polsce, nagle, jako jedynym kraju w Europie, ograniczono np. refundację leku vemurafenib stosowanego u pacjentów z zaawansowanym stadium czerniaka.

Co to jest czerniak, nie muszę państwu mówić. Efekty leczenia tym lekiem były fenomenalne, a choroba mogła całkowicie się cofnąć nawet w zaawansowanym stadium. Jeszcze nie tak dawno przerzuty tej choroby oznaczały wyrok, natomiast pojawiły się przełomowe terapie, dostępne również w Polsce, m. in. terapia tym lekiem. Do tej pory lekarze onkolodzy sami decydowali, zgodnie ze swoją wiedzą i sztuką leczenia, o tym, w którym momencie terapii ten lek będzie stosowany. Niestety, Ministerstwo Zdrowia dokonało selekcji chorych i zdecydowało, że od 1 marca pacjenci, którzy wcześniej nie byli poddawa-

ni chemioterapii czy radioterapii, nie będą mogli skorzystać z refundacji tego leku. Oznacza to, że chorzy pacjenci muszą sobie radzić sami, czyli kupować ten lek, a koszt tygodniowej kuracji tym lekiem wynosi 10 tys. zł. Czas trwania terapii jest różny i wynosi od pół roku do kilku lat w zależności od remisji choroby. To oznacza, że pacjenci z przerzutami, z rozsiewem choroby, którzy nie byli wcześniej leczeni, nie otrzymają tego leku. Czy to nie jest skandal? Czy to nie jest eutanazja? *(Dzwonek)* Pytam, kogo z chorych onkologicznie na to dzisiaj stać?

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

I tym pytaniem zakończyła pani poseł swoje wystąpienie.

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pani poseł...

*(Posel Jolanta Szczypińska: Kończąc jeszcze...)*

Dwie minuty minęły, przepraszam. W interesie pozostałych posłów dyscyplinuję dyskusję. *(Oklaski)*

*(Posel Jolanta Szczypińska: Dziękuję.)*

Bardzo proszę, pani poseł Iwona Kozłowska.

### **Posel Iwona Kozłowska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pakiet onkologiczny rzeczywiście budzi wiele emocji. W związku z tym przekłada się też na dyskusję w mediach, w różnych środowiskach, w środowiskach medycznych, ale przede wszystkim budzi niepokój pacjentów, bo to do nich jest skierowany. Nie dano panu w tej sali, panie ministrze, odpowiedzieć na pytanie i poinformować nas, posłów, jak ten pakiet faktycznie działa w odniesieniu do pozostałych chorób, czy rzeczywiście wprowadzenie tego pakietu onkologicznego zmniejszyło pulę środków na leczenie innych chorób. Pan zaczął o tym mówić, ale niestety nie dokończył. Bardzo prosiłabym o dokończenie tej informacji i udzielenie nam wyczerpującej odpowiedzi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Dziuba.

Bardzo proszę.

### **Posel Tadeusz Dziuba:**

Panie Ministrze! Co najmniej od połowy 2012 r. wiadomo, że występują braki niektórych leków, w tym leków ratujących zdrowie. Pierwsze wyszuki-

**Posel Tadeusz Dziuba**

warki brakujących leków pojawiły się w I kwartale 2013 r. Dlaczego minister zdrowia nie podjął już wówczas żadnych działań mających na celu ustanowienie instrumentów do skutecznego monitorowania rynku leków? Przypomnę, że tylko źródłowa wiedza o stanie rzeczywistym może być podstawą racjonalnych reakcji, bo tylko wtedy dysponuje się wiedzą o tym, jaka jest struktura i geografia braków, a przede wszystkim tylko wtedy można ustalić przyczyny braków. Przypomnę, że stworzenie systemu monitorowania jest czasochłonne. Wiadomo – i rząd to wie – że potrwa to jeszcze około 1,5 roku. Dopiero w końcu listopada 2014 r. wpłynął do Sejmu stosowny projekt, i to sygnowany przez posłów w celu uniknięcia procedury potrzebnych konsultacji. To zaniedbanie pana ministra przyniosło co najmniej dwa negatywne skutki. Po pierwsze, nie mamy źródłowej wiedzy o rzeczywistych przyczynach braków leków, w tym leków ratujących zdrowie, tym samym nie mamy pewnej wiedzy o tym, jak zapobiegać temu zjawisku. Po drugie, co jest najgorsze, niewiedza i bierność władz państwa pozwoliły koncernom farmaceutycznym na budowanie własnych kanałów dystrybucji, znacząco wpływając na dystrybucję leków w Polsce, co rujnując wpływa na polskich hurtowników leków, polskie apteki, a co najważniejsze, dostępność leków dla polskich pacjentów. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pana posła Jana Rzymelkę nie ma na sali.

Pan poseł Dariusz Piontkowski jest natomiast obecny.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Posel Dariusz Piontkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wymienione dwa pakiety wiążą się z dużymi problemami dla szpitali, które podpisały pakiet onkologiczny, ponieważ nie mogą wystawiać u siebie karty pacjenta onkologicznego, jeżeli rozpoznają chorobę onkologiczną, gdyż nie będzie to refundowane przez fundusz. Stąd mają problem, co dalej z tym pacjentem robić, czy go w ogóle leczyć, bo procedury, które będą wykonywały, nie są refundowane albo są refundowane zbyt niskimi kwotami i szpital musi dopłacać do każdego z tych pacjentów. Czy nie warto zmienić tego elementu, aby była pełna drożność systemu?

Element kolejny. Lekarze POZ, wbrew temu, co mówił pan podsekretarz, wyraźnie wskazują na to, że wzrosła liczba pacjentów. Szacują ten wzrost nawet na około 20%. Mówią, że wiąże się to przede

wszystkim z tym, że pojawiła się u nich duża liczba pacjentów, którzy nagle zauważyli u siebie jakieś problemy dermatologiczne bądź okulistyczne i na wszelki wypadek chcą uzyskać skierowanie, aby zapisać się i oczekiwać w kolejce do lekarza. Czy nie byłoby warto zastanowić się nad tym i powrócić do zasady, aby jednak w tych dwóch dziedzinach, zwłaszcza dermatologii, która jest dziedziną dosyć szczególną i czasami kłopotliwą i wstydliwą, pacjenci mogli bezpośrednio zwracać się do lekarza specjalisty?

W szpitalach zwraca się uwagę na jeszcze na jeden element. Dziś, gdy do szpitala trafia pacjent i przeprowadza się diagnostykę wstępną, a potem pogłębiającą, lekarze nie do końca wiedzą, która z tych procedur czy diagnoz jest wstępna, a która jest pogłębiająca. Potem nie można już powrócić, również po konsylium, do części diagnostyki, ponieważ nie będzie to refundowane przez fundusz. Czy nie należałoby dać trochę więcej swobody lekarzom, dyrekcji szpitala, aby móc swobodniej tę diagnozę stawiać? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jan Rzymelka pojawił się już na sali, choć wszedł innym sektorem niż zwykle i nie zauważyłem.

Proszę bardzo.

**Posel Jan Rzymelka:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o sprawy globalne. Wiadomo, że wzrasta długość życia w Polsce i w Europie. Jednym z dobrych wskaźników jakości życia jest wskaźnik HDI, Human Development Index. Dane dotyczące przeżywalności niemowląt i długości życia pokazują, jak Polska w ostatnich 20 czy 30 latach awansowała z dalekiego 80. miejsca w tym światowym rankingu na miejsce 30. czy 40.

Chciałbym zapytać, jak to się ma do problemu dostępności leków. Wśród ludzi pokutuje taki mit, że jak będą mieli większe emerytury, to kupią więcej lekarstw i będą dużo dłużej żyli, prawda? Jest nacisk na to, aby te lekarstwa dla osób starszych były relatywnie tanie. Panie ministrze, jak lobbing firm farmaceutycznych wmawiających ludziom, że jak kupią dany lek, dany specyfik, to będą zdrowsi i będą dłużej żyli, ma się do polityki państwa, które dąży do tego, abyśmy wszyscy dłużej żyli i wszyscy byli zdrowsi? To jest konflikt interesów, konflikt między państwem a interesami poszczególnych firm farmaceutycznych, które wmawiają, że jak kupicie ten lek, to on was



**Posel Jan Rzymelka**

zbawi, będziecie zdrowsi, przeżyjecie dłużej. Czy mamy wyniki badań populacji w Polsce w tym właśnie zakresie?

(Posel Anna Zalewska: Ministerstwo niczego nie ma.)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo proszę, pan poseł Ryszard Zawadzki.  
Następnie pan poseł Grzegorz Janik.

**Posel Ryszard Zawadzki:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Temat utrudnionego dostępu do świadczeń zdrowotnych polskich pacjentów od lat determinuje debaty dotyczące polskiego systemu opieki zdrowotnej. Chciałbym zaznaczyć, iż wiele już zrobiono w tej materii, chociażby wprowadzono karty leczenia onkologicznego, stworzono przejrzysty, ujednolicony dla całego kraju system kolejkowy, a ustawa refundacyjna poprawiła wiele w zakresie polityki lekowej. Niestety, nie od dzisiaj wiadomo, że mimo to Polska od lat plasuje się dość nisko w rankingach organizacji zajmujących się badaniem dostępu do świadczeń zdrowotnych Europejczyków. Dość długi okres oczekiwania dotyczy np. endoprotezoplastyki stawu kolanowego: w Rybniku przypadek stabilny oznacza ponad rok oczekiwania, endoprotezoplastyka stawu biodrowego: w Wodzisławiu Śląskim przypadek stabilny to ponad rok oczekiwania, wizyta w poradni endokrynologicznej: przypadki stabilne w Rybniku – 231 dni, w Jastrzębiu-Zdroju – 137 dni.

Stąd moje pytanie: Jakie działania są obecnie podejmowane w celu skrócenia kolejek oczekujących pacjentów? Panie ministrze, wielokrotnie otrzymuję od świadczeniodawców informacje, z których wynika, iż stosowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia kryteria wyboru szpitali i przychodni nie premiują podmiotów świadczących najlepsze usługi. Czy minister zdrowia podejmuje kroki, aby wybierane były szpitale, które zapewnią pacjentom najwyższą jakość opieki? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Pan poseł Grzegorz Janik.  
Proszę bardzo.

**Posel Grzegorz Janik:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o opiekę medyczną w szkołach. Na podstawie informacji i danych opublikowanych przez Biuro Rzecznika Praw Dziecka można stwierdzić, że nastąpił regres w zakresie spełniania przez państwo ustawowego obowiązku zapewnienia właściwego funkcjonowania medycyny szkolnej oraz w zakresie prowadzenia i stopnia dostępności profilaktycznej opieki medycznej dla najmłodszych. To negatywnie wpływa na stan zdrowia osób dorosłych, a w perspektywie czasu całego społeczeństwa. Z powodu wadliwego systemu ochrony zdrowia w szkołach nasze społeczeństwo boryka się z nawrotem chorób zakaźnych.

Uważam, że płacimy cenę za to, że rząd i minister zdrowia, lekarz pediatra, nie przywiązują dużej wagi do zapewnienia dziecku odpowiedniej opieki zdrowotnej w szkole oraz powszechnej dostępności badań profilaktycznych. Z dostępnych informacji w postaci danych statystycznych i epidemiologicznych zawartych w dokumentach przygotowanych przez Instytut Matki i Dziecka – Zakład Zdrowia Publicznego i Medycyny Szkolnej, Centrum Zdrowia Dziecka, krajowych i wojewódzkich konsultantów w dziedzinie pediatrii i inne instytucje wynika jednoznacznie, że nastąpiło znaczne pogorszenie dostępu dzieci do badań profilaktycznych. Oczywiście minister zdrowia wie lepiej. Może na podstawie własnych obserwacji lub doświadczeń zawodowych stwierdzi, że jest odwrotnie, co jest regułą w przedstawianiu rzeczywistości przez rząd PO.

Medycyna szkolna domaga się rozwiązań prawnych i wsparcia finansowego, żeby mogła prawidłowo wykonywać zadania w zakresie obejmującym całościowo organizację opieki medycznej nad uczniami. Jednak ten postulat środowisk medycznych i instytucji publicznych, w tym rzecznika praw dziecka, domagających się wręcz reaktywacji systemu opieki zdrowotnej w szkołach, jest przemilczany jako niewygodny dla wizerunku rządu kierowanego przez lekarzy w osobach premiera i ministra zdrowia. Panie ministrze, pytanie: Kiedy lekarze wrócą do polskich szkół? (*Dzwonek*) Czy pan uważa, że jest stosowne, żeby w szkołach byli lekarze, czy Platforma uważa, że nie powinno być lekarzy w szkołach? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Tym pytaniem pan poseł zakończył swoje wystąpienie.

Głos zabierze pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk.

Proszę bardzo.

### **Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Zasadniczy temat dzisiejszej dyskusji i informacji to dostęp do świadczeń i sytuacja polskich pacjentów w systemie ochrony zdrowia. Przy każdej wizycie u lekarza nasuwa się zasadnicze pytanie, czy jest szansa na odciążenie lekarzy, jeśli chodzi o obowiązki biurowe, ponieważ to jest powszechny problem. Lekarz musi być bardziej zaangażowany w dokumentację medyczną niż pacjentem.

Następna kwestia to wykorzystanie nowoczesnych urządzeń diagnostycznych. Czy jest szansa, by racjonalnie wykorzystać infrastrukturę diagnostyczną? Często mamy specjalistów, którzy funkcjonują w różnych ośrodkach medycznych, korzystając z tej infrastruktury, a w szpitalu nie można tego wykorzystać w jakiejś formie w dłuższym okresie. Pan minister wspominał o swoim udziale w projektowaniu ustawy o sieci szpitali. Wtedy właśnie był niepokój, że określono te szpitale pod względem liczby łóżek, natomiast małe szpitale często funkcjonują lepiej niż molochy. Trzeba też wziąć pod uwagę racjonalność funkcjonowania placówek medycznych, szpitali i nie określać ich takimi parametrami, jak liczba łóżek. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Głos zabierze pan poseł Wiesław Suchowiejko.  
Bardzo proszę.

### **Posel Wiesław Suchowiejko:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrze! Wysoka Izbo! Koleżanki i Koledzy! Jestem przeświadczony, że nam wszystkim, jak tu jesteśmy, od prawej do lewej strony, zależy na tym samym: na zwiększaniu dostępu naszych obywateli do świadczeń medycznych. Jestem przekonany, że resort robi wszystko, żeby tak było. Chętnie nawet bym się zgodził z tezą, że jest lepiej, z małą wszakże poprawką, że nie ze wszystkim ani nie wszędzie.

Chcę powiedzieć o sytuacji fizjoterapii ambulatoryjnej w Zachodniopomorskiem. Wszedłem na stronę NFZ, w zakładkę: Dla pacjenta. Jest tam „Ogólnopolski informator o czasie oczekiwania na świadczenia medyczne” i dowiadujemy się z niego, że: w Szczecinie, od tego zaczniemy, jest dziewiętnaście podmiotów udzielających świadczeń, a średni czas oczekiwania to 119 dni; w Koszalinie jest sześć takich podmiotów i średni czas oczekiwania wynosi 48 dni; a w Kołobrzegu jest to pięć podmiotów i 105 dni. Wymienię jeszcze tylko trzy miasta, bo zmierzam do puenty: Stargard, Białogard, Wałcz. Działają tu po trzy podmioty udzielające świadczeń, a średni czas oczekiwania to 60 dni.

Ale w Szczecinku, mieście, z którego pochodzę, także działają trzy podmioty i średni czas oczekiwania wynosi 216 dni.

W tym momencie pytam, może nie pana ministra, ale instytucję mu podległą: Co się stało i kiedy NFZ coś z tym zrobi? Trzy działające tam podmioty mają okrojone kontrakty. W zeszłym roku działały cztery, jeden nie dostał kontraktu, więc działają trzy, ale kontrakty nie są większe, ale mniejsze.

*(Poseł Anna Zalewska: Tak działa służba zdrowia.)*

Średni czas, jak powiedziałem, to 216 dni, a najbliższe terminy to luty 2016 r., marzec 2016 r. i październik 2016 r. Co NFZ zamierza począć w związku z tą sprawą i kiedy? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Głos zabierze pani poseł Anna Elżbieta Sobecka.  
Bardzo proszę.

### **Posel Anna Elżbieta Sobecka:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałabym pana spytać o utratę przez szpital miejski w Toruniu uprawnień do prowadzenia specjalizacji w dziedzinie medycyny rodzinnej. Jakie są decyzje dotyczące lekarzy realizujących specjalizację w szpitalu miejskim w Toruniu w systemie modułowym od listopada 2014 r.? Chodzi o 30 lekarzy. Czy i w jakim trybie należy przekazać lekarzy specjalizujących się w dziedzinie medycyny rodzinnej do trzech oddalonych od Torunia placówek posiadających akredytację w województwie kujawsko-pomorskim, chodzi o Bydgoszcz, Koronowo i Kruszwicę, czy też zgodnie z przepisami Kodeksu pracy wypowiedzieć zawarte umowy? Czy jedyną podstawą do wypowiedzenia umów jest opublikowana na stronie Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego informacja, czy też będzie oficjalne uzasadnienie stanowiska ministra zdrowia w tej sprawie? Należy dodać, że 18 marca br. otrzymano podpisaną umowę obowiązującą do 2021 r., a wcześniej – środki finansowe na realizację nowo rozpoczętych specjalizacji z medycyny rodzinnej. Panie ministrze, odbieram to jako naprawdę skandaliczne zaniedbanie i brak odpowiedzialności. A poza tym czy pan wie, że kto daje i odbiera, to się w piekle poniewiera?

Inna sprawa to pakiet onkologiczny. Na przykład okazuje się, że jeśli pacjent ma jeden nowotwór i podejrzenie drugiego, to może mieć założoną kartę tylko na ten pierwszy. Problemy są także ze zwołaniem konsylium.

Kolejną kwestią *(Dzwonek)* jest usunięcie z pakietu części pacjentów, np. chorych na raka skóry.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, czas minął.

**Posel Anna Elżbieta Sobecka:**

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Szanowni Państwo! Jeszcze 18 posłów zapisało się do dyskusji. Jeżeli będzie zgoda na to, żeby w tej dyskusji czas na wystąpienie ograniczyć do 1 minuty, to wówczas jest szansa, że wszyscy posłowie zabiorą głos. Jeżeli będzie inaczej, to nie wszyscy posłowie zabiorą głos.

Czy jest akklamacja co do ograniczenia czasu wystąpienia do 1 minuty?

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, głos zabierze pan poseł Kazimierz...

Przepraszam, pani Dorota Rutkowska, Platforma Obywatelska.

Czas – 1 minuta.

Przepraszam panią poseł.

**Posel Dorota Rutkowska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panowie Ministrze! Interesuje mnie sprawa informatyzacji służby zdrowia. Na jednej ze stron dotyczących medycznej dokumentacji elektronicznej jest licznik, który pokazuje, że od dziś do momentu rozpoczęcia obowiązywania tego nowego systemu pozostało 864 dni. Pozornie może się wydawać, że jest to jeszcze odległy termin, ale wiemy przecież, że wdrożenie projektów informatycznych oraz elektronicznej dokumentacji medycznej jest ogromnym przedsięwzięciem, i wszystkim zależy na tym, żeby to wszystko działało sprawnie.

Panie Ministrze! Chciałabym zapytać: Czy posiada pan informacje na temat stanu przygotowań – a może już gotowości – podmiotów leczniczych do informatyzacji? Chodzi o kwestie związane zarówno z niezbędnym sprzętem, jak i działaniami organizacyjnymi, wdrożeniowymi (*Dzwonek*) czy szkoleniami personelu. Jeśli tak, to proszę o przybliżenie tej sytuacji.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł. 1 minuta, co do której umówiłem się z salą, minęła.

**Posel Dorota Rutkowska:**

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pan poseł Kazimierz Moskal.

Proszę bardzo.

**Posel Kazimierz Moskal:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W temacie, bardzo ważnym i istotnym, dostępności świadczeń medycznych można powiedzieć, że jest dobrze i cudownie, ale można też powiedzieć, że jest inaczej, bo są przypadki bulwersujące. Jeżeli chodzi o to, czy jest wystarczająca opieka, czy nie, to zdania też są podzielone: strona rządowa mówi, że jest dobrze, natomiast my dostrzegamy pewien problem. Są pewne badania i proszę pana ministra o ustosunkowanie się do badań dotyczących profilaktyki dziecięcej, bo tutaj też twierdzono, że jest cudownie i wspaniale. Z tych badań wynika, że do ukończenia jednego roku do 30% dzieci nie przechodzi badań profilaktycznych, 4% dzieci ani razu nie było badanych przez lekarza, 28% przeszło badania bilansowe, a ponad 50% w pierwszych tygodniach życia nie zostało zbadanych przez ortopedę w kierunku dysplazji stawu biodrowego. Jest to bardzo ważne, bardzo istotne.

Panie ministrze, proszę ustosunkować się (*Dzwonek*) do tych badań i powiedzieć: Czy to jest zaniedbanie, czy nie? Co ministerstwo zrobi w tej dziedzinie, żeby to wyeliminować? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Tomasz Kulesza.

Panie pośle, proszę bardzo.

Pan poseł Tomasz Kulesza nie jest obecny.

Pani poseł Barbara Bartuś.

**Posel Barbara Bartuś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mówił pan w swoim wystąpieniu o codziennych spra-



**Posel Barbara Bartuś**

wozdaniach. Chciałabym właśnie jako pierwszy problem wskazać narastającą biurokrację w ochronie zdrowia. Często w rozmowach z lekarzami słyszę, że najważniejsze są papiery, które muszą wypełnić dla Narodowego Funduszu Zdrowia, ponieważ Narodowy Fundusz Zdrowia inaczej nie zapłaci, różne papiery, eWUŚ itd., sprawdzanie. Gdzie jest czas dla pacjenta? To są też pytania, które zadają mi lekarze.

Drugi problem, który narasta, to jest brak lekarzy. Lekarze się starzeją. To jest problem bardzo poważny i nie będę tego tutaj rozwijać. Jak ministerstwo się do tego ustosunkowuje? Kto nas w przyszłości w ogóle będzie leczył?

Kolejna sprawa, którą chciałabym podjąć tutaj bardzo głośno, ponieważ mamy w konstytucji zapewnienie opieki zdrowotnej bezpłatnej, gwarantowanej przez państwo: Jak jest z tą opieką w kontekście braku dostępu do specjalistów? Bardzo często (*Dzwonek*) u mnie pojawiają się ludzie, którzy próbują w jakiś sposób...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, bardzo dziękuję.

**Posel Barbara Bartuś:**

...żebym ja załatwiła możliwość przyspieszenia kolejki.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, czas minął.

**Posel Barbara Bartuś:**

A największy problem jest z rehabilitacją. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję.  
Głos zabierze pan poseł Henryk Siedlaczek.  
Bardzo proszę.

**Posel Henryk Siedlaczek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Głównym celem projektu „Elektroniczna platforma

gromadzenia, analizy i udostępniania zasobów cyfrowych o zdarzeniach medycznych” (P1) jest budowa elektronicznej platformy usług publicznych w zakresie ochrony zdrowia umożliwiającej organom administracji publicznej i obywatelom gromadzenie, analizę i udostępnianie zasobów cyfrowych o zdarzeniach medycznych, w zakresie zgodnym z ustawą z dnia 28 kwietnia 2011 r. o systemie informacji w ochronie zdrowia. Na podkreślenie zasługuje informacja, iż w systemie P1 będzie znajdowała się informacja o zdarzeniach medycznych wszystkich obywateli Polski niezależnie od płatnika, a także obywatele Unii Europejskiej i innych krajów, którzy korzystają ze świadczeń zdrowotnych na terenie Polski.

Mając świadomość, iż uruchomienie kolejnych usług za pośrednictwem platformy P1 stanowi kontynuację długofalowego rozszerzania dostępu do usług publicznych drogą elektroniczną, chciałbym zapytać: Na kiedy zaplanowane jest zakończenie projektu P1 i kiedy (*Dzwonek*) będzie możliwe obsługiwanie e-recepty, e-skierowania czy e-zlecenia? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pytanie o możliwości zakończyło pańską wypowiedź.

Pani poseł Beata Mazurek.

Bardzo proszę.

Przygotowuje się pani poseł Bożena Henczyca.

**Posel Beata Mazurek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chcę zapytać o pielęgniarki i położne, które nie mają minimalnych norm zatrudnienia, między którymi jest duże rozwarstwienie płacowe, jest luka pokoleniowa – średni wiek pielęgniarek i położnych to odpowiednio 48 i 49 lat, muszą pracować do 67. roku życia, i to często na kilku etatach, zmusza się je do kontraktowania, czyli umów cywilnoprawnych, które są dla nich niekorzystne.

W kontekście szykującego się protestu pielęgniarek i położnych chciałabym zapytać rząd: Jak zamierzacie kwestię pielęgniarek i położnych uregulować? Czy wpisze je do systemu kontraktowania świadczeń, czy też nie? Co zamierzacie zrobić, żeby przeciwdziałać wyjazdowi wykształconych młodych pielęgniarek do krajów Europy Zachodniej? Jak zamierzacie wpłynąć na to, aby ich wynagrodzenie było na tyle atrakcyjne, by wykształcone pielęgniarki u nas dostawały pracę i mogły u nas pracować, a nie wyjeżdżały za granicę? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.  
Pani poseł Bożena Henczyca.  
Bardzo proszę.

**Poseł Bożena Henczyca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrze! Ustawa zdrowotna mówi, że kartę diagnostyki leczenia onkologicznego, nazywaną w skrócie zieloną kartą, może wydać specjalista albo lekarz w szpitalu, ale tylko wówczas, gdy już będzie on pewny, że pacjent ma nowotwór.

W związku z tym mam dwa pytania: Czy kartę może wystawić każdy lekarz w podstawowej opiece zdrowotnej, ambulatoryjnej opiece specjalistycznej i w szpitalu? Czy lekarz specjalista może odesłać pacjenta do lekarza rodzinnego po kartę? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.  
Głos zabierze pan poseł Maciej Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.  
Proszę bardzo.

**Poseł Maciej Małecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jaki pan widzi sens w tym, żeby chory, który chce pójść do okulisty, nie mógł iść do okulisty od razu, tylko najpierw musiał iść do lekarza rodzinnego, wysiedzieć w poczekalni u lekarza rodzinnego, wziąć stamtąd papierek...

*(Poseł Maciej Orzechowski: To jest skierowanie.)*

...i dopiero z tym papierkiem iść do okulisty? W praktyce lekarze rodzinni nie odmawiają takich skierowań, więc w efekcie chory traci czas, czekając u lekarza rodzinnego, zabiera ten czas lekarzowi rodzinnemu i tak samo przychodzi do specjalisty. Panie ministrze, jaki w tym jest sens?

Druga sprawa. Proszę o wyjaśnienie: Jaki mechanizm stosuje Narodowy Fundusz Zdrowia do kontroli płatności za leczenie powikłań w placówkach innych niż te, w których był podstawowy zabieg? Czy nie dochodzi do sytuacji takiej, że w prywatnej klinice chory ma przeprowadzany zabieg, NFZ za ten zabieg płaci, kilka tygodni później są *(Dzwonek)* powikłania, chory trafia do publicznego szpitala, który te powikłania leczy...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

**Poseł Maciej Małecki:**

...i zabiera kontrakt szpitala publicznego. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Czas minął, panie pośle.  
Głos zabierze pani poseł Teresa Świło.  
Bardzo proszę.

**Poseł Teresa Świło:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W związku z pojawiającym się problemem konieczności dojazdu pacjentów na radioterapię do ośrodków znacznie oddalonych od miejsca zamieszkania pacjenta, co powoduje konieczność ponoszenia dodatkowych kosztów przez pacjentów i jest szczególnie dotkliwym wydatkiem dla ubogo żyjącej części społeczeństwa, proszę o informację: Czy każdy szpital prowadzący radioterapię ma obowiązek zapewnić pacjentowi pobyt w hostelu? Pytam o to, bo w tej chwili nie wszystkie tego typu placówki oferują taką możliwość. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.  
Głos zabierze pani poseł Maria Nowak.  
Jest nieobecna.  
Pani poseł Renata Janik.  
Proszę bardzo.

**Poseł Renata Janik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Patomorfologia jest specyficznym działem medycyny, o którym prasa niewiele pisze, a pacjenci niewiele wiedzą. Jednak rola patomorfologów w onkologii jest szczególnie ze względu na fakt, że większość diagnoz, rozpoznań pochodzi z ocen mikroskopowych tkanek dokonywanych przez patomorfologów. Aby pakiet onkologiczny mógł dobrze funkcjonować, musi być wystarczająca liczba patomorfologów.

Panie ministrze, jaka jest obecnie liczba patomorfologów w Polsce? Ilu powinno ich być, aby pokryć potrzeby? W końcu, panie ministrze, jakie działania podejmuje Ministerstwo Zdrowia, aby zwiększyć liczbę tych specjalistów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.  
Głos zabierze pani poseł Alicja Dąbrowska.  
Jest nieobecna.  
Pan poseł Jan Kulas.

**Poseł Jan Kulas:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoki Sejmie! Oczywiście chciałbym przejść do naszych doświadczeń regionalnych, bo tutaj też warto mówić o naszych spotkaniach, rozmowach i konsultacjach, chodzi mi na przykład o Tczew, Gdańsk, Gdański Uniwersytet Medyczny. Myślę, że trzeba podkreślić ogromne zaangażowanie lekarzy i pielęgniarek. Konsultowałem kwestię pakietu także w oddziale pomorskim Narodowego Funduszu Zdrowia. Podchodzi się do tego z najwyższą starannością. Proszę mi wierzyć, że rzeczywiście zaangażowanie personelu medycznego NFZ na tym poziomie jest bardzo wysokie. Dzisiaj, panie ministrze, także rozmawiamy o przyszłości.

Pierwsze moje pytanie dotyczy właśnie roli profilaktyki, także w kontekście chorób nowotworowych. Wydaje mi się, że w większym zakresie powinny rosnąć nakłady na profilaktykę.

Drugie pytanie. Szczególnie samorządowcy wiążą duże nadzieje z wieloletnimi kontraktami. Są to kontrakty 5- czy 10-letnie. To w większym stopniu budowałoby stabilność, zachęcało do inwestowania. Właśnie chodzi o te wieloletnie kontrakty. Chyba warto na nie postawić. Dziękuję.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.  
Pan poseł Czesław Czechyra, Platforma Obywatelska.  
Jest pan poseł.

**Poseł Czesław Czechyra:**

Dziękuję.  
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Wysłuchując tych wszystkich wypowiedzi, można dojść do wniosku, że zdrowie Polaków zależy wyłącznie od organizacji opieki zdrowotnej, a tak przecież nie jest. Jak wszyscy wiemy, opieka zdrowotna ma wpływ zaledwie w ok. 20% na stan zdrowia człowieka, a ponad 50% to nasze zachowania, odżywianie się, aktywność fizyczna, nałogi, złe nawyki. W związku z tym nie można wszystkiego, co dotyczy

pacjentów i z czego są oni niezadowoleni, przypisywać złej opiece zdrowotnej, która...

*(Poseł Jolanta Szczypińska: Jest dobra.)*

Nie, nie, pani poseł, ona nie jest dobra. Dużo trzeba poprawiać, ale nie można wszystkiego na to zwać. *(Dzwonek)*

Chciałbym, panowie ministrowie, zadać pytania. Czy lekarz może wystawić dwie karty DiLO, jeśli jest podejrzenie, rozpoznanie dwóch nowotworów albo lekarz rozpoznaje dwa nowotwory? Czy pakiet onkologiczny uwzględnia wydanie karty DiLO w przypadku nawrotu nowotworu po 5-letnim okresie zdrowia, czyli w przypadku statystycznie wyleczonego pacjenta? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.  
Pan poseł Marian Cycoń, Platforma Obywatelska.

**Poseł Marian Cycoń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Ważną kwestią, którą trzeba zauważyć, jest to, że w ostatnich latach wiele szpitali, w tym szpitali powiatowych, wzbogaciło się o profesjonalne oddziały leczenia onkologicznego. W wielu powiatowych miastach pojawiły się nowoczesne centra diagnostyczne wyposażone w aparaty wykonujące rezonans magnetyczny, a oddziały onkologiczne wyposażono w akceleratory i inne urządzenia niezbędne do realizowania skomplikowanego procesu leczenia. Eksperci zauważają, że wskaźnik umieralności w przypadku zachorowań na wiele odmian nowotworów uległ obniżeniu. To może cieszyć.

Chciałbym jednak zapytać: Czy w nadchodzących latach zostanie opracowana pełna *(Dzwonek)* ścieżka szybkiego dostępu do świadczeń leczenia onkologicznego obejmująca wszystkich chorych, nawet tych, u których wcześniej zdiagnozowano raka i których już leczono? Program szybkiej terapii onkologicznej jeszcze wymaga dopracowania, ale jest dobrą, pierwszą jaskółką, jeżeli chodzi o budowanie procedur łatwego dostępu do niezbędnych świadczeń w razie nagłej potrzeby.

Chciałbym także zapytać: Czy w przypadku innych schorzeń mogących szybko wpłynąć na pogorszenie ogólnego stanu zdrowia zostaną w najbliższych latach opracowane programy szybkich ścieżek dostępu do świadczeń i leczenia? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.  
Teraz głos zabierze przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Tomasz Latos.



**Posel Tomasz Latos:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Dziękuję wszystkim koleżankom i kolegom posłom za zadane pytania i merytoryczną dyskusję. Muszę powiedzieć, że część posłów koalicyjnych wzbili się nad podziałą i zauważyła to, o czym mówimy. Zauważono wydłużające się kolejki. Było odniesienie do przyznawania kart DiLO, czyli tzw. zielonych kart. Zauważono to, że specjalista, niestety, jeżeli rozpoznanie nie jest pewne, musi odesłać pacjenta do lekarza pierwszego kontaktu, aby tę kartę wystawiono. Ale po tej debacie, która dotyczyła całej służby zdrowia – zresztą z tych względów była, niestety, dość skrótowa – należałoby raczej odwrócić pytanie i zapytać: Panie ministrze, co działa? Co działa, bo właściwie wszędzie są różnego rodzaju braki i niedoróbki. Na to pytanie odpowiedź jest dość prosta. Wydaje się, że przynajmniej w miarę działa m.in. sanepid. Być może z tego powodu nie mamy dwa lata, dwa i pół roku – niech pan mi podpowie, panie ministrze, ile to już czasu – głównego inspektora sanitarnego, tylko mamy pełniącego obowiązki. Ta absurdalna sytuacja pokazuje całkowity bezwład organizacyjny i decyzyjny w ministerstwie. Rzeczywiście działa kardiologia. Panie ministrze, pan wie, że kardiologia działa, dlatego że państwo posłuchaliście środowiska. Po pierwsze, jest odpowiednie finansowanie, a po drugie, jest realizowane to, o co środowisko walczyło, co eksperckim głosem państwu przedstawiło, w przeciwieństwie do onkologii. Przywołam tutaj opinię prof. Jassemę z listopada ubiegłego roku, kiedy wręcz błagał komisję, błagał państwa o odłożenie w czasie pakietu onkologicznego, bo jest to nieprzygotowane. Wówczas powiedział, i to było później wielokrotnie jeszcze przez innych onkologów powtarzane, że z tzw. cancer planu 4% wzięliście państwo do ustawy. W praktyce wyglądało to w ten sposób, że onkolodzy, 200 onkologów przygotowało tzw. cancer plan, zresztą takie były wymogi unijne. Minister wraz z premierem Tuskiem przyjęli to z radością i zadowoleniem, po czym schowali do szuflady. Minister zrobił to po swoim, chciał być mądrzejszy, a niestety mądrzejszy nie jest, co wynika między innymi z tej debaty. A więc, panie ministrze, rzeczywiście warto ze środowiskiem rozmawiać, ale nie w sposób pozorny.

Jeżeli mówimy o dialogu, padło pytanie dotyczące norm zatrudnienia. Sytuacja analogiczna. Państwo dość przewrotnie wprowadziliście bałagan dotyczący norm zatrudnienia, jeżeli chodzi o pielęgniarstwo. W efekcie pielęgniarstwa brakuje w wielu oddziałach. Przez rok, bo było roczne *vacatio legis*, wielokrotnie mamiliście środowisko, że będziecie rozmawiać. Wielokrotnie państwo mówiliście, że tę sprawę uregulujecie, a potem te normy weszły w życie, to znaczy brak tych norm. Mieliśmy posiedzenie Komisji Zdrowia. I co? Oczywiście kolejne obietnice. To było, przypominam, w kwietniu ubiegłego roku. Była kolejna obietnica, że się spotkamy, porozmawiamy, zmienimy. Prosta sprawa, panie marszałku, to zaledwie

rozporządzenie. Mija rok, rozporządzenie nie jest zmienione. Tak wygląda całe wasze zarządzanie ochroną zdrowia.

Teraz na moment wrócę jeszcze do pakietu. Macie państwo również całą grupę pacjentów nieobjętych pakietem, dlatego że mieli nieszczęście zachorować na chorobę nowotworową w zeszłym roku. W związku z tym pakiet ich nie obejmuje. Również teraz posłowie z mojego klubu pisali interpelacje chociażby w sprawie herceptyny, która jest skuteczna w leczeniu nowotworów piersi. I co? Wyniki, warunki ekonomiczne powodują, że nie będzie refundacji tego leku, nie będzie tej terapii, mimo że nie mamy limitów, że mamy pakiet onkologiczny, że stawiamy na onkologię.

Mówimy o kolejkach, pan minister się do tego odnosił. Panie ministrze, proszę poczytać, proszę porozmawiać z całym środowiskiem. Państwo w sposób absolutnie sztuczny, na zasadzie tego, co wychodzi z ICD-10, podzieliliście kontrakty w szpitalach uniwersyteckich i innych na część onkologiczną i nieonkologiczną. Dzisiaj się okazuje, że tak na dobrą sprawę są już przekroczenia w części nieonkologicznej, a na przykład w części onkologicznej jest 10%. Wydaje się, że do końca roku wykonanie będzie do 30%. *(Dzwonek)* Zmusicie podległego wam prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, aby to przerzucił, aby nie odbywało się to na zasadzie dobrej woli jakiegoś sathrapy, jakiegoś dyrektora, który gdzieś tam uzna: dobrze, przesuniemy wam jakąś część do części nieonkologicznej. Uporządkujcie tę sprawę.

I wreszcie krótka kwestia dotycząca chociażby konsyliów. Nie może być tak, że są rzeczy absolutnie sprzeczne i nielogiczne, jeżeli chodzi o wiedzę medyczną. Nie trzeba na przykład specjalisty radioterapii, jeżeli chodzi o konsylium, a wy się domagacie, żeby był, bo inaczej konsylium nie będzie ważne, inaczej nie będzie uruchomiony pakiet onkologiczny. To jest to, o czym powiedziałem, jeżeli chodzi o ten niewielki procent dotyczący uruchomienia pakietu onkologicznego. Mówimy o konsyliach, o całym mechanizmie spowalniającym. Panie ministrze, konsylia są często potrzebne. Sam doskonale o tym wiem, uczestniczyłem w tego typu konsyliach w przeszłości. Nie możemy jednak mówić, że jest to obligatoryjne w każdym przypadku. Nie możemy wreszcie mówić, że w każdym przypadku musi być badanie histopatologiczne, a nie może być badania cytologicznego, bo inaczej będziemy poza pakietem.

To tyle. Na koniec powiem kolegom, że nadal mamy 4,5% PKB. To jest nawet nieco mniej niż kilka lat temu. Te tak wspaniałe wydatki na ochronę zdrowia niestety nie wzrastają, jeżeli chodzi o PKB. Bardzo mi przykro. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu pana Piotra Warczyńskiego.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Postaram się w ekspresowym tempie i wielkim skrócie odpowiedzieć na te kilkadziesiąt czy nawet kilkaset pytań, ponieważ państwo zadawaliście po kilka pytań. Postaram się odpowiadać po kolei, jeśli dobrze notowałem.

Pan poseł Orzechowski pytał o wykorzystanie tzw. jedynkowiczów. Dość trafne pytanie, bo rzeczywiście mamy mniej więcej około 20–30 tys. tzw. „lekarzy jedynkowiczów”, więc byłoby to wielkim marnotrawstwem, zwłaszcza że mają oni już co najmniej kilkunastoletnie doświadczenie medyczne. Ten problem już został zauważony kilka lat temu, w związku z tym stopniowo w odniesieniu do wszystkich koszyków, czyli koszyków świadczeń gwarantowanych, lekarz ze specjalizacją I stopnia uzyskiwał kolejne uprawnienia, w tej chwili jest to już właściwie ostatecznie uregulowane. Mamy definicję lekarza z I stopniem specjalizacji w części normatywnej koszyków, który po zdobyciu stosownego doświadczenia, które jest określone na pięć lat, a więc oni wszyscy już mają to doświadczenie, jest traktowany jak lekarz specjalista. Tak że problem wydaje się rozwiązany. Oczywiście mają oni możliwość zdobycia pełnej specjalizacji, podobnie jak wszyscy pozostali lekarze.

Pani poseł Hrynkiewicz pytała przede wszystkim o Instytut Reumatologii. Sygnalizowała, że niszczymy Instytut Reumatologii. Oczywiście nikomu nawet do głowy nie przyszło, żeby niszczyć Instytut Reumatologii, który tak świetnie funkcjonuje od wielu lat, posiada doskonałą kadrę medyczną i wypełnia wielkie zadanie w stosunku do wszystkich chorych na choroby reumatyczne. Oczywiście Instytut Reumatologii w swoim zakresie pozostanie w takiej formie jak w tej chwili, natomiast w ramach instytutu, w ramach jego działalności tworzy się dodatkowe komórki organizacyjne, które obejmą swoim zakresem geriatrię i również, co jest oczywiste, rehabilitację, ponieważ dziedziny te wymagają właśnie działań rehabilitacyjnych. Mogę więc zapewnić, że w żaden sposób zmiana statusu Instytutu Reumatologii na instytut geriatrii i reumatologii nie wpłynie ujemnie na działalność Instytutu Reumatologii.

Pan poseł Chmielowski mówił o wycenach w stomatologii. Odpowiadając jednocześnie na kilka innych pytań państwa posłów, które również tego dotyczyły, chciałbym przypomnieć, że od stycznia mamy dość istotną zmianę, jeżeli chodzi o wycenę świadczeń. Mianowicie zakres działalności Agencji Oceny Technologii Medycznych powiększył się o taryfikację. Agencja Oceny Technologii Medycznych nazywa się teraz Agencją Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji i do jej kompetencji należy wycena świadczeń, czyli opracowywanie taryfy świadczeń. To zadanie zostało wyjęte z kompetencji Narodowego Funduszu Zdrowia i oddane niezależnej agencji, która będzie to robiła w systematyczny, profesjonalny

sposób, wyceniając w jednolitym programie wszystkie świadczenia. W tej chwili ustalone zostało, że priorytetowymi świadczeniami, nad którymi przede wszystkim będzie pracowała agencja, są świadczenia psychiatryczne, świadczenia paliatywne i hospicyjne oraz świadczenia pediatryczne. Ostatecznie te priorytety zostaną ustalone, kiedy agencja zaproponuje taryfę, zgodnie z ustawą jest to plan taryfikacji świadczeń zdrowotnych. Sygnalizuję, że w tej chwili agencja powoli kończy prace nad wyceną świadczeń z zakresu opieki psychiatrycznej i zajmie się pozostałymi świadczeniami.

Pani poseł Marzena Wróbel mówiła o dość dziwnej sytuacji, że pacjent onkologiczny na każdy cykl chemioterapii musiał dostawać skierowanie. To jest jakaś okropna nieprawidłowość, która wynika albo ze złej organizacji tego podmiotu, albo z niezrozumienia systemu, bo już nawet pomijając czasy, kiedy nie było karty onkologicznej i nie było pakietu onkologicznego, to ze względu na to, że ta pacjentka była w trakcie leczenia, wcześniej też nie trzeba było wystawiać kolejnych skierowań.

(Poseł Anna Elżbieta Sobecka: Tak było na onkologii...)

Kolejne cykle były w normalnym systemie...

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Przepraszam bardzo, panie ministrze.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński:**

Tak?

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Proszę zatrzymać czas.

Pani poseł w jakim trybie chciała przerwać obrady?

(Poseł Anna Elżbieta Sobecka: Chciałam podpytać pana ministra.)

Wszystko ma swój tryb. Pan minister nie potrzebuje suflerów. Mogła pani wcześniej zapisać się do zadania pytania, wtedy mogłaby pani więcej mówić, byłaby pani lepiej słyszalna, pani wypowiedź byłaby zapisana w stenogramie, a teraz bardzo proszę nie przerywać mówcy, kimkolwiek by on był, a wygłaszane jest ważne stanowisko, stanowisko rządu.

Proszę włączyć czas.

Panie ministrze, proszę kontynuować.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński:**

Dziękuję, panie marszałku.

Sytuacja w tym roku zmieniła się dosyć radykalnie, dlatego że mamy zieloną kartę. Ta pacjentka,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Piotr Warczyński**

odpowiadam tu też na szereg innych pytań, powinna otrzymać zieloną kartę, która oprócz tego, że jest zestawem informacji, jest jednocześnie skierowaniem, które jest ważne do końca terapii, do czasu zamknięcia tej karty, czyli do czasu przekazania pacjenta do podstawowej opieki zdrowotnej, tak byłoby najlepiej, lub na okresowe kontrole do ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. Tak że w tym roku tego problemu nie powinno być.

(Poseł Marzena Dorota Wróbel: Dzisiaj sprawdzalam.)

Pani poseł Lidia Gądek zwróciła szczególną uwagę, o czym często zapominamy, na wskaźniki zdrowotne w naszym kraju i jednocześnie wskazała, jak ogromny krok zrobiliśmy przez te 25 lat z samego dołu, jeśli chodzi o zdrowie w Europie, do tej górnej części, tej 1/3. Moim zdaniem to jest po prostu zasługa tych 25 lat, nie tylko ostatnich lat. To jest mistrzostwo świata, bo chyba żadne państwo europejskie w tak krótkim czasie nie osiągnęło tak wspaniałych wskaźników zdrowotnych. Wystarczy popatrzeć, jak wzrosła długość naszego życia, jak zmniejszyła się śmiertelność noworodków czy też taki wskaźnik jak długość życia w zdrowiu, który jest chyba najbardziej istotny, bo wskazuje na odpowiedni poziom życia w naszym kraju.

Tak że w tym zakresie naprawdę nie mamy się czego wstydzić. Oczywiście w pewnej części odstajemy jeszcze od tych wskaźników średnich europejskich, ale musimy pamiętać, że inne kraje czasami po kilkaset lat pracowały na to, żeby uzyskać takie wskaźniki, a my poprawiamy się w niewiarygodnym tempie.

Pan poseł Andrzej Orzechowski mówił o tym, aby – krótko mówiąc – bilansować popyt i potrzeby. W części już w tej sprawie odpowiadałem, dlatego że mechanizmem, który reguluje tego typu rzeczy, są mapy potrzeb zdrowotnych, ten mechanizm, który zacznie funkcjonować na początku przyszłego roku, w trakcie kolejnego kontraktowania.

Pani poseł Anna Zalewska poruszyła temat hospicjów w pakiecie onkologicznym. To bardzo ważny temat. My nie zapomnieliśmy umieścić ich w tym pakiecie (*Dzwonek*), bo one celowo zostały z niego wyłączone, co nie znaczy, że nie będą one objęte nowym specjalnym, nazwijmy to, pakietem, choć trudno to będzie nazwać pakietem. W każdym razie chodzi o finansowanie nielimitowe. Jeżeli popatrzymy na przekrój pacjentów leczonych w ramach opieki paliatywnej, hospicyjnej, to rzeczywiście w przypadku dorosłych ponad 90% wszystkich pacjentów to są chorzy na nowotwory. Jednak reszta, te kilka procent, to wcale nie są chorzy na nowotwory. U dzieci ten stosunek jest zupełnie odwrócony, dlatego że choroby nowotworowe w opiece paliatywnej dzieci stanowią ok. 10%, a 90% przypadków to są dzieci z chorobami nienowotworowymi. Dlatego ze względu na

tę specyfikę, odmiennosć i cele stosowania pakietu onkologicznego z całą świadomością ten zakres został z niego wyłączony. Natomiast w tej chwili chorzy objęci opieką paliatywną mają nielimitowaną chemioterapię, za chwilę będą mieli nielimitowaną radioterapię, a kolejnym krokiem będzie całkowite nielimitowanie, jeśli chodzi o chorych objętych opieką paliatywną w ramach pakietu.

Panie marszałku, niestety już znacznie przekraczam przyznany czas. Jeżeli państwo pozwolą...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, że pan minister to zauważył. Wprowadzie regulaminowo mogę panu troszkę przedłużyć czas na wypowiedź, ale to już jest ponad troszkę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Piotr Warczyński:**

To nie zmieni faktu, że tych pytań jest jeszcze bardzo dużo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Mam dobrą propozycję dla pana ministra. W wypadku gdy pan minister nie zdążył odpowiedzieć, gdyby był pan uprzejmy udzielić odpowiedzi wszystkim posłom na piśmie...

(*Głos z sali:* Wszystkim posłom prosimy doręczyć.)

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Piotr Warczyński:**

Chciałem właśnie o to poprosić. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję serdecznie.

Prośba pana ministra została spełniona, wszyscy się cieszą, że będą udzielone odpowiedzi na piśmie.

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Panie ministrze, pozwoliłem wybrzmieć tym oklaskom, żeby miał pan dodatkową satysfakcję.

Wypowiedź pana ministra Warczyńskiego kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński:* Przepraszam, czy mógłbym dodać jedno zdanie?)

Może pan nawet dwa.

Bardzo proszę.



**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Piotr Warczyński:**

Chciałbym państwa przeprosić, dlatego że przeżyłem się, podając jedną liczbę, ona jest nieprawdziwa i nie chciałbym, żeby była podawana dalej. Chodzi o liczbę wydanych kart diagnostyki i leczenia chorób nowotworowych. Powiedziałem, że jest ich 176, a tych kart wydano 76 tys. Bardzo państwa przepraszam za tę pomyłkę.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękujemy panu ministrowi za to doprecyzowanie. Jak już powiedziałem, wypowiedź pana ministra kończy rozpatrywanie tego punktu.

Zanim przystąpimy do rozpatrywania punktu następnego, podam parę informacji, mianowicie są one takie.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 3238.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

A teraz punkt kolejny.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych** (druki nr 2675 i 3189).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Brygidę Kolendę-Łabuś.

**Poseł Sprawozdawca  
Brygida Kolenda-Łabuś:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pannie Posłowie! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych, druki nr 2675 i 3189.

Projekt po pierwszym czytaniu na posiedzeniu Sejmu w dniu 10 września 2014 r. został skierowany

do Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Komisje rozpatrzyły projekt na wspólnych posiedzeniach w dniach 24 września 2014 r. i 3 marca br.

Departament Sądów Wojskowych w Ministerstwie Sprawiedliwości został zlikwidowany z chwilą wejścia w życie ustawy z dnia 19 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych. Minister sprawiedliwości jako administrator wszystkich sądów, realizując zwierzchni nadzór nad sądami wojskowymi w zakresie ich organizacji i działalności administracyjnej, dysponować powinien skutecznymi narzędziami określonymi na poziomie ustawowym. Proponowane zmiany wprowadzają do ustroju sądów wojskowych instytucję nadzoru administracyjnego nad sądami w kształcie zbliżonym do obowiązującego w sądach powszechnych, a tym samym uzupełniają powstałą lukę prawną. Nadzór zewnętrzny ma być sprawowany przez ministra sprawiedliwości, natomiast nadzór wewnętrzny – przez prezesa sądu. W imieniu ministra sprawiedliwości czynności nadzorcze wykonywać będą sędziowie sądów wojskowych delegowani do Ministerstwa Sprawiedliwości. Osoby powołane do nadzoru nad działalnością administracyjną sądów wojskowych mają prawo wglądu w czynności sądów, żądania wyjaśnień oraz usunięcia uchybień.

Zewnętrzny nadzór administracyjny obejmować będzie: analizę i ocenę prawidłowości oraz skuteczności wykonywania przez prezesów sądów wewnętrznego nadzoru administracyjnego, analizę informacji rocznych o działalności sądów, ustalenie ogólnych kierunków nadzoru administracyjnego oraz kontrolowanie wykonania obowiązków nadzorczych, zarządzanie przeprowadzenia lustracji sądu lub wydziału sądu bądź lustracji działalności nadzorczej prezesa sądu w przypadku wystąpienia istotnych uchybień w działalności administracyjnej sądów lub niewykonania przez prezesa wojskowego sądu okręgowego zarządzeń, a także czynności konieczne do wykonywania zadań związanych z reprezentowaniem Rzeczypospolitej Polskiej przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, komitetami traktatowymi ONZ, Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz międzynarodowymi sądami arbitrażowymi w zakresie spraw dotyczących działalności sądów. W omawianym przedłożeniu określono również zakres i tryb sprawowania wewnętrznego nadzoru administracyjnego nad działalnością sądów wojskowych przez prezesów sądów garnizonowego i okręgowego.

Opiniując projekt ustawy, Krajowa Rada Sądownictwa i prokurator generalny wyrazili krytyczne stanowisko w sprawie realizacji przez prezesa sądu zadania nadzorczego polegającego na badaniu sprawności postępowania w poszczególnych sprawach, sygnalizując niebezpieczeństwo wkraczania w sferę, w której sędziowie są niezawisli. Obawy wyrażone przez KRS oparte są na przekonaniu, że granica między zarządzaniem procesem orzeczniczym a samym

## Poseł Sprawozdawca Brygida Kolenda-Łabuś

orzekaniem nie jest dość wyraźna. W trakcie prac nad projektem wzięto jednak pod uwagę fakt, że przepisy ustalające kształt nadzoru administracyjnego sprawowanego przez ministra sprawiedliwości i prezesów sądów powszechnych były wielokrotnie przedmiotem kontroli Trybunału Konstytucyjnego, który orzekł, że nadzór ten, również bezpośrednio związany z działalnością orzeczniczą sądu, jest konstytucyjnie dopuszczalny. Trybunał Konstytucyjny wprost stwierdził, że analiza przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych nie daje podstaw do stwierdzenia, że nadzór sprawowany przez ministra sprawiedliwości wkracza w sferę realizacji funkcji jurysdykcyjnej, w której sędziowie korzystają z gwarancji niezawisłości. Treść art. 16 zmienianej ustawy, określającego granice czynności nadzoru i administracji sądowej, gwarantuje niezawisłość sędziów.

Samorządowi sędziowskiemu projekt gwarantuje realny udział w procesie powoływania prezesów sądów wojskowych, tj. tak jak w ustawie Prawo o ustroju sądów powszechnych prawo opiniowania przedstawionej przez ministra sprawiedliwości kandydatury. Prezesa sądu wojskowego powołuje minister sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem obrony narodowej, po uzyskaniu pozytywnej opinii Krajowej Rady Sądownictwa. Negatywna opinia Krajowej Rady Sądownictwa jest dla ministra wiążąca.

Ze względu na specyfikę sądownictwa wojskowego powiązanego z etatyzacją, jeśli chodzi o stopnie wojskowe, zrezygnowano z kadencyjności funkcji prezesów sądów wojskowych i ich zastępców. Bardzo ograniczona liczba stanowisk służbowych w sądach wojskowych, jest dziewięć sądów w kraju i ok. 50 sędziów, stwarza niewielkie możliwości przesuwania osób funkcyjnych na inne, wyższe lub równorzędne, stanowiska, co przy utrzymaniu regulacji o kadencyjności skutkowałoby koniecznością zakończenia ich kariery zawodowej. Projekt eliminuje tę część procedury, która obecnie obowiązuje także w przypadku, gdy osoba kandydująca na stanowisko sędziego sądu wojskowego nie spełnia warunków do jego objęcia. Zgłoszenie takie pozostawia się bez rozpatrzenia. Jest to rozwiązanie zastosowane także w ustawie Prawo o ustroju sądów powszechnych. Przedłożony projekt sanowi kontynuację procesu ujednolicania rozwiązań obowiązujących w sądownictwie powszechnym i w sądownictwie wojskowym.

Pragnę gorąco podziękować wszystkim członkom Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, a także posłom spoza tych komisji, którzy aktywnie uczestniczyli w debacie w trakcie pierwszego czytania projektu, za twórczy wkład w proces unifikacji rozwiązań ustrojowych dotyczących sądownictwa. Dziękuję także przedstawicielom Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Sprawiedliwości, generalnemu inspektorowi ochrony danych osobowych oraz wszystkim uczestniczącym w analizie przedkładanych dziś rozwiązań.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka wnoszę o przyjęcie sprawozdania w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku sejmowym nr 3189 i uchwalenie przedmiotowej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Przypomnę, że będą to 5-minutowe oświadczenia.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pani poseł Bożena Sławiak.

## Poseł Bożena Sławiak:

Serdecznie dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska zaprezentować stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych, druki nr 2675 i 3189.

U podłoża konieczności zmian tej ustawy leży likwidacja w 2011 r. na poziomie ustawowym komórki organizacyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości – Departamentu Sądów Wojskowych, a co za tym idzie, potrzeba określenia realizowanego przez ministra sprawiedliwości zewnętrznego i wewnętrznego nadzoru nad sądami wojskowymi w zakresie ich organizacji i działalności administracyjnej.

Konieczne stało się przyjęcie rozwiązań podobnych do tych, jakie funkcjonują w sądach powszechnych. Projekt nowelizacji tej ustawy pozwala określić, kto w imieniu ministra będzie realizował zadania służby nadzoru, precyzuje zakres tego nadzoru i ustala czynności realizowane w jego ramach. Niezbędne stało się także ustalenie zapisami tej ustawy czynności, jakie w ramach nadzoru będą wykonywać służby reprezentujące nasz kraj przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. Znowelizowana ustawa wyposaży także ministra sprawiedliwości w kompetencje umożliwiające przeprowadzanie lustracji sądu lub wydziału sądu, a także działalności nadzorczej prezesa sądu, pozwalające na analizę informacji rocznej o działalności sądów wojskowych na obszarze okręgu, dające możliwość żądania wyjaśnień lub wezwania do uzupełnienia informacji.

Projekt ustawy odnosi się również do trybu powoływania prezesów sądów wojskowych, znosząc jednocześnie kadencyjność stanowisk w tych sądach ze względu na specyfikę sądownictwa wojskowego. Dotyczy to głównie etatyzacji stopniami wojskowymi oraz małych możliwości przesunięcia osób funkcyjnych na równorzędne stanowiska. Nowelizacja przed-

**Posel Bożena Sławiak**

miotowej ustawy stała się więc koniecznością i, jak to określono w podkomisji, ważne jest, że wyeliminuje ona zbędną procedurę prowadzenia postępowania w sytuacji, kiedy kandydująca na stanowisko sędziego sądu wojskowego osoba nie spełnia warunków do objęcia tego stanowiska. Zniesienie tych procedur pozwoli zredukować zbędne koszty i oszczędzić czas im poświęcony. Należy podkreślić, że w trakcie prac nad projektem ustawy uwzględniono sugestie środowiska sądów wojskowych dotyczące rezygnacji z kadencyjności prezesów i zastępców prezesów sądów wojskowych. Uszczegółowiono także zasady archiwizacji, warunki i tryb niszczenia i przekazywania archiwom państwowym akt sprawy.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska stoi na stanowisku, że projekt nowelizacji ustawy jest słuszny i zasadny, a zmiany, które wprowadza poprzez sprecyzowanie kompetencji ministra sprawiedliwości w zakresie nadzoru nad sądami wojskowymi, pozwolą na lepsze funkcjonowanie sądów wojskowych i usprawnią nadzór ministra w tym zakresie, a co ważne, nie naruszają niezawisłości sędziów.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy, a jednocześnie wnosi poprawkę, którą kieruję na ręce pana marszałka. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję pani poseł.  
Pan poseł Michał Jach, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Michał Jach:**

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec procedowanego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych, druki nr 2675 i 3189. Zmiany w Prawie o ustroju sądów wojskowych wprowadzone ustawą z dnia 19 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych spowodowały, w związku z nowelą Prawa o ustroju sądów powszechnych z dnia 18 sierpnia 2011 r., konieczność dostosowania przepisów dotyczących sądownictwa wojskowego do regulacji obowiązujących w sądownictwie powszechnym.

Ponieważ moje dwie przedmówczynie szczegółowo opisały rozwiązania proponowane w tej nowelizacji, nie będę tego powtarzał. Pragnę powiedzieć, że klub Prawo i Sprawiedliwość uznaje za zasadne proponowane zmiany. Jedyna uwaga, którą mamy, dotyczy czasu ich wprowadzenia. Szkoda, że musiało upłynąć

tyle czasu od zmian, które spowodowały konieczność procedowania tego projektu ustawy.

W imieniu klubu chcę stwierdzić, że Prawo i Sprawiedliwość będzie głosowało za przyjęciem procedowanego projektu ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Artur Dębski z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

**Posel Artur Dębski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych.

Procedujemy nad tym projektem i rozmawiamy o nim w szczególnym dniu, proszę państwa. W dniu dzisiejszym wojskowy sąd okręgowy uznał naszych żołnierzy z Nangar Khel za winnych niedopatrzeń swoich obowiązków. Oddalono wobec tych żołnierzy zarzut zbrodni wojennej, ale ten, kto nie był w Afganistanie, nie wie, jak wygląda wojna. W dniu dzisiejszym państwo polskie zamiast stanąć w obronie swoich żołnierzy, tak jak to czynią wszyscy nasi sojusznicy – Amerykanie, Brytyjczycy i inni, postanowiło ukarać polskich żołnierzy wyrokami co prawda w zawieszeniu, ale sam fakt uznania ich za winnych w moim przekonaniu stawia w świetle najgorszym z możliwych wojskowy sąd okręgowy. Polscy żołnierze nie pojechali tam mordować Afgańczyków. Pojechali pomagać naszym sojusznikom wprowadzać w Afganistanie zasady demokratycznego państwa. Wypadki podczas działań wojennych zdarzają się wszędzie. Tego rodzaju incydenty, jeżeli chodzi o armię amerykańską, są codziennością na całym świecie. I nikt w Stanach Zjednoczonych nawet nie pomyśli o tym, żeby skazywać żołnierzy amerykańskich, bohaterów na karę więzienia w zawieszeniu bądź orzekać jakieś grzywny.

Rozumiejac potrzebę zmian w tym obszarze, Polskie Stronnictwo Ludowe oczywiście poprze omawiany projekt ustawy z paru względów. W 2011 r. nastąpiła bowiem zmiana, zlikwidowano komórkę w Ministerstwie Sprawiedliwości – Departament Sądów Wojskowych.

Potrzeba uregulowania tej kwestii jest rzeczą oczywistą, ponieważ dotychczas obowiązujące przepisy są niewystarczające. Doskonale to rozumiemy. Dzisiejszy wyrok jest tego przykładem. Nadzór ministra sprawiedliwości, wszelki nadzór nad sądami wojskowymi – okazuje się – jest absolutnie konieczny. I co do stanowiska rządu w tej sprawie Klub Parlamentarny PSL nie ma żadnych wątpliwości.



## **Posel Artur Dębski**

Kilka kwestii technicznych, jeżeli chodzi o ten projekt ustawy. Czynności z zakresu nadzoru będą wykonywane przez ministra sprawiedliwości. To jest bardzo istotna zmiana, ponieważ minister sprawiedliwości otrzymuje pewnego rodzaju instrumenty, dzięki którym będzie mógł przyjmować chociażby od sądów wojskowych roczne sprawozdania. To jest bardzo ważna sprawa. Chętnie zapoznam się z takim sprawozdaniem, jeżeli chodzi o dzisiejszą sprawę i dzisiejszy wyrok. Chodzi o to, żeby Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie przedstawił ministrowi sprawiedliwości swoją decyzję w tej sprawie i uzasadnił ją, tak aby poznać wszystkie fakty i wszystkie szczegóły sprawy. Dziś jest szczególnie ważny dzień dla naszego wymiaru sprawiedliwości, jeżeli chodzi o sądownictwo.

Przepraszam za moje wzburzenie, ale nie rozumiem tej kwestii. Jesteśmy w polskim Sejmie, to my, ich przedstawiciele w parlamencie, powinniśmy bronić naszych żołnierzy, jeżeli wymiar sprawiedliwości nie rozumie powagi tej sprawy, jeżeli nie rozumie naszej misji uczestnictwa w walce z terroryzmem.

Wczorajsze wydarzenia w Tunezji pokazują, jak ważne jest uczestnictwo Polski, naszej Rzeczypospolitej, w walce z międzynarodowym terroryzmem. Nie możemy się nigdy wycofać z tej sprawy. To jest nasz obowiązek z racji historycznych oraz z racji uczestnictwa w sojuszach.

Powtórzę to, o czym mówiłem: informacja roczna o działalności sądów, czynności konieczne do reprezentowania Polski przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, ustalenie ogólnych kierunków nadzoru administracyjnego nad sądami wojskowymi, prawo do zarządzania i przeprowadzania lustracji sądu.

Bardzo dobrze, że ten projekt się pojawił. Dotychczas obowiązujące przepisy uznajemy za niewystarczające i gorąco popieramy to rozwiązanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję panu posłowi Dębskiemu.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej proszę panią poseł Małgorzatę Sekułę-Szmajdzińską.

## **Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Była już mowa o tym, jaki jest cel projektu, nad którym pracowała podkomisja, a potem Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, która przyjęła sprawozdanie. Przepisy te stanowią kontynuację procesu unifikacji rozwiązań obowiązujących w sądownictwie powszechnym z regulacjami obowiązującymi w sądownictwie wojskowym.

Jak wiemy, o czym też już była mowa, w 2011 r. dokonano zmiany Prawa o ustroju sądów wojskowych

i ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych w związku z likwidacją Departamentu Sądów Wojskowych w Ministerstwie Sprawiedliwości. To spowodowało konieczność nowelizacji ustawy ustrojowej sądownictwa wojskowego, tak aby określić sposób realizowania przez ministra sprawiedliwości zwierzchniego nadzoru nad sądami wojskowymi w zakresie ich organizacji i działalności administracyjnej. Ocena decyzji o likwidacji Departamentu Sądów Wojskowych jest pozytywna, bo – co już podkreślano, a co nie wszyscy sobie uświadamiają – mamy w kraju tylko 51 sędziów wojskowych przy istniejących 58 etatach. Sądów garnizonowych jest siedem, a okręgowe są dwa.

Muszę wspomnieć o komplementowaniu sędziów wojskowych przez pana ministra Wojciecha Hajduka, który stwierdził, że sądy wojskowe ze względu na ograniczony zakres działalności i oczywiście małą liczbę sędziów, ale może też z powodu dyscypliny wojskowej nie sprawiają kłopotów nadzorczych, nie mówiąc już o tzw. pokryciu wpływu i o zrozumieniu z ich strony potrzeby pomocy sądom powszechnym, gdzie są delegowani. Mam nadzieję, panie ministrze, że sędziowie odwzajemniają te dobre opinie. Bardzo bym sobie życzyła, żeby tak było, i myślę, że tak jest. Liczba sędziów nadzorujących sądy wojskowe jest oczywiście minimalna. Jeśli aktualne są informacje, które nam podano, jest ich tylko dwóch. Taka liczba jest wystarczająca.

Przy okazji procedowania nad projektem pojawił się, zresztą nie po raz pierwszy, temat włączenia sądów wojskowych do struktur sądownictwa powszechnego, choćby ze względu na bardzo znaczne zmniejszenie liczby żołnierzy w naszym kraju. Mogę tylko powiedzieć, że życzyłabym sobie, żebyśmy jako państwo mieli racjonalne powody do takich decyzji i aby nigdy nie nastąpił proces odwrotny – zwiększania liczby żołnierzy w Siłach Zbrojnych. Trzeba pamiętać, że od pierwszego czytania minęło zaledwie pół roku, a żyjemy dziś w innej międzynarodowej rzeczywistości politycznej, zresztą ten trudny wątek poruszał pan poseł, który zabierał głos przede mną. Daleka jestem od oceny wyroków sądów i nie mam wiedzy na ten temat, więc na pewno nie dokonam takiej analizy, o jaką się pokusił pan poseł, ale mamy problem i od tego nie uciekniemy.

Wysoka Izbo! Mam nadzieję, że zawarte w ustawie rozwiązania przedstawiane przez panią poseł sprawozdawcę Brygidę Kolendę-Łabuś są optymalne, co oczywiście sprawdzimy w praktyce i co jest swego rodzaju kredytem zaufania dla resortu sprawiedliwości. Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem projektu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

W imieniu klubu Zjednoczona Prawica głos zabierze pan poseł Andrzej Dera.

## Posel Andrzej Dera:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec proponowanego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych.

Naszym zdaniem ustawa nie budzi najmniejszych wątpliwości. Trzeba było dokonać zmian w związku z wcześniejszą nowelizacją. Jedyne zastrzeżenia dotyczą tego, że to tak późno, że tyle czasu było potrzeba, żeby tę ustawę przygotować, bo rzeczywiście problemy z nadzorem wynikają ze zmiany nowelizacji. Osobiście uważam, że skoro nowelizacja nastąpiła dużo wcześniej i było wiadomo, jakie będą jej konsekwencje, to powinniśmy tym projektem zająć się wcześniej. Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Było więcej czasu na dobre przygotowanie, a projekt oceniamy jako dobry, potrzebny, dobrze, że jest. W najbliższym czasie powinniśmy zakończyć nad nim prace i oby jak najszybciej wszedł w życie, bo jest potrzebny.

Tak jak mówiliśmy, mamy w tej chwili aktualną sytuację w związku z orzeczeniem sądu wojskowego. Przypomnę, że sprawa toczyła się w sądzie bardzo długo. Najpierw ci żołnierze byli uznani winnymi zbrodni wojennej, ich sytuacja była dużo gorsza. Dzisiaj mamy sytuację zupełnie inną, de facto z tego zarzutu zostali uniewinnieni, doszło niedopełnienie obowiązków. Natomiast na to wszystko jednak trzeba coś nałożyć, czego chyba nie ma w polskim sądownictwie wojskowym, ale podejrzewam, że nie tylko w polskim, bo to jest to nałożenie działań wojennych. Sędziowie, którzy z bliska nie widzą, jak to wygląda, jakie są prawa wojenne w czasie walki, wojny, myślę, że muszą jednak przejść jakieś przeszkolenie, żeby zobaczyć, co jest istotne, a co jest nieistotne, żeby te wyroki wydawać. Nie chcę tego komentować, ale o coś innego mi chodzi. Jeżeli jesteśmy w sytuacji zagrożenia, wojna to nie jest już dzisiaj coś, co wydaje się abstrakcyjne, bo mamy terroryzm, mamy misje wojskowe, a tam nie jedzie się na wycieczkę, tylko się po prostu walczy, polscy żołnierze walczą, i to trzeba powiedzieć, to trzeba wziąć pod uwagę, że błędy się zdarzają, bo to są działania ludzkie, to jest presja, to jest wojna. Trzeba umieć właściwie interpretować to, co się tam dzieje. Najgorsza sytuacja byłaby taka, że polscy żołnierze, którzy są na tych misjach, mieliby poczucie, że mają przestrzegać skrupulatnie pewnych procedur. Oczywiście powinni przestrzegać prawa, natomiast w sytuacji, kiedy zdarzają się błędy, trzeba jednak umieć to odpowiednio interpretować, nie tak, żeby żołnierze potem jechali z poczuciem, że trzeba wszystko zrobić, bo możemy mieć potem kłopoty. Z drugiej strony nie można też tolerować rozluźnienia. Tak więc trzeba znaleźć złoty środek. Natomiast to, co mnie osobiście w tej sprawie niepokoi, to straszna przewlekłość tych postępowań. Kiedy doszło do zdarzenia, a kiedy mamy osądzenie? Ale to jest bolączka całego polskiego wymiaru sprawiedliwości. W sprawach ważnych, a moim zdaniem to była bar-

dzo ważna sprawa, postępowania powinny być prowadzone szybko. Przed chwileczką słyszałem, że mamy niewielu sędziów. Ale też nie mają oni takiego obłożenia jak sędziowie w sprawach cywilnych. W tej sytuacji moim zdaniem takie postępowania w ważnych sprawach powinny się toczyć dużo szybciej. Nic nie stało na przeszkodzie, żeby nawet ten komentowany wyrok – niektórzy będą uważali, że niesłuszny – zapadł dużo szybciej. Dla tych żołnierzy byłoby to dobre, byłoby to dobre także dla poczucia sprawiedliwości w Polsce. Jeszcze raz w imieniu klubu zapewniam, że poprzemy tę ustawę. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu proszę jeszcze sprawozdawczynię komisji panią poseł Brygidę Kolendę-Łabuś.

## Posel Brygida Kolenda-Łabuś:

Szanowny Panie Marszałku! Pozwolę sobie podziękować za ten zgodny chór poparcia dla tego przedłożenia. Ten konsensus świadczy o tym, że w sprawach istotnych potrafimy się dogadać.

Ja chciałabym jeszcze dodać jedno słowo komentarza. Pan poseł Dera w kontekście tego wyroku, który dzisiaj zapadł przed Okręgowym Sądem Wojskowym w Warszawie, w sprawie żołnierzy i tego incydentu w Nangar Khel słusznie zwrócił uwagę na to, że na mocy tej ustawy w ramach nadzoru możliwa będzie kontrola sprawności orzeczniczej, wobec czego ta nieuzasadniona czy uzasadniona po kontroli przewlekłość postępowania będzie mogła podlegać ocenie w trybie nadzoru zewnętrznego ministra sprawiedliwości.

A do pana posła Dębskiego chciałabym zaapelować, żeby powściągliwiej oceniać wyroki, aby nie być w kolizji z gwarancją niezawisłości sądów. Wyroki, ich treść nie będzie podlegała kontroli ministra sprawiedliwości, bo narażałoby to na dotknięcie gwarancji niezawisłości sędziowskiej. Pani poseł Sekuła-Szmajdzińska kiwa głową, myślę, że jest tego samego zdania. Ta kontrola powinna dotyczyć sprawności orzeczniczej, spraw organizacyjnych, spraw administracyjnych, ale nie może to być niejako pozainstancyjna kontrola słuszności orzeczeń, czyli nie może dotyczyć jurysdykcyjnej części działania. Dziękuję bardzo jeszcze raz za porozumienie w sprawie tego przedłożenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm skierował ten projekt ponow-

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich**

nie do Komisji Obrony Narodowej oraz do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm tę propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy** (druk nr 3195).

Proszę o zabranie głosu pana senatora Marka Borowskiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Z groźnie wyglądającą kontuzją pan marszałek zmierza do mównicy.

**Senator Marek Borowski:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, który przyjął Senat i który przedkłada Wysokiej Izbie, dotyczy konsekwencji dekretu warszawskiego, tzw. dekretu Bieruta z 1945 r. Ten dekret, jak wiadomo, przynajmniej w Warszawie wszyscy to wiedzą, przewidywał komunalizację wszystkich gruntów warszawskich, co było spowodowane koniecznością skomunalizowanej i odpowiednio finansowanej odbudowy stolicy. Jak wiemy, stopień zniszczenia Warszawy był właściwie nieporównywalny ze stopniem zniszczeń w jakimkolwiek innym mieście w Polsce, a i pewnie z niewieloma na świecie można by go porównać. Odbudowa w takiej skali wymagała zupełnie innych, nowych rozwiązań. Indywidualne osoby prywatne nie mogłyby tego uczynić, trzeba było to zrobić wysiłkiem państwa.

Ten dekret – to jest krótki dokument – został napisany przez dobrych prawników, prawników przedwojennych, i dość jasno mówił, że w związku z koniecznością odbudowy Warszawy, kompleksowej odbudowy Warszawy, grunty zostają skomunalizowane. Dotychczasowi właściciele nie są pozbawieni praw, ponieważ nie wiadomo, która część Warszawy w jaki sposób będzie odbudowywana, być może niektóre części nie będą odbudowywane według planów centralnych, w związku z tym część tych terenów będzie mogła być zwrócona właścicielom, ale to później, po ustaleniu planu zabudowy, a tam, gdzie to nie będzie możliwe, właściciele będą mogli występować o odszkodowania. Zatem, można powiedzieć, bardzo klasyczny projekt, który miał swoje uzasadnienie.

Prawnicy przedwojenni zakończyli prace w momencie, kiedy ten dokument opracowali, ale potem przyszli prawnicy powojenni i sytuacja się mocno skomplikowała. Mianowicie mimo zgłoszonych wniosków ani tych terenów nie zwracano, ani tych odszkodowań nie wypłacano. Miało być wydane rozpo-

ządzenie w tej sprawie, ale nie zostało wydane. Później przez 50 lat innego systemu politycznego, innego systemu prawnego i gospodarczego niż dzisiaj trochę manewrowano wokół tego dekretu już to przy pomocy ustaw z 1958 r., z 1985 r., już to przy pomocy uchwały Rady Ministrów z 1965 r., tak więc troszkę go tam pozmieniano, a właściwie też i skomplikowano, aż wreszcie dotrwaliliśmy do lat 90. Tu trzeba powiedzieć, że dekret nie został nigdy anulowany, dekret w dalszym ciągu jest obowiązującym aktem prawnym z tymi wszystkimi okołodekretowymi zmianami, o których przed chwilą mówiłem.

Rozpoczął się zatem proces realizacji tego dekretu, czyli zwracania gruntów, zwracania działek, bądź też wypłacania odszkodowań, ponieważ w pewnych sytuacjach było to możliwe. I w zasadzie cóż, proces konieczny i niewymagający być może jakiejś interwencji ustawowej, gdyby nie to, że w warunkach gospodarki rynkowej, w innym systemie prawnym, w innym systemie gospodarczym łatwo można było, wykorzystując luki, niedomówienia czy też przepisy, które były formułowane w innej sytuacji prawnej, to wszystko wykorzystywać do wyciągania z tego korzyści osobistych. Pojawiły się różnego rodzaju patologie związane z tym procesem oraz różnego rodzaju zjawiska, które bulwersowały opinię publiczną i które niezwykle dotkliwie odbijały się na dziesiątkach tysięcy, jeśli nie setkach tysięcy mieszkańców Warszawy. Dlatego też grupa senatorów postanowiła, a następnie Senat postanowił wyjść naprzeciw tym wszystkim problemom i obawom i opracował ten właśnie projekt ustawy. Co w nim się znajduje? Jakie są główne punkty? Po pierwsze, drugie i trzecie, chcę wymienić trzy takie typowe patologie, które występują od wielu już lat w związku z tym dekretem.

Po pierwsze, jest to handel roszczeniami. Przypomnę, że dekret przewidywał, iż każdy mieszkaniec Warszawy, któremu skomunalizowano grunt w określonym czasie, to mniej więcej trwało do 1949 r., mógł złożyć wniosek o zwrot. Było to tzw. roszczenie, ono zostało zapisane i jest znane do dzisiaj. Są tacy, czy to właściciele, czy to raczej już ich spadkobiercy, którzy są gotowi te roszczenia sprzedać komu innemu i uwolnić się od tego całego problemu. Jest to dopuszczalne, dozwolone. Problem, który miał miejsce, właściwie nie wiadomo dlaczego, ale przepisy takie były i takie jeszcze są, polegał na tym, że ta sprzedaż nie musiała być dokumentowana umową notarialną. Tak więc np. w przypadku domów mieszkalnych, które znajdowały się na gruntach objętych roszczeniami, nagle pojawiał się jakiś nowy właściciel, który ustalał określony czynsz, za chwilę pojawiał się inny właściciel, bo być może tamten sprzedał to roszczenie. Wszystko to razem powodowało u tych mieszkańców stan, mówiąc kolokwialnie, przedzawałowy, interweniowali u parlamentarzystów, pisali różnego rodzaju listy protestacyjne, ale cóż z tym można było zrobić. A zatem pierwsza rzecz, którą regulujemy w tym projekcie, to jest nakaz umowy notarialnej w przypadku



**Senator Marek Borowski**

sprzedaży roszczenia. Ale z tym wiąże się jeszcze jedna ważna rzecz, mianowicie tzw. prawo pierwokupu dla miasta. Otóż prawo pierwokupu jest znane, jest w ustawie o gospodarce nieruchomościami dość szeroko opisane, natomiast w tym przypadku miasto takiego prawa do końca nie miało i pojawiały się sytuacje właśnie patologiczne, mianowicie niektórzy właściciele albo ich spadkobiercy otrzymywali oferty sprzedaży swoich roszczeń za bardzo niewielkie pieniądze i godzili się na to, ponieważ byli informowani, że proces odzyskiwania własności jest bardzo skomplikowany, że nawet jeśli ją odzyskają, to będą musieli ponieść bardzo poważne nakłady np. na remonty budynków mieszkalnych, na wysiedlenie lokatorów itd. W związku z tym osoba, która do nich przychodziła, czy to osoba fizyczna, czy prawna proponowała im po prostu odkupienie tego roszczenia, oczywiście wiadomo, że za znacznie niższe pieniądze niż wartość tego gruntu. Dla tych osób, bardzo często osób starszych, słabo zorientowanych w tej tematyce, kwota 50 tys. czy nawet 100 tys. zł była ogromną kwotą i one się na to godziły, a to było po prostu zwyczajne oszustwo.

Prawo pierwokupu będzie polegało na tym, iż po umowie notarialnej, która będzie przekazywana do urzędu miasta, miasto po prostu w ciągu 30 dni będzie mogło odkupić tę nieruchomość od tego, który ją nabył. Oczywiście, jeśli ją nabył za 50 tys., to miasto za 50 tys. ją odkupi. Rzecz jasna skutkiem tego rozwiązania będzie to, że takie oszustwa znikną, ponieważ każdy kto będzie kupował roszczenia, będzie miał świadomość, że jeśli to nie będzie cena właściwa i odpowiednia, to on z tego nic nie będzie miał. I to była, jest pierwsza patologia.

Druga związana była, jest z tzw. działaniem kuratora. Otóż właściciele tych nieruchomości często nie są znani. Wówczas sąd ma prawo ustanowić kuratora w celu ochrony praw danej osoby. Chodzi o to, żeby majątek nie niszczał. Właściciel może się przecież zgłosić, w związku z czym sądy ustanawiają kuratorów. Niestety, ci kuratorzy – to trzeba dodać – praktycznie wchodzi w prawa właścicieli w tym sensie, że nawet mogą taki majątek sprzedać, wtedy ktoś następny nabywa te uprawnienia. Jeśli jednak się na to nie zdecydują, to korzystają z tego majątku, wypłacają sobie wynagrodzenie itd. Wszystko byłoby w porządku, gdyby chodziło tu o autentycznego kuratora, który poszukuje tej osoby, który ma jakieś przynajmniej blade pojęcie, gdzie ona się znajduje i w końcu doprowadza do jej odnalezienia. Praktyka, niestety, była taka, że chodziło o to, żeby tym kuratorem pozostać. Niestety, sądy – był szereg takich przypadków – zgadzały się na ustanowienie kuratora również wtedy, kiedy było zupełnie jasne, że dana osoba już nie żyje. Był przypadek, że taka osoba, gdyby żyła, musiałaby mieć 130 lat. Dlatego też w tym projekcie proponujemy wprowadzenie przepisu, według którego nie ustanawia się kuratora w celu ochro-

ny praw osoby, jeśli istnieją przesłanki do uznania tej osoby za zmarłą, przy czym nie chodzi tu o przesłanki, powiedziałbym, dowolne, ocenne dla sędziego, dotyczące tego, czy na przykład ktoś może żyć 105 czy 110 lat, tylko wynikające z innych przepisów prawnych. Jeśli od 10 lat nie było kontaktu z daną osobą, nikt jej nie widział, to dla celów, powiedziałbym, kuratorskich uznaje się ją za zmarłą, a jeśli ta osoba w danym momencie ma co najmniej 75 lat, to wystarczy nie widzieć jej przez 5 lat, aby można było uznać ją za zmarłą, i wtedy nie jest już możliwe ustanowienie kuratora. Ten proceder zostanie ucięty.

Trzecia patologia jest następująca. Mówiłem o roszczeniach, które w latach 40. zostały wpisane do odpowiednich ksiąg. Za częścią tych roszczeń stali właściciele, a potem ich spadkobiercy i dzisiaj oni są w tym obszarze obecni. Natomiast za inną częścią tych roszczeń – jest ich mniej więcej ponad 2 tys. – dotyczących różnego rodzaju gruntów, obiektów itd., w tym domów mieszkalnych, do dzisiaj nikt nie stoi, nikt się po prostu nie zgłasza. Tymczasem zapis, regulacja funkcjonuje, co powoduje, że w te obiekty się nie inwestuje, niczego się nie buduje, miasto nie może na przykład wyremontować budynku mieszkalnego. Ja akurat jestem senatorem z Pragi, gdzie są stare budynki, które nie zostały zniszczone, ale są w fatalnym stanie, i część z nich jest objęta takimi właśnie roszczeniami. Nic tam nie można zrobić. Mało tego, mieszkańcy, którzy chcą wykupić te mieszkania, nie mogą tego zrobić. Krótko mówiąc, istnieje tam stan zupełnej bezwładności, zawieszenia, a budynki niszczeją. Czekamy już 70 lat, a musielibyśmy czekać jeszcze nie wiadomo ile. Dlatego też w tej sprawie również proponujemy wprowadzenie przepisu, według którego miasto będzie mogło wezwać, oczywiście w formie odpowiednich ogłoszeń – to wszystko zostało opisane – właścicieli bądź spadkobierców, osoby uprawnione do stawienia się, krótko mówiąc, do udokumentowania swojego uprawnienia. Jeśli one się nie zgłoszą, to cały proces roszczeniowy zostanie umorzony, a nieruchomość przejdzie na własność gminy.

Jak już powiedziałem, chodzi o ponad 2 tys. obiektów, więc kwestia byłaby szalenie ważna dla dosłownie dziesiątków tysięcy mieszkańców Warszawy, a także dla tych osób, które korzystają z różnych obiektów, których na przykład nie można remontować, nie można usprawnić czy w przypadku których nie można inwestować, dobudowywać itd.

Czwarta kwestia pochodzi może nie tyle z obszaru patologii, ile pewnej praktyki, która się wytworzyła i która jest niezwykle bulwersująca i przykra, nie tyle dla zarządzających Warszawą, ile po prostu dla mieszkańców. Mianowicie co pewien czas czytamy o tym, że oto jakiś posiadacz roszczenia, który notabene często nie jest właścicielem, tylko kimś, kto skupił te roszczenia, zgłasza się i chce przejąć działkę, na której stoi przedszkole, żłobek, szkoła, szpital, dom kultury, muzeum, sąd, krótko mówiąc, jakaś instytucja użyteczności publicznej. Oczywiście on nie

**Senator Marek Borowski**

będzie jej prowadził, to jest zupełnie jasne, będzie chciał wykorzystać tę działkę w zupełnie innym celu. Powoduje to potężne perturbacje. Szkoły, szpitale czy różnego rodzaju obiekty z tradycjami, które często funkcjonują od 60 lat, muszą się likwidować, przenosić gdzie indziej, powstaje pytanie o to, gdzie. Miasto musi ponosić tutaj określone nakłady. Otóż uważamy, że to nie jest prawidłowe, to nie jest w porządku. Chciałbym powiedzieć, że tzw. dekret Bieruta w pewnym sensie odnosił się do tej kwestii. Mianowicie według art. 7 ust. 2 wnioski składane przez właścicieli będzie rozpatrywać gmina, która może uwzględnić taki wniosek, jeżeli korzystanie z gruntu przez dotychczasowego właściciela da się pogodzić z przeznaczeniem gruntu zgodnie z planem zabudowania, a jeśli chodzi o osoby prawne, gdy użytkowanie gruntu zgodnie z jego przeznaczeniem w myśl planu zabudowy nie pozostaje w sprzeczności z zadaniami ustawowymi lub statutowymi tej osoby prawnej. To jest dość zawiłe, ale tak naprawdę oznaczało, co następuje. Mianowicie jeżeli na tych gruntach zgodnie z planem zabudowy – a co dopiero, jak już tam coś stoi – znajdzie się właśnie szkoła, teatr, uczelnia wyższa, szpital, to byli właściciele nie mogą odzyskać tych gruntów, ponieważ oni nie mogą prowadzić jako prywatne osoby tego rodzaju instytucji. Takie było wówczas prawo, oczywiście chodziło o to, żeby chronić te instytucje. Zapisano to troszkę pokrętnie, argumentując mianowicie, że prywatne osoby nie mogą tego prowadzić. Dzisiaj sądy mówią: ależ prywatne osoby mogą to prowadzić, sytuacja prawna się zmieniła. Dzisiaj prywatne osoby mogą prowadzić szpital, szkołę, żłobek, przedszkole itd. Dobrze byłoby, gdyby prowadziły, bo fakty są takie, że na przejmowanych gruntach nie prowadzą. Nie prowadzą, eksmitują, następnie zrównują z ziemią, powstaje nowy biurowiec czy apartamentowiec. Tak to wygląda. Oczywiście w tym przypadku, jeśli chodzi o te osoby, nie pozostają one bez niczego. Istnieje możliwość ubiegania się o odszkodowanie w takich sytuacjach, zapewnia to i ustawa o gospodarce nieruchomościami, i Kodeks cywilny. Tą drogą trzeba, że tak powiem, dochodzić swego. W przeciwnym wypadku mamy zaspokojone roszczenie jednej osoby i poważny problem dla setek, jeśli nie tysięcy osób, w zależności od tego, jak taki obiekt jest użytkowany, przez kogo itd. Tak że w gruncie rzeczy ten przepis, który tu wprowadzamy, mianowicie że miasto może odmówić wydania tego gruntu, jeśli jest on zagospodarowany przez instytucję użyteczności publicznej – odwołujemy się tutaj do art. 6 ustawy o gospodarce nieruchomościami, który wymienia te instytucje – doprecyzowuje dekret warszawski. Stwierdzamy tu, że w nowych okolicznościach ekonomicznych przede wszystkim, a także w kontekście regulacji dotyczących własności prywatnej ten przepis powinien być doprecyzowany, bo taka była jego intencja. Odwołujemy się tutaj do ducha tego przepisu.

To tyle, jeżeli chodzi o tę ustawę. Jak państwo widzą, to nie jest ustawa reprywatyzacyjna na wielką skalę, to jest ustawa, która wychodzi naprzeciw, uwzględnia naprawdę palące problemy, które od lat w Warszawie występują, sprawy, których nie można było załatwić. W Senacie, chcę powiedzieć, ta ustawa zyskała pełną aprobatę, w głosowaniu nie było żadnego głosu przeciw, jedynie trzy osoby się wstrzymały. Wszyscy po prostu, niezależnie od opcji politycznych, rozumieją, że musimy eliminować patologie, eliminować oszustwa oraz tak ustalać bieg spraw dotyczących praw byłych właścicieli, aby zaspokoić ich potrzeby, jeśli nie w naturze, to w pieniądzu, a jednocześnie nie narażać na ogromne czasami kłopoty tysięcy mieszkańców.

Jeśli chodzi o skutki budżetowe tej ustawy, to oczywiście to wszystko będzie zależało od tego, ile to będzie wniosków i jakich, od tego, czy miasto skorzysta z prawa pierwokupu, czy nie skorzysta. Najważniejsze jest jednak co innego, najważniejsze jest to, że wszędzie tutaj jest uprawnienie. To nie jest obowiązek, to jest uprawnienie. Miasto może korzystać z tego uprawnienia, jeśli będzie miało środki. Wiadomo, że Warszawa co roku rezerwuje pewne środki na ten cel i w ramach tego będzie mogła korzystać. A więc o skutkach budżetowych tutaj nie można mówić, a to jest istotne, natomiast jeśli chodzi o wydatki miasta, to już Rada m.st. Warszawy będzie ustalać, jakie kwoty przeznaczać.

Dziękuję bardzo, panie marszałku, Wysoka Izbo. Oczywiście bardzo proszę o poparcie tej ustawy, o skierowanie projektu do właściwej komisji, a gdyby było możliwe to, że praca nad tym projektem nie ulegnie jakiemuś nadzwyczajnemu spowolnieniu, wszyscy bylibyśmy zobowiązani – ci, którzy żyją w Warszawie, i ci, którym problemy stolicy są bliskie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku, za uzasadnienie projektu tej ustawy.

Otwieram dyskusję.

Przystępujemy teraz do wystąpień klubowych i koła.

Ustaliliśmy 5-minutowe oświadczenia o czym państwo wiecie.

Jako pierwszy – porozumiał się w tej sprawie i z posłem Tomczakiem, i z posłem Sasinem – pan poseł Józef Racki, bo wzywają go inne obowiązki poselskie.

Bardzo proszę.

**Poseł Józef Racki:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odniosę się do uchwały Senatu RP w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy, druk nr 3195.

**Posel Józef Racki**

W październiku minie 70 lat od momentu pozbawienia niektórych mieszkańców Warszawy tzw. dekretem warszawskim, zwanym też dekretem Bieruta, własności nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych. Na regulację stanów prawnych nieruchomości oczekują ich właściciele. Senat proponuje zmiany w ustawie o gospodarce nieruchomościami, których przyjęcie spowoduje rozpoczęcie procesu zaspokajania roszczeń wobec byłych właścicieli. Projektowana regulacja nie pozbawia dawnych właścicieli lub ich następców prawnych prawa do odszkodowania za utracone nieruchomości. Intencją wynikającą z nowych zapisów ustawy o gospodarce nieruchomościami jest zahamowanie intensywnego obrotu prawami i roszczeniami określonymi w dekrete warszawskim.

Jak napisano w uzasadnieniu, prawa i roszczenia są przedmiotem obrotu po wręcz symbolicznych cenach. Negatywny wydźwięk społeczny budzą przypadki, gdy nabywca roszczeń eliminuje z przejętej kamienicy jej lokatorów, z budynku szkoły – uczniów, a publiczne przedszkole pozbawia placu zabaw. Stąd Skarbowi Państwa lub m.st. Warszawie przysługiwać będzie prawo pierwokupu w przypadku sprzedaży: praw i roszczeń określonych w dekrete Bieruta, roszczeń określonych w ustawie o gospodarce nieruchomościami w art. 214 i prawa użytkowania wieczystego. Prawo pierwokupu realizował będzie prezydent m.st. Warszawy w formie aktu notarialnego. Prawo pierwokupu nie będzie przysługiwało Skarbowi Państwa ani m.st. Warszawie w przypadku, gdy sprzedaż praw lub roszczeń będzie następowała na rzecz osób bliskich sprzedawcy. Prawo pierwokupu może, ale nie musi, być wykonane w terminie miesiąca od dnia otrzymania od notariusza zawiadomienia o treści umowy sprzedaży po cenie ustalonej między stronami umowy sprzedaży. W projekcie zakłada się zmiany w ustawie Kodeks rodzinny i opiekuńczy w zakresie nieustanawiania kuratora dla ochrony praw osoby, jeżeli istnieją przesłanki uznania jej za zmarłą.

Zdaniem klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego należałoby wrócić również do przepisów prawnych, na podstawie których przejęcie na rzecz Skarbu Państwa następowało z jednoczesnym wykreśleniem obciążeń hipotecznych. Wydaje się, że wiele nieruchomości posiadało znaczne obciążenia i należałoby przywrócić zapisy w księgach wieczystych. Mając na uwadze potrzebę regulacji stanów prawnych nieruchomości objętych dekretem warszawskim, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego wnosi o przekazanie przedłożonego projektu do właściwych komisji. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję panu posłowi Rackiemu.

Teraz już pan poseł Jacek Tomczak, Platforma Obywatelska.

**Posel Jacek Tomczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiamy dzisiaj projekt ustawy zmieniający ustawę o gospodarce nieruchomościami oraz ustawę Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Projektowana regulacja skupia się na czterech zasadniczych zagadnieniach: ustanowieniu prawa pierwokupu na rzecz m.st. Warszawy lub Skarbu Państwa w zakresie praw dekretowych, wprowadzeniu znacznej liczby przesłanek umożliwiających odmowę zwrotu nieruchomości lub ustanowienia użytkowania wieczystego, umorzeniu wszelkich postępowań dekretowych, jeśli nie ma możliwości ustalenia stron postępowania, zakazie ustanawiania kuratorów dla osób zaginionych, jeżeli istnieją przesłanki uznania ich za zmarłych.

Cel ustawy i intencje wnioskodawców są czytelne i co do zasady należy je uznać za słuszne. Chodzi bowiem o ochronę interesu publicznego, szczególnie na gruntach, na których posadowione są obiekty użyteczności publicznej. Szczególną uwagę należy jednak zwrócić na szczegółowe rozwiązania przedstawione w projekcie ustawy, gdyż zdecydowanie wymagają one doprecyzowania.

Autorzy większości opinii prawnych przedstawionych przez różne organy i instytucje do projektu ustawy poparli ogólny cel projektowanej ustawy, dostrzegając jednakże konieczność uporządkowania i ostatecznego uregulowania stanu prawnego nieruchomości objętych dekretem warszawskim, jak również – co należy szczególnie mocno podkreślić – kwestii odszkodowań i zobowiązań wynikających z tego dekretu.

Rozwiązania dotyczące prawa pierwokupu nie budzą zasadniczych wątpliwości. Myślę, że przepisy dotyczące umorzenia postępowań dekretowych, jeśli nie można ustalić stron postępowania, czy zakazu ustanawiania kuratorów dla osób zaginionych, jeśli istnieją przesłanki uznania ich za zmarłych, też nie budziły i nie budzą większych wątpliwości. Doprecyzowania wymaga prawo pierwszeństwa korzystania z prawa pierwokupu, jeśli chodzi o m.st. Warszawa i Skarb Państwa.

Zasadnicze wątpliwości budzą propozycje dotyczące przypadków wydania decyzji odmawiającej ustanowienia prawa użytkowania wieczystego. Przede wszystkim podnosi się, iż decyzja o odmowie ustanowienia prawa użytkowania wieczystego powinna mieć charakter związany, a nie charakter uznania administracyjnego. Decyzja taka winna być zatem wydawana jedynie w enumeratywnie określonych w ustawie przypadkach. W obecnym brzmieniu projektu zakres przesłanek jest zbyt szeroki i mało precyzyjny, przy czym pojęcie celu publicznego jest wyraźnie za szerokie i wymaga doprecyzowania. Dyskusję budzi również fakt, iż regulacja nie wprowadza w istocie uprawnień kompensacyjnych. Zainteresowani muszą wobec tego dochodzić swoich roszczeń w dość długim postępowaniu cywilnym. Pojawiły się również w opiniach zarzuty co do niekonstytucyjno-



**Posel Jacek Tomczak**

ści tych przepisów. Myślę, że będziemy je wyjaśniać w pracach w komisji.

Materia omawianej przez nas dzisiaj regulacji jest niezwykle skomplikowana, dlatego wymaga kompleksowego, a przede wszystkim spójnego rozwiązania. Uwagę na konieczność opracowania kompleksowych i spójnych przepisów regulujących prawa podmiotów uprawnionych z tytułu wywłaszczeń i nacjonalizacji nieruchomości zwróciła wyraźnie w swojej opinii do projektu Krajowa Rada Sądownictwa. Niemniej jednak w związku z celem regulacji, jakim jest ochrona interesu publicznego, uznajemy, iż należy kontynuować prace nad projektem ustawy.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera skierowanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy do dalszych prac w Komisji Infrastruktury. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Ja też dziękuję panu posłowi.

Zapraszam pana posła Jacka Sasina, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jacek Sasin:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaprezentuję w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość stanowisko wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy, to jest druk nr 3195, dotyczy to dekretu warszawskiego z października 1945 r., tzw. dekretu Bieruta.

Zapisy tego dekretu rzeczywiście dzisiaj powodują ogromne perturbacje dla Warszawy. Powoduje on, że wiele nieruchomości warszawskich zwrócono osobom, które często nie miały do nich żadnego prawa, nie były rzeczywistymi spadkobiercami osób, które te nieruchomości utraciły. W dużej liczbie nieruchomości skutki tego dekretu hamują możliwość dysponowania nieruchomościami przez samorząd warszawski. Są to skutki dla substancji miejskiej, powodujące, że nie można inwestować w tę nieruchomość, i dla samych mieszkańców, zainteresowanych chociażby wykupem swoich lokali mieszkalnych, co za stałe roszczenia czynią niemożliwym.

Rozwiązania zaproponowane w tej ustawie mogą przyczynić się do przynajmniej częściowego złagodzenia tych spraw, o których mówiłem przed chwilą, szczególnie w zakresie nieruchomości użytkowanych na cele publiczne. Rzeczywiście dochodziło w Warszawie do licznych patologicznych sytuacji, likwidacji szkół, przedszkoli, placówek ochrony zdrowia czy też boisk wykorzystywanych przez mieszkańców Warszawy, z tego powodu, że grunty, na których te budynki czy urządzenia są posadowione, były zwracane

właścicielom i wykorzystywane w innym celu. Tutaj zapis mówiący, że nie są zwracane w naturze grunty, na których są realizowane tego typu cele publiczne, może spowodować, że tego typu sytuacje nie będą miały miejsca. To samo, jeśli chodzi o prawo pierwokupu. Trzeba będzie jeszcze doprecyzować kwestię, czy to prawo będzie dotyczyło wszystkich nieruchomości, czy tylko nieruchomości użytkowanych na cele publiczne, bo wydaje mi się, że nie do końca to w jasny sposób z przepisów proponowanej ustawy wynika, ale rozumiem, że to jest kwestia dalszych dyskusji. Wreszcie konieczne jest spowodowanie likwidacji źródeł patologii związanych z działaniem tzw. kuratorów czy wreszcie odsprzedawania roszczeń przez osoby, które te roszczenia posiadają, wyspecjalizowanym firmom, które, oczywiście po zaniżonych kosztach, stosując różnego rodzaju metody, skłaniają te osoby do zbycia roszczeń, a następnie te firmy odzyskują te nieruchomości, uzyskując znaczne zyski, i w sposób bezwzględny doprowadzają do usunięcia dotychczasowych lokatorów z tych kamienic. To często powoduje ogromnie negatywne skutki społeczne. Rzeczywiście trzeba w tej sprawie zmienić prawo.

Oczywiście można się burzyć, że w dalszym ciągu uznajemy dekret Bieruta za prawo, które reguluje własność gruntów warszawskich. To jest ustawa, która w jakiś sposób pudruje ten przepis prawny pochodzący z czasów dawno minionych, dzięki Bogu, zupełnie innych czasów, jeśli chodzi o kwestie społeczne i polityczne. Wydaje się, że w tej chwili ta ustawa mogłaby, przynajmniej w pewnej części, spowodować, że te grunty warszawskie, te nieruchomości warszawskie byłyby w bardziej skuteczny sposób chronione. Te, które dotyczą działalności publicznej, chronione dla zachowania publicznej działalności.

Jest oczywiście wiele wątpliwości dotyczące zgodności z innymi ustawami, z konstytucją. O tym mówią chociażby załączone do ustawy opinie instytucji, w których konsultowano ten projekt ustawy. Wymaga to rzeczywiście bardzo rzetelnego pochylenia się nad tymi wątpliwościami. Jestem przekonany, że na to będzie czas w trakcie prac w komisjach. Ubolewać można też nad tym, że dzisiaj całkowite koszty realizacji tego prawa pierwokupu czy realizacji ustawowego braku możliwości przekazania w naturze nieruchomości, na których realizowany jest cel publiczny, poniesie samorząd warszawski, chociaż to nie samorząd warszawski odpowiada (*Dzwonek*) za wydanie dekretu Bieruta i jego negatywne skutki. Jak rozumiem, inne rozwiązania dzisiaj nie są możliwe.

Klub Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za tym, żeby nadal pracować nad tym projektem ustawy w komisji i wyjaśnić te wszystkie wątpliwości, o których wcześniej mówiłem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Sasinowi.

O zabranie głosu proszę pana posła Jacka Czer-niaka z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

## Posel Jacek Czerniak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej dotyczące senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy, druk nr 3195.

Projekt dotyczy uregulowania stanu prawnego nieruchomości objętych dekretem z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy, zwanego dekretem warszawskim, a także ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, ponieważ przepisy te albo hamują rozwój i ograniczają możliwość realizacji celów istotnych społecznie, albo przez swoją archaiczność uniemożliwiają regulację stanów prawnych nieruchomości warszawskich.

Przygotowany w Senacie projekt ustawy przede wszystkim przyznaje Skarbowi Państwa i m.st. Warszawie prawo pierwokupu niektórych praw i roszczeń określonych w dekreście oraz ustawie o gospodarce nieruchomościami. Proponowany art. 111a umożliwia Skarbowi Państwa lub m.st. Warszawie, poprzez przyznanie prawa pierwokupu, nabywanie praw i roszczeń wynikających z dekretu warszawskiego, roszczeń określonych w art. 214 ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz prawo użytkowania wieczystego ustanowionego na skutek realizacji tych roszczeń w celu umożliwienia realizacji zadań ustawowych bądź statutowych w zakresie ochrony zdrowia, edukacji, kultury, rozwoju i zrównoważonego zagospodarowania przestrzennego.

Co ważne, mówił o tym pan senator Marek Borowski, forma aktu notarialnego ma być zabezpieczeniem skutecznej realizacji prawa pierwokupu. Prawo pierwokupu nie będzie przysługiwało Skarbowi Państwa lub m.st. Warszawie, w przypadku gdy sprzedaż praw lub roszczeń następować będzie na rzecz osób bliskich sprzedawcy albo między osobami prawnymi tego samego, jak jest napisane w uzasadnieniu, Kościoła lub związku wyznaniowego.

Nowelizacja art. 214 ustawy o gospodarce nieruchomościami poprzez skreślenie wyrazu „jednej” pozwoli na realizację słuszných praw dawnych właścicieli hipotecznych i ich następców prawnych, znosząc pozostałości ograniczenia w gospodarowaniu gruntami i umożliwiając ustanawianie prawa użytkowania wieczystego do wszystkich gruntów, które należały dawniej do jednego właściciela hipotecznych.

W myśl art. 214b ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami postępowanie w sprawach dotyczących wniosków, o których mowa w art. 7 ust. 1 dekretu warszawskiego, będzie umarzane, jeżeli nie będzie możliwe ustalenie stron tego postępowania lub ich adresów. Kolejną propozycją w nowelizacji jest to, że zgodnie z art. 214b ust. 2 podstawa umorzenia będzie zachodzić, w przypadku gdy organ wezwał wnioskodawcę oraz jego ewentualnych następców

prawnych do uczestnictwa w postępowaniu przez ogłoszenie, a w sprawie nie wpłynęło żadne inne pismo pochodzące od strony oprócz wniosku dekretowego. Organ wyda decyzję o umorzeniu postępowania, jeżeli w terminie sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia nikt nie zgłosi swoich praw albo zgłoszwszy je, nie udowodni ich w terminie kolejnych trzech miesięcy lub nie wskaże swojego adresu. Wspomniane w argumentacji senatora Marka Borowskiego problemy, które dotyczą zarówno patologii, jak i złej praktyki, wydaje się, że w myśl projektowanej ustawy na pewno zostaną ograniczone. Ustawa ta uniemożliwi działania, które wcześniej miały miejsce.

Warto stwierdzić, że projektowana regulacja nie pozbawia dawnych właścicieli lub ich następców prawnych prawa do odszkodowania za utracone nieruchomości. Mogą oni występować z roszczeniami odszkodowawczymi, których podstawa jest określona w przepisie art. 215 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Również zmiana w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, art. 2, która mówi o przepisie dotyczącym kuratora, który to przepis uniemożliwia ustanowienie kuratora dla osoby nieznanej z miejsca pobytu, w sytuacji, w której istnieją przesłanki uznania tej osoby za zmarłą, jest regulacją idącą we właściwym kierunku.

Konkludując, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera przedstawione rozwiązania i jest za dalszymi pracami w komisji. Dziękuję bardzo za uwagę. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję bardzo panu posłowi Czerniakowi.

O zabranie głosu proszę pana posła Józefa Rojka z Klubu Parlamentarnej Zjednoczonej Prawicy.

## Posel Józef Rojek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Senatorze! W imieniu klubu Zjednoczona Prawica chciałbym ustosunkować się do tego projektu i powiedzieć na wstępie, że jako klub będziemy za skierowaniem go do dalszych prac w komisji. Natomiast, panie marszałku, panie senatorze, gdyby przyszło nam dzisiaj głosować nad tym projektem ustawy, głosowalibyśmy przeciw, a to z powodu wielu uwag bardzo znacznych instytucji w państwie. Mamy nadzieję, że wszystkie uwagi, które zostały tutaj zgłoszone, będą uwzględnione w dalszych pracach. Chciałbym tylko wymienić, że swoje opinie przedstawili minister skarbu państwa, minister finansów, prezydent m.st. Warszawy, Naczelny Sąd Administracyjny, Krajowa Rada Sądownictwa, minister sprawiedliwości i Krajowa Rada Notarialna, Zrzeszenie Osób Objętych Dekretem Warszawskim Dekretowic – ci państwo totalnie krytykują ten projekt, myślę, że pan senator otrzy-

**Posel Józef Rojek**

mał również stosowne pisma zawierające ich ustosunkowanie się do tego projektu – oraz Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa.

Droży państwo, myślę, że ta ustawa jest bardzo potrzebna. Pytanie tylko, dlaczego dopiero teraz, po tylu latach. Jako były samorządowiec, który musiał uporać się z inną ustawą, jeśli chodzi o gminy wyznaniowe i ich roszczenia, wiem, co to znaczy. Tym bardziej wyobrażam sobie, ile jest problemów i kłopotów w takiej aglomeracji jak Warszawa. Tylko, panie marszałku, panie senatorze, zastanawiam się nad jednym. Jeżeli ta ustawa wejdzie w życie, to ile pieniędzy trzeba na to wszystko. To mi się trochę w głowie nie mieści, tu chyba nie będziemy mówić o milionach, ale o miliardach, jeżeli wziąć pod uwagę ceny ekspertów dotyczące pewnych połaci ziemi czy nieruchomości. Myślę, że pan marszałek odpowie również na to pytanie, bo prawdopodobnie już w swojej strategii, jeśli chodzi o uchwalenie tej ustawy, to wszystko przewidział.

Na tym kończę moje wystąpienie. Tak jak powiedziałem, będziemy głosować za tym, żeby skierować ten projekt do pracy w komisji czy w komisjach, bo prawdopodobnie będzie trzeba tak zrobić. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Rojkowi.

O zabranie głosu proszę panią posel Zofię Popiołek z koła Ruch Palikota.

**Posel Zofia Popiołek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mnie wypada podziękować Senatowi za ten projekt ustawy, bo to, że do tej pory, tyle lat po wojnie, kwestie własności – i to nie tylko w Warszawie, bo w Warszawie jest to stosunkowo prosta sprawa, lecz także w innych miastach – nie zostały uregulowane, jest skandaliczne.

Nie mogę zgodzić się z tą nazwą: dekret Bieruta. Jest też drugi dekret, również Bieruta, o mieniu opuszczonym i poniemieckim i państwo z prawej strony nic nie mówicie na jego temat. Pochodzę z rodziny prawniczej, mój dziadek był prawnikiem cywilistą, a stryjek – wybitnym cywilistą. To, co zrobiono po 1990 r., i to, jak prawnicy, sędziowie odnoszą się do kwestii własnościowych, nie ma wiele wspólnego z prawdziwym prawem. Wspomina się – i bardzo dobrze, że pan senator o tym wspominał – że ten dekret przygotowywali prawnicy z prawdziwego zdarzenia, a jaka była wówczas, po gruntownym zniszczeniu Warszawy, możliwość wykonania jakiegoś ruchu? Gdyby to tak pozostawiono i nie byłoby tego dekretu, wtedy prawdopodobnie do dzisiejszego dnia Warszawa wyglądałaby mniej więcej tak, jak wtedy. Na jej

odbudowę złożyła się praca całego narodu, były tutaj delegowane wszystkie firmy i w ten sposób to rozwiązano.

Natomiast w odniesieniu do kwestii odszkodowawczych nie zauważa się takiej rzeczy: niejednokrotnie te przejęte nieruchomości były wiekowymi kamienicami. Zarówno w prawie cywilnym, jak i w prawie budowlanym traktuje się stuletnią kamienicę jako całkowicie zamortyzowaną i rzeczoznawcy, którzy w tej chwili szacują koszty gruntów lub nieruchomości wzniesionych czy wyremontowanych, niejednokrotnie gruntownie, konstrukcyjnie, w czasie powojennym, nie biorą tych rzeczy pod uwagę. W zasadzie to wygląda tak, jak mi kiedyś powiedziano w Krakowie, na takim spotkaniu lokatorów mieszkających w prywatnych kamienicach: ktoś oddał starego trabanta, a teraz chce nowego mercedesa. I tak się dzieje, i to są ogromne koszty. W tej chwili, przy takiej dzięki reprivatyzacji, koszty są niebotyczne i boimy się tutaj o koszty tej operacji, tej próby załagodzenia tego. I to nie tylko w Warszawie. Tak się dzieje wszędzie w Polsce. Ja na przykład od urodzenia mieszkam na Starym Mieście. Moja rodzina miała kiedyś trzy kamienice, w tej chwili zostały nam niewielkie w nich udziały, ale do tej pory znajdują się właściciele. I to kiedy? Jak miasto coś tam robi, wyremontuje – wtedy natychmiast pojawiają się właściciele. Patologie, bezpodstawne wzbogacenia są na porządku dziennym. I to, że do tej pory te sprawy są nieuregulowane, to jest, nie wiem, niewiedza czy nieumiejętność, czy jakaś zwyczajna korupcja, zarówno w urzędach, jak i w sądach.

Natomiast mój poprzednik mówił o kosztach odszkodowawczych. Trzeba wiedzieć, że wtedy, kiedy dekret wchodził w życie, Warszawa była w takim kształcie, w jakim była: była kupą gruzu, była zrujnowana. Trudno porównywać dzisiejszą cenę z ceną z czasów, kiedy wywłaszczano, kiedy ta ziemia była niewiele warta, bo była obciążona jeszcze tym gruzem. I to współcześni rzeczoznawcy też powinni mieć na uwadze, wyceniając te nieruchomości. A niestety, wprawdzie jest zasada: prawo nie działa wstecz, ale tutaj nie bardzo się ją stosuje.

Dziękuję państwu bardzo. Oczywiście jesteśmy za skierowaniem projektu do dalszych prac. Ta ustawa *(Dzwonek)* jest bardzo potrzebna.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze wpisać na listę pytających?

Nie widzę chętnych, więc listę zamykam.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta, z jakąś drobną tolerancją.

Jako pierwszy pytać będzie pan poseł Marcin Świąciecki z Platformy Obywatelskiej.

Nie widzę go, więc pytanie zadawać będzie pan poseł Jan Ziobro z klubu Zjednoczona Prawica.



**Posel Jan Ziobro:**

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowni Państwo! Myślę, że problem reprivatyzacji ciągnie się od 20 lat. Jesteśmy jednym z nielicznych tzw. demoludów, które nie uregulowały tej kwestii. Przypomnijmy, że w NRD, w Bułgarii, na Litwie, w Estonii, na Łotwie, jak również na Węgrzech udało się to zrekompensować, oczywiście z różnymi wariantami. Tam wyglądało to troszkę inaczej, ale to były kraje, które jednak podjęły tę próbę. Oczywiście w Polsce też były takie próby, mniej lub bardziej udane. Najbliżej był rząd AWS-u, niestety to się nie udało.

Jeśli natomiast chodzi o ten projekt ustawy wnoszony przez senatorów, to jest wiele zastrzeżeń zgłaszanych przede wszystkim przez środowiska związane z m.st. Warszawą. Wiele osób uważa, że to jest ustawa, która jest jeszcze bardziej nacjonalistyczna niż dekret Bieruta, jest antyreprivatyzacyjna. Jest tu wiele zapisów, które zostały podważone przez Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Skarbu Państwa, Naczelny Sąd Administracyjny.

Nie będę przedłużał, panie marszałku. Można powiedzieć, że kwintesencją tego projektu jest właśnie art. 214, który w pewnym (*Dzwonek*) stopniu będzie uniemożliwiał zwrot nieruchomości w naturze jej prawowitym, że tak powiem, może nie tyle nabywcom, co właścicielom.

Mam pytanie do przedstawicieli rządu. Kiedy doczekamy się w naszym kraju ustawy, która w jakimś stopniu rekompensowałaby straty tym ludziom, tym środowiskom? Nie mówię o 100%, ale wróćmy może do projektu z lat 1997–2001, który zakładał 50-procentową rekompensatę za tę stratę wyrządzoną przez dekret Bieruta. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

Pan poseł Jacek Tomczak, Platforma Obywatelska.

**Posel Jacek Tomczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do sprawozdawcy. Czy Senat rozważał, czy nie powinno się w tym projekcie ustawy przewidzieć od razu możliwości wyliczenia czy oszacowania tego odszkodowania w przypadku wydawania decyzji odmownej dotyczącej przyznania prawa do użytkowania wieczystego, odmownej decyzji resortu nieruchomości? W przeciwnym razie byli właściciele, spadkobiercy będą zmuszeni do prowadzenia wieloletnich, ciągnących się w sądach latami postępowań cywilnych, które są bardzo kosztowne.

Czy braliście państwo pod uwagę zasadniczą konstrukcję, jeśli chodzi o to uprawnienie miasta, które

może sobie wybrać powody będące podstawą odmówienia komuś realizacji tego roszczenia? Czy takie uznanie administracyjne jest sensowne? Czy nie powinno to być enumeratywnie wymienione? (*Dzwonek*)

Kolejna kwestia. Art. 214 jest najbardziej kontrowersyjny. Chciałbym zapytać, czy zakres, podmiotowość i przesłanki tego artykułu nie są za szerokie. Na podstawie tych przesłanek będzie można odmówić zwrotu wszystkich zabytków, praktycznie każdej kamienicy, która jest zabytkiem. To nie zawsze jest sensowne. Wybiórczość takiej decyzji będzie zawsze budziła duże kontrowersje. Czy nie uważa pan, że to powinny być tylko i wyłącznie takie miejsca, w których instytucje publiczne faktycznie działają i jest to niezbędne, a nie każdy zabytek? Lepiej byłoby, gdyby znaczna część tych zabytków była w rękach prywatnych, bo często osoby prywatne lepiej o nie dbają niż instytucje Skarbu Państwa. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Jako ostatni pytanie zadawać będzie pan poseł Józef Rojek, Zjednoczona Prawica.

Bardzo proszę.

**Posel Józef Rojek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Senatorze! Chciałbym pana zapytać, panie senatorze, o skutki finansowe tego, bo to jest istotne. Jestem prawie przekonany, że zespół senatorów, który pracował nad projektem tej ustawy, na pewno jakąś metodą przybliżeniową określił mniej więcej, jaka to będzie kwota dla wszystkich, którzy będą chcieli wykupić to, co jest potrzebne...

(*Posel Zofia Popiołek*: Trzeba brać pod uwagę tamten stan.)

Ja też życzyłbym sobie, pani poseł, żeby eksperci od wyceny wzięli wszystko pod uwagę. Ale czy tak będzie? Znając dzisiejszy świat i obecne tendencje, to można się spodziewać raczej tego, że te ceny będą szły w górę. Nad tym trzeba się też dobrze zastanowić. To jest pierwsze pytanie.

Drugie. Panie senatorze, chciałbym zapytać, dlaczego akurat teraz (*Dzwonek*) ten projekt ustawy jest prezentowany w Sejmie przez zespół senatorów? Jakiś tak spekuluję, może trochę podejrzliwie do tego podchodzę, dlatego o to pytam, aby wszystkie moje wątpliwości mogły zostać rozwiane. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

A teraz już proszę pana ministra Cezarego Gabrięczyka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa.

Panie ministrze, proszę.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Cezary Gabryjczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W zasadzie do ministra skarbu państwa było skierowane jedno pytanie, mianowicie, kiedy ustawa repywatyzacyjna wejdzie w życie i kiedy będzie przygotowana. Odpowiedź jest następująca. Pracujemy nad tym bardzo intensywnie. W tej chwili jesteśmy w trakcie umówionych spotkań z poszczególnymi środowiskami, które mają roszczenia. Poszczególni przedstawiciele tych środowisk mają za zadanie – rozmawialiśmy już z niektórymi z nich – przedstawienie wagi, wielkości roszczeń po stronie wszystkich tych środowisk. Będzie to nam przedstawione. Z drugiej strony pracujemy nad możliwością zbadania, na ile Skarb Państwa będzie mógł i będzie w stanie te roszczenia zaspokoić. Jesteśmy z nimi w bliskim kontakcie. Sądzę, że ten najbliższy okres do czerwca będzie czasem tych spotkań. Jestem przekonany, że wkrótce spróbujemy przygotować projekt w oparciu o ten, który w 2008 r. nie został przez Sejm przyjęty, nie został podpisany przez prezydenta. W związku z tym szacuję, że do końca tej kadencji dość poważne propozycje w zakresie ułożenia projektu takiej ustawy będą miały miejsce. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu ministrowi.

Teraz już puentę w tej debacie i wszelkie kropki postawi przedstawiciel wnioskodawców pan senator Marek Borowski.

Panie marszałku, bardzo proszę o zabranie głosu.

## **Senator Marek Borowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszystkim mówcom bardzo dziękuję za wnikliwe zapoznanie się i za uwagi, które zgłosili, a także, jak to odczytałem, za generalne poparcie tego projektu, może z wyjątkiem pana posła Rojka, który zagłosowałby przeciw, ale też poczeka na wyniki prac komisji.

(Poseł Józef Rojek: Tak, poczekam.)

Po kolei. W tej ustawie są cztery główne, powiedziałbym, części.

Przepraszam państwa bardzo, ale mój stan jest podwójnie krytyczny.

Są cztery główne części. Trzy części, jak rozumiem, nie budzą właściwie żadnych zastrzeżeń. To jest sprawa kuratorów. To jest sprawa pierwokupu. Tu od razu odpowiadam panu posłowi Sasinowi, że prawo pierwokupu nie dotyczy wyłącznie działek i gruntów, na których są instytucje użyteczności publicznej – innych też, bo w tym prawie pierwokupu chodzi o dwie rzeczy. Jedna rzecz jest taka, żeby czasem, jeśli są środki, kupić właśnie taki obiekt, co do

którego nie chcielibyśmy, żeby został zlikwidowany przez prywatnego właściciela, ale z drugiej strony chodzi także o uniknięcie oszustw, czyli o zniechęcenie do tego, czyli wtedy w grę wchodzi również zwykłe grunty, które są niezabudowane. A więc prawo pierwokupu, metoda na kuratora oraz tzw. uśpione roszczenia. Jak rozumiem, te trzy rzeczy nie budziły wątpliwości. Najwięcej budzi ta część, która mówi o odmowie ustanowienia użytkowania wieczystego w określonych sytuacjach. Przyznaję szczerze, że także w naszym gronie, w Senacie, było to przedmiotem bardzo ożywionych dyskusji. Przyjęliśmy takie rozwiązania, jakie przyjęliśmy, co za chwilę spróbuję uzasadnić, ale to nie znaczy, że one są dla nas jak kamienne tablice i będziemy się upierać przy każdym słowie i przy każdym rozwiązaniu.

Jeśli chodzi o uwagi, jeszcze jedna rzecz, mianowicie te opinie, które zostały złożone. W sumie było chyba 9 albo 10 opinii różnych instytucji i prawnych, i państwowych. Chcę państwu powiedzieć, że poza opinią stowarzyszenia „Dekretowiec” generalnie to są opinie pozytywne. Oczywiście gdzieś tam są w nich zgłaszane różne uwagi, ale generalnie one są pozytywne. Przy czym te, które państwo otrzymali przy druku, to są opinie, które były już rozważane przez Senat, i tam jest szereg zastrzeżeń, które myśmy uwzględnili. Jak państwo się w to wczytacie, to zobaczycie. To nie są opinie sporządzone do tego druku, czyli już po jego przyjęciu, tylko jeszcze przed jego przyjęciem, dlatego myśmy część uwzględnili.

Jeśli chodzi o sprawę tego celu publicznego, o którym była mowa i w pytaniu, i w wypowiedzi pana posła Tomczaka, my tam się odwołaliśmy do art. 6 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Mieliliśmy dyskusję na ten temat, czy ujmować to szczegółowo, czy nie ujmować tego szczegółowo, czy odwołać się generalnie. Przejrzeliśmy ten art. 6. Oczywiście są różne różności w tym art. 6, ale z rozmów z miastem, które prowadziliśmy, wynikało, że z jednej strony wprowadzić niektóre z występujących tam obiektów użyteczności publicznej mogłyby z powodzeniem zostać z tej ustawy wykreślone, ale z drugiej strony one nie są przedmiotem roszczeń, więc je zostawiliśmy. Ale to jest do przejrzania i być może rzeczywiście lepiej byłoby w tym punkcie konkretnie napisać, że to są szkoły, przedszkola, zdecydować się na coś.

Jeśli chodzi o zabytki – i generalnie, chcę powiedzieć, te obiekty, które mogą być prowadzone, spokojnie mogą być i będą prowadzone, mamy gwarancję, że będą prowadzone, i na nich nam zależy, przez osoby prywatne, które zainwestują – to nie ma powodu, żeby miasto odmawiało. Może odmówić. Przecież nie będzie tego robić za każdym razem i tylko dlatego, że może. A są takie zabytki, w przypadku których trzeba jednak to prawo zostawić, lepiej, żeby w prywatne ręce nie przechodziło, bo ten właściciel nie daje gwarancji, że się tym zabytkiem zajmie. Dlatego co do zabytków uważam, że powinny zostać, ale Wysoka Izba to rozsądzi. W każdym razie ta kwestia może

**Senator Marek Borowski**

być uszczegółowiona, nie ma najmniejszych wątpliwości.

Jeśli chodzi o ustawę reprivatyzacyjną, o której tutaj była mowa, co do której pan minister się wypowiadał, oczywiście ona byłaby bardzo przydatna i szkoda, że jej nie ma. Tylko moja prośba czy sugestia, w imieniu Senatu zresztą, jest taka, że, jak to mówią, lepsze jest wrogiem dobrego. To znaczy, już niejednokrotnie w ramach naszej pracy parlamentarnej spotykaliśmy się z tym – ci, którzy dłużej są w tej pracy, jak ja na przykład, to wiedzą – że w pewnym momencie była jakaś ustawa, która regulowała częściowo pewien ważny temat, ale ktoś z boku mówił: Ale wiecie co, potrzebna jest ustawa kompleksowa. Wszyscy mówili: No tak, rzeczywiście, ustawa kompleksowa. W związku z tym zostawiano tę ustawę, bo ona nie jest kompleksowa, a kompleksowej przez następne lata oczywiście nie było, bo jest trudna, bo nie było woli politycznej, bo rządy się zmieniały itd., itd. Nie neguję potrzeby uchwalenia ustawy reprivatyzacyjnej, zresztą z wypowiedzi pana ministra wynikało, że w tej kadencji z całą pewnością jej nie będzie, ale ta ustawa powinna być w tej kadencji przyjęta, bo jest rzeczywiście pilna, więc proponowałbym tego nie łączyć.

Jeśli chodzi o odszkodowania, a jest to oczywiście trudny problem, chciałbym wspomnieć o wycenie tej utraconej własności, której urząd miasta odmówi, bo tam jest szkoła, przedszkole czy szpital. Właściciel czy ten, kto kupił od niego te roszczenia, powiedzmy sobie, proszę państwa, to już nie jest taki biedny, zagubiony obywatel, gwarantuję. To już jest ktoś taki, kto wie, co z tym robić, wie, gdzie pójść, co napisać. Bardzo często są to w ogóle całe spółki, które działają bardzo sprawnie. One sobie dadzą radę w sądzie, jeśli chodzi o odszkodowanie. Zresztą w takim przypadku odmowa będzie spowodowana nie tym, że miasto stwierdzi, że ten pan czy pani nie mają uprawnienia do tego. Stwierdzi, że mają uprawnienia, tylko na mocy tego artykułu odmawiają, czyli nie będzie już kwestii rozpatrywania uprawnienia. Posiadacz tego roszczenia jest już w swoim prawie. W związku z tym procedura odszkodowawcza nie będzie już trwała latami, nie przesadzajmy, to po pierwsze. Po drugie, absolutnie w tej sprawie byłoby dobrze, żeby wyceny dokonywał sąd przy pomocy biegłych. W żadnym razie nie powinno być tak, żeby zajmował się tym np. urząd miasta. Już widzę, jakie będą dyskusje, ile komu wypłacono i dlaczego. Dlatego dzisiaj mimo wszystko nie znajduję lepszego rozwiązania. Jest ustawa o gospodarce, która pozwala ubiegać się o odszkodowania, jest Kodeks cywilny, który pozwala ubiegać się o odszkodowania. Jak powiadam, dzisiaj lepszego rozwiązania nie znajduję, ale mądrość Wysokiej Izby może być taka, że znajdzie takie rozwiązanie.

Teraz skutki finansowe. Mówiłem już o tym, że ta ustawa generalnie mówi o uprawnieniu, nie mówi o obowiązku. Jeśli chodzi o prawo pierwokupu, to jest

uprawnienie. Miasto dowiaduje się, że ktoś chce sprzedać prawo do jakiegoś gruntu. Ma dwie możliwości. Pierwsza to jest akt notarialny i z tego aktu notarialnego wynika, że to jest cena zdecydowanie zaniżona, po prostu oszukańcza. W takiej sytuacji nie jest to cena wysoka, zdajemy sobie sprawę, miasto to odkupuje, może to potem sprzedać, może wręcz na tym zarobić, mówiąc krótko. Drugi wariant jest taki, że mamy do czynienia z obiektem, który jest potrzebny, i miasto nie chciałoby, żeby ten obiekt został zburzony, żeby powstało tam coś innego. Wtedy oczywiście ten koszt jest wyższy, to jest jasne. Miasto o tyle podejmie taką decyzję, o ile ma na to środki i o ile waga tego jest tak wielka, że trzeba będzie to zrobić, plus rozpatruje środki alternatywne. Jeżeli to jest np. szkoła, trzeba będzie tę szkołę zlikwidować i przenieść w inne miejsce. Co to znaczy „przenieść”? Tak naprawdę prędzej czy później trzeba będzie wybudować szkołę, bo u nas nie jest tak, że stoją puste szkoły, prawda, i można sobie przenosić. Miasto porówna koszty, po prostu zobaczy, tak że rachunek ekonomiczny może się tutaj całkowicie sprawdzać.

Wreszcie są te odszkodowania. Gdyby oddano grunt, to nie byłoby odszkodowań, a jak się nie oddaje, to są odszkodowania, czyli tu są już ewidentne koszty. Trudno to przewidzieć, bo trudno powiedzieć, ile takich odmów będzie i jakie będą wyceny dokonywane przez sądy. Mimo wszystko będzie to, po pierwsze, proces rozłożony w czasie. W związku z tym te koszty się bardzo rozłożą. Po drugie, cały czas mówię o tej alternatywie. Podam przykład skrajny, ale zdaję sobie sprawę, że jest skrajny, i proszę potem nie powtarzać go jako, że tak powiem, typowy. Zgłaszają się właściciele Wilanowa – notabene zgłosili się – i wydajemy im tę nieruchomość, po czym oni właściwie robią tam, co chcą. Zachowują mury, bo z jakichś powodów muszą, ale co poza tym, trudno powiedzieć. Oni mogą kompletnie zlikwidować ten cały zabytek jako miejsce wizyt, spacerów itd., itd. Alternatywą jest niewydanie tej nieruchomości. Wtedy oni idą po odszkodowanie, które może być spore, ale trudno, lepiej wypłacić to odszkodowanie niż pozbyć się takiego obiektu. Myślę jednak, że to wszystko powinno być robione z pewną odpowiedzialnością.

Jeszcze raz podkreślam, że nie da się tego szczegółowo wyliczyć, z tym że doświadczenie podpowiada, że to nie będą koszty nie do udźwignięcia. Część tych obiektów przecież będzie oddawana. Nie będzie tak, że wszystkie będą zatrzymywane. Jeszcze dwie sprawy.

Pan poseł Rojek podkreślił krytykę, chodzi o krytykę Dekretowca. To jest stowarzyszenie, które rozumie. To jest stowarzyszenie lobbystyczne, które reprezentuje właścicieli – nie wiem, być może także posiadaczy roszczeń, czyli już niekoniecznie właścicieli – reprezentuje tych, którzy mają albo starają się o prawny tytuł do określonych gruntów. W związku z tym jest rzeczą zrozumiałą, że oni zabiegają o takie rozwiązania, które byłyby najprostsze, najlepsze i najszybsze dla nich. To jest jasne. Dlatego ani się nie



**Senator Marek Borowski**

dziwie, ani nie mam pretensji o to, że taki jest ich pogląd. Jednak my musimy patrzeć również z punktu widzenia interesu publicznego. Jeżeli interes publiczny przemawia za tym, że nie można oddać tego obiektu, bo to doprowadzi do jego likwidacji, do poważnych perturbacji, to zestawiamy ze sobą interes właściciela, niewątpliwy i słuszny, i interes publiczny kilkuset czy kilku tysięcy ludzi. Musimy dokonać jakiegoś wyboru. Ten wybór polega właśnie na tym, że jednak dajemy prawo nieoddania tego obiektu, więc odsyłamy do sądu po odszkodowanie. Uważamy, że to jest uczciwe rozwiązanie, które wcale nie musi tak długo trwać i być takie kłopotliwe. O tym już mówiłem, nie będę tego powtarzał.

Na koniec sprawa konstytucyjności. Oczywiście wszystkie sprawy, które wiążą się z własnością, zwłaszcza z dawną własnością, z reprivatyzacją, zaraz budzą wątpliwości konstytucyjne. Pamiętam ustawę reprivatyzacyjną, o której tu była mowa, która podczas kadencji w latach 1997–2001 była uchwalona. Przewidywała ona 50-procentowy zwrot. Przecież mieliśmy szereg opinii mówiących, że w ogóle to jest niekonstytucyjne. Byli tacy, którzy mówili, że w ogóle trzeba pozbawić, a inni, że trzeba dać 100%, że tylko to jest konstytucyjne lub że tylko tamto jest konstytucyjne, a 50% jest niekonstytucyjne. Pytali: A dlaczego 50%?

Otóż moja sugestia jest taka, że jeśli coś w opinii kilku poważnych konstytucjonalistów jest z całą pewnością niekonstytucyjne, to nie ma co, że tak powiem, stawać okoniem. Trzeba się wtedy zastanowić nad innym przepisem. Ale jeśli te uwagi są typu wątpliwości konstytucyjnych – albo jedni, albo drudzy – to, proszę państwa, biorąc pod uwagę, że zestawiamy tutaj dwie wartości konstytucyjne – interes publiczny i interes indywidualny – nasza sugestia senacka jest taka, żeby poprawiając ewidentne luki, jednak przyjąć to rozwiązanie i pozostawić je ocenie trybunału. Zdajemy sobie sprawę z tego, że ta ocena może być pozytywna lub negatywna, ale wtedy trybunał, orzekając w sprawie konkretnego przepisu, da pewną wykładnię, której przecież nie możemy używać wcześniej, bo nie mamy takiej możliwości. Trybunał da pewną wykładnię, przepis trzeba będzie zmienić, ale już w określonym kierunku i w określony sposób, bo będziemy przekonani, że jest on konstytucyjny. Proponowałbym więc przyjąć taki sposób rozumowania, bo po prostu ułatwi on tok i zakończenie prac nad tym projektem ustawy.

Pan poseł Racki mówił o hipotekach, które w momencie przejmowania nieruchomości w 1945 r. obciążały część z nich. Dekret Bieruta mówi jasno, że te hipoteki się czyści, tzn. miasto, a potem państwo, przejmując nieruchomości, nie jest nikomu nic winne. Teraz, kiedy się je zwraca, zwraca się je z czystą hipoteką. Pan poseł Racki zasugerował, że można by wrócić do tych dokumentów, zobaczyć, jakie były obciążenia hipoteczne, i tym, którzy teraz chcą odzy-

skać obiekt, zwracać go z obciążoną hipoteką. Powiem szczerze, że w tej chwili nie bardzo umiem się do tego ustosunkować. Proponuję, żeby nie komplikować tego projektu ustawy, bo o ile już w tej chwili, jak niektórzy państwo posłowie tutaj mówili, są jakieś wątpliwości konstytucyjne, o tyle w tej sprawie z całą pewnością będą. Pamiętajmy, że niektórym, wielu już zwróciliśmy obiekty bez obciążonej hipoteki, a teraz innym mamy zwracać z obciążoną hipoteką. Czyli jednym tak, a drugim tak? Proponowałbym więc nie rozszerzać tego projektu ustawy na inne przypadki, chociaż oczywiście Sejm o tym zadecyduje.

Jeszcze raz dziękuję panu marszałkowi i wszystkim państwu posłom za wypowiedzi. Jeszcze raz apeluję w imieniu już nie tylko Senatu, ale przede wszystkim mieszkańców Warszawy o to, żeby ten projekt poszedł troszkę szybszą ścieżką. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu, panie marszałku.

Wniosek o skierowanie projektu...

Aaa..., pan poseł Tomczak.

(*Senator Marek Borowski*: Chciał dopytać.)

W jakim trybie?

(*Poseł Jacek Tomczak*: W trybie sprostowania.)

Niech tak będzie. Niech pan spróbuje.

**Poseł Jacek Tomczak:**

Panie Marszałku! Chciałbym tylko zwrócić uwagę na jedną rzecz: nie możemy traktować uprawnienia do tego, czy komuś przysługuje zwrot, czy nie, zależnie od tego, czy ktoś jest w stanie wyremontować np. kamienicę, bo byłaby to jawna nierówność wobec przepisów prawa. W związku z tym błąd tej konstrukcji polega na tym, że Urząd Miasta Stołecznego Warszawy może odmówić lub nie właśnie na podstawie uznania administracyjnego. Wydaje się, że aby zabezpieczyć interes publiczny, jesteśmy w stanie stworzyć taką konstrukcję, w której przesłanki będą enumeratywnie wymieniane.

Tak jak pan marszałek mówił, chodzi o to, żeby szkoły, przedszkola były jasno wskazane w przepisie, by było wskazane, jakich funkcji publicznych to dotyczy, a nie było tak, że zostawiamy to do uznania administracyjnego, bo wówczas pojawi się masa interpretacji, konfliktów i dyskusji, dlaczego jednej osobie odmówiono tego roszczenia, a innej nie odmówiono. Tak naprawdę na podstawie tak szerokiego zagęszczenia przepisów przesłanki mogą być za każdym razem inne i będzie to budziło liczne wątpliwości.

(*Senator Marek Borowski*: Mogę dwa słowa?)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Bardzo proszę.  
Pan marszałek Borowski.

**Senator Marek Borowski:**

To tylko w dopełnieniu. Uważam, że w tym pkt 3, tam, gdzie są wymienione te przesłanki, właściwie tylko jedna jest rzeczywiście szeroka. To jest ta, która odwołuje się do art. 6 ustawy. I to na pewno można doprecyzować. Natomiast pozostałe są moim zdaniem dość konkretne i nieuznaniowe. Ale może się mylę. A więc w trakcie prac na pewno będzie można to... Ale oczywiście jakieś ukonkretnienie, jeżeli będzie to możliwe, wyjdzie ustawie na dobre. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję raz jeszcze panu marszałkowi Borowskiemu.

Zamykam dyskusję.

Chciałbym państwa poinformować, choć może wiele osób już to wie, że wniosek o skierowanie projektu ustawy do Komisji Infrastruktury został wycofany.

W związku z tym marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował senacki projekt ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy, zwarty w druku nr 3195, do Komisji Skarbu Państwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm tę propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

A więc są pełne podstawy, żeby przystąpić teraz do rozpatrzenia kolejnego punktu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (druk nr 3197).**

Proszę o zabranie głosu pana senatora Bohdana Paszkowskiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

**Senator Bohdan Paszkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Senatu chciałbym przedstawić projekt i jego uzasadnienie, projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Projektowana ustawa jest senacką próbą wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 lipca 2014 r., który został opublikowany w Dz. U. z dnia 28 kwietnia 2014 r. poz. 543. W tymże orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że art. 180, w związku z art. 178 i art. 176 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, w zakresie, w jakim przewiduje odrzucenie bez wezwania do usunięcia braków skargi kasacyjnej niespełniającej wymogu zamieszczenia w niej wniosku o uchylenie lub zmiany orzeczenia, wraz z oznaczeniem zakresu żądanego uchylenia lub zmiany, jest niezgodny z art. 45 ust. 1, w związku z art. 31 ust. 3 oraz art. 78 konstytucji, a także z wywodzoną z art. 2 konstytucji zasadą ochrony zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa.

I tak odnosząc się do tych przepisów konstytucyjnych i wchodząc w zakres, oczywiście w skrócie, tego uzasadnienia Trybunału Konstytucyjnego, chciałbym stwierdzić, że art. 45 ust. 1 konstytucji był rozpatrywany przez trybunał w aspekcie prawa do sądu w kontekście tzw. sprawiedliwości proceduralnej. Art. 31 ust. 3 konstytucji określa granice dopuszczalnej ingerencji ustawodawcy w wolności i prawa konstytucyjne, w tym zwłaszcza stosowanie zasady tzw. proporcjonalności, jeżeli dwa dobra konstytucyjne konkurują ze sobą w określonej sytuacji. Art. 78 konstytucji określa prawo do zaskarżenia orzeczenia wydanego w pierwszej instancji. Art. 2 konstytucji stanowi taką ogólną zasadę ochrony zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa, zwaną także zasadą lojalności względem obywateli.

Biorąc pod uwagę te przepisy konstytucji oraz regulację, która jest w Prawie o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, oczywiście w tym zaskarżonym zakresie, jak również dokonaną na podstawie przepisów wykładnię poprzez orzecznictwo i stosowaną praktykę przez sądy, można stwierdzić, że zasada formalizmu w tym określonym zakresie składania kasacji przeważała nad zasadą zaufania obywateli do sądu, możliwością skutecznego odwołania się od orzeczeń sądów niższej instancji i w zasadzie wprowadza taki stan, że strona w tym wypadku musi korzystać z tzw. przymusu pełnomocnictwa, bo tutaj ją musi reprezentować składający kasację adwokat lub radca prawny. Praktycznie może ona być wyeliminowana z możliwości konwalidowania tego błędu, który jest skutkiem odrzucenia kasacji z uwagi nawet na termin, w jakim powinna strona, poprzez oczywiście tych pełnomocników, o których mówiłem, wnieść skargę kasacyjną, bo raptem jest to 30 dni. Jeżeli będzie popełniał ten błąd, który będzie skutkował odrzuceniem skargi kasacyjnej, to niewykuczona jest taka sytuacja, że strona nie zdąży złożyć ponownej kasacji już zgodnie, powiedzmy, z tymi regułami, które obowiązują w tym zakresie. I biorąc powyższe pod uwagę, jest takie orzeczenie, które przytoczyłem, Trybunału Konstytucyjnego.

I teraz tak. Zakresem orzekania trybunału była jedna z przesłanek tzw. konstrukcyjnych czy też ele-

## Senator Bohdan Paszkowski

mentów konstrukcyjnych skargi kasacyjnej, a mianowicie wymóg zamieszczenia w kasacji wniosku o uchylenie lub zmianę orzeczenia wraz z oznaczeniem zakresu żadanego uchylenia lub zmian. Trybunał Konstytucyjny określał te niezgodne z konstytucją artykuły, oczywiście w tym zakresie, powołując się na art. 180 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi w związku z art. 178 i w związku z art. 176. Artykuł 180 mówi: „Naczelny Sąd Administracyjny na posiedzeniu niejawnym odrzuci skargę kasacyjną, jeżeli uległa ona odrzuceniu przez wojewódzki sąd administracyjny, albo zwróci ją temu sądowi w celu usunięcia dostrzeżonych braków”. Artykuł 178 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi stanowi: „Wojewódzki sąd administracyjny odrzuci na posiedzeniu niejawnym skargę kasacyjną wniesioną po upływie terminu lub z innych przyczyn niedopuszczalną, jak również skargę kasacyjną, której braków strona nie uzupełniła w wyznaczonym terminie”. Natomiast art. 176 określa, co skarga kasacyjna powinna zawierać, czy jakie wymagania powinna spełniać. On stanowi rzecz następującą: „Skarga kasacyjna powinna czynić zadość wymaganiom przypisanym dla pisma w postępowaniu sądowym oraz zawierać oznaczenie zaskarżonego orzeczenia ze wskazaniem czy jest ono zaskarżone w całości, czy w części, przytoczenie podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienie, wniosek o uchylenie lub zmianę orzeczenia z oznaczeniem zakresu żadanego uchylenia lub zmiany”.

Trybunał Konstytucyjny orzekał, w zakresie oczywiście tylko skargi, iż w skardze do Trybunału Konstytucyjnego mówiono tylko o jednej z tychże przesłanek konstrukcyjnych kasacji, a mianowicie o tym wniosku o uchylenie lub zmianę orzeczenia z oznaczeniem zakresu żadanego uchylenia lub zmiany. I odnośnie do tego braku Trybunał Konstytucyjny orzekł, że tak wywiedzione z przepisów skutki w postaci tego, że taka skarga kasacyjna zostaje oddalona, jeżeli tego wniosku nie będzie, są niekonstytucyjne.

Przechodzę teraz do treści naszej propozycji w zakresie zmiany w ustawie Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, która jest zawarta w art. 2. Stanęliśmy mianowicie przed problemem, jak potraktować te pozostałe elementy konstrukcyjne skargi kasacyjnej i uznaliśmy, że taki element, jak brak zaskarżenia w całości lub w części orzeczenia, oczywiście wcześniej musi być oznaczenie zaskarżonego orzeczenia, jest również elementem równorzędnym. W związku z powyższym, idąc tokiem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i jego uzasadnienia, uznaliśmy, że tę podstawę również trzeba uznać za skutkującą koniecznością nieuznania, że ona powoduje odrzucenie skargi kasacyjnej, tylko zgodnie z wyrokiem trybunału, z duchem wyroku Trybunału Konstytucyjnego uznać ją za element, w przypadku

braku którego możliwa będzie konwalidacja przez stronę w toku postępowania.

Jest jeszcze jeden taki element konstrukcyjny skargi kasacyjnej, a mianowicie przytoczenie podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienie. I tutaj, nie ukrywam, w pierwotnej wersji obejmowaliśmy tę podstawę również tym samym skutkiem wywiedzionym z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, ale w związku ze stanowiskiem podmiotów, z którymi się konsultowaliśmy, jak i w szczególności stanowiskiem Naczelnego Sądu Administracyjnego uznaliśmy, że ten element jest to w zasadzie cecha wyróżniająca skargę kasacyjną i jeżeli tego elementu nie będzie, czyli przytoczenia podstaw kasacyjnych i uzasadnienia, to w zasadzie trudno mówić, że ktoś złożył kasację. W związku z powyższym w art. 2, w celu wykonania zakresowego wyroku Trybunału Konstytucyjnego, jak również uwzględnienia, powiedzmy, konsekwencji tego wyroku, proponujemy nadanie nowo dodawanemu art. 177a następującego brzmienia: „Jeżeli skarga kasacyjna nie spełnia wymagań przewidzianych w art. 176, innych niż przytoczenie podstaw kasacyjnych lub ich uzasadnienie, przewodniczący wzywa stronę do usunięcia braków w terminie siedmiu dni pod rygorem odrzucenia skargi”. Tym samym proponujemy, aby te dwie podstawy skargi kasacyjnej, o których wcześniej mówiłem, były konwalidowane, aby była możliwość ich konwalidacji w przypadku braku. Wtedy przewodniczący będzie wzywał stronę do usunięcia braków w terminie siedmiu dni pod rygorem odrzucenia skargi. Tym sposobem zrealizujemy wprost wyrok zakresowy Trybunału Konstytucyjnego, jak również wyciągniemy z tego wyroku konsekwencję w postaci tego, że drugą przesłankę formalną – nazwijmy ją formalną – skargi kasacyjnej także będziemy traktować, jak orzekł Trybunał Konstytucyjny, w stosunku do zaskarżonej przesłanki.

To dotyczy art. 2 projektu ustawy, który jakby wprost odnosi się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Natomiast nie ukrywam, że stanęliśmy również przed problemem, co zrobić z Kodeksem postępowania cywilnego, albowiem przesłanki dotyczące elementów konstrukcyjnych skargi kasacyjnej są tożsame również w postępowaniu cywilnym.

Nie dość tego, było już orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w zakresie postępowania cywilnego dotyczącego skargi kasacyjnej. To było orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 lipca 2008 r., to był wyrok o sygnaturze akt 40/07. Trybunał odnosił się w nim do skutków niezamieszczenia w skardze kasacyjnej wniosku o przyjęcie lub rozpoznanie kasacji wraz z uzasadnieniem tego wniosku. Wtedy Trybunał Konstytucyjny również uznał, że taki brak formalny w postaci niezamieszczenia wniosku nie może powodować tego, że skarga kasacyjna będzie ulegała odrzuceniu. To również uznał za niekonstytucyjne.

W tym zakresie wprowadzono zmianę w Kodeksie postępowania cywilnego. Dokonano jej 19 marca



**Senator Bohdan Paszkowski**

2009 r. Wprowadzono w art. 398<sup>4</sup> § 2, który jakby wyjął w tym artykule element konstrukcyjny skargi kasacyjnej i przeniósł do innego paragrafu. Uznaje się, że brak wniosku o przyjęcie do rozpoznania skargi kasacyjnej i uzasadnienia tego wniosku może być konwalidowany w postępowaniu cywilnym, bo wtedy jest wezwanie do uzupełnienia tego braku.

Natomiast podstawa, o której mówił na kanwie postępowania przed sądami administracyjnym Trybunał Konstytucyjny, występuje również w postępowaniu cywilnym i tam w dalszym ciągu stanowi podstawę do tego, żeby odrzucić skargę kasacyjną. W związku z tym uznaliśmy, że zasadne będzie przy okazji tej nowelizacji zmienić również przepisy art. 398<sup>6</sup> § 1 i 2, dostosować je do życzenia Trybunału Konstytucyjnego, które dotyczyło oczywiście postępowania przed sądami administracyjnymi.

W § 1 tego artykułu proponujemy następującą treść: Jeżeli skarga kasacyjna nie spełnia wymagań przewidzianych w art. 398<sup>4</sup> § 1 pkt 1 – pkt 1 mówi oczywiście o oznaczeniu orzeczenia, od którego jest wniesiona skarga kasacyjna, ze wskazaniem, czy jest ono zaskarżone w całości czy w części – lub 3 – pkt 3 mówi o wniosku o uchylenie lub uchylenie i zmianę orzeczenia z oznaczeniem zakresu żadanego uchylenia i zmiany – § 2 lub § 3 – § 2 nie tak dawno czytałem, on mówi o tym, co dotyczy wniosku o przyjęcie do rozpoznania – przewodniczący w sądzie drugiej instancji wzywa skarżącego do usunięcia braków w terminie tygodniowym pod rygorem odrzucenia skargi.

Nowe brzmienie § 2: Sąd drugiej instancji odrzuca na posiedzeniu niejawnym skargę kasacyjną wniesioną po upływie terminu, skargę niespełniającą wymagań określonych w art. 398<sup>4</sup> § 1 pkt 2 – chodzi tutaj o sytuację braku przytoczenia podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienia – skargę nieopłaconą oraz skargę, której braków nie usunięto w terminie, lub z innych przyczyn niedopuszczalną. W ten sposób, jeśli nasza propozycja zostanie przyjęta, będziemy mogli powiedzieć, że skarga kasacyjna i ewentualne jej braki będą tak samo traktowane na gruncie Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi oraz Kodeksu postępowania cywilnego.

Chciałbym jeszcze powiedzieć o skutkach tej regulacji. Na pewno wywoła ona pewne skutki, bo rozszerza możliwość procedowania ze skargami kasacyjnymi, ale trudno ocenić, jakie ewentualnie pociągnie to za sobą koszty. Można się spodziewać, że być może będzie trochę więcej czynności w związku z brakami, bo będzie wezwanie do uzupełnienia, uzupełnienie lub jego brak. Z drugiej strony można powiedzieć, iż unikniemy takiej sytuacji, że odrzucone skargi kasacyjne po ich uzupełnieniu będą wracały z powrotem do sądów, bo będzie to można zamknąć w jednym postępowaniu.

Powiem jeszcze kilka słów na temat konsultacji. Konsultowaliśmy ten projekt z wieloma podmiotami:

z ministrem sprawiedliwości, Sądem Najwyższym, Naczelnym Sądem Administracyjnym, Krajową Radą Sądownictwa, prokuratorem generalnym, Prokuraturą Generalną, Krajową Radą Adwokacką, Krajową Radą Radców Prawnych, Stowarzyszeniem Sędziów Polskich „Iustitia”, a także z Helsińską Fundacją Praw Człowieka. O ile ostatecznie projektowane przez nas nowe przepisy ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi spotkały się z aprobatą, o tyle, muszę przyznać, kilka podmiotów, łącznie z ministrem sprawiedliwości, oponowało przeciwko naszej propozycji, żeby zmieniać regulacje Kodeksu postępowania cywilnego w zakresie skargi kasacyjnej i jej braków. Podnoszono, że kasacja na gruncie prawa administracyjnego ma trochę inny charakter, że jest to, można powiedzieć, zwyczajny środek odwoławczy, w przeciwieństwie do Kodeksu postępowania cywilnego. Ostatecznie te argumenty nie przekonały najpierw komisji, później Senatu, i proponujemy takie rozwiązanie. Jak wspomniałem, impulsem do tego, by dokonać takiej zmiany również w Kodeksie postępowania cywilnego, była okoliczność, że już raz należało dokonać nowelizacji tych przepisów w kontekście, o którym mówiłem, wyroku Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego braków wniosku o rozpatrzenie kasacji. To było w 2009 r., była przeprowadzona taka zmiana. Uważamy, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby odformalizować postępowanie w tym zakresie również na gruncie Kodeksu postępowania cywilnego. Wydaje nam się, że jest to zgodne z duchem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, tego i poprzedniego. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi Paszkowskiemu.

Przystępujemy do wystąpień klubowych i koła.

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami będą one 5-minutowe. To jest granica, której nie wypada przekraczać.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pan poseł Robert Maciaszek.

**Poseł Robert Maciaszek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego klubu w sprawie projektowanej zmiany.

Przedstawiony projekt stanowi reakcję legislacyjną na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 lipca 2014 r. W wyroku tym trybunał stwierdził niezgodność z konstytucją art. 180 w związku z art. 178 i art. 176 ustawy Prawo o postępowaniu przed sąda-

## Posel Robert Maciaszek

mi administracyjnymi w zakresie, w jakim przewidyje odrzucenie bez wezwania do usunięcia braków skargi kasacyjnej niespełniającej wymogu zamieszczenia w niej wniosku o uchylenie lub zmianę orzeczenia wraz z oznaczeniem zakresu żadanego uchylenia lub zmiany.

Przyjęcie założenia, że zawarcie w skardze kasacyjnej wniosku o uchylenie lub zmianę orzeczenia z oznaczeniem zakresu żadanego uchylenia lub zmiany jest niezbędne do wyznaczenia granic jej rozpoznania przez NSA, skutkuje uznaniem, że brak skargi w tym zakresie powinien powodować jej odrzucenie, ponieważ sąd nie może rekonstruować intencji skarżącego ani domniemywać jego żądania. Zdaniem trybunału to założenie nie w każdym przypadku jest słuszne. Jeżeli bowiem skarga kasacyjna, stosownie zresztą do art. 176 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, wskazuje, że wyrok WSA został zaskarżony w całości, to wynika z tego zakres żadanego uchylenia lub zmiany tego wyroku. Odrzucenie skargi kasacyjnej oznacza nieodwracalne pozbawienie strony możliwości rozpoznania jej sprawy przez NSA, a to odbiera jej de facto konstytucyjne prawa i wolności, których ochrony zamierzała dochodzić.

Mając na względzie uwagi trybunału, projektodawca proponuje dodanie w ustawie Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi art. 177a, który stanowi, że przewodniczący musi najpierw wszcząć procedurę naprawczą, czyli wezwać strony do usunięcia braków skargi kasacyjnej, z równoczesnym zakreśleniem siedmiodniowego terminu. Skarga zostanie odrzucona, jeżeli strona nie uzupełni braków w wyznaczonym czasie. Proponowany przepis stanowi pełną i prawidłową reakcję ustawodawcy na skutki wspomnianego wyroku trybunału.

Konsekwencją wprowadzenia omawianego rozwiązania będzie odmienne ukształtowanie kompetencji Naczelnego Sądu Administracyjnego w świetle art. 180 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Sąd ten nie będzie bowiem władny odrzucić skargi kasacyjnej, jeżeli dana skarga obarczona będzie wadami w zakresie elementów konstrukcyjnych, z wyłączeniem wszakże określenia podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienia, które to elementy można uznać za przesądzające o istocie skargi kasacyjnej. NSA będzie w takim przypadku obowiązany zwrócić skargę właściwemu wojewódzkiemu sądowi administracyjnemu w celu usunięcia dostrzeżonych braków. Projektodawca ocenia również, że analogiczna regulacja odnosząca się do skargi kasacyjnej w postępowaniu cywilnym powinna zostać zmieniona w takim samym zakresie, chociaż nie była przedmiotem kontroli zgodności z konstytucją i nie jest objęta powołanym wyrokiem trybunału.

Wnioskodawca proponuje w art. 1 projektu nadać nowe brzmienie przepisom art. 398<sup>6</sup> § 1 i 2 Kodeksu postępowania cywilnego. Projekt ten nakłada obowiązek wezwania przez przewodniczącego w sądzie

drugiej instancji do usunięcia braków konstrukcyjnych skargi w terminie tygodniowym pod rygorem jej odrzucenia. Dopiero nieusunięcie w terminie braków konstrukcyjnych, a także braków formalnych będzie skutkowało odrzuceniem skargi przez sąd drugiej instancji.

Odnosząc się do tezy projektodawcy, zarówno minister sprawiedliwości, jak i prokurator generalny podkreślili, że nie ma żadnych, poza nazwą, istotnych podobieństw ustrojowych, konstrukcyjnych czy też funkcjonalnych między skargą kasacyjną w postępowaniu sądowo-administracyjnym a skargą kasacyjną w postępowaniu cywilnym. W postępowaniu sądowo-administracyjnym skarga kasacyjna ma charakter zwyczajnego środka zaskarżenia nieprawomocnych orzeczeń wojewódzkich sądów administracyjnych. Podobnie jak apelacja w postępowaniu cywilnym realizuje ona w pionie sądownictwa administracyjnego konstytucyjną zasadę dwuinstancyjności postępowania. W postępowaniu cywilnym skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia skierowanym przeciwko prawomocnemu orzeczeniu sądu drugiej instancji.

Mając na uwadze powyższe, nie budzi naszej wątpliwości projektowana zmiana w zakresie procedury sądowo-administracyjnej. Stanowi ona pełną i prawidłową reakcję na wspomniany wcześniej wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Wątpliwości pojawiające się w związku z projektem analogicznych zmian w postępowaniu cywilnym będą musiały być rozstrzygnięte na dalszym etapie prac nad projektem.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnoszę o skierowanie projektu do odpowiedniej komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu proszę panią posłankę Barbarę Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

## Posel Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, druk nr 3197.

U podstaw wniesienia tego projektu leżał zamiar dokonania zmiany przepisów wynikający z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Orzecznictwo trybunału wielokrotnie powoduje konieczność nowelizowania przepisów, w odniesieniu do których stwierdzone zostało, że ich brzmienie narusza w jakikolwiek sposób ustawę zasadniczą. Wprawdzie wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 lipca 2014 r.,

**Posel Barbara Bartuś**

sygn. akt SK 22/11, odnosił się wyłącznie do regulacji art. 180 w związku z art. 178 i art. 176 ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, jednakże mając na uwadze zasadność i niejako konieczność zachowania jednolitości przepisów regulujących analogiczne kwestie zawarte w różnych ustawach regulujących tryb postępowania przed sądami, równoczesne dokonanie zmian w obydwu ustawach pozostaje w moim przekonaniu w pełni uzasadnione. Konieczność podjęcia kroków ustawodawczych w odniesieniu do regulacji zawartej w Kodeksie postępowania cywilnego znajduje potwierdzenie również w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 lipca 2008 r., który spowodował zmiany w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego już w 2009 r., o czym pan senator wnioskodawca już wspominał.

Bezspornie skarga kasacyjna, zarówno na gruncie Kodeksu postępowania cywilnego, jak i ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, stanowi szczególny środek zaskarżenia, którego przyjęcie do rozpoznania uwarunkowane jest spełnieniem szeregu wymogów formalnych. Niezależnie od powyższego, konstruując przepisy proceduralne, należy mieć na względzie ich podstawowe cele, jakimi są zapewnienie stronom możliwości korzystania z ich praw i gwarancji procesowych oraz zagwarantowanie im rzetelnego i merytorycznego rozpoznania sprawy, co jednoznacznie zostało zaakcentowane przez Trybunał Konstytucyjny. Nie można godzić się na priorytet szybkości postępowania, któremu jednoznacznie służy wprowadzenie i egzekwowanie wymogów formalnych pism procesowych, nad zapewnieniem obywatelowi prawa do faktycznego zbadania jego sprawy przez powołane do tego sądy.

Przedstawiony projekt rozszerza zakres braków formalnych skargi kasacyjnej podlegających usunięciu na wezwanie sądu, a jednocześnie zawęża zakres przypadków, w których dopuszczalne będzie odrzucenie środka zaskarżenia ze względu na niezachowanie wymogów mających charakter formalny, niezwiązanych de facto bezpośrednio z merytoryczną oceną sprawy. W tym stanie rzeczy przyjęcie proponowanego projektu jednoznacznie zmierza do poprawy sytuacji obywateli korzystających z konstytucyjnego prawa do sądu. Nadmienić też należy, że skarga kasacyjna zarówno w trybie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, jak i na podstawie Kodeksu postępowania cywilnego wnoszona jest przez profesjonalnych pełnomocników, co zasadniczo powinno wykluczać sytuacje związane z brakami formalnymi, jeżeli chodzi o te pisma. W tym stanie rzeczy wniesienie skargi obarczonej błędami winno co do zasady skutkować jej odrzuceniem i odpowiedzialnością po stronie pełnomocnika. Niezależnie jednak od powyższego, z uwagi na przytoczone uprzednio podstawowe cele przepisów proceduralnych, umożli-

wienie stronie uzupełnienia braków formalnych skargi kasacyjnej jednoznacznie służy interesom stron postępowania, pozwala bowiem na podjęcie czynności warunkujących merytoryczne rozpoznanie nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za podjęciem prac nad przedłożonym projektem ustawy i skierowaniem go do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę pana marszałka Józefa Zycha, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę, panie marszałku.

**Posel Józef Zych:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego po zapoznaniu się z projektem ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi oświadcza, iż projektowana zmiana w pełni zasługuje na uwzględnienie.

Pragnę podkreślić, iż całkowicie zgadzamy się z tezą, iż proponowane przepisy stanowią pełną i prawidłową reakcję ustawodawcy na skutki wspomnianego wyroku Trybunału Konstytucyjnego, a więc jeśli chodzi o postępowanie przed sądami administracyjnymi.

Z aprobatą odnosimy się także do proponowanych zmian w zakresie wezwania do usunięcia braków skargi kasacyjnej w postępowaniu cywilnym, nawiązującego do wyżej wskazanych projektowanych zmian w procedurze sądowoadministracyjnej. Jak twierdzi projektodawca, te zmiany niewątpliwie zapewnią wyższy standard prawa do sądu w tym rodzaju postępowania.

Wysoki Sejmie! Należy podkreślić szczególnie to, iż Trybunał Konstytucyjny od dłuższego czasu podejmuje trudne zadanie wypełniania luk w przepisach albo też ich uzupełniania przez określenie stanowiska czy wytycznych Trybunału Konstytucyjnego, co w obecnej sytuacji jest szczególnie cenne. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję panu marszałkowi.

O zabranie głosu proszę panią poseł Małgorzatę Sekułę-Szmajdzińską, Sojusz Lewicy Demokratycznej.



### **Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Senatorze! Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej opowiada się za dalszą pracą nad senackim projektem zawartym w druku nr 3197, choć oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że będziemy mieć z nim trochę kłopotów.

Senat jednogłośnie przyjął ten projekt, tak samo zresztą jak poprawkę, która zdaniem prowadzącego wówczas obrady wicemarszałka Stanisława Karczewskiego „zapewnia symetryczność regulacji odnoszących się do wymogów stawianych skargom kasacyjnym w postępowaniu cywilnym oraz postępowaniu przed sądami administracyjnymi”. Pan poseł Andrzej Dera się uśmiecha. Ja to tylko zacytowałam.

*(Poseł Andrzej Dera: Tak nie jest, tak nie jest.)*

Tyle tylko, że trzeba pamiętać o tym, że w przypadku skargi kasacyjnej do NSA korzysta się z konstytucyjnej zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego w przeciwieństwie do skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego, która jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. Ta druga skarga to jest w dużym uproszczeniu dawna rewizja nadzwyczajna, o której wszyscy obywatele naszego kraju, żyjący na świecie parę lat, tak jak ja, wiedzą, że był to środek szczególny przysługujący określonym organom. Oczywiście nie wmawiam państwu, że rewizja i skarga to jest samo, bo tak nie jest, choćby ze względu na uwarunkowania ustrojowe i zakresowe. Chcę jednak podzielić się z państwem pewnym spostrzeżeniem. Przychoǳą do mnie często na dyżur osoby, które liczą na to, że poseł, szczególnie prawnik, może im pomóc w postępowaniu sądowym. Te osoby, po pierwsze, są przekonane o nieograniczonych, choć raczej nierealnych możliwościach parlamentarzystów. Po drugie, nie odróżniają, o co zresztą trudno mieć do nich pretensje, skargi kasacyjnej w postępowaniu cywilnym wychodzącej poza dwie instancje, w których środkiem odwoławczym o charakterze rozpoznawczo-kontrolnym jest apelacja, od skargi kasacyjnej w postępowaniu sadowoadministracyjnym, gdzie jest to środek odwoławczy od orzeczeń wydanych w pierwszej instancji.

To pomylenie pojęć, bo ludzie zwyczajnie są przekonani, że obie skargi to jest to samo, skłania mnie czasem do stwierdzenia, że może dobrze by było nazwać je trochę inaczej, choć oczywiście nie jest to temat do dyskusji na dzisiejszym posiedzeniu. Notabene znamienne jest, że w opinii Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka znalazło się stwierdzenie, iż jakkolwiek zawarta w projekcie propozycja nowelizacji przepisów Kodeksu postępowania cywilnego w zakresie skargi kasacyjnej jest korzystna z punktu widzenia praw obywatelskich, to nie wydaje się, aby pozostawała ona niezbędną konsekwencją wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie SK 22/11. Stopień formalizmu postępowania kasacyj-

nego w sprawach cywilnych może być wyższy niż w postępowaniu sadowoadministracyjnym. Przypominam, że to jest opinia Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, to ważne.

Wysoka Izbo, oczywiście to, o czym mówię, będzie tematem prac komisji, również w części dotyczącej tego, co najważniejsze, czyli prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, choć biorąc pod uwagę konieczność dostosowania P.p.s.a. do wyroku Trybunału Konstytucyjnego i słuszność propozycji dotyczących tej części projektu, w tym zakresie, jak sąǳę, sporów będzie znacznie mniej. ǲiękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

ǲiękuję, pani poseł.  
Głos zabierze pan poseł Andrzej Dera.  
Bardzo proszę.

### **Posel Andrzej Dera:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec senackiego projektu ustawy zmieniającej Kodeks cywilny i ustawę o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Otóż rzeczywiście przedstawiony projekt stanowi reakcję legislacyjną na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 29 lipca 2014 r., w którym to trybunał stwierdził niezgodność art. 180 w związku z art. 178 i 176 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi w zakresie, w jakim przewiduje odrzucenie, bez wezwania do usunięcia braków, skargi kasacyjnej niespełniającej wymogu zamieszczenia w niej wniosku o uchylenie lub zmianę orzeczenia wraz z oznaczeniem zakresu ǳadanego uchylenia lub zmiany, z art. 45, art. 43 ust. 3 i art. 78 konstytucji, a także wywodzoną z art. 2 zasadą zaufania obywateli do państwa i stanowionej przez nie prawa.

Sama sentencja wyroku wydaje się oczywista, jasna. Rzeczywiście patrząc na postępowania przed sądami administracyjnymi... Pięknie to wytłumaczyła przed chwileczką pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, więc tu nie mam nic więcej do dodania, bo rzeczywiście tak jest. Ale różnica jest fundamentalna i dlatego ja się uśmiechnąłem. Postępowanie przed sądem administracyjnym i postępowanie przed sądem cywilnym nigdy nie będą symetryczne, nie da się tego w ǳaden sposób ubrać w jedno ubranie, ponieważ jest między nimi zasadnicza różnica.

**Posel Andrzej Dera**

O tym też mówiła pani poseł. Otóż w postępowaniu administracyjnym jest to jednak kontrola instancyjna, stąd braki formalne i niemożność – na to zwrócił uwagę Trybunał Konstytucyjny – powodują sprzeczność z konstytucją, bo każdy obywatel ma prawo i względy formalne nie mogą decydować o tym, że kwestia nie będzie rozpatrywana przez sąd drugiej instancji. Tymczasem w postępowaniu cywilnym nie ma takiej sytuacji. Tu jest podstawowy problem, nad którym komisja rzeczywiście będzie musiała się zastanowić.

Mamy niejako dwa stanowiska. Jedno to stanowisko doktryny. Doktryna będzie wskazywała na niecelowość tych zmian w Kodeksie postępowania cywilnego, bo rzeczywiście jest inna sytuacja, inna jest pozycja skargi w postępowaniu cywilnym. Gdy będziemy patrzyli li tylko doktrynalnie, to będzie pewna wątpliwość, czy nie jest aby nadgorliwością tworzenie tego typu zapisów.

Z drugiej strony jest kwestia praktyczności i pewnych rozwiązań niejako zbieżnych, nie nazwałbym ich symetrycznymi, ale zbieżnymi. Chodzi o to, że sąd i tak ma obowiązek badania skargi, badania, czy ona spełnia wymogi, czy nie, i tu dajemy niejako dodatkowy czas na to, że jeżeli ktoś źle zrobi... Dochodzimy tu już do kluczowej materii, przecież skargę kasacyjną mogą pisać tylko profesjonalni pełnomocnicy, czyli mówimy o adwokatach, radcach prawnych, więc to jest taki pstryczek w stronę profesjonalizmu tych osób, które mają to pisać, ale dobrze, niech będzie taka konstrukcja. Ona de facto daje... Właśnie, tak się w tej chwili zastanawiam, co ona daje. Daje obywatelowi może poczucie tego, że niedokładność, brak przyłożenia się do pracy przez profesjonalnych pełnomocników nie będą skutkowały tym, że jego sprawa nie zostanie w trybie kasacyjnym rozpatrzona przez Sąd Najwyższy. Daje takie poczucie, że jeżeli nawet coś takiego się wydarzy, to będzie dodatkowy termin po to, żeby uzupełnić braki.

Myślę, że przed nami chyba jednak dyskusja, nie chcę powiedzieć, że burzliwa, ale na pewno interesująca dyskusja w komisji na ten temat, bo rzeczywiście nad tym trzeba się zastanowić. Ja rozumiem intencje, to jest chwalebne, że w ten sposób pomyślano, ale zastanawiam się, czy aby nie przedobrzono w tym projekcie. Dyskusja przed nami. Myślę, że owocem naszej dyskusji będzie przyjęcie kompromisu, być może pewna zmiana tej ustawy, ale taka, która nie zmieni przede wszystkim art. 2, bo on jest tu kluczowy i dotyczy postępowań administracyjnych, tu nie ma żadnego problemu. Jeśli zaś chodzi o postępowanie cywilne (*Dzwonek*), to mam nadzieję, że uda nam się po dyskusji, po merytorycznej rozmowie dojść do jakiegoś rozwiązania, które będzie satysfakcjonujące, jak myślę, i dla obywateli, i dla polskiego wymiaru sprawiedliwości. Uważam, że należy pracować nad tym projektem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu koła Ruch Palikota głos zabierze pani poseł Zofia Popiołek.

**Posel Zofia Popiołek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! W imieniu koła Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, wniesionej przez Senat, druk nr 3197.

Odnosząc się do poprzednich wystąpień, podzielam argumenty zawarte w wystąpieniu pani Małgorzaty Szmajdzińskiej odnośnie do różnicy między skargą kasacyjną w postępowaniu cywilnym i administracyjnym. Jednocześnie rozumiem intencje wnioskodawców, chodzi o zmianę w Kodeksie postępowania cywilnego i doinformowanie obywateli o przyczynach odrzucenia skargi. Wydaje mi się, że prace w komisji mogą zakończyć pozytywnymi rozwiązaniami. Trzeba jeszcze mieć na uwadze, że postępowanie administracyjne różni się od postępowania cywilnego, szczególnie art. 8 Kodeksu postępowania administracyjnego, który mówi wyraźnie, że strona nie może ponosić żadnej szkody w przypadku złego poinformowania przez urzędnika, przez prowadzącego to postępowanie. Błędy zawarte w skardze kasacyjnej mogą naradzić stronę na jakieś straty, w związku z tym, że nie może przed sądem dochodzić swoich racji. Wydaje mi się, że ta podstawowa zasada prawa administracyjnego powinna iść w tym kierunku, żeby umożliwić obywatelowi skuteczne wniesienie skargi. Jak to zrobić? Wydaje mi się, że rozwiązanie nie jest najlepsze, ale w komisji, mam nadzieję, dopracujemy się lepszego i bardziej przystającego do postępowania administracyjnego.

Jesteśmy oczywiście za przekazaniem projektu ustawy do komisji i dalszymi pracami. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana, albowiem nikt się nie zgłosił do pytań.

Zgodnie z regulaminem w tym momencie głos może zabrać przedstawiciel rządu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Wojciech Hajduk wyraża wolę zabrania głosu.

Następnie przedstawiciel wnioskodawców może zabrać głos.

Bardzo proszę, panie ministrze.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W odniesieniu do projektu rząd jeszcze nie wypracował stanowiska. Stanowisko ministra sprawiedliwości dotyczące zmiany Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi jest pozytywne, w odniesieniu do zmiany proponowanej w Kodeksie postępowania cywilnego jest negatywne. Jak wcześniej wskazano, nie ma ani równości, ani symetrii pomiędzy skargami kasacyjnymi w postępowaniu przed sądami administracyjnymi i w postępowaniu cywilnym. W pierwszym przypadku jest to zwykły środek zaskarżenia, który realizuje prawo do postępowania dwuinstancyjnego. W odniesieniu do skargi kasacyjnej w postępowaniu cywilnym jest to nadzwyczajny środek zaskarżenia, który powinien być obwarowany wyższymi wymogami formalnymi niż jest to w odniesieniu do zwykłych środków zaskarżenia. Tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.  
Głos zabierze pan senator Bohdan Paszkowski.  
Bardzo proszę.

## **Senator Bohdan Paszkowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Krótko chciałbym się odnieść do tej dyskusji. Oczywiście zwracałem uwagę na tę różnicę kasacji w postępowaniu przed sądami administracyjnymi i w postępowaniu cywilnym. Zdawaliśmy sobie z tego sprawę, było to przedmiotem dyskusji w komisjach i na posiedzeniu plenarnym była tego świadomość. Mieliliśmy świadomość opinii ministra sprawiedliwości, i nie tylko ministra sprawiedliwości, bo uwagę zwracała, o ile dobrze pamiętam, i Krajowa Rada Sądownictwa, i prokurator generalny. Wychodziliśmy z założenia, że warto by było uelastyczyć to postępowanie, nie tylko w zakresie, w którym Trybunał Konstytucyjny już orzekł, ale również w zakresie postępowania cywilnego. Chciałbym zwrócić uwagę, że oczywiście jest ta podstawowa różnica, że w postępowaniu cywilnym kasacja jest środkiem nadzwyczajnym, jak wspominała pani poseł Szmajdzińska, niemniej jednak jak popatrzymy na konstrukcję podstaw kasacyjnych, kto może złożyć kasację itd., są to rozwiązania z gruntu, można powiedzieć, te same. Nie chciałbym być w takiej sytuacji, bo teraz przyjmujemy to jako oczywistość, że sąd konstytucyjny orzekł, że brak tego elementu, o którym dzisiaj mówiliśmy, nie powinien skutkować odrzuceniem kasacji. Nie chciał-

bym być w takiej sytuacji, że za jakiś czas znowu sąd konstytucyjny, już na gruncie postępowania cywilnego, orzeknie podobną zasadę. Mamy w tej chwili możliwość, że tak powiem, wyjścia do przodu w stosunku do tych dość restrykcyjnych regulacji. Jako Senat z tego skorzystaliśmy i proponuję państwu posłom, którzy będą w komisjach nad tą ustawą pracować, żeby z tego skorzystali, później Wysoka Izba. Przy tych wszystkich zastrzeżeniach chodzi o to, żeby kasacja była bardziej dostępna. Na podstawie takiego czystego formalizmu możemy powiedzieć, że to orzeczenie, które wydał sąd konstytucyjny, w tej chwili też nie ma racji bytu, na przykład per analogiam zastosujemy, bo przecież to profesjonaliści, radcy prawni, adwokaci, składają kasację. Nie powinno tak się zdarzać, żeby zapomnieli o tych... W Kodeksie postępowania administracyjnego, w art. 176 jest wymienione, co powinna zawierać kasacja, jakie są wymogi. Można oczekiwać od adwokata, od radcy prawnego, od innych podmiotów, które mogą składać te instytucjonalne kasacje, żeby to umieścili. Można się zastanawiać, jaki jest sens, że Trybunał Konstytucyjny zwrócił na to uwagę. Można to tak samo odnieść do postępowania cywilnego, podobne są konstrukcje itd., podstawy są tożsame w zasadzie, jeśli chodzi o składanie kasacji, i te podstawy kasacyjne trzeba wskazać i uzasadnić. To jest w zasadzie tożsame.

W związku z tym oczywiście państwo będziecie rozstrzygać, czy, można powiedzieć, mamy wychodzić naprzeciw obywatelowi, tak żeby mu ułatwić dostęp do sądu, czy ewentualnie się trzymać tradycji, bo są pewne utarte tradycje, i w zasadzie zostawić to, tak żeby Trybunał Konstytucyjny łamał pewne bariery, które sami, na skutek opinii profesjonalistów, Sejm, Senat, ustalamy, bo czegoś nie można zrobić itd. Później Trybunał Konstytucyjny mówi, że to jest na przykład niekonstytucyjne, bo brakuje uzasadnienia na gruncie zasad konstytucyjnych, żeby ustawodawca takie ograniczenia narzucał. I tyle tylko mam do powiedzenia w tej sprawie. Życzę państwu, żebyście jednak również na gruncie postępowania cywilnego bacznie się przyjrzeni tym przepisom i poparli tę inicjatywę Senatu. Dziękuję. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Wystąpienie pana senatora zamyka dyskusję w tym punkcie.

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje senacki projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, zawarty



**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

w druku nr 3197, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach** (druki nr 3149 i 3213).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Lidię Gądek.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Sprawozdawca Lidia Gądek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Niniejszym mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Zdrowia dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach, druk nr 3149.

Celem nowelizacji ustawy z dnia 25 lutego 2011 r. o substancjach chemicznych i ich mieszaninach jest, po pierwsze, dostosowanie przepisów krajowych w zakresie chemikaliów do przepisów unijnych, po drugie, poszerzenie katalogu zadań inspektora do spraw substancji chemicznych oraz sposobów przekazywania danych inspektorowi, po trzecie, wprowadzenie przepisów umożliwiających wstrzymanie obrotu substancją w przypadku, gdy nie został sporządzony raport bezpieczeństwa chemicznego. Projekt został skierowany do pierwszego czytania w Komisji Zdrowia 17 lutego 2015 r. W trakcie posiedzenia 5 marca została powołana podkomisja nadzwyczajna. Podkomisja obradowała na dwóch posiedzeniach i szczegółowo przeanalizowała proponowane zmiany. W trakcie prac członkowie podkomisji wnieśli poprawki, głównie o charakterze redakcyjnym. W dniu 5 marca podkomisja zakończyła prace i przekazała swoje sprawozdanie do Komisji Zdrowia. Komisja Zdrowia rozpatrzyła sprawozdanie na posiedzeniu w dniu 17 marca, została wniesiona wtedy kolejna poprawka poselska i przygotowane zostało sprawozdanie, które w druku nr 3213 przedstawiam w imieniu Komisji Zdrowia Wysokiemu Sejmowi, rekomendując jego przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Jan Kulas, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Poseł Jan Kulas:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko co do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach wraz z projektem aktu wykonawczego.

Należy podkreślić, że głównym celem tego projektu ustawy jest dostosowanie ustawodawstwa krajowego do prawa unijnego. Projekt zawiera 16 zmian legislacyjnych oraz trzy artykuły związane z wprowadzeniem w życie tejże ustawy. Trzeba zauważyć, że posłowie Platformy Obywatelskiej z należytą starannością pracowali nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach zawartym w druku nr 3149. Projekt m.in. został dwukrotnie przeanalizowany w sejmowej Komisji Zdrowia. Nasi posłowie pracowali również w powołanej przez Komisję Zdrowia podkomisji.

Generalnie, jak wspomniano, rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Przede wszystkim chodzi w nim o dostosowanie przepisów krajowych w zakresie chemikaliów do przepisów unijnych. Rządowy projekt tej ustawy odnosi się m.in. do rozporządzenia Komisji Europejskiej nr 440/2010 z dnia 21 maja 2010 r. w sprawie opłat wnoszonych na rzecz Europejskiej Agencji Chemikaliów, do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej nr 649/2012 z dnia 4 lipca 2012 r. dotyczącego wywozu i przywozu niebezpiecznych chemikaliów oraz do kilku kolejnych pokrewnych aktów Unii Europejskiej rangi Parlamentu Europejskiego, Rady Unii Europejskiej oraz właściwego rozporządzenia Komisji Europejskiej.

Na osobną uwagę zasługuje fakt poszerzenia katalogu zadań inspektora do spraw substancji chemicznych określonych w rządowym projekcie omawianej ustawy w art. 12 w dodanych pkt 8 i 9. Godne uwagi i docenienia są również znowelizowane przepisy w zakresie dobrej praktyki laboratoryjnej. Jak wspomniano, projektowana ustawa o zmianie ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach jest oczywiście zgodna z prawem Unii Europejskiej. Świadczy o tym m.in. stanowisko ministra spraw zagranicznych zawarte w piśmie z dnia 30 września 2014 r.

Warto też zauważyć, że rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach został poddany szerokim konsultacjom społecznym. To jest stała praktyka w przypadku naszego rządu. Trzeba podkreślić, że projekt przesłano do zaopiniowania 25 organizacjom i instytucjom, w tym Naczelnej Radzie Lekarskiej, Naczelnej Radzie Pielęgniarek i Położnych, Krajowej Radzie Diagnostów Laboratoryjnych, Ogólnopolskiemu Porozumieniu Związków Zawodowych, Forum Związków Zawodowych, jak też Sekretariatowi Ochrony Zdrowia Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Zasięgnięto

## Posel Jan Kulas

również opinii Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego – Związku Pracodawców, Stowarzyszenia Producentów Kosmetyków i Środków Czystości, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego, Instytutu Chemii Przemysłowej. Trzeba podkreślić, że szereg uwag i propozycji zgłoszonych podczas konsultacji społecznych uwzględniono w ostatecznym kształcie rządowego projektu ustawy. Dodajmy, że do projektu rządowego tejże ustawy dołączono adekwatny projekt rozporządzenia ministra zdrowia.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za uchwaleniem rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach. Dziękuję państwu za uwagę. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Marcin Duszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

## Posel Marcin Duszek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister – nieobecna! Pani Premier!

*(Poseł Lidia Gądek: Jest pan minister.)*

A, jest pan minister. Witam, panie ministrze.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego klubu. Nasze prace w powołanej podkomisji oraz w Komisji Zdrowia przebiegały niestety w sposób ekspresowy, co nie zawsze, a raczej rzadko, wychodzi na dobre i służy później polskiemu społeczeństwu. W bardzo ważnym projekcie, nad którym pochyliła się nadzwyczajna podkomisja, zostało poruszonych wiele istotnych kwestii oraz złożonych zagadnień. W tym przypadku nasza praca musiała być wyjątkowo intensywna, bowiem termin oddania sprawozdania wyznaczono na przedwczoraj. Był to niezwykle krótki czas i praktycznie przewidziano jedno posiedzenie Sejmu na załatwienie tak poważnej sprawy. Projektowana ustawa o zmianie ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach, druk nr 3149, została opracowana ze względu na potrzebę dostosowania przepisów krajowych w zakresie chemikaliów do tych przepisów unijnych, które zostały zmienione lub wprowadzone po wejściu w życie przedmiotowej ustawy, to znaczy po 8 kwietnia 2011 r.

Ponadto, jak twierdzi strona rządowa, w wyniku analizy funkcjonowania obecnych przepisów zaistniała potrzeba wprowadzenia do ustawy niektórych elementów przepisów unijnych funkcjonujących dotychczas w drodze rozporządzeń krajowych. Projekt

ustawy, jak już wspomniałem, poruszał wiele istotnych kwestii. Zasadnicze zmiany zaproponowane w projekcie ustawy obejmowały: wprowadzenie uprawnień dla inspektora ds. substancji chemicznych, poszerzenie katalogu jego zadań o obowiązek upowszechnienia wiedzy na temat szkodliwego oddziaływania substancji chemicznych i ich mieszanin na zdrowie człowieka i środowisko oraz obowiązek corocznego przekazywania Komisji Europejskiej i Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju informacji dotyczących funkcjonowania systemu Dobrej Praktyki Laboratoryjnej.

Zmiany mają również na celu wprowadzenie przepisu wskazującego, by przekazywanie inspektorowi wymaganych obecnie informacji dotyczących mieszanin niebezpiecznych odbywało się wyłącznie w drodze elektronicznej, oraz wprowadzenie nowego brzmienia delegacji ustawowej dla ministra właściwego do spraw zdrowia do wydania rozporządzenia w sprawie sposobu oznakowania miejsc, rurociągów oraz pojemników i zbiorników służących do przechowywania substancji stwarzających zagrożenie lub zawierających takie substancje. Istotne w ustawie jest uchylenie upoważnienia dla ministra właściwego do spraw zdrowia do wydania rozporządzeń określających kryteria przypisywania zwrotów wskazujących szczególnie rodzaj zagrożenia dla zdrowia człowieka lub środowiska stwarzanego przez środki ochrony roślin. Projekt dotyczy także wywozu i przywozu niebezpiecznych chemikaliów oraz wprowadza do ustawy przepisy dyrektywy w sprawie kontroli i weryfikacji Dobrej Praktyki Laboratoryjnej, które obecnie nie znajdują się w zakresie regulacji aktów wykonawczych. Dotyczy również sankcji za wprowadzenie do obrotu detergentów przekraczających limity zawartości fosforu określone w przepisach unijnych, jak również sankcji dla dystrybutorów za wprowadzenie do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej detergentów nieoznakowanych w języku polskim.

Mimo naszej dobrej woli nie jesteśmy w stanie jednoznacznie stwierdzić, że w tej chwili, przy tak szaleńczym tempie porównywalnym z prędkością poruszania się jednego z naszych rajdowców, wypracujemy produkt w postaci dobrej ustawy. Oczywiście zabrakło dogłębnych konsultacji, w czasie których można byłoby dyskutować nad właściwym dostosowywaniem naszego prawa w celu wykonania prawa wspólnotowego Unii Europejskiej. Niestety pojawiły się również negatywne uwagi i dyskusyjne opinie, przedstawione między innymi przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego, z których jednoznacznie wynika, że w wyniku wprowadzenia jednego z artykułów dotyczącego kontroli sporządzania raportu bezpieczeństwa chemicznego mogą pojawić się bariery dla małych i średnich przedsiębiorstw, których, jak wszyscy doskonale wiemy, w Polsce jest najwięcej. Stowarzyszenie zwracało również uwagę na konieczność poszerzania wiedzy i zwiększania świadomości w zakresie obowiązków

**Posel Marcin Duszek**

dalszego użytkownika przed uruchamianiem dla niego od razu bolesnych i dotkliwych sankcji karnych.

Istotne przy takich okazjach jest myślenie o przedsiębiorcach, o polskim społeczeństwie, myślenie państwowe. Niestety w przypadku takiego pośpiechu, bez odpowiedniego czasu i głębszej refleksji, to nawet, panie marszałku, z przysłowiową psią kupą, o której wspominał wczoraj jeden z kolegów klubowych pana marszałka (*Dzwonek*), nie będziemy w stanie sobie niedługo sami poradzić, bo być może Unia Europejska ustali jej kształt, wielkość i charakter jej wnętrza. Mimo naszej, jak zawsze, dobrej woli nie jesteśmy w stanie poprzeć tej ustawy i poprzeć tego rządowego projektu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Dariusz Cezar Dziadzio, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

**Posel Dariusz Cezar Dziadzio:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach. Celem tej nowelizacji jest dostosowanie przepisów krajowych w zakresie chemikaliów do przepisów unijnych regulowanych przez odpowiednie rozporządzenie Komisji Europejskiej oraz dyrektywy Rady Europy. Dodatkowo nowelizacja rozszerza katalog zadań inspektora do spraw substancji chemicznych, wprowadza przepis, aby informacje, o których mowa w art. 15 ust. 2 ustawy, przekazywane były inspektorowi do spraw substancji chemicznych wyłącznie na drodze elektronicznej oraz wprowadza przepisy umożliwiające wstrzymanie obrotu substancji, w przypadku gdy nie został sporządzony raport bezpieczeństwa chemicznego.

Projekt ten będzie miał pozytywny wpływ na ochronę zdrowia ludzi i środowiska przed zagrożeniami stwarzanymi przez substancje chemiczne. Wprowadzenie przepisów będzie zapobiegało zatruciom pojawiającym się w wyniku używania substancji, które wykracza poza jej zastosowanie zidentyfikowane.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! W związku z tym Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiada się za dalszymi pracami legislacyjnymi nad tym projektem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Piotr Chmielowski przedstawi stanowisko klubowe w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

**Posel Piotr Chmielowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie dostrzegam wprowadzić głównego inspektora sanitarnego, ale OK.

W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach, druk nr 3149.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, że tak naprawdę, jeżeli czytamy się w tę ustawę, to zauważymy, że dotyczy ona jednego dokumentu. Tym dokumentem jest karta charakterystyki. Wszystko wynika z dyrektyw i rozporządzeń, które państwo włożyliście do tej ustawy, i słusznie, bo tak nakazała Unia Europejska. Przypomnę tu rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady nr 649/2012. Jest ono kluczowe. Bardzo dobrze, że w miarę szybko rozpoczęto procedowanie w tym zakresie. Chciałbym jednak zwrócić uwagę, odnoszę wrażenie, że jako obecnie rządzący popełniliście pewien błąd już na etapie Parlamentu Europejskiego. Otóż chodzi o to, kto może sporządzić kartę charakterystyki. Odpowiedź jest prosta. Według tych dyrektyw i rozporządzeń może to zrobić praktycznie każdy, w tym również np. producent. A kto ją weryfikuje? Jest to podstawowe pytanie, na które odpowiedzi nie ma w tej ustawie ani w żadnym z dokumentów obowiązujących w tym obszarze w Unii Europejskiej. Otóż za kartę charakterystyki produktu, w tym wypadku chemicznego, tak naprawdę odpowiedzialność ponosi wyłącznie osoba, która coś wytwarza bądź wprowadza do obrotu. Wiąże się to z tym, że tak naprawdę każdy może do tej karty wpisać, co chce. Odpowiedzialność wynika tu jak gdyby z chciejstwa czy umiejętności. Oczywiście pewne rytuały czy zasady zostały uregulowane m.in. w tej ustawie – przedstawicie państwo chociażby piktogramy – natomiast nie została powołana instytucja, która w sposób jednoznaczny byłaby w stanie zweryfikować treść karty, względnie nakazać poprawienie czegoś. Nie ma takiego punktu. Istnieje tu pewne usprawiedliwienie, bo chciałbym przypomnieć państwu z ministerstwa, że taka formuła obowiązywała również wcześniej, nawet główny inspektor sanitarny, którego chciałem o to zapytać, też nie miał prawa kontroli tego dokumentu. Ta kwestia jest kluczowa, dlatego że przecież wytwarzamy, przewożymy środki chemiczne i ich używamy, uzupełniając ten dokument. Nie ma znaczenia, czy to będzie wyrób medyczny, jakiś preparat biobójczy, surowiec



## **Posel Piotr Chmielowski**

chemiczny, kwas, zasada czy cokolwiek takiego. Ten dokument musi być wykonany.

Uważam i myślę – również wszyscy moi koledzy z klubu tak sądzą – że największym problemem jest tu brak nadzoru, czyli inaczej brak możliwości weryfikacji tego, co tak naprawdę w tym dokumencie się znajduje. Na szczęście ten problem nie wynika, powiedzmy, z nieudolności polskiego rządu, tylko przychodzi do nas w tym wypadku z Brukseli.

Dlatego oczywiście popieramy ten projekt, ale chcielibyśmy nad nim popracować. Zwróciłem uwagę na podstawowy w mojej ocenie element, który na tym etapie dyskwalifikuje ten projekt. Nie wiem, w jaki sposób uda nam się ustanowić jakiś organ kontrolny w tej ustawie. Zobaczymy, może się to powiedzie. W każdym razie chciałbym, żeby rząd poważnie się zastanowił nad pewną kwestią. Chodzi nie tylko o to, żeby prowadzono tutaj prace legislacyjne nad tym projektem, do których z pewnością dojdzie, ale też o to, aby w ogóle podczas planowania pewnych dyrektyw czy rozporządzeń Unii Europejskiej lepiej wykorzystywano europarlamentarzystów i konsultantów do wprowadzania tego typu regulacji. Dlaczego o tym mówię? Odpowiem bardzo krótko. Otóż stoi tutaj, na tej mównicy, człowiek, który w swojej karierze zawodowej wykonał ponad 320 kart charakterystyki. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Łukasz Krupa, niezrzeszony.

## **Posel Łukasz Krupa:**

Dziękuję.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jestem faktycznie jeszcze niezrzeszony, ale swoje stanowisko przedstawię w imieniu koła Ruch Palikota, do którego dzisiaj zgłosiłem akces. Nie chcę powtarzać wszystkich zagadnień, które rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach, zawarty w druku nr 3149, reguluje. Chciałbym tylko Wysoką Izbę poinformować, że nasze koło, zgodnie ze sprawozdaniem komisji, będzie głosować za przyjęciem tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu rządu głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Piotr Warczyński.

Bardzo proszę.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Nie będę powtarzać tego wszystkiego, co zawiera ten projekt. Chciałbym serdecznie podziękować za bardzo sprawne do tej pory procedowanie nad tym projektem. Liczę na to, że będzie nam się dobrze dalej współpracowało, również w dyskusji nad wszystkimi wątpliwościami zgłoszonymi dzisiaj przez niektóre kluby. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Wolę zabrania głosu wyraża sprawozdawca komisji pani poseł Lidia Gądek.

## **Posel Lidia Gądek:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo krótko chciałabym jeszcze raz podziękować przedstawicielom większości klubów za bardzo konstruktywne stanowiska, a przede wszystkim za pracę w podkomisji. Dziwi mnie niezmiernie stanowisko przedstawiciela klubu Prawa i Sprawiedliwości, który był członkiem podkomisji, jakoby prace były prowadzone w trybie ekspresowym i w sposób niemerytoryczny. Otóż na dwóch posiedzeniach podkomisji były nawet zgłaszane wspólnie poprawki, również przez przedstawiciela Prawa i Sprawiedliwości, który pracował w podkomisji. Prace zostały przeprowadzone sprawnie, czego nie należy mylić z jakąś patologiczną ekspresowością. Zresztą poziom merytoryczny był bardzo wysoki, współpraca była ze wszystkich stron, zarówno strony rządowej, jak i stron społecznych, które w sposób dosyć obfity, można by powiedzieć, przedstawiały swoje stanowiska. Stąd moje sprostowanie dotyczące wystąpienia przedstawiciela klubu PiS.

Natomiast za bardzo cenną uważam uwagę pana posła Chmielowskiego odnośnie do ewentualnej konieczności dalszych prac nad weryfikacją karty charakterystyki produktu chemicznego, ponieważ dla nas wszystkich niezmiernie ważne jest to, aby w wysokim stopniu było zapewnione bezpieczeństwo zdrowotne, a także bezpieczeństwo dla środowiska, jeśli chodzi o wprowadzanie wszelkich środków chemicznych i obrót nimi na terenie naszego kraju.

Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję wszystkim za dobrą współpracę. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Wystąpienie pani poseł zamyka dyskusję w tym punkcie\*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Ponieważ ministrowie występujący w ramach następnego punktu są w drodze, zarządzam krótką, 5-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 38 do godz. 16 min 39)*

## Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

Wznawiam obrady.

Przedstawiciel rządu właśnie wszedł na salę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie poprawy wypełniania międzynarodowych obowiązków podatkowych oraz wdrożenia ustawodawstwa FATCA, oraz towarzyszących Uzgodnień Końcowych, podpisanych dnia 7 października 2014 r. w Warszawie (druki nr 3155 i 3208).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Renatę Zarembę.

Proszę bardzo.

## Poseł Sprawozdawca Renata Zaremba:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W dniu 4 marca 2014 r. na posiedzeniu połączonych Komisji Finansów Publicznych i Komisji Spraw Zagranicznych odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie poprawy wypełniania międzynarodowych obowiązków podatkowych oraz wdrożenia ustawodawstwa FATCA, oraz towarzyszących Uzgodnień Końcowych, podpisanych dnia 7 października 2014 r. w Warszawie, druki nr 3155 i 3208.

Powyższa umowa ma na celu dalszy rozwój dwustronnej współpracy Polski i Stanów Zjednoczonych w sprawach podatkowych w formie wzajemnego zobowiązania się do automatycznego przekazywania danych o rachunkach rezydentów podatkowych drugiego państwa prowadzonych przez instytucje finansowe, banki, ubezpieczycieli, fundusze inwestycyjne,

czyli m.in. danych o saldzie lub wartości rachunków posiadanych przez podatników, informacji o dochodach z tytułu umów ubezpieczeniowych o charakterze inwestycyjnym oraz zyskach kapitałowych. Umowa określa także procedury identyfikacji, przetwarzania i przekazywania przez polskie instytucje finansowe rachunków, które powinny podlegać raportowaniu, jak również zawiera opis polskich podmiotów oraz produktów finansowych, które nie będą objęte raportowaniem.

Dane o rachunkach amerykańskich rezydentów podatkowych będą przekazywane za pośrednictwem Ministerstwa Finansów, oczywiście z zapewnieniem przestrzegania przepisów o ochronie danych osobowych oraz tajemnic bankowej i ubezpieczeniowej. Na zasadzie wzajemności Polska będzie automatycznie otrzymywała informacje o amerykańskich rachunkach polskich rezydentów.

Zawarcie tej umowy powinno pozytywnie wpłynąć na działania polskich instytucji finansowych, na ich interes ekonomiczny, ponieważ zabezpieczy je przed dodatkowym opodatkowaniem od dochodów uzyskanych ze źródeł w Stanach Zjednoczonych, a więc pozwoli na uniknięcie 30-procentowego podatku, a także umożliwi dalsze korzystanie z usług polskich instytucji przez amerykańskich rezydentów podatkowych.

Jak podkreślił na posiedzeniu połączonych komisji pan minister Janusz Cichoń, przedmiotowa umowa ma na celu zapobieganie wykorzystywaniu przez podatników instytucji finansowych drugiego państwa do ukrywania dochodów lub tworzenia struktur agresywnego planowania podatkowego. Do chwili obecnej umowę ze Stanami Zjednoczonymi podpisały 54 państwa, w tym 23 państwa członkowskie Unii Europejskiej, m.in. Dania, Niemcy, Hiszpania, Francja, Irlandia, Włochy, Wielka Brytania.

Projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Połączone Komisje Finansów Publicznych i Spraw Zagranicznych jednogłośnie przyjęły przedmiotowy projekt ustawy, druki nr 3155 i 3208. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy stanowisko klubu Platforma Obywatelska przedstawi pan poseł Jarosław Charłampowicz.

Bardzo proszę.

## Poseł Jarosław Charłampowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu klubu Plat-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Posel Jarosław Charłampowicz**

formy Obywatelskiej przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie poprawy wypełniania międzynarodowych obowiązków podatkowych oraz wdrożenia ustawodawstwa FATCA, oraz towarzyszących Uzgodnień Końcowych, podpisanych dnia 7 października 2014 r. w Warszawie.

Szanowni państwo, intencją władz amerykańskich, gdy przyjmowano we wrześniu 2010 r. odpowiednią ustawę, było zapobieżenie wykorzystywaniu przez amerykańskich podatników zagranicznych instytucji finansowych w celu ukrywania dochodów lub tworzenia struktur agresywnego planowania podatkowego. Porozumienie, co jest moim zdaniem bardzo ważne dla naszego systemu finansowego, przewiduje możliwość uzyskania wzajemności w udzielaniu informacji z USA w zakresie określonym umową. W związku z tym Polska na zasadzie automatycznej wymiany informacji uzyska dostęp do danych o właścicielach, obrotach i saldach rachunków prowadzonych w USA na rzecz polskich rezydentów podatkowych. Podpisanie porozumień w sprawie wdrożenia odpowiednich przepisów rekomendowała Komisja Europejska.

W związku z powyższym klub Platformy Obywatelskiej po dyskusji i zapoznaniu się z opiniami Komisji Finansów Publicznych i Komisji Spraw Zagranicznych postanowił poprzeć projekt ustawy zawarty w druku nr 3155. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Głos zabierze pan poseł Jacek Bogucki.  
Bardzo proszę.

**Posel Jacek Bogucki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy dotyczy właściwie ustawodawstwa, które zostało uchwalone w Stanach Zjednoczonych Ameryki, znanej już Polsce i obowiązującej także polskie instytucje finansowe ustawy FATCA. Amerykańska ustawa pokazuje, jak należy dbać o własnych obywateli, ale też jak należy dbać o budżet państwa, o wpływy do budżetu państwa, o dochody budżetu państwa. To rozwiązanie dotyczy nie tylko polskich instytucji finansowych, ale również klientów indywidualnych, dotyczy Polaków, którzy mają podwójne obywatelstwo, także amerykańskie, dotyczy osób, które mają tzw. zielone karty.

Ameryka powinna być wzorem dla Polski w zakresie tego, jak nie dopuszczać, by ogromne dochody budżetowe wypływały poza granice państwa. W przypadku Polski mówi się, że może być to nawet 80 mld

rocznie wyprowadzanych w różny sposób do rajów podatkowych: poprzez tworzenie firm powiązanych, poprzez tworzenie głównych siedzib firm poza granicami Polski, poprzez różnego rodzaju operacje, które znane są nie tylko z mediów, ale z wielu innych źródeł. Polska nie powinna dopuszczać do tego, aby cwaniacy, ci, którzy nie przynoszą Polsce dochodów, wyprowadzali z Polski pieniądze, a jednocześnie aby podatkami coraz bardziej obciążać przeciętnego Kowalskiego, aby system podatkowy był takim systemem, w którym największe obciążenia ponoszą ci, którzy mają najniższe dochody. To rozwiązanie ma ułatwić instytucjom finansowym wywiązanie się z ustawodawstwa Stanów Zjednoczonych Ameryki. Państwo ma przejąć obowiązki, które zostały tym ustawodawstwem nałożone na polskie instytucje finansowe. Natomiast trzeba pamiętać o tym, że Polska, że polski rząd nadal nie radzi sobie *(Dzwonek)* z rozwiązaniem problemu unikania opodatkowania w Polsce przez sklepy wielkopowierzchniowe, przez banki z kapitałem zachodnim i wiele innych firm, które tego typu procedury uprawiają. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie posle.  
Głos zabierze pan poseł Romuald Garczewski,  
Polskie Stronnictwo Ludowe.  
Proszę bardzo, panie posle.

**Posel Romuald Garczewski:**

Dziękuję, panie marszałku.  
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie poprawy wypełniania międzynarodowych obowiązków podatkowych oraz wdrożenia ustawodawstwa FATCA, oraz towarzyszących Uzgodnień Końcowych, podpisanych dnia 7 października 2014 r. w Warszawie.

Przedłożona umowa ma na celu regulację zasad przekazywania przez polskie instytucje finansowe informacji organom administracji podatkowej USA, danych o stanach rachunków, uzyskiwanych dochodach oraz ich właścicielach będących amerykańskimi podatnikami dla celów weryfikacji prawidłowości zobowiązań podatkowych. Przystąpienie do umowy wpisuje się w popierany przez Polskę kierunek rozwoju współpracy międzynarodowej w zakresie wymiany informacji podatkowej.

Umowę z USA podpisały dotychczas 54 państwa, w tym 23 państwa członkowskie Unii Europejskiej. W niedługim czasie wszystkie instytucje finansowe działające na terytorium Unii Europejskiej będą objęte obowiązkiem raportowania na takich samych



**Posel Romuald Garczewski**

zasadach. Ponadto umowa wychodzi naprzeciw oczekiwaniom wyrażanym przez organizacje branżowe skupiające polskie instytucje finansowe, takie jak Związek Banków Polskich, Polską Izbę Ubezpieczeń czy Izbę Zarządzających Funduszami i Aktywami.

Umowa będzie ważnym krokiem w kierunku dalszego rozwoju dwustronnej współpracy podatkowej z USA. Standard wymiany informacji określony w umowie FATCA jest obecnie przedmiotem zaawansowanych prac na forum OECD oraz Unii Europejskiej jako docelowy model międzynarodowej wymiany informacji podatkowej.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mając na uwadze powyższe względy, uważamy, że zawarcie umowy jest rozwiązaniem, które w najszerszym zakresie zabezpiecza polskie instytucje finansowe przed niekorzystnymi aspektami regulacji FATCA.

Klub PSL popiera ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej przedstawi pan poseł Tadeusz Iwiński.

Panie profesorze, bardzo proszę.

**Posel Tadeusz Iwiński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jest takie amerykańskie powiedzenie, że tylko dwie rzeczy są pewne na tym świecie – śmierć i podatki. Ustawa, która niemal równo pięć lat temu była przyjęta przez Kongres amerykański, Foreign Account Tax Compliance Act, czyli FATCA, w tłumaczeniu ustawa o ujawnianiu informacji o rachunkach zagranicznych dla celów podatkowych, rzeczywiście ma na celu podtrzymanie sensu tego powiedzenia. Ona jest dość szczegółowa. My mamy w tym materiałach do czynienia z dwoma dokumentami, to znaczy mamy samą umowę FATCA, która poza głównym tekstem obejmującym preambułę i 10 artykułów ma także dwa załączniki, łącznie jest to 50 stron, i mamy krótką umowę polsko-amerykańską – jest tu bardzo szybka ratyfikacja, zaledwie po kilku miesiącach – która tradycyjnie składa się zaledwie z dwóch artykułów, natomiast ma bardzo obszerne siedemnastostronicowe uzasadnienie. Ono jest dość przekonujące. Jak mówiono, jak mówiła tutaj pani poseł Zaremba, sensem jest unikanie czy zapobieżenie unikaniu niepłacenia podatku przez obywateli USA, którzy z rozmaitych powodów osiągną dochody za granicą, w tym przypadku w Polsce, jeżeli chodzi o tę drugą umowę, stąd są tu określone sankcje przewidziane w wysokości 30%.

Klub Poselski SLD opowiada się za ratyfikacją tej umowy, ponieważ jest ona korzystna dla polskich insty-

tucji finansowych. Za chwilę zadam pytanie, jakie są mechanizmy wzajemności, bo sądzę, że jest to dla polskiej opinii publicznej najbardziej interesujące, ponieważ ta umowa akcentuje zasadę wzajemności. Zresztą sama umowa, FATCA pośrednio, ale ta umowa polsko-amerykańska odnosi się do umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania z 1974 r., a więc bardzo starej, zawartej między Polską a USA, a także do wielostronnej konwencji z 1988 r.

Raz jeszcze wyrażam poparcie klubu SLD dla tej ratyfikacji. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Arkadiusz Mularczyk.

Nieobecny.

Pan poseł Maciej Mroczek, koło Ruch Palikota, złożył stanowisko na piśmie<sup>\*)</sup>.

Do zadania pytań zapisali się pan poseł Tadeusz Iwiński i pan poseł Jacek Bogucki.

Proszę o zabranie głosu w celu zadania pytań pana posła Tadeusza Iwińskiego.

Proszę bardzo.

**Posel Tadeusz Iwiński:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Koleżanki i Koledzy! Chciałbym zapytać o tę zasadę wzajemności, ona z różnych powodów interesuje polską opinię publiczną. To znaczy, że strona polska, władze polskie mogą uzyskać od odpowiednich amerykańskich instytucji finansowych informacje o właścicielach, o obrotach, saldach rachunków prowadzonych w USA przez podmioty polskie. Moje pytanie do rządu dotyczy tego, jak ma się to odbywać, jaka to jest droga, na czyj wniosek. Czy tutaj również będą per analogiam obowiązywały określone umowy, jakich w sensie terminów wymaga od nas strona amerykańska? Pierwsze informacje dotyczące roku 2014 mamy przekazać jako Polska już do 30 września tego roku. Czy to znaczy, że po ratyfikacji analogiczne rozwiązanie będzie stosowane w odniesieniu do amerykańskich instytucji finansowych? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Jacek Bogucki.

Proszę bardzo.

<sup>\*)</sup> Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Posel Jacek Bogucki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie troszkę zbaczające z istoty tego tematu, ale przecież w tych przepisach mówi się także o przepisach dotyczących unikania podwójnego opodatkowania. Na jakim etapie jest ratyfikacja, głównie przez Kongres Stanów Zjednoczonych, nowej umowy odnośnie do unikania podwójnego opodatkowania? Czy to już zostało ratyfikowane? Kiedy to ewentualnie może wejść w życie? Bo, jak wspominał tu przedmówca, przepisy są już dosyć stare. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze w celu udzielenia odpowiedzi na zadane pytania sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Janusz Cichoń.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Janusz Cichoń:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowne Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Pytanie pana posła Tadeusza Iwińskiego. Jeśli chodzi o zasadę wzajemności, bo ona w tej umowie jest zawarta, oznacza ona, że możemy uzyskiwać w formule, po wdrożeniu w życie tej umowy, tak naprawdę w sposób automatyczny informacje na temat dochodów, które uzyskują w Stanach Zjednoczonych obywatele polscy. Dzisiaj te informacje także możemy pozyskiwać, ale uzyskujemy je na wniosek. Formuła, o której mówimy, to automatyczna wymiana informacji. Dzisiaj tak naprawdę dyskutujemy na temat umowy, która wymaga jeszcze przygotowania, a także przyjęcia przez Wysoki Sejm, przez parlament ustawy, która te kwestie na poziomie technicznym reguluje. Ta ustawa jest aktualnie w uzgodnieniach międzyresortowych i wszystko wskazuje na to, że jeśli chodzi o terminy, powinniśmy zdążyć, zwłaszcza że podmioty, które zobowiązane są do dostarczania informacji w tym zakresie, także już o tym wiedzą. A co do tego, że będą miały ten obowiązek, ten akt ratyfikacji też przesądzi.

Co do pytania pana posła...

(*Posel Tadeusz Iwiński: ...terminy uzyskiwania informacji przez polską stronę będą identyczne...*)

Tak, identyczne. Zasada wzajemności, automatyczna wymiana. Umowa została podpisana, wobec tego obowiązują obydwie strony.

Natomiast jeśli chodzi o pytanie pana posła Boguckiego, to mogę powiedzieć, że my tę umowę raty-

fikowaliśmy, natomiast nie zrobiły tego jeszcze Stany Zjednoczone.

(*Posel Jacek Bogucki: Ja o to pytałem.*)

Wygląda na to, że mamy pewien polityczny klincz i kilka umów tego typu w tej chwili jest niejako zawieszonych. Czekamy także na ratyfikowanie tej umowy. Mam nadzieję, że to stanie się szybko. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Czy pani poseł sprawozdawca wyraża wolę zabrania głosu?

(*Posel Renata Zaremba: Nie ma potrzeby, dziękuję, panie marszałku.*)

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam więc dyskusję\*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

**Przestępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Republiki Litewskiej, Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Gabinetem Ministrów Ukrainy o utworzeniu wspólnej jednostki wojskowej, sporządzonej w Warszawie dnia 19 września 2014 r. (druki nr 3158 i 3209).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Cezarego Tomczyka.

Proszę bardzo.

**Posel Sprawozdawca Cezary Tomczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wzmacnianie partnerstwa w obrębie obszaru Europy Wschodniej leży w interesie bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej zarówno w kontekście indywidualnym Polski, jak i jej wschodnich partnerów oraz w ogóle w kontekście wspólnotowym, w kontekście unijnym. Jesteśmy świadomi konieczności realizacji działań w tym zakresie już od dawna, także tych stricte militarnych. Dziś stajemy w obliczu historycznej chwili, w której w końcu możemy uzyskać realny efekt w oparciu o współpracę wojsk Polski, Litwy i Ukrainy.

16 listopada 2009 r. ministrowie obrony Republiki Litewskiej, Rzeczypospolitej Polskiej i Ukrainy podpisali w Brukseli list intencyjny w sprawie zwiększenia wysiłków zmierzających do utworzenia brygady wojskowej. W 2016 r. zobaczymy konkretne efekty prac i negocjacji w tej sprawie. Są one szczególnie pozytywne i ważne ze względu na rozwój wydarzeń na wschodzie Ukrainy, ale należy wyraźnie zaznaczyć, że te rozmowy – o czym świadczy ten rok, o którym

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Posel Sprawozdawca Cezary Tomczyk**

wspomniałem – zaczęły się znacznie wcześniej, przed wybuchem konfliktu, i nie mają tak naprawdę nic wspólnego z tą sytuacją, która jest teraz, a intencje dotyczą współpracy międzynarodowej pomiędzy tymi krajami i rozwijania wzajemnych zdolności.

Brygada ma być wielonarodową jednostką zdolną do przerzutu i samodzielnego prowadzenia operacji militarnych lub współuczestnictwa w nich. Jej siły mają być samowystarczalne przez okres 30 dni we wszystkich klasach zaopatrzenia w rejonie operacji. Państwa tworzące brygadę zadeklarowały możliwość zapewnienia jej ciągłego wsparcia w warunkach operacyjnych przez okres 6 miesięcy. Głównymi zadaniami brygady będą m.in.: udział w międzynarodowym wysiłku utrzymania pokoju, zacieśnianie regionalnej współpracy wojskowej i stworzenie podstaw do powołania, na bazie brygady, grupy bojowej Unii Europejskiej.

Wiemy, w jakiej sytuacji znajduje się obecnie Ukraina, i trudno nie patrzeć na tę umowę również przez ten pryzmat, ale wiemy, jaki kierunek Ukraina obrała w ostatnim czasie. Dziś to państwo związane jest umową stowarzyszeniową z Unią Europejską, zatem fakt tej współpracy nie budzi zdziwienia. Ponadto dzieje się to po szczycie NATO w Newport, gdzie prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski i pani prezydent Litwy byli gorącymi rzecznikami współpracy NATO z Ukrainą i pomocy Zachodu dla Ukrainy. W tej sytuacji bardzo ważny jest fakt, że brygada może podejmować działania jedynie w oparciu o zgodę wszystkich państw tworzących tę strukturę, zatem wykorzystanie jej dla celów tylko jednego bądź dwóch państw jest niemożliwe. Negocjacje przeprowadzono w formie bezpośrednich, trójstronnych rokowań oraz w drodze korespondencji.

Umowa zawiera odesłania do następujących umów międzynarodowych, których stroną jest Rzeczpospolita Polska: Karty Narodów Zjednoczonych; Umowy między Państwami Stronami Traktatu Północnoatlantyckiego dotyczącej statusu ich sił zbrojnych; Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o dobrym sąsiedztwie, przyjaznych stosunkach i współpracy; Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy; Umowy między Państwami Stronami Traktatu Północnoatlantyckiego a innymi państwami uczestniczącymi w Partnerstwie dla Pokoju, dotyczącej statusu ich sił zbrojnych, oraz jej protokołu dodatkowego; Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy w sprawie wzajemnej ochrony informacji niejawnych; Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Litewskiej w sprawie wzajemnej ochrony informacji niejawnych.

Wejście w życie umowy nie będzie wiązało się z powstaniem skutków finansowych dla państwa polskiego. Wykonywanie postanowień umowy będzie finansowane, co do zasady, z części 29. budżetu pań-

stwa, której dysponentem jest minister obrony narodowej. Celem realizacji zapisów umowy między Polską, Litwą i Ukrainą jest zacieśnienie relacji między tymi państwami w wymiarze dwustronnym oraz w ramach wielostronnej współpracy politycznej pod auspicjami organizacji międzynarodowych, wzmocnienie pokoju międzynarodowego, a także zwiększenie poziomu regionalnej stabilizacji.

To ważna chwila, ponieważ wszyscy obserwujemy zdarzenia, które świadczą o tym, że nasz region nie jest do końca bezpieczny i rzeczy, które jeszcze 5 lat temu wydawały się pewnikiem, już takim pewnikiem nie są. Dlatego tak istotne jest, żeby podejmować kroki dążące do zwiększenia bezpieczeństwa zarówno naszego kraju, naszego regionu, jak i całej Unii Europejskiej i całej wspólnoty międzynarodowej, bo to jest w naszym absolutnym interesie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Platformy Obywatelskiej stanowisko przedstawi pan poseł Miron Sycz.

Proszę bardzo.

**Posel Miron Sycz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Celem ratyfikowanej umowy, jak już wspomniał poseł sprawozdawca, jest utworzenie litewsko-polsko-ukraińskiej brygady wojskowej. Ma ona być wielonarodową jednostką wojskową przygotowaną do samodzielnego prowadzenia operacji militarnych lub też współuczestnictwa w nich.

Pragnę zauważyć, że w nieodległej historii Rzeczypospolita Polska już współtworzyła z Republiką Litewską i Ukrainą podobne dwustronne jednostki wojskowe w sile batalionu, które rozwiązane zostały odpowiednio w 2007 i 2011 r. Proces legislacyjny ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Republiki Litewskiej, Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Gabinetem Ministrów Ukrainy o utworzeniu wspólnej jednostki wojskowej odbywa się w niezwykle ważnym momencie: w czasie walki zbrojnej toczącej się na sąsiadującej z Polską Ukrainie. Chcę jednak wyraźnie podkreślić, że inicjatywa utworzenia brygady nie powstała teraz, a historia prac koncepcyjnych i planistycznych związanych z utworzeniem brygady sięga już 2005 r.

Brygada będzie dostępna na potrzeby międzynarodowych operacji prowadzonych na podstawie mandatu Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych. Jej utworzenie ma przyczynić się również do zacieś-



## **Posel Miron Sycz**

nienia regionalnej współpracy wojskowej, a być może w przyszłości, po 2016 r. – do stworzenia na bazie jej struktur grupy bojowej Unii Europejskiej. Można by rzec, że wracamy do dobrych tradycji Rzeczypospolitej Trojga Narodów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę zakomunikować, że Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosować za przyjęciem projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Republiki Litewskiej, Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Gabinetem Ministrów Ukrainy o utworzeniu wspólnej jednostki wojskowej, sporządzonej w Warszawie dnia 19 września 2014 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Panie pośle, proszę bardzo.

## **Posel Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Republiki Litewskiej, Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Gabinetem Ministrów Ukrainy o utworzeniu wspólnej jednostki wojskowej, sporządzonej w Warszawie dnia 19 września 2014 r., druki nr 3158 i 3209.

Wskazana wyżej umowa ma na celu utworzenie litewsko-polsko-ukraińskiej jednostki wojskowej o wielkości brygady oraz określenie zasad jej funkcjonowania. Pierwsze prace koncepcyjne i planistyczne związane z utworzeniem brygady podjęte zostały w 2005 r. Na początku planowano utworzenie jednostki wielkości batalionu, a w 2008 r. zdecydowano o wzmocnieniu potencjału bojowego jednostki do poziomu brygady. Następnym tych postanowień było uzgodnienie rozbudowanych struktur i elementów przyszłej brygady. 16 listopada 2009 r. ministrowie właściwi do spraw obrony Republiki Litewskiej, Rzeczypospolitej Polskiej i Ukrainy podpisali w Brukseli list intencyjny w sprawie zwiększenia wysiłków zmierzających do utworzenia brygady. Negocjacje umowy przeprowadzono w formie bezpośrednich trójstronnych rokowań oraz drogą korespondencyjną.

Zgodnie z założeniami brygada ma być wielonarodową jednostką o zdolnościach brygady ogólnokrajowej. Ma być ona zdolna do przerzutu i samodzielnego prowadzenia operacji militarnych lub współuczestniczenia w nich. Państwa wchodzące w skład brygady zadeklarowały zapewnienie jej ciągłego

wsparcia w warunkach operacyjnych przez sześć miesięcy. Brygada lub jej elementy będą dostępne na potrzeby międzynarodowych operacji prowadzonych na podstawie mandatu Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych. Trójstronna jednostka wojskowa wraz z jej dowództwem będzie podmiotem prawa wyposażonym w zdolność do podejmowania czynności prawnych niezbędnych do wykonywania obowiązków służbowych. Utworzenie brygady ma na celu zacieśnienie regionalnej współpracy wojskowej, w której Rzeczpospolita Polska uczestniczy, oraz ewentualnego stworzenia na bazie jej struktur i elementów grupy bojowej Unii Europejskiej po 2016 r.

Związanie Rzeczypospolitej Polskiej umową nie będzie miało wpływu na sferę społeczną i nie będzie rodziło skutków o charakterze gospodarczym. Utworzenie brygady wiązać się będzie ze skutkami o charakterze politycznym, jak zacieśnienie relacji między Rzeczpospolitą Polską, Republiką Litewską i Ukrainą, umocnienie międzynarodowego pokoju oraz zwiększenie poziomu regionalnej stabilizacji. Wejście w życie umowy będzie wiązało się z koniecznością wprowadzenia zmian w prawie wewnętrznym.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za ratyfikacją wskazanej umowy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pan poseł John Abraham Godson.

Panie pośle, proszę bardzo.

## **Posel John Abraham Godson:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Republiki Litewskiej, Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Gabinetem Ministrów Ukrainy o utworzeniu wspólnej jednostki wojskowej, sporządzonej w Warszawie dnia 19 września 2014 r., druk nr 3158.

Celem umowy jest utworzenie litewsko-polsko-ukraińskiej jednostki wojskowej o wielkości brygady, zwanej dalej brygadą, a także określenie podstawowych zasad jej funkcjonowania. Brygada ma być wielonarodową jednostką o zdolnościach brygady ogólnowojskowej, zdolną do przerzutu i samodzielnego prowadzenia operacji militarnych lub współuczestniczenia w nich. Jej siły mają być samowystarczalne przez 30 dni we wszystkich klasach zaopatrzenia w rejonie operacji, w dowolnych warunkach klimatycznych, poza arktycznymi.

Państwa tworzące brygadę zadeklarowały możliwość zapewnienia jej ciągłego wsparcia w warunkach

## Posel John Abraham Godson

operacyjnych przez 6 miesięcy. W przeszłości Rzeczpospolita Polska współtworzyła z Republiką Litewską i Ukrainą dwustronne jednostki w sile batalionu, potocznie zwane LITPOLBAT i POLUKBAT, które zostały rozwiązane odpowiednio w 2007 r. oraz w 2011 r.

Zgodnie z art. 2 ust. 1 umowy brygada lub jej elementy będą dostępne na potrzeby międzynarodowych operacji prowadzonych na podstawie mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ. Intencją Ministerstwa Obrony Narodowej jest to, aby utworzenie brygady przyczyniło się do zacieśnienia regionalnej współpracy wojskowej, w której Rzeczpospolita Polska czynnie uczestniczy, a także do ewentualnego stworzenia na bazie jej struktury i elementów grupy bojowej Unii Europejskiej po 2016 r. Na podstawie art. 3 ust. 2 dowództwo brygady zostanie sformowane w Lublinie. Jego polska część została powołana w dniu 1 lipca 2011 r. na bazie rozwiązanej 3. Brygady Zmechanizowanej Legionów im. Romualda Traugutta. Wyznaczone do udziału w brygadzie pododdziały poszczególnych państw będą stacjonowały w dotychczasowych miejscach stałych dyslokacji. W trakcie wspólnych ćwiczeń i operacji będą one (*Dzwonek*) podporządkowane dowódcy brygady.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ratyfikacja tej umowy wiąże się wyłącznie z korzyściami dla strony polskiej. Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za ratyfikacją niniejszej umowy. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko Sojuszu Lewicy Demokratycznej przedstawi pan poseł Stanisław Wziątek.

Proszę bardzo, panie pośle.

## Posel Stanisław Wziątek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Kiedy mówimy o utworzeniu nowej jednostki wojskowej, która będzie zbudowana w oparciu o potencjał czy część wydzielonego potencjału Polski, Litwy i Ukrainy, to większość Polaków zastanawia się, czy to ma związek z aktualną sytuacją na Ukrainie, czy to już jest bezpośrednim współdziałaniem państw sąsiednich, żeby przeciwdziałać różnego rodzaju zagrożeniom, które mogą pojawić się także na naszym terenie. Oczywiście powinniśmy jednoznacznie powiedzieć, że nie. Dla mnie istotą tej decyzji jest pewna filozofia, która wiąże się z tym, że państwa sąsiadujące współpracują ze sobą, żeby tworzyć poczucie bezpieczeństwa i rzeczywiście gwarantować bezpieczeństwo. Tego rodzaju współdziałanie następuje przecież w kilku europejskich

obszarach. Współdziałamy, tworząc grupy bojowe w ramach Trójkąta Weimarskiego, w ramach Grupy Wyszehradzkiej, a teraz mówimy o nowym bycie prawnym i nowym bycie militarnym, wojskowym, który będzie wyposażony w potencjał dający gwarancję samodzielnego działania w jakimś określonym horyzoncie czasowym. Ten horyzont jest określony w umowie na około 30 dni w tym pierwszym, zasadniczym okresie.

Wydaje mi się jednak, że warto, abyśmy zadali sobie pytanie dotyczące szczegółów. Dla mnie najistotniejszą kwestią jest sprawa, którą rozdzielono w umowie, a która rozpoczyna się dużą i małą literą – operacje. To określenie zostało zapisane dużą i małą literą. Operacje zapisane dużą literą to jest przecież to, co dotyczy działania na podstawie mandatu Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych. Jednak pytanie zasadnicze dotyczy małej litery i operacji, które mogą być realizowane w innym wymiarze, w innym zakresie i w innym przypadku. W związku z tym istnieje pytanie, o jakie przypadki może chodzić, czy możliwe jest wyjaśnienie nam zapisanych w tej umowie możliwości użycia tej brygady w sytuacjach, które nie będą związane z mandatem Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych, a które mogą wiązać się z jakimiś lokalnymi zagrożeniami. (*Dzwonek*)

Oczywiście jesteśmy za ratyfikowaniem tej umowy, jesteśmy za tym, żeby dowództwo było umieszczone w Lublinie, bo potencjał strony polskiej jest zdecydowanie największy spośród tych trzech państw tworzących brygadę. Dziękuję.

## Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Pana posła Arkadiusza Mularczyka nie widzę na sali.

Przystępujemy do pytań.

Do zadania pytania zapisała się pani poseł Renata Butryn.

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze zapisać?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Proszę bardzo.

## Posel Renata Butryn:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać o dosyć istotną sprawę. Batalion funkcjonował właściwie wcześniej, ale można powiedzieć, że nie słyszeliśmy za dużo na temat zakresu jego zadań i wykonywanych działań. Mieszkam akurat na flance wschodniej, można powiedzieć, w województwie podkarpackim, niedaleko województwa lubelskiego. Jesteśmy żywo zainteresowani tym, żeby rzeczy-

## **Posel Renata Butryn**

wiecie takie wojskowe ciało operacyjne istniało i miało swoją moc sprawczą.

Chciałabym zapytać, jakie zmiany w stosunku do tego, co wcześniej podpisywaliśmy, będą miały miejsce, które pozwolą nam myśleć z optymizmem na temat właśnie wspólnego działania tych trzech państw, które rzeczywiście jest pożądane i będzie też podnosić poziom naszego bezpieczeństwa. To pytanie kieruję do pana ministra. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pytanie zadawał będzie pan poseł Stanisław Wziątek.

Proszę bardzo.

## **Posel Stanisław Wziątek:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Kieruję do pana ministra pytanie w bardzo konkretnym aspekcie odnoszącym się do ćwiczeń. Ponieważ wiemy, że ten wkład narodowy w brygadę, ten potencjał wojskowy będzie zlokalizowany w państwach, z których pochodzą te siły. Natomiast najważniejszy jest ten komponent współdziałania, komponent zgrywania i ćwiczeń. W związku z tym czy zechciałby pan minister powiedzieć, jakie ćwiczenia są planowane, jak rozłożone w czasie i czego te ćwiczenia mają dotyczyć, jakiego obszaru bezpośredniego współdziałania. Czy mają to być działania o charakterze zgrywania tylko i wyłącznie brygady, czy ewentualnie jakichś szerszych możliwości użycia wojsk? Dzięki.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Na zadane przez panią poseł i pana posła pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan Robert Kupiecki.

Proszę bardzo.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Robert Kupiecki:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym bardzo serdecznie podziękować za stanowiska klubów, które panie i panowie posłowie byli łaskawi przedstawić. Spośród kilku pytań, które padły, niewątpliwie te, które dotyczą, że tak

powiem, związku prac związanych z utworzeniem wspólnej brygady trzech państw z sytuacją bieżącą, są niezwykle istotne. Sama sekwencja czasowa pokazuje dość jednoznacznie, że prace w tej sprawie prowadzimy od dłuższego czasu, zatem bezpośredni związek przyczynowo-skutkowy konfliktu na Ukrainie i powstania brygady nie występuje.

Ten podział na misje czy zapis o operacjach pisanych wielką i małą literą oznacza prawdopodobnie nic innego, jak działania prowadzone z tytułu mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ, a operacje pisane małą literą prawdopodobnie wynikają z tłumaczenia na język polski po prostu odniesień dotyczących działania jednostek.

Zakres działania czy różnica między wcześniejszymi formami współpracy dwustronnej Polski odpowiednio z Litwą i Ukrainą w relacji w tej chwili do współpracy trójstronnej, o co była łaskawa pytać pani posłanka Butryn, wiąże się przede wszystkim ze skalą współpracy wojskowej.

Poprzednie jednostki wspólne, które tworzyliśmy z Litwą i Ukrainą, to były jednostki szczebla batalionowego. W tej chwili mamy wspólne dowództwo i wspólną jednostkę szczebla brygadowego, a więc mniej więcej trzykrotnie liczniejszą aniżeli wcześniej tworzone jednostki. Skala ćwiczeń, operacji, wzajemnej współpracy będzie zatem znacznie większa, będzie to bardziej intensywne. Natomiast sam fakt utworzenia czy stałego funkcjonowania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej dowództwa tej brygady oznacza z jednej strony konkretny, choć oczywiście w niewielkiej skali, biorąc pod uwagę stosunkowo niedużą liczebność tej struktury, wpływ na lokalną gospodarkę. Chodzi także o konferencje planistyczne czy różnego rodzaju przedsięwzięcia, które będą się z tym wiązały czy będą zlokalizowane w samym Lublinie i jego okolicach, jak również o cały szereg przedsięwzięć szkoleniowych, w ramach których czy na których potrzeby wojska będą wysyłane na ćwiczenia w miejsca, co do których będą wskazania, zgodnie z przeznaczeniem operacyjnym.

Wspólne ćwiczenia trzech państw rozłożone są oczywiście w czasie i będą proporcjonalne do procesu uzyskiwania zdolności, czyli będą ściśle powiązane z uzyskiwaniem przez tę jednostkę zdolności operacyjnych. W tej chwili pracujemy nad ratyfikacją porozumienia. Równolegle trwają prace nad porozumieniem technicznym, które podzieli zakres czynności, odpowiedzialności w ramach struktury dowodzenia. Założyliśmy, że po podpisaniu porozumienia technicznego, czyli po uzgodnieniu tych szczegółów, w ciągu mniej więcej 6 miesięcy zostanie osiągnięta wstępna zdolność operacyjna brygady. Wedle aktualnych planów w listopadzie zostały zaplanowane pierwsze ćwiczenia brygady na poligonie w Nowej Dębie, to jest na pograniczu polsko-ukraińskim, po stronie polskiej.

Mam nadzieję, że ta odpowiedź na pytanie pana posła jest wyczerpująca. Jeśli nie, gotów jestem ją uszczegółowić.



## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie ministrze.

(*Posel Stanisław Wziątek: Sprostowanie.*)

Pan poseł chce sprostować swoją źle zrozumianą wypowiedź, bo regulamin tylko na to pozwala.

Czas na sprostowanie – 0,5 minuty.

Proszę.

## **Posel Stanisław Wziątek:**

Bardzo dziękuję.

Panie marszałku, rzeczywiście chcę sprostować swoją wypowiedź, bo prawdopodobnie pan minister mnie nie zrozumiał. Miałbym oczywiście więcej uwag, ale do jednej muszę się odnieść. Używa pan sformułowania „prawdopodobnie”, panie ministrze. W uzasadnieniu projektu ustawy, które pan napisał, nie ma prawdopodobieństwa. Napisał pan wyraźnie, że w przypadku pojęcia „operacja” pisanego małą literą chodzi o dowolną operację w rozumieniu terminologii wojskowej. Tak więc nie jest to kwestia ani tłumaczenia, ani żadnych innych uwarunkowań, tylko działań innych niż te (*Dzwonek*), które wynikają z mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Czy pan minister chce się odnieść do tej kwestii?

Bardzo proszę.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Robert Kupiecki:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie pośle, mówimy prawdopodobnie o tym samym, używając nieco innego aparatu pojęciowego czy nieco innego języka. W każdym przypadku decyzja o udziale Sił Zbrojnych, jakiejkolwiek jednostki Wojska Polskiego, także tych funkcjonujących w składzie jednostek wielonarodowych, należy zgodnie z procedurami konstytucyjnymi do władz Rzeczypospolitej Polskiej. Nie ma mowy o tym, by jakkolwiek jednostka Wojska Polskiego została gdzieś wysłana z pominięciem tych procedur, mocą jakiejś decyzji zewnętrznej, by wziąć udział w operacjach, pisanych wielkimi czy małymi literą, poza granicami kraju.

Myślę, że się rozumiemy. Jeżeli mam iść dalej w swojej odpowiedzi, to należy powiedzieć, że biorąc pod uwagę przeznaczenie wspólnej jednostki, którą tworzymy razem z Litwą i Ukrainą, nie stawiamy żadnych sztucznych ograniczeń co do zakresu misji, zakresu działań wojskowych tej jednostki. Chodzi

o sygnalizowanie gotowości do działania jednostki wojskowej zgodnie z jej przeznaczeniem, co oznacza, że w miarę pojawiania się sytuacji wymagającej użycia tego rodzaju jednostki będą podejmowane decyzje zgodnie z właściwymi procedurami prawnymi. Tyle można obecnie powiedzieć. Nie ma żadnego zapisanego z góry czy ułożonego scenariusza działań. Wszelka dyskusja co do charakteru operacji byłaby dzisiaj wyłączenie spekulacją, zwłaszcza jeżeli pan poseł myśli o operacjach o charakterze bojowym, operacjach obronnych czy ściśle zorientowanych geograficznie. Tyle mogę powiedzieć w tej sprawie.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Wolę zabrania głosu wyraził sprawozdawca komisji pan poseł Cezary Tomczyk.

Regulamin na to absolutnie pozwala.

Proszę bardzo, panie pośle.

## **Posel Cezary Tomczyk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Będę mówił bardzo krótko. Chciałbym tylko podziękować wszystkim klubom za takie zachowanie, taką jednomysłność w stosunku do tego historycznego projektu. Mamy tutaj naprawdę ciekawe nawiązanie do Rzeczypospolitej Obojga Narodów i do czasów, kiedy te narody żyły ze sobą w zgodzie, wspólnie w ramach jednego organizmu. Teraz chodzi o to, żebyśmy jako państwa suwerenne budowali bezpieczeństwo Polski, Unii Europejskiej i całej wspólnoty międzynarodowej. Serdecznie dziękuję.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Wystąpienie pana posła zamyka dyskusję w tym punkcie.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia 17. punktu porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Naczelnym Dowództwem Sojuszników Sił w Europie (SHAPE) dotyczącej stacjonowania, statusu prawnego i wsparcia 3. Batalionu Łączności NATO (3NSB), elementu podporządkowanego Grupie Systemów Łączności i Informatyki NATO (NCISG) dyslokowanego w Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej w SHAPE dnia 17 września 2014 r. (druki nr 3159 i 3210).**

**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Renatę Butryn.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Sprawozdawca Renata Butryn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Naczelnym Dowództwem Sojusznich Sił w Europie (SHAPE) dotyczącej stacjonowania, statusu prawnego i wsparcia 3. Batalionu Łączności NATO, elementu podporządkowanego Grupie Systemów Łączności i Informatyki NATO dyslokowanego w Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej w SHAPE dnia 17 września 2014 r. (druk nr 3159).

Ulokowanie w Polsce 3. Batalionu Łączności NATO, jednej z trzech tego typu jednostek, które działają w obrębie zdolności operacyjnej NATO, jest, można powiedzieć – i trzeba to podkreślić przede wszystkim – sukcesem politycznym i militarnym Polski. O to zabiegaliśmy i jest bezspornym faktem, że wzmacnia to obecność sojuszników NATO na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i podnosi poziom naszego bezpieczeństwa.

Od 2014 r. w związku z formowaniem się jednostki jest potrzebne uregulowanie jej statusu oraz dookreślenie zobowiązań po stronie NATO i po stronie Polski jako gospodarza. NATO przyjęło obowiązującą co najmniej od roku zintegrowaną politykę zawierania tego rodzaju umów z państwem gospodarzem w odniesieniu do tych państw, które nie zostały objęte precyzyjnie opisanymi umowami o statusie Sił Zbrojnych. Skutki prawne, jakie będą wynikały z faktu związania się przez Polskę umową w kwestii statusu 3. batalionu, będą obejmowały – abstrahując tu od bezpośrednich skutków finansowych – zmiany w przepisach podatkowych i finansowych, które uwzględniają, szczególnie chodzi tutaj o akty wewnętrzne, konieczność zastosowania zwolnień, np. celnych i podatkowych, na potrzeby personelu i dowództwa.

Za przyjęciem sprawozdania komisji o projekcie ustawy z druku nr 3159 opowiedzieli się wszyscy posłowie – nikt nie był przeciw i nikt nie wstrzymał się od głosu. W związku z tym wnoszę w imieniu obu połączonych komisji, aby Wysoki Sejm uchwalić raczej projekt ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Jan Kaźmierczak, który przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska.

**Poseł Jan Kaźmierczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie projektu ustawy zawartego w druku nr 3159 mogłoby się pewnie ograniczyć do stwierdzenia, iż klub nasz jednoznacznie popiera działania, których zwieńczeniem jest ta ustawa, i oczywiście będzie głosował za przyjęciem ustawy o ratyfikacji umowy między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Naczelnym Dowództwem Sojusznich Sił NATO w Europie, na mocy której w Polsce zostanie rozlokowany jeden z trzech, jak pani poseł sprawozdawca już wspomniała, batalionów łączności NATO stanowiących realną podstawę funkcjonowania systemu łączności i dowodzenia Sojuszu na terenie Europy. Chciałbym jednak to stwierdzenie o naszym wsparciu dla tego projektu nieco rozwinąć. Pewnie nie powiem tu nic nowego, pani poseł Butryn już o tych sprawach wspominała, niemniej uważamy, że decyzja o rozlokowaniu batalionu łączności NATO właśnie na terenie Rzeczypospolitej Polskiej urealnia naszą obecność w Sojuszu jakby w obie strony, to znaczy, z jednej strony jest to obecność sił natowskich w Europie, a z drugiej strony jest to nasz realny wkład w funkcjonowanie Sojuszu w Europie. I dlatego też uważamy to przedsięwzięcie za niezwykle ważny pierwszy krok – lub jeden z pierwszych kroków, ponieważ mówiliśmy tutaj też o tej wspólnej brygadzie, która może nie jest bezpośrednio elementem struktur NATO, ale oznacza prowadzenie współpracy międzynarodowej w celu poprawy zdolności obronnych naszego kraju.

Dlatego powtarzam raz jeszcze: Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy zgodnie z rekomendacjami Komisji: Obrony Narodowej i Spraw Zagranicznych zawartymi w druku nr 3210, a więc bez poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Waldemar Andzel i przedstawi stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie posle.

**Poseł Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Spra-

**Posel Waldemar Andzel**

wiedliwość przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Naczelnym Dowództwem Sojuszniczych Sił w Europie dotyczącej stacjonowania, statusu prawnego i wsparcia 3. Batalionu Łączności NATO, elementu podporządkowanego Grupie Systemów Łączności i Informatyki NATO dyslokowanego w Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej w SHAPE dnia 17 września 2014 r. (druki nr 3159 i 3210).

W wyniku ustaleń przyjętych 11 i 12 czerwca 2009 r. na posiedzeniu szefów resortów obrony Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego w Brukseli Polsce powierzono sformowanie 3NSB w Bydgoszczy. Wiązało się to z zamiarem zwiększenia zdolności NATO w obszarze łączności mobilnej. Wyżej wymieniona umowa ma na celu określenie zasad działania 3NSB na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Obowiązujące dotychczas umowy sojusznicze stanowią jedynie podstawy i ogólne ramy dla funkcjonowania jednostek na terytorium Polski w przypadku podjęcia stosownej decyzji przez Radę Północnoatlantycką. Konieczne jest stworzenie podstawy prawnej dla funkcjonowania 3NSB.

Głównym zadaniem 3NSB jest zabezpieczenie systemu łączności na potrzeby wspólnych działań obronnych NATO. 3NSB stanowi element wsparcia dla operacji nutowskich, a także ćwiczeń i treningów organizowanych w ramach NATO. Jest on jednym z trzech batalionów łączności wchodzących w skład struktury dowodzenia NATO. W jego skład wchodzi dowództwo, kompania zabezpieczenia i wsparcia oraz sześć mobilnych modułów łączności. W Bydgoszczy znajduje się dowództwo batalionu, kompania zabezpieczenia i wsparcia oraz mobilny moduł łączności DCM A.

Polscy żołnierze służący w 3NSB mają dostęp do najnowszych technologii teleinformatycznych. Lokalizacja 3NSB w naszym kraju stwarza też warunki do przygotowania specjalistów w zakresie łączności, informatyki, logistyki oraz planowania.

Rzeczpospolita Polska jako państwo gospodarz ma obowiązek udostępnić 3NSB określone obiekty w Bydgoszczy oraz zapewnić stosowne wsparcie. Do naszych obowiązków należy również zewnętrzna ochrona obiektów 3NSB oraz zapewnienie personelowi dostępu do opieki medycznej.

Przewidywane są skutki finansowe wynikające z zamiaru przyznania 3NSB i jego personelowi zwolnień podatkowych oraz wsparcia udzielonego przez nasz kraj jako państwo gospodarza. Mając na uwadze wydatki, które poniesie strona polska, należy pamiętać o korzyściach związanych z udziałem polskich żołnierzy w szkoleniach finansowanych ze środków NATO na licznych kursach specjalistycznych prowadzonych przez NATO. Dodatkowo funkcjonowanie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej sojuszniczych struktur przyczyni się do zwiększenia roli Polski w strukturze obronnej NATO. Zacieśnienie wspól-

pracy w ramach NATO wpłynie na pozycję Polski w Pakcie, co będzie znaczącym skutkiem wejścia umowy w życie o charakterze politycznym. Jak już powiedziałem, to są pierwsze kroki (*Dzwonek*), bo liczę na to, że na terenie naszego kraju będzie więcej baz NATO-wskich, które poprawią obronność Polski.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za ratyfikacją wskazanej umowy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pan poseł John Abraham Godson. Proszę bardzo.

**Posel John Abraham Godson:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Naczelnym Dowództwem Sojuszniczych Sił w Europie (SHAPE) dotyczącej stacjonowania, statusu prawnego i wsparcia 3. Batalionu Łączności NATO (3NSB), elementu podporządkowanego Grupie Systemów Łączności i Informatyki NATO dyslokowanego w Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej dnia 17 września 2014 r.

Można powiedzieć, że tak naprawdę wszystko, o czym dzisiaj mówimy, wiąże się wyłącznie z korzyściami dla Polski. Zwrócę uwagę chociażby na fakt, że nasi żołnierze będą uczestniczyć w różnych szkoleniach finansowanych ze środków NATO, w licznych kursach, które moi przedmówcy też wymieniali. Lokalizacja w naszym kraju jednostki mobilnej struktury łączności NATO wspierającej dowodzenie na poziomie operacyjnym ma również znaczący wymiar polityczny i operacyjny, a także w istotny sposób wpływa na poprawę bezpieczeństwa Polski oraz poczucia bezpieczeństwa Polaków.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Uważam, że ratyfikacja tej umowy wiąże się wyłącznie z korzyściami dla strony polskiej i jest dla mnie ogromnym przywilejem poinformować w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, że jesteśmy za ratyfikacją niniejszej umowy. Dziękuję.

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawi pan poseł Stanisław Wziątek.



**Posel Stanisław Wziątek:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Ratyfikacja umowy jest jednym z elementów większej całości, mianowicie spraw dotyczących poprawy bezpieczeństwa państwa, a także zwiększenia zakresu współdziałania Polski w ramach NATO. Jest to kolejny krok po wcześniej przyjętych rozwiązaniach związanych z lokalizacją Centrum Szkolenia Sił Połączonych w Bydgoszczy. Daje on możliwość bardzo poważnego wsparcia dowodzenia poprzez użycie najnowszych rozwiązań z zakresu systemów łączności. To jest także, co warto podkreślić, praktyczny element realizacji tego, co zostało ustalone w ramach szczytu w Newport, mianowicie chodzi o możliwość umiejscowienia wreszcie na terenie naszego kraju – tym razem nie w Bydgoszczy, a w Szczecinie – tego, co nazywamy szpicą, i dowództwa tej szpicy.

Wydaje się, że powinniśmy nie tylko ze wszelkim poparciem przyjęcie tego projektu ustawy, ale także zastanowić się nad tym, czy możemy zabiegać o to, aby inne jednostki, które byłyby wsparciem polskiego systemu bezpieczeństwa, były lokalizowane w Polsce – jednostki, które być może nie wiążą się z wprowadzeniem twardych dywizji, ale które przyczyniłby się do kompatybilności różnego rodzaju sił i dałyby możliwość współdziałania w zakresie dowodzenia.

W umowie, którą będziemy ratyfikować, są zawarte, co warto podkreślić, nadzwyczajne w prawie polskim, ale normalnie obowiązujące rozwiązania w zakresie stacjonowania wojsk NATO, dotyczące zwolnień podatkowych, zwolnień celnych i przyznania immunitetu, także wyłączenia spod jurysdykcji żołnierzy tej jednostki. To wyłączenie może budzić kontrowersje, ale jest to norma obowiązująca w NATO, że jeśli wojska NATO-wskie stacjonują na terenie danego kraju, kraj ten zobowiązuje się do dania im pewnych uprawnień i do udzielenia wsparcia takiej jednostce i bezpośrednio żołnierzom.

To, że ta jednostka jest zlokalizowana w Bydgoszczy, ma głębokie uzasadnienie, bo to jest związane z poprzednią lokalizacją Centrum Szkolenia Sił Połączonych. Jest to także dobre rozwiązanie w wymiarze logistycznym, jeśli chodzi o stworzenie określonej bazy życiowej (*Dzwonek*), potencjału życiowego żołnierzy, którzy będą stacjonować w Polsce.

Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera ratyfikację tej umowy.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Nie widzę na sali pana posła Arkadiusza Mularczyka.

Ruch Palikota nie wytypował przedstawiciela do zaprezentowania stanowiska koła.

Przechodzimy do pytań.

Do pytań zapisała się pani posłanka Renata Butryn.

Czy ktoś jeszcze chciałby dopisać się do listy pytań zadających pytania?

Nie widzę.

Zamykam...

(*Posel Stanisław Wziątek*: Jeśli można...)

Można, bardzo proszę.

Zamykam listę.

Pani poseł Butryn.

Bardzo proszę.

**Posel Renata Butryn:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać pana ministra o jedną rzecz, która oczywiście zawsze mi będzie leżeć na sercu. Mianowicie wiadomo, że lokalizacja batalionu będzie się wiązać ze stanowiskami pracy dla ludności cywilnej i dla żołnierzy naszych jednostek. To będzie się także wiązać, i w tym sensie, w takim wymiarze jest to bardzo korzystne, z pozyskiwaniem wysokiej klasy sprzętu z zakresu łączności, informatyki. Chciałabym zapytać, według jakich reguł będzie się odbywać pozyskiwanie sprzętu dla batalionu. Czy jako gospodarz będziemy mieli w tej kwestii coś do powiedzenia? Jeżeli tak, w jakim zakresie? To jest ważne w kontekście późniejszego serwisowania tego sprzętu, bo w uzasadnieniu jest mowa o tym, że ten sprzęt będzie serwisowany również na naszym terenie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Stanisław Wziątek zabierze głos w celu zadania pytań.

**Posel Stanisław Wziątek:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Szczegółowe pytanie dotyczy konkretnego zobowiązania, jakie Polska na siebie bierze, dotyczącego stworzenia określonych uwarunkowań związanych z bezpieczeństwem żołnierzy i funkcjonowaniem batalionu. Przeprowadzaliśmy ostatnio dyskusję na temat wielu, delikatnie to nazwę, słabości dotyczących służb wartowniczych wykorzystywanych do ochrony określonych obiektów i jednostek. W związku z tym chciałbym zapytać, czy ministerstwo przewiduje w tym zakresie jakieś rozwiązania, które będą dawały możliwość profesjonalnej ochrony na najwyższym poziomie, z wyłączeniem, wyeliminowaniem tych słabości, które są zidentyfikowane, które są rozpoznane, mam nadzieję, przez ministerstwo. Krótko mówiąc, czy to będą żołnierze, czy wynajęte jednostki, np. firm ochroniarskich. Dziękuję.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Na zadane przez posłów pytania odpowiadał będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan Robert Kupiecki.

Bardzo proszę, panie ministrze.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Robert Kupiecki:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o stanowiska pracy, sprzęt i możliwości serwisowania, sytuacja jest stosunkowo prosta. Jeżeli chodzi o wysoko zaawansowany technologicznie sprzęt, sprzęt łączności, w 100% jest zapewniany przez NATO, zgodnie z procedurami. Natomiast jeżeli chodzi o każdy inny rodzaj sprzętu, który jest wykorzystywany na potrzeby dowództwa, o serwisowanie pojazdów, jest to zapewniane, realizowane w oparciu o polskie zdolności produkcyjne, polskie zdolności przemysłowe. Pamiętajmy, że gdy mówimy o batalionie, mamy na myśli dowództwo batalionu, które jest zlokalizowane w Bydgoszczy. Natomiast jednostki z kilku państw wchodzących w skład batalionu stacjonują w swoich macierzystych miejscach, bazach, spotykając się na wspólnych ćwiczeniach czy w miejscach, gdzie są wysyłane.

Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo żołnierzy, to w kwestii bazy w Bydgoszczy sytuacja jest jednoznaczna. Bezpieczeństwo jest gwarantowane przez żołnierzy. Struktury wojskowe, jednostki wojskowe i wartownicze zapewniają ochronę. Poza tym, biorąc pod uwagę charakter prac czy plany tej infrastruktury, jednostka, jaką jest dowództwo 3. Batalionu Łączności NATO, usytuowana jest w ramach istniejącej infrastruktury, a więc niejako jest to baza w bazie, instalacja w bazie. A więc można nawet mówić o podwójnym czy potrójnym mechanizmie zabezpieczenia. W każdym przypadku wewnętrzne bezpieczeństwo bazy zapewnia wojsko, a nie żadna struktura komercyjna. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wolę zabrania głosu wyraziła poseł sprawozdawca komisji pani poseł Renata Butryn.

Bardzo proszę.

## **Poseł Renata Butryn:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym podziękować wszystkim klubom za tak jednoznaczne

stanowisko. Ono jest zrozumiałe, ponieważ wiadomo, że sprawy bezpieczeństwa są ponad wszelkimi podziałami politycznymi, czemu daliśmy wyraz również w tej chwili. Życzylibyśmy sobie tylko, żeby tak było zawsze.

Oprócz tego chciałabym powiedzieć, że zabiegi, jeżeli chodzi o lokalizowanie struktur NATO na terenie naszej ojczyzny, czynią zarówno posłowie, rząd, jak i oczywiście nasi generałowie. Bardzo wszystkim dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Wystąpienie i podziękowania pani poseł zamykają dyskusję w tym punkcie.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań w dniu jutrzejszym.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Traktatu między Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Republiką Włoską, Królestwem Niderlandów oraz Republiką Portugalską, ustanawiającego Europejskie Siły Żandarmerii EUROGENDFOR, sporządzonego w Velsen dnia 18 października 2007 r. (druki nr 3160 i 3211).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią Krystynę Kłosin.

Bardzo proszę, pani poseł.

## **Poseł Sprawozdawca Krystyna Kłosin:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Traktatu między Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Republiką Włoską, Królestwem Niderlandów oraz Republiką Portugalską, ustanawiającego Europejskie Siły Żandarmerii EUROGENDFOR, sporządzonego w Velsen dnia 18 października 2007 r., druki nr 3160 i 3211.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 17 lutego br. projekt ustawy do Komisji Obrony Narodowej i Komisji Spraw Zagranicznych do pierwszego czytania. Połączone komisje rozpatrzyły przedłożony projekt na posiedzeniu w dniu 4 marca 2015 r.

Aktualnie Europejskie Siły Żandarmerii EUROGENDFOR tworzy 6 państw: Francja, Włochy, Holandia, Portugalia, Rumunia i Hiszpania. Jest to organizacja typu żandarmeryjnego przygotowana do wykonywania całego spektrum misji służących

**Posel Sprawozdawca Krystyna Kłosin**

zapobieganiu konfliktom, tworzeniu, utrzymaniu, budowaniu oraz wymuszaniu pokoju, jak i operacjom reagowania kryzysowego, zmierzająca do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz stabilizacji i utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego samodzielnie lub wspólnie z innymi siłami w różnych rejonach świata. Wśród zadań wykonywanych przez tę organizację najważniejszymi są: wykonywanie misji bezpieczeństwa i porządku publicznego, monitorowanie i doradzanie lokalnej policji w bieżącej działalności, prowadzenie nadzoru publicznego, prowadzenie zadań związanych z przepisami ruchu drogowego, ochrona granic i zadania ogólnozwiadowcze, wykonywanie zadań dochodzeniowo-śledczych, ochrona osób i mienia oraz utrzymanie porządku publicznego na wypadek zamieszek, a także szkolenie policjantów i instruktorów. Przystąpienie Polski do EUROGENDFOR po długim okresie zabiegów pozwoli polskiej Żandarmerii Wojskowej na czynny udział we wspólnych działaniach stron traktatu, nie wyłączając udziału w misjach organizacji, w których Żandarmeria Wojskowa będzie występowała pod flagą EUROGENDFOR na równi z pozostałymi członkami i na zasadach zgodnych z polskim prawem wewnętrznym.

Traktat spełnia przesłanki wymogu ratyfikacji, o których mowa w art. 89 ust. 1 pkt 3 i 4 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. Zgodnie z opinią ministra spraw zagranicznych z dnia 13 stycznia 2015 r. projekt ustawy o ratyfikacji traktatu jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Komisje Obrony Narodowej oraz Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz po rozpatrzeniu projektu ustawy i przeprowadzeniu dyskusji na posiedzeniu w dniu 4 marca 2015 r. wnoszą, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt ustawy zawarty w druku nr 3160 bez poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Stanowisko klubu Platforma Obywatelska przedstawi pan poseł Cezary Tomczyk.

Bardzo proszę.

**Posel Cezary Tomczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam wrażenie, że żadnych wątpliwości nie budzi dziś fakt istnienia potrzeby zwiększenia zaangażowania państw Unii

w dbałość o silne poczucie bezpieczeństwa, zarówno wewnątrz samej Unii, jak i poza jej granicami. Polska szczęśliwie funkcjonuje w ramach struktur europejskich, a także NATO. Naturalnie to nas wzmacnia, ale również wymaga odpowiedzialności i aktywnego włączania się Polski w konkretne działania, których celem jest współpraca międzynarodowa na rzecz zwiększania wspólnych możliwości reagowania w sytuacjach nagłego zagrożenia.

Jedną z organizacji powołanych w tym celu są właśnie Europejskie Siły Żandarmerii, które są międzynarodową strukturą, mówiła o tym pani poseł sprawozdawca. Mówiła też o samej genezie, o tym, jak te siły funkcjonują, więc myślę, że nie ma sensu tego powielać. Ważne jest stwierdzenie, że postrzeganie i opinia na temat doświadczeń Europejskich Sił Żandarmerii ma jak najbardziej pozytywne odniesienia i są one skutecznym narzędziem, dobrze zorganizowanym, zdecydowanym, łatwym do rozlokowania i stale gotowym do użycia. Warto też przypomnieć zaangażowanie w operację w Bośni i Hercegowinie w 2007 r. czy operację ISAF pod egidą NATO w Afganistanie od 2009 r. oraz misję ONZ po trzęsieniu ziemi w Republice Haiti w 2010 r.

Artykuł 42 traktatu ustanawiającego Europejskie Siły Żandarmerii przewiduje możliwość przystąpienia do niego przez każde państwo członkowskie Unii Europejskiej. Przystąpienie Rzeczypospolitej Polskiej pozwoli Żandarmerii Wojskowej na czynny udział we wspólnych działaniach stron traktatu, nie wyłączając udziału w misjach organizacji, w których Żandarmeria Wojskowa będzie występowała pod flagą EUROGENDFOR na równi z pozostałymi członkami i na zasadach zgodnych z polskim prawem wewnętrznym. Dzięki przystąpieniu Polski do ich struktury stworzy się możliwość uczestnictwa przedstawicieli Żandarmerii Wojskowej we wszystkich organach decyzyjnych organizacji, w podejmowaniu decyzji finansowych również. Jest niezwykle istotne, by Polska miała rzeczywisty i realny wpływ na kształtowanie europejskiego bezpieczeństwa. Ponadto w ramach współpracy Żandarmeria Wojskowa uzyska atuty profesjonalizacji i rozwoju poprzez wymianę wzajemnych doświadczeń, a w dobie współpracy z armiami, które podobnie jak armia Rzeczypospolitej są armiami zawodowymi, myślę, że to bardzo istotne.

Reasumując, ważne jest, by Rzeczpospolita Polska zwiększała swoje możliwości i znaczenie w kwestiach związanych z bezpieczeństwem. Współpraca z innymi państwami Unii daje nam szerokie możliwości i trzeba z tych możliwości skorzystać, dlatego Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnosi o zgodę na ratyfikację traktatu między Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Republiką Włoską, Królestwem Niderlandów (*Dzwonek*) oraz Republiką Portugalską ustanawiającego Europejskie Siły Żandarmerii, sporządzonego w Velsen dnia 18 października 2007 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*



## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze i stanowisko przedstawi pan poseł Michał Jach.

Bardzo proszę.

## **Poseł Michał Jach:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec procedowanej ustawy, której celem jest ratyfikowanie dokumentu dotyczącego przystąpienia Polski do Europejskich Sił Żandarmerii.

Nie trzeba nikogo przekonywać, że Prawo i Sprawiedliwość popiera wszelkie działania, wszelkie decyzje, które zarówno podnoszą prestiż naszych Sił Zbrojnych, jak i pozwalają im się rozwijać, a także mogą wpłynąć na znaczenie Polski przy podejmowaniu istotnych decyzji na arenie międzynarodowej. Polskie siły żandarmerii wprawdzie nie potrzebują być członkami EUROGENDFOR, ażeby brać udział w międzynarodowych misjach, czego dowodzą wcześniejsze doświadczenia, niemniej jednak uważamy, że należy wziąć pod uwagę możliwości podniesienia poziomu wyszkolenia i zwiększenia wymiany doświadczeń pomiędzy polską żandarmerią a tą częścią sił zbrojnych w innych państwach.

Dlatego Prawo i Sprawiedliwość nie będzie głosować przeciwko temu projektowi ustawy. Dziękuję.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pan poseł John Abraham Godson.

Bardzo proszę.

## **Poseł John Abraham Godson:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie ratyfikacji Traktatu między Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Republiką Włoską, Królestwem Niderlandów oraz Republiką Portugalską, ustanawiającego Europejskie Siły Żandarmerii EUROGENDFOR, sporządzonego w Velsen dnia 18 października 2007 r.

Jak już poseł sprawozdawca powiedziała, wśród zadań stawianych EUROGENDFOR najistotniejszymi są: wykonywanie misji bezpieczeństwa i porządku publicznego, monitorowanie lokalnej policji i dora-

dzanie jej w bieżącej działalności, sprawowanie nadzoru publicznego, wykonywanie zadań związanych z przepisami ruchu drogowego, ochrona granic, wykonywanie zadań ogólnowypadkowych oraz zadań dochodzeniowo-śledczych, ochrona osób i mienia oraz utrzymywanie porządku publicznego na wypadek zamieszek, szkolenia policjantów i instruktorów.

Dalej: w zakresie uprawnień w strukturach organizacji wstąpienie do EUROGENDFOR w charakterze członka organizacji da przystępującej stronie polskiej możliwość obsadzania własnych przedstawicieli na stanowiskach w strukturach stałych oraz, co najważniejsze, pełną legitymację do udziału w podejmowaniu decyzji we wszystkich obszarach i działaniach, od decyzji o udziale w misjach i zaangażowaniu w nie, aż po kwestie finansowe.

Oczywiście wątpliwości może budzić fakt, że tylko sześć krajów, i teraz ewentualnie Polska, będzie do tego przystępować. Pytanie – będę zadawał to pytanie podczas sesji pytań – dlaczego ten traktat nie jest ogólnoeuropejski. Dlaczego nie powstają ogólnoeuropejskie siły żandarmerii?

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ratyfikacja tej umowy, tak jak poprzednich, wiąże się wyłącznie z korzyściami dla strony polskiej. Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za ratyfikacją niniejszej umowy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko Sojuszu Lewicy Demokratycznej przedstawi pan poseł Tadeusz Iwiński.

Proszę bardzo.

## **Poseł Tadeusz Iwiński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To jest interesująca propozycja, interesujący dokument. Mieliśmy też dość ciekawą dyskusję na posiedzeniu obu komisji. Gdy jeszcze raz to czytałem, nasunęły mi się pewne wątpliwości, o czym zaraz powiem.

To jest jakby dossier, które składa się z projektu ustawy, klasycznej, dwuartykułowej, z bardzo ciekawego uzasadnienia obejmującego siedem punktów i wreszcie samego traktatu w kilku wersjach językowych składającego się z 47 artykułów.

Notabene jeśli chodzi o wypowiedzi pana marszałka i niektórych osób zabierających głos, nazwę miejscowości Velsen podawano, jakby ona leżała we Francji, a Velsen to jest średniej wielkości, 60-tysięczne miasto holenderskie nad Kanałem Morza Północnego. Ale to jest oczywiście drobna rzecz.

Niewątpliwie zadania, które mają spełniać Europejskie Siły Żandarmerii, są istotne. Rzeczywiście, jak ocenił to mój przedmówca, można się zastanowić, dlaczego nie ma w ich składzie tak kluczowych państw

**Posel Tadeusz Iwiński**

jak Republika Federalna Niemiec i Wielka Brytania. Co więcej, nie do końca jest jasne, dlaczego Polska przystąpiła do tego traktatu dopiero po ośmiu latach, nawet po siedmiu latach po Rumunii.

Nie mogę też zrozumieć na przykład tego, co się pisze na stronie drugiej uzasadnienia: Już w 2006 r. pojawiła się koncepcja przystąpienia Żandarmerii Wojskowej do tej organizacji międzynarodowej, zapoczątkowana wizytą grupy doradców Międzyresortowego Komitetu Wysokiego Szczebla ds. Europejskich Sił Żandarmerii w Polsce. Skoro organizacja powstała dopiero w 2007 r., to jak można było rok wcześniej wyrażać gotowość do wstąpienia do niej? Jest to zupełnie niejasne, w każdym razie mało logiczne.

Nie chcę powiedzieć, że mam tu jakiegokolwiek wątpliwości, bo klub SLD opowiada się za tą ratyfikacją. Ja miałem okazję, będąc miesiąc po tragicznym trzęsieniu ziemi na Haiti, 5 lat temu, zetknąć się m.in. z działalnością tych sił. One wykonywały tam bardzo ważne zadania. W każdym razie wierzę, że przy nie-dużym koszcie, bo to jest składka w wysokości ok. 300 tys. euro, będzie to bardzo pożyteczne i przyczyni się do zwiększenia możliwości oddziaływania sił wojskowych czy parawojskowych reprezentujących Unię Europejską.

Jeszcze raz w imieniu Klubu Poselskiego SLD popieram ten projekt ustawy. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Arkadiusz Mularczyk nie zaprezentuje stanowiska, bo jest nieobecny.

Koło Ruch Palikota nie wyznaczyło przedstawiciela do prezentowania stanowiska.

Do pytań zapisało się pięciu posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze dołączyć do listy posłów zadających pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Jako pierwszy zada pytania pan poseł Tadeusz Iwiński.

Czas na zadanie pytań – nie dłużej niż 1,5 minuty.

**Posel Tadeusz Iwiński:**

Dziękuję.

Poza tymi pytaniami, które pośrednio postawiłem w wystąpieniu klubowym, mam jeszcze dwa inne.

Otóż art. 43 traktatu mówi o tym, że państwa, które mają status obserwatora lub nieco inny, mogą się ubiegać o analogiczny statut w ramach tego traktatu, a następny artykuł, art. 44, mówi o możliwości uzyskania statusu partnerstwa. Pytam, czy Polska występowała o taki status, a jeżeli nie występowała, to dlaczego? To zresztą wiąże się z moim pytaniem,

że nie rozumiem tak dużego opóźnienia. Skoro wyrażała gotowość, to może nie wszyscy znali dokładnie ten traktat?

Drugie pytanie, może istotniejsze, jest następujące. Otóż wiele organizacji pozarządowych, i nie tylko, wyraża pewne wątpliwości dotyczące może nie natury konstytucyjnej, ale kwestii jurysdykcji i podporządkowania, ale prawnego, a nie dowódczo-organizacyjnego, Europejskich Sił Żandarmerii. Chodzi o to, że nie podlegają one jurysdykcji poszczególnych parlamentów ani Parlamentu Europejskiego, tylko swojemu dowództwu, są wyjęte spod jurysdykcji sądowej krajów, w których funkcjonują. Jak to wygląda, dlatego że siłą rzeczy działają one w dość delikatnym *(Dzwonek)* środowisku i są często zmuszone do podejmowania akcji, które nie zawsze budzą sympatię i są pozytywnie przyjmowane przez siły polityczne i społeczne w poszczególnych krajach. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pytania zadawał będzie pan poseł John Abraham Godson.

Bardzo proszę.

**Posel John Abraham Godson:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

W sumie pytanie zacząłem zadawać podczas wystąpienia w imieniu klubu. Przypomnę jeszcze raz. Zadałem pytanie, dlaczego ten traktat jest zawarty tylko z niektórymi krajami. Z Polską to będzie siedem krajów, a w Unii Europejskiej...

*(Posel Tadeusz Iwiński: Sześć.)*

Sześć, ale jeszcze plus Rumunia, jeżeli dobrze pamiętam. Sześć krajów.

Dlaczego nie może to być traktat ogólnoeuropejski, inicjatywa sił żandarmerii? Dlaczego jest tylko sześć krajów?

Wydaje mi się, że w obliczu niebezpieczeństw, które czyhają w Europie, to jest właściwy czas, aby Europa zaczęła myśleć o bezpieczeństwie ogólnoeuropejskim, gdyż dzisiaj bezpieczeństwo Europy jest budowane na porozumieniu euroatlantyckim NATO. Niektóre kraje decydują się nawet zmniejszyć budżet obronności, ostatnio Wielka Brytania podjęła taką decyzję. *(Dzwonek)* Jak długo będziemy polegać wyłącznie na USA? Czy to nie jest czas, aby taka europejska inicjatywa ruszyła? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zada pani poseł Krystyna Kłosin.

Bardzo proszę.

**Posel Krystyna Kłosin:**

Panie ministrze, proszę, aby pan minister przybliżył Wysokiej Izbie, jakie będą koszty udziału Polski w Europejskich Siłach Żandarmerii. Czy to będą koszty stałe, czy będą one rosły w zależności od naszego zaangażowania?

Drugie pytanie. Czy w przypadku ataku terrorystycznego, z jakim mieliśmy do czynienia wczoraj w Tunisie, będzie można liczyć na zaangażowanie i wsparcie Europejskich Sił Żandarmerii? Czy one będą mogły się angażować w przypadku takich ataków i wspierać lokalną żandarmerię państwa, w którym ten atak miałby miejsce? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pytania zada pan poseł Michał Jach.

**Posel Michał Jach:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wśród argumentów, może nie najważniejszym, jaki jest w uzasadnieniu tej ustawy, jest taki, że Polska, będąc członkiem EUROGENDFOR, może ubiegać się o zrefinansowanie kosztów zaangażowania w misjach organizowanych pod auspicjami Unii Europejskiej. W związku z tym chciałbym zapytać: Jaki był koszt uczestnictwa polskich żandarmów w misji w Republice Środkowoafrykańskiej? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytania zada pan poseł Piotr Tomański.

Bardzo proszę.

**Posel Piotr Tomański:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja mam dwa krótkie pytania. Gdzie obecnie znajduje się siedziba sztabu europejskiej żandarmerii? To jedno. I drugie, też związane z tym sztabem. Czy przedstawiciele Polski mają szanse na znalezienie się w tym sztabie jako istotne wsparcie, jako członkowie sztabu? Czy jest taka szansa, czy jest taka możliwość? Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Odpowiedzi na zadane przez posłów pytania udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan minister Robert Kupiecki.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Robert Kupiecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za przedstawione pytania. Mam nadzieję, że będę w stanie udzielić odpowiednio szczegółowych odpowiedzi.

Pan poseł Iwiński był łaskaw zapytać o to, dlaczego w składzie Europejskich Sił Żandarmerijnych nie ma, a właściwie dlaczego stroną tego porozumienia nie jest kilka innych państw Unii Europejskiej, w tym tak istotnych jak Niemcy czy Wielka Brytania. To samo pytanie pojawiło się ze strony pana posła Godsona.

Otóż zagadnienie to ma dwa aspekty. Po pierwsze, wiąże się to z brakiem woli czy brakiem zainteresowania tych państw udziałem w Europejskich Siłach Żandarmerijnych. To jest jedna rzecz. Po drugie, wiąże się to ze specyfiką funkcjonowania czy strukturą, przeznaczeniem, uwarunkowaniami prawnymi związanymi z działalnością sił żandarmerijnych w Niemczech czy w Wielkiej Brytanii. Państwa strony porozumienia dotyczącego Europejskich Sił Żandarmerijnych dysponują siłami żandarmerijnymi o charakterze policji wojskowych, mającymi zatem uprawnienia zarówno w odniesieniu do sił zbrojnych, jak i w odniesieniu do reszty obywateli, oczywiście zgodnie z regulacjami prawnymi. Tych uprawnień nie ma część żandarmerii wojskowych w państwach należących do Unii Europejskiej. Zatem, biorąc pod uwagę specyfikę operowania w przestrzeni międzynarodowej, w misjach międzynarodowych, ta charakterystyka czy zakres możliwości działania prawnego sił żandarmerijnych ma bardzo istotne znaczenie. Najkrócej rzecz ujmując, wola i przeznaczenie sił decydują o tym, kto w ramach tej struktury funkcjonuje, a kto nie.

Dlaczego przystępowanie do Europejskich Sił Żandarmerijnych zajęło nam 8 lat? Mam wrażenie, że szczegółowo odpowiadałem na to pytanie na posiedzeniu połączonych komisji, ale przypominę, że jest to wypadkowa kilku rzeczy. Z całą pewnością jest to wypadkowa polityki państw, które stworzyły Europejskie Siły Żandarmerijne i które początkowo, w początkowym okresie członkostwa Polski w Unii Europejskiej podchodziły, nazwijmy to, dość ostrożnie, uważnie przyglądały się, powiedziałbym, naszej orientacji czy naszej polityce europejskiej, zastanawiając się, w jaki sposób jako członek Unii Europejskiej Polska będzie funkcjonowała i czy w misjach, w operacjach wojskowych Unii Europejskiej będzie chciała uczestniczyć. Na te pytania odpowiedzi były udzielane, a wątpliwości rozwiewane.



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Robert Kupiecki**

Pamiętajmy o tym, że w strukturze Europejskich Sił Żandarmeryjnych komitet dowódców sił żandarmerii, który funkcjonuje jako ciało zarządzające działalnością sił, działalnością dowództwa, pracuje, że tak powiem, z niedużą częstotliwością. Spotkania odbywają się raz czy dwa razy w roku. A więc biorąc pod uwagę upływ czasu, można powiedzieć, że periodicznie pojawia się możliwość podjęcia tej kwestii.

Polska systematycznie zbliżała się do momentu, w którym znajdujemy się dzisiaj. W 2004 r. uzyskaliśmy status obserwatora, czyli w zasadzie w chwili stworzenia tej struktury, w 2007 r. zgodnie z traktatem Polska uzyskała status partnera, a więc w pełni wykorzystwała drogę akcesyjną, w pełni wykorzystwała drogę dochodzenia do członkostwa.

Kwestia jurysdykcji została uregulowana w art. 25 tego porozumienia, tego traktatu, z zastrzeżeniem, co należy do kompetencji czy jurysdykcji państwa wysyłającego, gdzie, w jakich punktach obowiązuje prawo państwa, na terenie którego prowadzona jest operacja czy przebywają żołnierze, oficerowie delegowani do odpowiednich struktur lub odpowiednich operacji w ramach misji narodowych. Zasady prawa międzynarodowego i specyficznie układane reguły zaangażowania czy reguły działania decydują o tym, rozstrzygają te kwestie. Zatem mam wrażenie, że sprawa jest dość jednoznacznie uregulowana. Jakkolwiek prawdą jest to, na co zwrócił uwagę pan poseł Iwiński, że kwestia dotycząca uznawania czy nie uznawania jurysdykcji bądź specyficznych polityk poszczególnych państw należących do NATO czy do Unii Europejskiej, ze szczególnym wskazaniem na Stany Zjednoczone, jest dosyć szczególna, jest to przedmiot żywej dyskusji.

Dlaczego zatem część państw nie przystąpiła? Tu wracam jeszcze raz do pytania pana posła Godsona. Ano dlatego, że taka jest wola części państw unijnych, by do tych sił nie przystępować czy też pozostać poza nimi, bądź też ze specyfiki działania czy z mandatu Europejskich Sił Żandarmeryjnych wynika, nazwijmy to, węższej zorientowana struktura i misja części sił żandarmeryjnych funkcjonujących w niektórych państwach unijnych Unii Europejskiej.

Oczywiście długo moglibyśmy dyskutować na temat tego, czy to jest właściwy moment, by tworzyć niezależne europejskie struktury wojskowe. Niezależnie od tego spróbujemy zdemitologizować pojęcie Europejskich Sił Żandarmeryjnych, sprowadzając je do właściwego wymiaru. W tej chwili mówimy o strukturze zarządzającej pewną konstrukcją wojskową czy policyjno-wojskową, mówimy o dowództwie Europejskich Sił Żandarmeryjnych, o pewnym potencjale, który można wykorzystywać na potrzeby operacji czy budowania sił, które mogłyby być wysyłane do różnych operacji międzynarodowych, natomiast de facto o powstaniu sił możemy mówić wtedy, gdy istnieje taka potrzeba, gdy suwerenne decyzje rządów państw

tworzących Europejskie Siły Żandarmeryjne decydują o wysłaniu tych sił do danej operacji, odbywaniu ćwiczeń czy podejmowaniu przedsięwzięć o charakterze wojskowym, uwzględniających specyfikę Europejskich Sił Żandarmeryjnych.

Zatem z całą pewnością powstanie Europejskich Sił Żandarmeryjnych, fakt, że uczestniczą one w różnych operacjach międzynarodowych, jest z jednej strony zaznaczeniem interesów państw europejskich, państw Unii Europejskiej, zaznaczeniem tożsamości europejskiej, a z drugiej strony bardzo istotnym instrumentem międzynarodowego wiązania wojskowych sił policyjnych w ramach mechanizmu współpracy międzynarodowej. To jest także jedna z przesłanek, jeden z motywów związanych z tym czy decydujących o tym, że Polska zbliżała się do tej struktury, a w tej chwili uzyskuje czy nabywa jej członkostwo.

Koszty stałe związane z naszym udziałem w Europejskich Siłach Żandarmerii to są koszty stałej składki, którą płacimy corocznie. To jest kwota 25 tys. euro składki członkowskiej na potrzeby Europejskich Sił Żandarmerii. To są koszty osobowe trzech oficerów delegowanych do struktury, do dowództwa we włoskiej Vicenzy oraz inne koszty operacyjne związane z delegacjami. Całość, że tak powiem, w układzie rocznym, z tego, co pamiętam, zamyka się kwotą ok. 300 tys. euro, tzn. poniżej 300 tys. euro, 290 tys. euro. To koszt 294 tys. euro. To jest kwota naszego rocznego zobowiązania. To jest kwota niejako sztywne na tym poziomie zaangażowania, który deklarujemy.

Jeśli wysyłamy wojska do wykonywania operacji międzynarodowych w ramach Europejskich Sił Żandarmerii, pokrywamy ich koszty, ale uzyskując status członka tej organizacji, członka tej struktury, uzyskujemy również tytuł dotyczący refundacji kosztów naszego zaangażowania czy tytuł z tym związany. W Republice Środkowoafrykańskiej nasz kontyngent żandarmerii liczący 50 osób, którego koszt operowania wyniósł 6100 tys. zł za sześć miesięcy działania tego kontyngentu, nie był upoważniony czy nie miał tytułu do zwrotu tych środków, ponieważ Polska nie nabyła jeszcze uprawnień członka Europejskich Sił Żandarmerii. W tym procesie się znajdujemy. A zatem z chwilą, gdy status ten nabędziemy, gdy zostanie on potwierdzony prawnie, będziemy mogli uzyskiwać refundację kosztów operacyjnych.

Polska deleguje w tej chwili trzech oficerów do dowództwa Europejskich Sił Żandarmerii w Vicenzy, deleguje oficerów na poziomie szefów komórek operacyjnych, komórek rozpoznania, więc to są istotne stanowiska, kierownicze stanowiska w ramach tej struktury. Jak mówię, w przypadku dowództwa, w zasadzie poziomu batalionowego, ta struktura liczy ok. 100 osób. Duża część stanowisk jest pokrywana czy wypełniana, obsadzana przez państwo gospodarza, w tym przypadku Włochy. A więc nasz udział jest w tej chwili proporcjonalny do potrzeb, do tego, co postrzegamy jako pewne możliwości szkoleniowe,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Robert Kupiecki**

jako pewien instrument lepszego poznawania tej struktury czy wiązania się z jej działaniami. Mam wrażenie, że na miarę zarówno naszych zainteresowań, jak i potrzeb, a także krótkiego stażu w ramach tej struktury wypełniamy stanowiska na właściwym szczeblu, na właściwym poziomie gwarantującym nam właściwy zwrot, powiedziałbym, doświadczeń operacyjnych, a także możliwość wpływania i oddziaływania na pracę tej struktury.

Dodatkowym elementem, jaki wiąże się z naszym udziałem w Europejskich Siłach Żandarmerii, jest praca komitetu sterującego, w skład którego wchodzi dowódca Żandarmerii Wojskowej państw tworzących Europejskie Siły Żandarmerii, który spotyka się w tej chwili periodycznie, dwa razy w roku. Kiedyś było inaczej. W tej chwili ten komitet spotyka się dwa razy w roku i podczas jego prac wymieniane są pewne uwagi kierunkowe czy pewne wnioski organizacyjne dotyczące ewolucji, przyszłego kształtowania tej misji. W każdym przypadku uruchamianie Europejskich Sił Żandarmerii na potrzeby operacji jest prerogatywą, suwerenną decyzją każdego z państw tworzących tę strukturę. Panie marszałku, dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.  
Sprostowanie źle zrozumianej wypowiedzi.  
Proszę bardzo.

**Posel Tadeusz Iwiński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dziękuję bardzo panu ministrowi Kupieckiemu za rzetelne wyjaśnienie, choć nie rozumiem: jeżeli mieliśmy status państwa obserwatora i państwa partnera, to dlaczego nie jest to ujęte w dokumencie, a w ogóle jak może być ujęte, skoro nie było jeszcze wtedy traktatu? To jest po prostu kompletnie nielogiczne. Jak piszecie, Polska wyraża gotowość wtedy, kiedy jeszcze nie było traktatu, a więc to jest zupełnie... Wojsko, także żandarmeria, powinno się cechować – przepraszam, że to powiem – wyjątkową precyzją. Mówię o tym jako absolwent uczelni ścisłej. I tego tu zabrakło. To po pierwsze.

Po wtóre, ten art. 25 jest artykułem bardzo mętym, tak bym powiedział. On jest bardzo złożony. Pan jako były ambasador w Waszyngtonie dobrze wie – oczywiście akurat USA nie należą do Europejskich Sił Żandarmerii i nigdy nie będą należały ze względu na geograficzne – ile konfliktów powstaje, powstawało i będzie powstawać na tle użycia przedstawicieli sił zbrojnych w takiej czy innej formie w poszczególnych krajach świata, jeśli chodzi o podleganie jurysdykcji.

W każdym razie chcę po prostu uczulić – mówię to w pozytywnym sensie, popieram całą tę ideę – że jeżeli tam będziemy, to powinniśmy też dołożyć starań, żeby te kwestie były doprecyzowane, bo to nie jest przypadek, że tyle organizacji międzynarodowych – i Amnesty International, i wiele innych – wyraża w tej sprawie daleko idące wątpliwości. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Nie było to w żadnej mierze sprostowanie źle zrozumianej wypowiedzi, to była raczej polemika, ale dobre intencje pana posła niejako usprawiedliwiają to uchybienie regulaminowe.

Wolę zabrania głosu, i tu jest to zgodne z regulaminem, wyraziła pani poseł Krystyna Kłosin jako sprawozdawca komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Krystyna Kłosin:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Jako sprawozdawca komisji chciałabym bardzo serdecznie podziękować wszystkim za udział w debacie i podziękować członkom wszystkich klubów za jednogłośnie poparcie projektu o ratyfikacji traktatu o przystąpieniu Polski do Europejskich Sił Żandarmerii. Dziękuję państwu bardzo.

Panie ministrze, nie otrzymałam odpowiedzi na pytanie, czy Europejskie Siły Żandarmerii będą mogły się angażować w konflikty w przypadku zamachów terrorystycznych, czy one mają to w swoich zadaniach, czy nie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan minister wyraża wolę udzielenia odpowiedzi na to pytanie.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Robert Kupiecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Misje Europejskich Sił Żandarmerii są kwestią otwartą, w każdym przypadku zależą od suwerennej decyzji państw, które wysyłają kontyngenty czy tworzą te siły. A zatem nie można tego jednoznacznie określić, że tak powiem, nie ma automatyzmu w angażowaniu się sił. Jeżeli wniosek stosownego rządu byłby przedstawiony i rozpatrzony przez właściwe struktury decyzyjne

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Robert Kupiecki**

w ramach Europejskich Sił Żandarmerii bądź działania takie byłoby legitymizowane w ramach operacji międzynarodowej, to nie ma przeszkód natury prawnej czy operacyjnej, by tego rodzaju siły się angażowały. W każdym razie nie ma tu żadnego automatyzmu związanego z pewnym wydarzeniem i automatyzmu działania. Pamiętajmy o tym, że siły są de facto tworzone ad hoc na potrzeby operacji, w ramach pewnej misji czy pewnego planu operacyjnego, który jest tworzony. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wystąpienie pana ministra zamyka dyskusję w tym punkcie.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań w dniu jutrzejszym.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw** (druki nr 3218 i 3236).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jarosława Piętę.

Bardzo proszę, panie pośle.

## **Poseł Sprawozdawca Jarosław Pięta:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o uchwale Senatu z druku nr 3218 w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw. Senat zaproponował 14 poprawek. Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach rozpatrzyła te poprawki w dniu wczorajszym.

Jeśli chodzi o poprawki 1. i 2., to są to poprawki dotyczące nawiązeki oraz nowej treści § 6 w art. 1. Poprawka 3. ma charakter redakcyjny, ale odnosi się do art. 180a zmieniającego art. 49 § 2 Kodeksu karnego. Poprawki 4., 5. i 7. mają charakter li tylko redakcyjny i uściślający. Poprawki 8. i 13. powinny być rozpatrywane łącznie, ale do tego jeszcze wrócę. Mają charakter dookreślający. Chodzi o nowe sformułowanie: na podstawie prawomocnych rozstrzygnięć. Dotyczą one ustawy o kierujących pojazdami. Z kolei poprawki 9. i 11. dotyczą kwestii przewożenia w pojazdach używanych w publicznym transporcie zbiorowym większej liczby osób niż liczba określona w dowodzie rejestracyjnym pojazdu. Poprawki 10. i 12. to poprawki, które wykraczają, wbrew temu, co mówi Senat, poza treść merytoryczną i dotyczą kwestii lic-

by osób przekraczających dopuszczalną liczbę osób określoną w dowodzie rejestracyjnym pojazdu. Nie uwzględnia się dzieci w wieku do lat 4 przewożonych na kolanach opiekunów. Komisja uznała, mając na względzie bezpieczeństwo oraz zdrowie i życie osób, że należy tę poprawkę odrzucić. Bardzo istotna jest poprawka 14., która ma charakter intertemporalny, i komisja również wnosi o jej odrzucenie.

Reasumując, komisja wnosi o odrzucenie poprawek 4., 5., 10., 12. i 14. oraz łączne rozpatrywanie poprawek 1. i 2., 8. i 13., 9. i 11. oraz 10. i 12. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Zenon Durka i przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska. Proszę bardzo.

## **Poseł Zenon Durka:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w kwestii poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3218 i 3236.

Szczegółowej prezentacji omawianych zmian w regulacjach prawnych dokonał mój szanowny przedmówca, poseł sprawozdawca. Wspomnę tylko, że przedmiotowa nowelizacja odpowiada na potrzeby bardziej zdecydowanego i efektywnego działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w szczególności wyeliminowania zjawiska prowadzenia pojazdów mechanicznych w stanie nietrzeźwości, co jest zgodne ze społecznym oczekiwaniem w tym zakresie. Większość poprawek to zmiany redakcyjne i uściślenia terminologiczne, a także zmiany, których celem jest zachowanie spójności systemu prawa w kontekście innych nowelizowanych równocześnie ustaw.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska jest za przyjęciem przez Wysoką Izbę stanowiska komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

*(Głos z sali: Na piśmie.)*



**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

Pan poseł zajął stanowisko na piśmie\*).

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan marszałek Józef Zych.

Dziś święto patronalne. Wszystkiego dobrego, panie marszałku, życzę w imieniu wszystkich na sali. *(Oklaski)*

**Poseł Józef Zych:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Po zapoznaniu się z poprawkami Senatu proszę pozwolić, że przypomnę prace nad Kodeksem karnym, w którym dokonaliśmy zmian zapisów art. 46, 47 i 49 Kodeksu karnego. Chodziło o możliwość przyznawania odszkodowania, zadośćuczynienia i nawiazki w procesie karnym. Podstawowy przepis stanowi, że ustala się te wszystkie świadczenia według zasad prawa cywilnego, a zatem nie można w konstrukcji karnej tworzyć zupełnie nowych zasad. Był moment, kiedy wniosłem poprawkę, jako że była propozycja nawiazki w wysokości 500 tys. Komisja upoważniła ministra sprawiedliwości i mnie do uzgodnienia i uzgodniliśmy to. I co teraz się dzieje? Następuje całkowite pomylenie pojęć. Według art. 445 Kodeksu cywilnego, który określa zasady przyznawania odszkodowania i zadośćuczynienia, oraz art. 446 § 4, mówiących o zadośćuczynieniu na rzecz najbliższych członków rodziny, następuje ingerencja w zasady prawa cywilnego. Otóż żaden z przepisów Kodeksu cywilnego nie określa minimalnej kwoty czy w ogóle rachunkowo kwot, które powinny być przyznawane. 20 stycznia ub.r. tu, w Sejmie, wspólnie – Komisja Nadzwyczajna, Trybunał Konstytucyjny, Sąd Najwyższy i PIU – zorganizowaliśmy konferencję, na której szczegółowo rozważaliśmy te problemy i postulowaliśmy wobec braku precyzyjnego określenia w art. 445 i art. 446 § 4 dokonanie tych zmian. Wszyscy się zgadzali, sędziowie i prezesi Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego.

Teraz nagle znajdujemy poprawkę, z której wynika, że jeżeli na tych zasadach prawa cywilnego na przykład sąd w procesie karnym przyznaje zadośćuczynienie czy nawiazkę w wysokości – uzasadnia to Senat – 8, 9, 6 tys., to należy to wyrównać do 10 tys. To się ma nijak do zasad prawa cywilnego. To jest sztuczne tworzenie bariery, czyli, innymi słowy, Senat zakłada *(Dzwonek)*, że zawsze ma to być 10 tys. A ile jest wyroków, w których symbolicznie, bo obrażenia są nieznaczące, przyznaje się 1, 2, 3 czy 5 tys.? A więc sądzę, że absolutnie ta poprawka powinna być odrzucona, bo zakłóca cały porządek prawa cywilnego. Dziękuję.

**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu marszałkowi.

W imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej stanowisko przedstawi pani poseł Stanisława Prządka.

**Poseł Stanisława Prządka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pragnę zaprezentować stanowisko wobec uchwały Senatu.

Większość poprawek Senatu zawartych w druku nr 3218 ma na celu dostosowanie przyjętych w ustawie rozwiązań do zmiany Kodeksu karnego dokonanej w ustawie z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, ponieważ nałożenie się zmian wprowadzanych przez obie ustawy powodowałoby pewne sprzeczności i niejasności.

Szczególne wątpliwości Senatu wzbudziły przepisy, do których Senat wprowadził poprawki 8. i 13. Poprawki te, przyjęte przez Senat, określają sposób stwierdzenia przez Policję i starostę faktu bycia skazanym za przestępstwo lub ukaranym za trzy wykroczenia w okresie dwóch pierwszych lat posiadania przez kierowcę prawa jazdy i określają termin, do którego ten przepis zmieniony będzie obowiązywał. Oczywiście wątpliwości budził fakt, że to policjant miał dokonać określenia i stwierdzenia, że ten czyn jest przestępstwem, a to trzecie wykroczenie jest także tym, które uprawnia starostę do zatrzymania prawa jazdy. Wszystkie zasady obowiązujące w prawie karnym wyraźnie określają, że takie uprawnienie do stwierdzenia należy wyłącznie do sądu, i obowiązująca w nim zasada w prawie karnym domniemania niewinności.

W związku z tym, że te poprawki w sposób wyraźny określają sposób uznania określonego czynu za przestępstwo poprzez rozstrzygnięcie, poprzez orzeczenie, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za odrzuceniem 5 poprawek, a przyjęciem 9, zgodnie z rekomendacją Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pana posła Kabacińskiego nie ma na sali.

Lista posłów została wyczerpana.

Do pytań nikt się nie zapisał.

W związku z tym pan minister nie wyraża chęci zabrania głosu, nie ma takiej konieczności.

Czy sprawozdawca komisji pan poseł Jarosław Pięta wyraża wolę zabrania głosu?

Proszę bardzo.

Dziękuję państwu.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Elżbieta Radziszewska)*

\* Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

## Posel Jarosław Pięta:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Marszałku! Chciałbym podziękować bardzo serdecznie w imieniu nadzwyczajnej komisji kodyfikacyjnej za współpracę i za wspólne głosowanie, popierając jednocześnie argumentację pana marszałka odnośnie do poprawek nr 1 i 2, które wiążą się z poprawką nr 14, dotyczących przepisów intertemporalnych.

Na zakończenie, szanowni państwo, chciałbym podziękować panu ministrowi, również panu ministrowi Biernackiemu, który gdzieś przemknął na sali, jako że kończymy blok zmian dotyczących największej nowelizacji Kodeksu karnego od prawie 20 lat, a jednocześnie kończymy w tym zakresie sprawę tzw. pijanych kierowców. Te dwie ustawy, zmieniające przede wszystkim Kodeks karny i inne ustawy, należy rozpatrywać łącznie. Także bardzo serdecznie dziękuję za współpracę paniom i panom posłom, jak również przedstawicielom ministerstwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi sprawozdawcy.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw** (druki nr 3217 i 3235).

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Witolda Pahlę.

Bardzo proszę, panie pośle.

## Posel Sprawozdawca Witold Pahl:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach pragnę przedstawić stanowisko komisji wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny.

Tak jak Wysoka Izba świetnie się orientuje, przedłożenie z jednej strony dotyczyło odwrócenia fikcji przyjęcia spadku, a więc przede wszystkim możliwości wprowadzenia takich zmian w procedurze prawa cywilnego, takich mechanizmów, które będą chroniły spadkobiercę przed przyjęciem spadku, jeśli miałyby to nastąpić z krzywdą dla niego, a więc wtedy, kiedy te długi spadkowe przewyższają wartość aktywów, a z drugiej strony ma ono także na celu ochronę wierzycieli spadku i wprowadzenie takich rozwiązań, co jest szczególnie istotne, które będą tańsze dla stron – chodzi o zniesienie obowiązkowego do-

tychczas trybu postępowania sądowego, niezwykle kosztownego i długotrwałego.

Senat wniósł do uchwalonej ustawy 10 poprawek. Te poprawki mają właściwie charakter legislacyjny, aczkolwiek część z nich, szczególnie poprawki 3. i 9. oraz 5. i 8., ma charakter doprecyzowujący. Te pierwsze dotyczą przede wszystkim podniesienia standardu zabezpieczenia masy spadkowej, a więc dookreślenia tej sytuacji faktycznej, podczas której są podejmowane uzasadnione czynności, np. czynności podejmowane przez komornika. Dotyczyć to będzie właściwie każdej sytuacji, gdzie istnieje ryzyko obniżenia czy zmniejszenia wartości czy w ogóle ewentualnie, nazwijmy to, unicestwienia masy spadkowej i podjęcia odpowiednich czynności przez organ egzekucyjny, a więc też przez komornika. Chodzi tu również o dookreślenie tych sytuacji poprzez wprowadzenie takiej normy kompetencyjnej dla sądu, że organ sądowy może wydawać postanowienia w zakresie zabezpieczenia tego spadku bądź zmiany środków zabezpieczających czy też, tak jak w przypadku tych pierwszych przesłanek, podejmowania środków tymczasowych, także o charakterze zabezpieczającym. Materia wydaje się dość skomplikowana, ale w istocie zmierza to do wzmocnienia tej funkcji gwarancyjnej przepisów, przejścia przez organy państwa obowiązku właściwego dbania o masę spadkową i przeciwdziałania takim sytuacjom, które niosłyby za sobą ryzyko pokrzywdzenia spadkobierców bądź wierzycieli spadku.

Pozostałe poprawki mają charakter systemowy, również legislacyjny. Niestety jeśli chodzi o poprawki 2., 4. i 7., komisja nie podzieliła potrzeby wprowadzenia zmian, uznając, że dotychczasowe rozwiązania są wystarczające i spełniają zakładany cel ustawy.

Dlatego też dziękuję za zaangażowanie komisji, Senatowi, ale przede wszystkim ministerstwu za bardzo profesjonalne przygotowanie projektu tej ustawy, bo jest to realizacja wnoszonych postulatów dotyczących przede wszystkim szybkiego dostępu do wymiaru sprawiedliwości, ale także dbałości o właściwy standard konstytucyjny, jeśli chodzi o ochronę praw majątkowych, i w imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach proponuję, aby Wysoka Izba przystąpiła do głosowania nad uchwałą Senatu zgodnie z przedstawioną przeze mnie rekomendacją. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi sprawozdawcy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Listę mówców otwiera pan poseł Robert Maciaszek, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Robert Maciaszek:**

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw.

Pan poseł sprawozdawca Witold Pahl szczegółowo przedstawił stanowisko Komisji Nadzwyczajnej w stosunku do 10 poprawek zgłoszonych przez Senat. Klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował zgodnie ze stanowiskiem Komisji Nadzwyczajnej.

Warto w tym miejscu, Wysoki Sejmie, jeszcze raz podkreślić, jak ważne i rewolucyjne zmiany wprowadza przedmiotowa ustawa. W obecnym stanie prawnym brak oświadczenia spadkodawcy w okresie półrocznym od momentu dowiedzenia się o tytule swojego powołania oznacza przyjęcie spadku z pełną odpowiedzialnością za długi spadkowe. Świadomość prawną naszego społeczeństwa jest niska. Przedstawię dane statystyczne za 2013 r., w którym to roku na 380 tys. zgonów jedynie w 120 tys. przypadków złożono jakiekolwiek oświadczenie – o odrzuceniu spadku bądź przyjęciu go z dobrodziejstwem inwentarza. Oznacza to, że w pozostałych 250–260 tys. przypadków takiego oświadczenia nie złożono. Ci spadkobiercy, trudno nawet przewidzieć, ilu ich mogło być, przyjęli spadek w całości z pełną odpowiedzialnością za długi spadkowe. Ta nowelizacja zmienia to domniemanie. Brak oświadczenia woli będzie oznaczało przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza. Ochronimy te osoby, które do tej pory, w obecnym stanie prawnym, dziedziczyły długi w całości i spłacały je ze swojego majątku osobistego. Sam od ponad 10 lat udzielam bezpłatnych porad prawnych i wiem, że zbyt często musiałem mówić stronom, że jest za późno. Często dowiadywały się one o swoich długach z telefonów firm windykacyjnych, które po minięciu półrocznego okresu zaczynały egzekwować od spadkobierców należności dotyczące majątku spadkowego.

Ważna jest także zmiana w art. 87 Kodeksu postępowania cywilnego, który to artykuł mówi o tym, kto może być pełnomocnikiem strony w postępowaniu cywilnym. Tymi pełnomocnikami oczywiście mogą być adwokat lub radca prawny, ale także najbliższa rodzina. Artykuł ten w dzisiejszym stanie prawnym wyłącza z możliwości reprezentowania w postępowaniu cywilnym dziadków i pradiadków. Zmiana proponowana w projekcie ustawy umożliwia wszystkim wstępnym, także dziadkom i pradiadkom, bycie pełnomocnikiem najbliższej rodziny w postępowaniu cywilnym. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani poseł Barbara Bartuś.

Bardzo proszę.

**Posel Barbara Bartuś:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przypadł mi za szczyt odniesienia się w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość do sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw.

Senat do przyjętej przez Sejm w dniu 6 lutego br. ustawy wprowadził 10 poprawek. Trzy z nich mają charakter czysto redakcyjny. W zasadzie żadna z poprawek Senatu nie zmienia sensu przyjętych zmian, a zgłoszone propozycje wyłącznie doprecyzowują brzmienie nowelizowanych przepisów.

Zmiana wprowadzana poprawką 1. jest konieczna dla zachowania jednolitości pojęć po nowelizacji. Poprawka 2. nie zasługuje natomiast na uwzględnienie, ponieważ zwrot „powinien zawierać” kształtuje treść, którą strona powinna nadać wnioskowi, co jest przedmiotem przepisu. Poprawki 3. i 9. są niezbędne z punktu widzenia ochrony interesów zarówno spadkobierców, jak i wierzycieli spadku. Zasadny jest jak najszerszy zakaz ingerencji w masę spadkową mogący powodować zmniejszenie jej wartości. Co do poprawki 4., którą komisja zaopiniowała negatywnie, wstrzymamy się. Wyliczenie zawarte w art. 636 § 5 Kodeksu postępowania cywilnego ma charakter otwarty, a co za tym idzie – w żaden sposób nie zamyka katalogu przedmiotów, które mogą być oddawane do depozytu sądowego. Poprawka jest neutralna dla normatywnej treści przepisu, chociaż z punktu widzenia obywateli może ułatwiać zrozumienie jego treści. Poprawka 8., w szczególności wobec poprawki 5., jest również uzasadniona, rozszerza bowiem katalog sytuacji, w których sąd z urzędu występuje do komornika z poleceniem podjęcia określonych działań zmierzających do zabezpieczenia składników masy spadkowej, również w sytuacji, w której z urzędu doszło do zmiany sposobu zabezpieczenia masy spadkowej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Reasumując, w naszej ocenie poprawki 1., 3., 5., 6., 8., 9. i 10. oczywiście zasługują na poparcie. Jesteśmy przeciwni wprowadzeniu poprawki 2., a w stosunku do poprawek 4. i 7. nasz klub parlamentarny wstrzyma się od głosu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Józef Zych zabierze głos w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Panie marszałku, proszę.

**Posel Józef Zych:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, po zapozna-



## **Posel Józef Zych**

niu się ze sprawozdaniem Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3217 i 3235, oświadcza, że w całości podziela pogląd wyrażony przez przewodniczącego komisji pana posła Witolda Pahla i głosować będzie zgodnie z rekomendacją komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo serdecznie dziękuję.

W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska.

Bardzo proszę.

## **Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wszyscy państwo posłowie, którzy występowali, właściwie tak mi już ułatwili zadanie, że wypowiem się bardzo krótko. Czułam się dzisiaj prawie jak podczas pierwszego czytania, tak szczegółowo były omawiane niektóre kwestie, ale muszę przyznać, że to chyba dobrze, bo trzeba przypomnieć, jaka jest waga tej ustawy, która tyle dobrego, mam nadzieję, wniesie do naszego życia, o czym, szczególnie chcę to podkreślić, pan poseł Robert Maciaszek tak mądrze dzisiaj opowiedział – gratuluję. Teraz już króciutko, tylko o tych poprawkach.

Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował tak, jak rekomenduje komisja, tak jak pan przewodniczący dzisiaj mówił. Przeanalizowaliśmy wszystkie poprawki, jest ich 10, szczegółowo zostały one omówione. Uznajemy, że poprawki 2., 4. i 7. powinniśmy odrzucić, wszystkie pozostałe są do zaakceptowania.

A zatem w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej deklaruje, że będziemy głosować zgodnie z rekomendacją przedstawioną dzisiaj przez przewodniczącego Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach pana Witolda Pahla. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo serdecznie dziękuję, pani poseł.

Do głosu zapisał się pan poseł Michał Kabaciński z Ruchu Palikota, ale nie widzę pana posła.

Nikt nie zapisał się do zadania pytania, w związku z czym zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw** (druki nr 3219 i 3237).

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Aldonę Młyńczak.

## **Posel Sprawozdawca Aldona Młyńczak:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Infrastruktury mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o uchwale Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 5 marca 2015 r. w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw.

Wysoka Izbo! Senat po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 6 lutego 2015 r. ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw wprowadził jedną poprawkę porządkującą, która została jednogłośnie przyjęta przez członków Komisji Infrastruktury. Poprawka dotyczy kwestii wydawania zaświadczenia potwierdzającego zgodność wybudowanej altany z wymaganiami określonymi w art. 2 pkt 9a tej ustawy, w drodze decyzji. Zgodnie bowiem z art. 219 Kodeksu postępowania administracyjnego odmowa wydania zaświadczenia bądź zaświadczenia o treści żądanej przez osobę ubiegającą się o nie następuje w drodze postanowienia, a nie w drodze decyzji. Postanowienia ostateczne mogą być także zaskarżane do sądu administracyjnego na podstawie art. 3 § 2 ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Stąd proponowana przez Senat zmiana.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pragnę przypomnieć, iż w związku z nowelizacją ustawy Prawo budowlane oraz ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych działkowcy nie będą musieli rozbierać altan. Zmienione przez Sejm Prawo budowlane będzie chronić przed rozbiórką altany postawione na terenie rodzinnych ogrodów działkowych, co byłoby możliwe jako konsekwencja orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego z 9 stycznia 2014 r. Orzeczenie to spowodowało, że działkowiec, który wybudował na działce obiekt w myśl Prawa budowlanego (o właściwych wymiarach), ale niezgodnie z definicją altany przyjętą przez Naczelny Sąd Administracyjny, czyli o innej konstrukcji, otrzymywał nakaz rozbiórki. Nowelizacja przyjęta przez Sejm i przez Senat uwzględniła problem ok. 900 tys. działkowców, którym groziłby zarzut dopuszczenia się samowoli budowlanej. Nowelizacja umożliwia legalizację obiektów zagrożonych rozbiórką, które spełniają wymagania zapisane w nowelizowanych ustawach.

Ważne jest także to, że ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych wprowadza definicję altany działkowej, gdyż do tej pory w porządku prawnym istniała tylko definicja altany. Jeśli chodzi o definicję, altaną działkową będzie wolno stojący budynek rekrea-

**Poseł Sprawozdawca Aldona Młyńczak**

cyjno-wypoczynkowy lub inny obiekt pełniący taką funkcję położony na terenie działki w rodzinnym ogrodzie działkowym. Jego powierzchnia będzie mogła wynieść maksymalnie 35 m<sup>2</sup>, a wysokość 4–5 m. Do powierzchni altan działkowych nie będą wliczane tarasy, werandy oraz ganki, jeśli nie będą miały więcej niż 12 m<sup>2</sup>.

Zgodnie z nowelizowaną ustawą Prawo budowlane postępowania niezakończone decyzją ostateczną o nakazie rozbiórki altan działkowych do dnia wejścia w życie nowelizacji zostaną umorzone. Jednocześnie w przypadku wątpliwości, czy dany obiekt budowlany spełnia kryteria altany działkowej, jego właściciel będzie mógł wystąpić do nadzoru budowlanego z wnioskiem o wydanie zaświadczenia potwierdzającego zgodność z owymi przepisami. Za ten wniosek nie będzie pobierana opłata skarbowa. Ponadto wygasną wydane już ostateczne decyzje o nakazie rozbiórki altan.

Szanowna Pani Marszałek! W imieniu Komisji Infrastruktury wnoszę o przyjęcie poprawki Senatu zamieszczonej w druku nr 3219, zgodnie z rekomendacją Komisji Infrastruktury. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Teresa Świło.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Teresa Świło:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska dotyczące uchwały Senatu w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2953 i 3219).

Ustawa o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw zmierza do sprecyzowania przepisów Prawa budowlanego normujących zapisy dotyczące budownictwa w ogródkach działkowych oraz zabezpieczenia działkowców przed negatywnymi konsekwencjami dotychczasowych uchybień legislacyjnych przedstawionych w orzeczeniu Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 9 stycznia 2014 r. i związanych z nową wykładnią przepisu dotyczącego definicji altany.

Senat po rozpatrzeniu propozycji Sejmu wprowadził do projektu jedną poprawkę mającą na celu uporządkowanie nowelizowanych przepisów w taki spo-

sób, aby były one zgodne i spójne z obowiązującymi w polskim systemie prawnym regulacjami. Senacka poprawka odnosi się do art. 3 pkt 3 dotyczącego art. 13a ust. 1 – proponuje się skreślenie zdania drugiego, przewidującego, że odmowa wydania zaświadczenia potwierdzającego zgodność wybudowanej altany z wymaganiami określonymi w art. 2 pkt 9a tej ustawy następuje w drodze decyzji. Zapis ten stoi w sprzeczności z regulacjami działu VII Kodeksu postępowania administracyjnego, który – art. 219 K.p.a. – mówi o tym, że odmowa wydania zaświadczenia bądź zaświadczenia o treści żądanej przez osobę ubiegającą się o nie następuje w drodze postanowienia, na które służy zażalenie. Postanowienia te mogą być zaś skarżane do wojewódzkiego sądu administracyjnego na podstawie art. 3 § 2 pkt 2 ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Biorąc pod uwagę fakt, iż kodyfikacja danej gałęzi prawa powinna tworzyć zupełną i trwałą regulację w danej dziedzinie spraw, ustawodawca powinien modyfikować przepisy w taki sposób, aby nie powstawały wątpliwości interpretacyjne.

Reasumując, klub Platforma Obywatelska jest za przedstawioną poprawką Senatu, opowiada się za jej przyjęciem. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę pana posła Bogdana Rzońcę o zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Bogdan Rzońca:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chcę oświadczyć, że przychylamy się do poprawki, którą zgłosił Senat, i będziemy głosować za jej przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo serdecznie dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Dariusz Cezar Dziadzio.

**Poseł Dariusz Cezar Dziadzio:**

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie obywatelskiego projektu, który nazwany został przez działkowców: o rozbiórce altan. Dzisiaj, po kolejnych pracach przeprowadzonych w Sejmie, po spra-

### **Posel Dariusz Cezar Dziadzio**

wozdaniu Komisji Infrastruktury, przyjmujemy, będziemy głosować za przyjęciem poprawki Senatu.

Ustawa zmienia bardzo dużo rzeczy, jeżeli chodzi o sprawy altanek, ale tak naprawdę to wprowadza święty spokój kolejny raz, jeżeli chodzi o rodzinne ogrody działkowe. 900 tys. altan podlegało rozbiórce, niemniej jednak szybki refleks autorów obywatelskiego projektu ustawy doprowadził do tego, że te postępowania zostały umorzone. Doprowadzono również do powiększenia powierzchni o 12 m<sup>2</sup>, kiedy mamy do czynienia z gankiem, kiedy jest weranda czy taras.

Szanowni państwo, już kolejny raz Polskie Stronnictwo Ludowe opowiada się po stronie działkowców. Kolejny raz jako klub parlamentarny będziemy głosować za, poprzemy tę ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Zbyszek Zaborowski w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawi opinię na temat uchwały Senatu.

### **Posel Zbyszek Zaborowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw.

Senat generalnie zaakceptował propozycję Sejmu, zgłosił jedną poprawkę. Traktuję ją jako poprawkę legislacyjną. Oczywiście ją przyjmujemy, tak jak cała Izba, rozumiem, jutro przyjmie ją w głosowaniu.

Chciałbym wyrazić satysfakcję, że proces legislacyjny w sprawie altanek działkowych dobiegł końca. Akcja „Stop rozbiórkom altan” skończyła się sukcesem. Oczywiście w dalszym ciągu uważam, że ta akcja nie byłaby potrzebna, gdyby sądy administracyjne, a wcześniej nadzór budowlany w Warszawie, nie wydawały absurdalnych decyzji. Ale trzeba, parlament przeprowadził proces legislacyjny. Mam nadzieję, że jest to ostatnia inicjatywa, którą działkowcy musieli podjąć, żeby bronić się przed niewłaściwymi interpretacjami prawa, przed zakusami dotyczącymi funkcjonowania ogrodów działkowych, a nawet ich domków w ogrodach działkowych. Mam nadzieję, że Sejm nie będzie musiał ani w tej, ani w następnej kadencji bronić ogrodów działkowych.

Działkowcom gratuluję. Idzie wiosna, działkowcy mogą się spokojnie zająć nowym sezonem. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.

Do głosu zapisali się pan poseł Andrzej Dera, ale nie widzę go na sali, oraz pani poseł Zofia Popiołek z Ruchu Palikota, pani poseł też nie widzę.

W takim razie zamykam tę część debaty.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Do zadania pytania zgłosił się jeden poseł, pan poseł Piotr Tomański z klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle. Ma pan 1,5 minuty na zadanie pytania.

### **Posel Piotr Tomański:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Co prawda gdy zapisałem się do głosu, pani poseł sprawozdawca bardzo klarownie wytłumaczyła mi, że faktycznie ci wszyscy, którzy mieli decyzję o rozbiórce... Generalnie zostaną one wstrzymane. Myślę, że warto o tym mówić, że faktycznie działkowcy nie mają się czego obawiać.

W związku z tym zapytałbym o dalej idącą interpretację. Czy jeżeli ktoś rozebrał altanę, jeżeli się okazało, że musiał ją rozebrać albo że mu ją rozebrano w sposób zastępczy, to czy może się ubiegać o jakąś rekompensatę, czy jest to możliwe? Bardzo dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

*(Poseł Dariusz Cezar Dziadzio: Pan poseł chce odbudować?)*

*(Poseł Tomasz Kulesza: Piotrek, brawo!) (Oklaski)*

### **Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan minister Paweł Orłowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju.

Bardzo proszę, panie ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Nie wiem, czy pytanie pana posła było skierowane do ministerstwa. Oczywiście autorem projektu są wskazani już wnioskodawcy – zarządy ogrodów działkowych, inicjatywa „Stop rozbiórkom altan”.

Wydaje się, oceniając na gorąco, odpowiadając na pytanie pana posła, że jeśli taka rozbiórka nastąpiła na bazie aktualnie obowiązujących przepisów prawa, takiego roszczenia właścicieli altanki mieć nie będzie, ponieważ taki stan prawny zaistniał. To dopiero Sejm podejmie w najbliższym czasie, jak zakładamy, jutro przyjmie projekt nowelizacji i następnie w od-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski**

powiednim trybie ustawa wejdzie w życie. Dopiero ten stan prawny będzie gwarantował interes działkowców. Przypomnę, że orzeczenia sądów nie konstytuują stanu prawnego. Pewnie można z nimi dyskutować, aczkolwiek przypomnę, że w aktualnie obowiązującym prawie budowlanym definicja altan się mieści. Stąd też sąd ustalał odpowiednią linię orzeczniczą, która była dopuszczalna, patrząc z punktu widzenia dziś obowiązującej definicji. Jednak Sejm przychylił się, rząd także, współpracując w ramach tego projektu, żeby tę definicję doprecyzować i zagwarantować prawa działkowców.

Odpowiadając na pytanie, wydaje się, że takiego roszczenia nie będzie. Z pewnością ta ustawa zasługuje na poparcie. Poprawka Senatu również zasługuje na poparcie, czyni ona tę ustawę jeszcze bardziej spójną odwołując się do przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego. A więc ten święty spokój, o którym mówił pan poseł Dziadzio, z pewnością zostanie osiągnięty i tak też to można podsumować. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Cyfryzacji oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach** (druki n 3220 i 3238).

Proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Tomańskiego w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca Piotr Tomański:**

Dziękuję, pani marszałek.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Połączone komisje, Komisja Administracji i Cyfryzacji oraz Komisja Kultury i Środków Przekazu, spotkały się na bieżącym posiedzeniu Sejmu, tj. 19 marca, i rozpatrzyły poprawkę Senatu do ustawy o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach.

Chciałbym przypomnieć, że Senat zaproponował 20 poprawek, z czego 18 poprawek są to poprawki w większości legislacyjne, a 2 poprawki, tj. poprawka 5. i poprawka 12., są to poprawki merytoryczne, o których może kilka słów.

Zmiany projektowane w poprawkach 5. i 12. mają umożliwić naczelnemu dyrektorowi archiwów pań-

stwowych wykonywanie i finansowanie scentralizowanych działań z zakresu informatyzacji sieci podległych mu 33 archiwów państwowych. Zadania te polegać mogą na projektowaniu, wdrażaniu, eksploatacji, integracji i udostępnianiu jednolitych systemów teleinformatycznych do obsługi działalności archiwalnej. Naczelnny dyrektor nie tylko koordynowałby te działania, ale też zapewniał możliwość wymiany danych pomiędzy systemami teleinformatycznymi. Naczelnny dyrektor archiwów państwowych mógłby też w sposób legalny w części lub w całości przekazać realizację zadań z zakresu informatyzacji archiwów państwowych wskazanemu przez siebie archiwum państwowemu. Planuje się również, że z systemów teleinformatycznych do obsługi działalności archiwalnej mogłyby korzystać jednostki spoza sieci archiwów państwowych działające w obszarze narodowego zasobu archiwalnego na podstawie umowy lub porozumienia.

Zaproponowana zmiana do ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach jest oparta również na rozwiązaniu przyjętym przez ministra sprawiedliwości, który zaproponował je w projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych w odniesieniu do informatyzacji sądów. Ustawa ta jest obecnie przedmiotem prac w komisji, zawarta jest w druku sejmowym nr 2680.

Rezultatem takiego rozwiązania będzie optymalizacja kosztów budowy i utrzymania systemów teleinformatycznych w sieci archiwów państwowych, a także przyczyni się ono do opartego na przepisach prawa stworzenia jednolitej scentralizowanej platformy do wymiany informacji o zasobach archiwalnych, stanowiących cały narodowy zasób archiwalny.

Projektowana poprawka usunęłaby jednocześnie podnoszone w ostatnich czasach w związku z prowadzonymi pracami przygotowawczymi Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w Programie Operacyjnym „Polska cyfrowa” wątpliwości odnośnie do możliwości finansowania ze środków będących w gestii Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych projektów informatycznych, których wyniki będą wykorzystywane przez podległe Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych archiwa państwowe.

Wysoka komisja proponuje odrzucenie poprawki 9. i rekomenduje przyjęcie wszystkich pozostałych poprawek, tj. od 1. do 8. i od 10. do 20. Oczywiście będziemy głosować za przyjęciem tych poprawek i za odrzuceniem poprawki numer 9. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

*(Poseł Tomasz Kulesza: Bardzo ładnie.)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję panu posłowi sprawozdawcy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska**

Bardzo proszę pana posła Wiesława Suchowiejkę o zabranie głosu w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej.

**Poseł Wiesław Suchowiejko:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska klubu Platformy Obywatelskiej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, druki nr 3220 i 3238.

Jako że projekt ustawy był już omawiany w Sejmie 14 stycznia br., nie będę szczegółowo odnosił się do jego celów i założeń. Wspominał zresztą o tym poseł sprawozdawca. Przypomnę tylko, że projekt ów przynosi zmiany dotyczące funkcjonowania archiwów państwowych i archiwów niebędących archiwami państwowymi oraz harmonizuje przepisy regulujące postępowanie z dokumentacją w postaci papierowej z przepisami dotyczącymi dokumentacji elektronicznej.

Jeżeli chodzi o opinię klubu, wówczas już miałem zaszczyt przedstawić pozytywną opinię i taką tą opinią pozostaje, także po ewentualnym, mam nadzieję, przyjęciu poprawek zaproponowanych przez Senat. Te zaś w przeważającej liczbie wynikały z rygorystycznego zastosowania ZTP, czyli zasad techniki prawodawczej. Być może Biuro Legislacyjne Senatu nie zgodzi się z określeniem, że było to rygorystyczne, ale tak pozwolę sobie to określić. Część z tych poprawek ma charakter porządkujący, część językowy, ale za to na pewno wszystkie wynikają z chęci wyeliminowania wątpliwości interpretacyjnych i wyrażenia intencji prawodawcy w sposób jednoznaczny, jak to sami legislatorzy Senatu określają.

Jako klub podzielamy opinię Senatu, mówię tu o poprawkach, z wyjątkiem, jaki stanowi poprawka nr 9. O tej poprawce wspominał już poseł sprawozdawca i tej poprawki popierać nie będziemy. A co do pozostałych 19 odnosimy się pozytywnie i będziemy chcieli je przegłosować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Tomasz Kulesza: Bravo!)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Piotr Łukasz Babiarez.

**Poseł Piotr Łukasz Babiarez:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustawy o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach.

Senat zgłosił 20 poprawek. Poseł sprawozdawca wspominał tutaj, że większość z nich ma charakter doprecyzowujący zapisy przyjętej przez Sejm ustawy. Jedynie poprawki nr 5 i 12 mają charakter merytoryczny. Mają one umożliwić naczelnemu dyrektorowi archiwów państwowych wykonanie i finansowanie scentralizowanych działań z zakresu informatyzacji sieci podległych mu 33 archiwów państwowych. Naczelny dyrektor nie tylko koordynowałby te działania, ale też zapewniałby możliwość wymiany danych pomiędzy systemami teleinformatycznymi. Ponadto przewiduje się, iż naczelny dyrektor archiwów państwowych będzie mógł powierzyć zadania związane z informatyzacją wskazanego przez siebie archiwum państwowego.

Skutkiem zaproponowanego rozwiązania będzie optymalizacja kosztów budowy i utrzymania systemów teleinformatycznych. Przyczyni się to także do stworzenia jednolitej, scentralizowanej platformy do wymiany informacji o zasobach archiwalnych stanowiących cały zasób archiwalny.

Wydaje się, że zapisy te idą w dobrym kierunku. W związku z tym klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za poprawkami przyjętymi przez komisję.

Chciałbym jednak powiedzieć o naszej jednej wątpliwości, która pozostała podczas procedowania ustawy w Sejmie. Chodzi o zapis art. 24 ust. 1 rozszerzający kompetencje ministra kultury i dziedzictwa narodowego o możliwość tworzenia, likwidowania, a także łączenia archiwów państwowych bez zasięgnięcia opinii naczelnego dyrektora archiwów państwowych. Ten zapis pozostał. Zapis ten, według nas, jest niebezpieczny, gdyż całkowicie eliminuje on naczelnego dyrektora archiwów państwowych, który jest podmiotem inicjującym czy chociażby opiniodawczym, z tego procesu, z podejmowania ważnych decyzji. Ten zapis pozostał. W związku z tym klub Prawo i Sprawiedliwość, przychylając się do wniesionych przez Senat poprawek, będzie wstrzymywał się od głosu w trakcie procedowania nad całością ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.

Głos w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego zabierze pan Zbigniew Sosnowski.

Bardzo proszę, ma pan głos, panie pośle.

**Poseł Zbigniew Sosnowski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panno! Posłowie! Przypadł mi zaszczyt zaprezentowania stanowiska Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec sprawozdania Komisji Administracji i Cyfryzacji w przedmiocie uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 marca 2015 r. dotyczącej naniesionych

**Posel Zbigniew Sosnowski**

przez tę izbę aż 20 poprawek. Narodowy zasób archiwalny to niejako depozytariusz historii naszego państwa i narodu. Komisja Administracji i Cyfryzacji brała pod uwagę zarówno proponowane zmiany o charakterze merytorycznym, jak i zachowanie konsekwencji terminologicznej, kierując się zasadami techniki prawodawczej. Aby nie omawiać 19 poprawek przyjętych przez komisję, pozwolę sobie jedynie odnieść się do kilku z nich, w których uznano słuszność rozwiązań zaproponowanych przez Senat.

Otóż słusznie i zasadnie przyjmuje się poprawkę nr 1 Senatu, rezygnując z odsyłania do innych przepisów.

Zasadna jest także poprawka nr 2 zaproponowana przez Senat.

Powracając do obowiązku spójności terminologicznej, należy uznać zasadność poprawek nr 3, 17 i 20.

Aby nie pozostawić otwartego pola interpretacyjnego w odniesieniu do zapisu dotyczącego jednostek o charakterze centralnym, za zasadną należy uznać poprawkę nr 4 dookreślającą znaczenie tego zapisu.

Jako logiczne i zasadne należy uznać rozwiązanie umożliwiające naczelnemu dyrektorowi archiwów państwowych wykonywanie i finansowanie scentralizowanych działań z zakresu informatyzacji sieci podległych mu 33 archiwów państwowych. Ten stan rzeczy zapewni przyjęcie poprawek nr 5 i 12.

Panie i Panowie Posłowie! Poddając dogłębną analizę wszystkie zaproponowane poprawki Senatu, komisja powzięła wątpliwości co do celowości przyjęcia poprawki nr 9, uznając, iż zapis sejmowy w tej materii jest jasny i klarowny, a treść zaproponowanych poprawek niczego nie wnosi. Komisja uznała brak zasadności i racjonalności przyjęcia tej poprawki.

Wysoki Sejmie! Tak przepracowaną i przeanalizowaną materię, z wyłączeniem poprawki nr 9, mój klub uznaje za rozwiązanie słuszne i w głosowaniu opowie się za przyjęciem sprawozdania komisji. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do głosu zapisał się pan poseł Iwiński, ale go nie widzę.

Czy jest pan poseł Edward Siarka?

Też go nie widzę.

Nikt z państwa posłów nie wyraził ochoty do zadania pytania.

W takim razie zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

*(Poseł Piotr Tomański: Mogę króciutko?)*

Ach, pan poseł sprawozdawca chciałby jeszcze zabrać głos.

To nie zamykam jeszcze dyskusji i udzielam panu głosu.

Pan poseł Piotr Tomański.

Panie pośle, bardzo proszę.

**Posel Piotr Tomański:**

Super. Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Chciałbym tylko podziękować całej komisji, ponieważ dzisiaj pracowaliśmy bardzo sprawnie, przyjęliśmy jednomyślnie wszystkie poprawki, a jedną poprawkę jednomyślnie odrzuciliśmy. Chciałbym również podziękować Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i panu ministrowi za sprawną pracę nad tym projektem ustawy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo serdecznie dziękuję panu posłowi sprawozdawcy.

Zamykam dyskusję.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 19 marca br.

Informuję, że zgłosił się jeden pan poseł w celu wygłoszenia oświadczenia poselskiego.

Czy któraś z pań posłanek lub któryś z panów posłów chciałby się jeszcze zapisać do zabrania głosu, wygłoszenia oświadczenia?

Nie widzę chętnych. Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów chętnych do wygłoszenia oświadczenia uważam zatem za zamkniętą.

Bardzo proszę, pan poseł Bogdan Rzońca wygłosi oświadczenie.

**Posel Bogdan Rzońca:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 14 stycznia 2015 r. w Katowicach zawiązało się porozumienie na rzecz przedsiębiorców poszkodowanych w wyniku outsourcingu pracowniczego przez organy administracji państwowej. Są wśród tych poszkodowanych firmy z Podkarpacia. Zdeterminowani właściciele firm czują się zaszczuci przez ZUS i urząd skarbowy w związku z niewątpliwym oszustwem, którego ofiarą są właśnie oni, właściciele firm.

Zdarzyło się tak, że firma Royal po prostu nie odprowadzała do ZUS i do urzędu skarbowego składek na ubezpieczenie i podatek, stała się zatem dłużnikiem tych instytucji i teraz ZUS i urząd skarbowy gnębią firmy, które zawarły umowy outsourcingowe z agencjami pracy Royal i K.u.K. Gnębią, bo chcą poprzez kontrole uzyskać od firm środki, których do ZUS i urzędu skarbowego nie zapłaciły firmy Royal i K.u.K. Inaczej mówiąc, firmy posiadające umowy z firmą Royal mają wedle ZUS i urzędu skarbowego zapłacić podatek i składkę na ubezpieczenie jeszcze



### Posel Bogdan Rzońca

raz, bo raz już środki na zapłacenie składki na ubezpieczenie i podatek przekazały firmie Royal, gdy ta firma wypłacała wynagrodzenie pracownikom.

Ustalenia prawników wynajętych przez straszonych właścicieli firm są następujące. Organy państwa nie mogą podważać zasadności umów zawartych między firmą Royal a przedsiębiorcami, które dotyczyły outsourcingu pracowników, np. Telewizja Polska też zatrudnia pracowników na zasadzie outsourcingu. Pensje wypłacała firma Royal, natomiast ZUS i urząd skarbowy chcą, by składki na ubezpieczenie i zaliczki na podatek dochodowy płacił ktoś inny. To jest po prostu nonsens, bo ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych mówi wprost, że podstawą naliczenia składek jest fakt i data dokonania wypłaty wynagrodzenia. Dłużnikiem ZUS i urzędu skarbowego jest firma Royal, co potwierdza wniosek ZUS do sądu z 2012 r. o ogłoszenie upadłości firmy Royal ze względu na niepłacenie składek na ubezpieczenie. Podobnie urząd skarbowy w 2013 r. wydał tytuł wykonawczy wobec Royal i K.u.K., uznając te firmy za zobowiązane wobec ZUS i urzędu skarbowego. Niezrozumiałe jest też umorzenie przez prokuraturę we Wrocławiu postępowania przeciwko firmie Zdzisława K., właściciela firm Royal i K.u.K., mimo że prokuratura stwierdziła, że firma ta nie odprowadzała składek ani zobowiązań wobec ZUS. Są wyroki Sądu Najwyższego z 2004 r. potwierdzające możliwość przejęcia części działalności przedsiębiorstwa przez inną firmę, np. obsługi księgowej czy sprzątania. Obecnie organy skarbowe w trybie nadzwyczajnym, na podstawie art. 284a Ordynacji podatkowej, kontrolują firmy, które miały podpisane umowy outsourcingowe z firmami Royal i K.u.K. Czy jest to właściwy tryb kontroli? Państwowa Inspekcja Pracy uzna-

je z kolei ze skuteczne przejęcie pracowników przez firmy outsourcingowe.

Wobec powyższych ustaleń pojawiają się następujące pytania. Czy nie jest tak, że w ZUS i US brakuje środków, więc te instytucje państwowe gnębią firmy, które nie są winne, bo przecież przekazały do firm Royal i K.u.K. środki na zapłacenie wynagrodzeń i pochodnych? Czy ZUS i US nie chcą obciążyć setek przedsiębiorstw, chodzi tu o ponad 500 przedsiębiorstw w skali kraju, w tym około 20 z Podkarpacia, skutkami swoich zaniedbań i zaniedbań organów ścigania? Czy ktoś w państwie polskim zdaje sobie sprawę z tego, że ok. 500 oszukanych firm może wkrótce upaść, bo windykatorzy po prostu wyszarpią od właścicieli firm środki, zaspokoją ZUS i US, ale zlikwidują firmy rozgoryczonych właścicieli i miejsca pracy? Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Jeśli pan poseł ma podejrzenie popełnienia przestępstwa, to oświadczenie nie jest tu właściwym sposobem, tylko należy złożyć zawiadomienie do odpowiednich instytucji państwa.

(Posel Bogdan Rzońca: Złożyłem.)

Bardzo dobrze, jeśli pan złożył do prokuratury.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 20 marca br., do godz. 9.

Bardzo dziękuję państwu za dyskusję i udział w dzisiejszych obradach.

Do widzenia.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 19 min 27)



## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### Informacja bieżąca

– punkt 10. porządku dziennego

### Posel Janina Okragly

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Nowelizacja ustawy o świadczeniach finansowanych ze środków publicznych, tzw. pakiet kolejkowy, przyniosła bardzo istotne zmiany. Do systemu włączono istotne mechanizmy: mapy potrzeb zdrowotnych i powstające na ich podstawie plany zakupów świadczeń zdrowotnych oraz opinie wojewody dotyczące celowości inwestycji w ochronie zdrowia na terenie powiatu.

Kreatorzy polityki będą mieli wpływ na zasoby i strukturę systemu ochrony zdrowia oraz celowość wykorzystania środków publicznych. Aby tworzyć mapy zdrowotne, konieczna jest inwentaryzacja zasobów, kadr oraz potrzeb zdrowotnych, a także prognozowanie tych wszystkich czynników na przyszłość.

1. Na jakim etapie są prace nad mapami?
2. Czy ministerstwo ma już jakieś wnioski z opracowań tych map? Jakie są wnioski z dotychczasowych prac?
3. Czy kontraktowanie w 2016 r. będzie już według map?
4. Kiedy zielone karty będą w systemie informacyjnym? Aktualnie są prowadzone w wersji papierowej.
5. Czy będzie możliwe odbywanie konsyliów z wykorzystaniem nowoczesnych technologii komunikacyjnych?

### Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach

– punkt 14. porządku dziennego

### Posel Grzegorz Sztolcman

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Jako członek Komisji Zdrowia chciałbym wyrazić swoje zadowolenie z tak rychłego uchwalenia ustawy o zmianie ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach, ponieważ ta ustawa znacząco przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa konsumentów.

Przed wszystkim organy państwowe otrzymają skuteczne narzędzia kontroli nad wytwarzaniem substancji potencjalnie niebezpiecznych i obrotem nimi. Jednocześnie pozytywnie ocenić należy rozbudowanie systemu sankcji za niezgodny z prawem obrót substancjami i mieszaninami chemicznymi, które mogą być szkodliwe dla człowieka i środowiska, w tym w szczególności wprowadzenie możliwości karania nierzetelnych importerów, którzy oferują importowane detergenty bez oznaczeń w języku polskim. Co ważne z punktu widzenia skuteczności oddziaływania nowych przepisów, zagrożenie karą obejmować będzie nie tylko producentów, ale także dystrybutorów.

Ponadto nowelizacja rozszerzy uprawnienia inspektora do spraw substancji chemicznych oraz wprowadzi obowiązek elektronicznego sposobu informowania inspektora zarówno o wytwarzaniu na terytorium Polski mieszaniny niebezpiecznej lub mieszaniny stwarzającej zagrożenie, jak i wprowadzaniu takiej mieszaniny do obrotu oraz sprowadzaniu takiej mieszaniny na terytorium Polski. Droga elektroniczna znacząco ułatwi archiwizację, jak i pozwoli na dostęp on-line do tych danych ośrodkom informacji toksykologicznej.

### Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie poprawy wypełniania międzynarodowych obowiązków podatkowych oraz wdrożenia ustawodawstwa FATCA, oraz towarzyszących Uzgodnień Końcowych, podpisanych dnia 7 października 2014 r. w Warszawie

– punkt 15. porządku dziennego

### Posel Maciej Mroczek

(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Koła Poselskiego Ruch Palikota przedstawić stanowisko wobec ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie poprawy wypełniania międzynarodowych obowiązków podatkowych



oraz wdrożenia ustawodawstwa FATCA, oraz towarzyszących Uzgodnień Końcowych, podpisanych dnia 7 października 2014 r. w Warszawie.

Stany Zjednoczone Ameryki w dniu 28 marca 2010 r. przyjęły ustawę o ujawnianiu informacji o rachunkach zagranicznych dla celów podatkowych – Foreign Account Tax Compliance Act, w skrócie FATCA. Nadrzędnym celem tej ustawy było zobligowanie zagranicznych instytucji finansowych do zawierania porozumień bezpośrednio z amerykańską administracją skarbową, tak aby umożliwić jej dostęp do danych o stanie rachunków osób będących podatnikami amerykańskimi, o uzyskiwanych przez nich dochodach oraz do danych osobowych tych osób. Aby uniknąć uzasadnionych wątpliwości natury prawnej, rząd USA zaproponował podpisywanie porozumień międzyrządowych. W praktyce oznaczałoby to, iż wspomniane instytucje finansowe miałyby zbierać i raportować do własnej, krajowej administracji podatkowej omawiane dane, a następnie miałyby być one przez tę administrację automatycznie przekazywane do USA, zgodnie z procedurą, w terminach ustalonych w porozumieniach. Podstawą prawną ich przekazywania byłyby zapisy szczegółowe postanowień umów o unikaniu podwójnego opodatkowania lub wielostronnej Konwencji o wzajemnej pomocy administracyjnej w sprawach podatkowych z 1998 r.

Umowa przewiduje możliwość pozyskania wzajemności USA w kwestii udzielania informacji o właścicielach, obrotach i saldach rachunków prowadzonych w USA na rzecz polskich rezydentów podatkowych. Dotychczas już ponad 40 krajów podpisało omawianą umowę, a Komisja Europejska wyraziła stanowisko, w którym popiera działania USA w celu zapewnienia współpracy w zakresie prawa podatkowego.

Wejście w życie umowy spowoduje konieczność poniesienia kosztów dotyczących systemu informacyjnego pozwalającego na wymianę informacji, których wysokość szacuje się na ok. 300 000 zł. Umowa korzystnie wpłynie na funkcjonowanie polskich instytucji finansowych na terenie Stanów Zjednoczonych. Niepodpisanie umowy wiązałoby się bowiem z nałożeniem przez rząd USA dodatkowej sankcji podatkowej na te podmioty w wysokości 30% dochodów uzyskanych na terenie Stanów Zjednoczonych. Umowa nie jest sprzeczna z obowiązującym w Polsce ustawodawstwem ani z prawem Unii Europejskiej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mając powyższe na uwadze, stwierdzam, że Koło Poselskie Ruch Paliłota pozytywnie opiniuje ww. projekt ustawy.

#### **Posel Grzegorz Sztolema**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Celem porozumienia FATCA jest zasadniczo zobligowanie instytucji finansowych do zawierania porozumień w sprawie przekazywania do amerykańskiej administracji podatkowej danych o rachunkach, których właścicielami są amerykańscy rezydenci.

Projekt nowelizacji ordynacji zakłada m.in., że polskie instytucje finansowe będą co roku przekazywać ministrowi finansów dane o rachunkach amerykańskich rezydentów albo o ich braku, które to dane następnie będą udostępniane administracji amerykańskiej.

Regulacja ta ma zapobiegać wykorzystywaniu zagranicznych instytucji finansowych do ukrywania dochodów i tworzenia struktur agresywnego planowania podatkowego przez podatników, co szczególnie w kontekście trwającej konsolidacji finansów publicznych nadwyreżonych kryzysem finansowym ocenić należy jako uczciwą intencję.

Cieszę się, że umowa w sprawie automatycznej wymiany informacji ze stroną amerykańską zawiera zasadę wzajemności w przekazywaniu informacji, polska administracja podatkowa będzie miała takie same uprawnienia jak amerykańska.

Podsumowując, uważam, że porozumienie FATCA i towarzysząca mu nowelizacja Ordynacji podatkowej przyczyni się do większej sprawiedliwości społecznej i dodatkowo wzmocni zaufanie pomiędzy sojusznikami, jakimi są Stany Zjednoczone i Rzeczpospolita Polska.

#### **Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwaleniu Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 19. porządku dziennego

#### **Posel Marek Ast**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3218 i 3236.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem wszystkich poprawek Senatu.

#### **Oświadczenia poselskie**

#### **Posel Waldemar Andzel**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie 150. rocznicy urodzin Antoniego Listowskiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 29 marca br. będziemy obchodzić 150. rocznicę urodzin generała Antoniego Listowskiego, dlatego chciałbym przypomnieć postać tego dowódcy, który swoją służbę pełnił w czasie I wojny światowej czy wojny polsko-bolszewickiej.

Antoni Listowski urodził się w 1865 r. w Warszawie. Był synem pułkownika armii rosyjskiej Edwarda Listowskiego i Zofii z Karłowiczów. Ukończył siedem klas gimnazjum realnego oraz oficerską Państwową Szkołę Wojskową. Po uzyskaniu pierwszego stopnia oficerskiego (podporucznika) rozpoczął zawodową służbę wojskową w armii rosyjskiej, w 66. Butyrskim Pułku Piechoty. W marcu 1905 r. został mianowany podpułkownikiem. Pełnił funkcję dowódcy batalionu podczas wojny rosyjsko-japońskiej. Po jej zakończeniu przez kilka lat pozostał ze swoim pułkiem w Mandżurii. W 1913 r. został pułkownikiem. Podczas I wojny światowej dowodził 66. Butyrskim Pułkiem Piechoty, 150. Tamańskim Pułkiem Piechoty, 67. Taurytyńskim Pułkiem Piechoty i brygadą w 17. Dywizji Piechoty. W styczniu 1917 r. Antoni Listowski został mianowany generałem. Był dowódcą 138. Dywizji Piechoty oraz XXXVII Korpusu. W grudniu tego samego roku wystąpił z armii rosyjskiej.

Po opuszczeniu armii Listowski pracował jako urzędnik cywilny w Kijowie. Następnie dostał się do Warszawy, gdzie starał się o przyjęcie w szeregi Wojska Polskiego. Został do niego przyjęty 7 grudnia 1918 r. Najpierw mianowano go komendantem rezerwy oficerskiej Wojska Polskiego. W styczniu następnego roku przyjął dowództwo nad Grupą Podlaską, której zadaniem była obrona linii Bugu od Włodawy po Wołczyn. W kolejnym miesiącu Listowski zajął twierdzę w Brześciu dzięki wynegocjowaniu opuszczenia jej przez wojska niemieckie. W czerwcu został mianowany dowódcą 9. Dywizji Piechoty, a następnie dowódcą Frontu Poleskiego. Podczas wojny polsko-bolszewickiej Antoni Listowski był dowódcą 2. Armii, chwilowo zastępując Józefa Piłsudskiego na stanowisku naczelnego wodza. Na tym stanowisku mianowany został generałem dywizji. W tym samym czasie dowodził także Frontem Ukraińskim. Listowski brał udział w polskiej delegacji pokojowej prowadzącej negocjacje z delegacją radziecką w Mińsku. Pełnił też funkcję pomocnika dowódcy Okręgu Generalnego Warszawa, zajmując się specjalnie czynnie wyszkoleniem.

3 stycznia 1921 r. przeszedł w stan spoczynku i nie powrócił już do czynnej służby. Antoni Listowski zamieszkał w Warszawie. Pracował społecznie w towarzystwie dla ociemniałych, był sekretarzem YMCA – Związku Chrześcijańskiej Młodzieży Męskiej. Zmarł 13 września 1927 r. w Warszawie, został pochowany na Powązkach.

### **Posel Piotr Chmielowski**

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie systemu opłat na autostradach w Polsce

We wtorek 17 marca minister infrastruktury i rozwoju przedstawiła plany resortu w sprawie wpro-

wadzenia elektronicznego i ujednoliconego systemu opłat na autostradach w Polsce.

Przyznam szczerze, że poczułem się tak, jakbym żył jednocześnie w dwóch światach równoległych. Bo jednocześnie można podsumować plany ministerstwa jako konsekwentne i niekonsekwentne. Pani minister zachowuje konsekwentność w stosunku do podmiotów, które funkcjonują i „żyją” z autostrad, w szczególności stara się konsekwentnie chronić funkcjonowanie systemu viaTOLL. I dlatego też nie będzie żadnych konkretnych zmian, dopóki nie wygaśnie obowiązująca umowa na obsługę tego systemu. Termin: listopad 2018 r.

Niekonsekwencją natomiast wykazuje się pani minister w stosunku do wszystkich użytkowników dróg. Miało już nie być korków, w zeszłe wakacje politycy Platformy i przedstawiciele rządu z premierem na czele, wydawało się, skutecznie gasili „pożary” okołoautostradowe. A tu nagle kłops. Listopad 2018 r. Bo umowa.

Mam wrażenie, że rodzi się w Polsce nowa świecka tradycja. Każdy minister infrastruktury i rozwoju w końcu strzela jakąś medialną gafę, która wpisuje się w annały polityczne. Minister Bienkowska tłumaczyła nam, że „sorry, mamy taki klimat”, teraz minister Wasiak będzie tłumaczyć stojącym w korkach podróżnym: sorry, taką mamy umowę.

### **Posel Józef Rojek**

(Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica)

W bieżącym roku doczekaliśmy się centralnych obchodów Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Choć od 2011 r. święto jest regularnie obchodzone przez niektóre samorządy i instytucje, których z roku na rok gwałtownie przybywa, nasi decydenci dopiero teraz wpadli na pomysł, żeby nagle świętu nadać charakter uroczysty i centralny. Chwalne to, lecz z drugiej strony budzi podejrzenia, że te obchody zostały po prostu wykorzystane przy okazji zbliżających się wyborów prezydenckich.

Najlepszym przykładem tego, jak naprawdę wygląda stosunek Platformy Obywatelskiej do tego święta, jest to, co się dzieje w moim mieście Tarnowie. Co prawda od 2012 r. są tam organizowane obchody, na które ówczesny prezydent – popierany przez PO – nie przychodził, lecz zdaje się, że problem leży przede wszystkim w upamiętnianiu wydarzeń z przeszłości.

W Tarnowie po zakończeniu II wojny światowej działała bardzo silna siatka Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, której żołnierze zorganizowali szereg bardzo brawurowych akcji wymierzonych w funkcjonariuszy PPR, UB i NKWD. Przykładem może być wykonanie orzeczonych przez tarnowski inspektorat WiN wyroków śmierci na zastępcy szefa tarnowskiego UB i oficera NKWD, tzw. sowietnika, czyli doradcy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Tarnowie.

Do dnia dzisiejszego żołnierze biorący udział w tych akcjach ani też same akcje nie zostały w żaden sposób upamiętnione na terenie Tarnowa. Oburzające jest także to, że inicjatywa upamiętnienia zamachu na oficera NKWD Lwa Sobolewa pojawiła się jakiś czas temu, lecz o ile mi wiadomo, ze względu na kształt proponowanej czcionki na tablicy nie znalazła aprobaty poprzednich tarnowskich władz. Jakoś nikomu wtedy nie przyszło do głowy, że kształt czcionki można wybrać w ciągu kilku minut i dokończyć to znaczące dzieło.

W bieżącym roku tarnowianie uczcili pamięć żołnierzy niezłomnych, lecz na kilku niezależnych uroczystościach. Cieszy też fakt, że w uroczystościach wziął udział prezydent Tarnowa, co zapewne dobrze rokuje na przyszłość, gdy przyjdzie czas, aby realizować pewne inicjatywy dotyczące upamiętnienia tamtych bohaterów.

### **Posel Jerzy Sądel**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 85-lecia istnienia Instytutu Badawczego Leśnictwa

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości podjęto starania o odbudowę i ochronę polskich lasów oraz ich zasobów, wyniszczonych zaborami i działaniami wojennymi. Miał temu służyć Zakład Doświadczalny Lasów Państwowych utworzony w 1930 r. w Warszawie, którego pierwszym dyrektorem został inż. Jan Hausbrandt.

Z powodu stosunkowo małej lesistości Polski pierwszymi zadaniami, jakie stanęły przed zakładem, były: intensyfikacja gospodarki w Lasach Państwowych dla zwiększenia ich zdolności produkcyjnej, ochrona zasobów drewna na pniu oraz racjonalizacja jego wykorzystania. Podejmowane działania sprawiły, że już w okresie międzywojennym zakład, przekształcony w 1934 r. w Instytut Badawczy Lasów Państwowych, miał znaczący wpływ na gospodarkę leśną, został członkiem Międzynarodowej Unii Leśnych Organizacji Badawczych i nawiązał współpracę z krajowymi i zagranicznymi ośrodkami leśnymi.

Okres rozwoju instytutu trwał do II wojny światowej. Ta odcisnęła bolesne piętno – w Katyniu został zamordowany dyrektor Jan Hausbrandt. Podczas wojny zginęło 17 pracowników, zniszczono lub zgrabiono zbiory i bazy danych, a majątek instytutu został zdewastowany. W końcu 1944 r. reaktywowano instytut, który w 1945 r. został przemianowany na Instytut Badawczy Leśnictwa. Po raz kolejny trzeba było zająć się odbudową gospodarki leśnej, a w związku ze zmianą granic państwa kolejnym zadaniem było zagospodarowanie tzw. gruntów porolnych.

Przez kolejne lata prowadzono badania w zakresie m.in. entomologii, fitopatologii, ochrony przed zwierzęcą, realizowano studia monograficzne nad biologią i ekologią niemal wszystkich ważnych gospodar-

czo gatunków owadów. W latach 70. instytut rozbudował zaplecze laboratoryjne i infrastrukturę.

Przełomowym rokiem dla rozwoju życia naukowego był dla Instytutu Badawczego Leśnictwa rok 1990, w którym uruchomiono niestacjonarne studia doktoranckie, Zimową Szkołę Leśną, a także zorganizowano staże naukowe dla młodych pracowników z ościennych krajów wschodnich.

Dziś, tak jak 85 lat temu, Instytut Badawczy Leśnictwa rozwija badania wzbogacające wiedzę niezbędną do prowadzenia gospodarki leśnej. Dzięki nowoczesnej infrastrukturze poziom metodyczny badań instytutu jest na światowym poziomie. W ciągu 85 lat opracowano wiele teorii z zakresu licznych specjalności związanych z gospodarką leśną, powstało wiele programów badawczych, rozwinięto założenia polityki leśnej państwa. Instytut jako jedyna placówka badawcza w Europie uzyskał status Centrum Dokończoności (PROFOREST) w zakresie ekosystemów leśnych.

W roku jubileuszowym dziękuję za dotychczasową aktywność badawczą oraz działania podejmowane na rzecz polskich lasów, które są naszym dobrem narodowym.

### **Posel Czesław Sobierajski**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W marcu, a dokładnie 29 marca, wypada 152. rocznica śmierci Józefa Lompy. Pragnę z trybuny Sejmu RP, jako poseł ziemi śląskiej, złożyć hołd i wyrazić wdzięczność Józefowi Lompie, wielkiemu odnowicielowi polskości i prekursorowi odrodzenia narodowego na Górnym Śląsku.

Józef Lompa urodził się 29 czerwca 1797 r. w Oleśnie, w rodzinie rzemieślniczej; jego ojciec był krawcem. W 1803 r. rozpoczął naukę w Katolickiej Szkole Ludowej w Oleśnie. W wieku 14 lat rozpoczął naukę w gimnazjum ojców pijarów w Wieluniu. W 1815 r. wstąpił do seminarium nauczycielskiego we Wrocławiu. Po zdaniu egzaminu w 1817 r. na krótko został nauczycielem w Łomnicy, a później w Lublińcu. W wieku 21 lat ożenił się z Marią Bensiówną, z którą zamieszkał w Lublińcu. Bóg obdarzył ich sześciorgiem dzieci. W 1819 r. przeprowadził się do Lubszy, gdzie objął stanowisko pisarza gminnego, organisty i nauczyciela. Tam też spędził 30 lat swojego życia. W 1820 r. wybudował tam szkołę, w której uczył.

Józef Lompa to górnośląski działacz, poeta, publicysta, tłumacz, prozaik i pionier oświaty ludowej oraz etnografii na Śląsku. Współpracował z wieloma ówczesnymi wydawnictwami, pismami, m.in. z „Dziennikiem Górnośląskim” w Bytomiu, broniącym praw i języka ludności polskiej, „Tygodnikiem Cieszyńskim”, „Tygodnikiem Polskim”, „Telegrafem Górnośląskim”, „Gwiazdką Cieszyńską”.

Józef Lompa to jeden z najwybitniejszych folklorystów polskich w pierwszej połowie XIX w. Zapo-



czątkował systematyczne gromadzenie pieśni i prozy ludowej na Śląsku. Jego dorobek pisarski jest bardzo bogaty i różnorodny. Jest autorem dzieł o charakterze historycznym i etnograficznym, głównie poświęconych historii Śląska i śląskich miast. Był autorem polskich podręczników szkolnych oraz poradników rolniczych. Pisał wiersze i prozę przeznaczoną dla ludu śląskiego. W Lubczy rozpoczął też tłumaczenie i wydawanie książek. W 1821 r. wydał „Krótkie wyobrażenie historii Szląska dla szkół elementarnych”. Był to pierwszy podręcznik poświęcony historii Śląska. W 1833 r. w Gliwicach ukazały się jego „Pieśni nabożne” i „Zbiór pieśni na Boże Ciało”. Były to pierwsze zbiory pieśni kościelnych na Śląsku. Opracował w języku polskim popularne zarysy historii oraz geografii Śląska, m.in. dzieje Bytomia, Byczyny, Koźla, Olesna, Opola.

Wśród jego twórczości znajduje się wiele pozycji książkowych, m.in.: „Klechy, czyli baśnie ludu polskiego na Śląsku”, „Pieśni ludu śląskiego”, „Przysłowia i mowy potoczne ludu polskiego w Szlązku”, „Wzory kaligraficzne polskie”, „Krótki rys nauki naturalnej”, „Kancjonał pieśni kościelnych z melodiami”. Józef Lompa zapobiegł zniszczeniu wielu dawnych polskich pieśni i innych dzieł sztuki Górnego Śląska.

W 1836 r. zmarła jego żona. W 1837 r. Lompa ożenił się ponownie, z Weroniką Kostorz, z którą również miał sześcioro dzieci. W 1849 r. za swoją działalność pisarską, społeczną i narodową został przez władze pruskie dyscyplinarnie zwolniony z posady nauczyciela. Władze rejencji opolskiej pozbawiły go także emerytury oraz wymówiły mu mieszkanie.

W 1858 r. z powodu policyjnych szykan przeniósł się do Woźnik, gdzie był tłumaczem sądowym. Tam spędził ostatnie lata życia, poświęcając się pisaniu książek. Nadal utrzymywał kontakty z różnymi naukowcami i pisarzami. Niestety jego sytuacja finansowa stawała się coraz gorsza. Zmarł 29 marca 1863 r., w nędzy i ubóstwie. Został pochowany na cmentarzu w Woźnikach, przy kościele św. Walentego.

Tak o Józefie Lompie pisano w gazecie „Katolik”, nr 75, z 1897 r. z okazji 100. rocznicy jego urodzin: „Górny Śląsk mało posiadał mężów, którzyby tak wielkie zjednali sobie zasługi około swych rodaków, jak sławny niegdyś, ale dzisiaj zapomniany pisarz ludowy Józef Lompa. Wiele pracował i cierpiał dla ludu, szczerze kochał jego mowę i zwyczaje (...). W tych dniach przypadają jego stuletnie urodziny. Ważna to rocznica dla ludu, któremu poświęcił swe życie, pracując dla pożytku ogólnego”.

Dalej „Katolik” przytacza opinię Bolesława Limanowskiego, polskiego historyka, socjologa, o Józefie Lompie: „Zdziwiony owocami prac kolosalnych tego męża, postanowiłem go odwiedzić. Z czcią prawie zbliżyłem się do jego skromnej wiejskiej chaty naprzeciw kościoła lubczewskiego; zastałem go pełniąc obowiązek organisty, który to urząd od posady nauczyciela jest nieoddzielony. Niepodobnem mi pra-

wie do uwierzenia zdawało się, jak maż sędziwy, otoczony nader liczną rodziną, podejmujący sam jeden trud około udzielenia nauki stu przeszło wiejskim dzieciom, jak mówię, mógł tyle prac podjąć dla dobra swej rodzinnej ziemi. Zaiste, wielka zasługa i wielka cześć tego męża”.

Na koniec „Katolik” pisze: „Wdzięczność wymaga, abyśmy przynajmniej w skromny sposób uczcili jego pamiątkę i w krótkości podali niektóre szczegóły o jego życiu i pracach”.

A co możemy powiedzieć w 152. rocznicę śmierci Józefa Lompy? Niestety wciąż pozostaje on prawie nieznany na Śląsku, nie mówiąc już o całej Polsce. Tymczasem pamięć o Józefie Lompie, wielkim człowieku, prekursorze odrodzenia narodowego i odnowicieli i budzieli polskości na Górnym Śląsku, winna być wciąż żywa, jego twórczość – przypominana, a jego postawa życiowa i dzisiaj winna być wzorem do naśladowania.

### Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 5 marca 2015 r. głosami koalicji PO–PSL odrzucony został obywatelski projekt nowelizacji ustawy o systemie oświaty przygotowany przez stowarzyszenie Rzecznik Praw Rodziców. Projekt miał na celu zniesienie obowiązku szkolnego dla sześciolatków oraz przedszkolnego dla pięciolatków. Tym posunięciem odebrano rodzicom ich fundamentalne prawo do decydowania o swoich dzieciach, prawo do oceny i decydowania o tym, czy ich sześciolatnie dziecko jest gotowe do rozpoczęcia nauki szkolnej, czy jeszcze nie. To już kolejny raz, kiedy koalicja PO–PSL pokazała obywatelom ich miejsce w szeregu oraz dała wyrażnie do zrozumienia, że prawo do obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej jest tylko pustym i wyświechtanym sloganem ustawy zasadniczej. Do takiego traktowania społeczeństwa obecny rząd już się jednak przyzwyczaił. W 2013 r. koalicja odrzuciła przecież wniosek o przeprowadzenie ogólnopolskiego referendum w sprawie sześciolatków w szkołach.

Bulwersujące jest to, że zarówno wniosek o referendum podpisany przez milion obywateli, jak i ostatni projekt sygnowany 300 tys. podpisów zostały odrzucone już w pierwszym czytaniu. Czy według Platformy obywatele nie zasługują nawet na to, aby nad tak ważnymi sprawami, jak edukacja przyszłych pokoleń, pochylono się w sejmowych komisjach? Rządząca koalicja PO–PSL usilnie stara się nas przekonać, że wie najlepiej, co jest dobre dla naszych dzieci. Niezrozumiałe jest takie stanowisko rządu i posłów koalicji, bo przecież ten projekt nie zrujnowałby budżetu państwa, nie zagrażał też jego funkcjonowaniu. Rodzice nie żądali przywilejów, ale prawa wyboru, którego i tym razem im odmówiono.

W tym kontekście nie dziwi fakt, że z roku na rok brak zaufania Polaków do państwa coraz bardziej się pogłębia. Nie od dziś wiadomo, że Polacy nieczęsto angażują się we wspólne sprawy, a rząd dodatkowo ich do tego zniechęca. Dlaczego? Czy arogancja władzy wynika z przekonania, że skoro jest naszym mododawcą, to stoi ponad narodem i nie zależy jej na świadomych obywatelach? Niech więc Platforma, tylko z nazwy obywatelska, nie dziwi się, że do urn idzie coraz mniej uprawnionych do głosowania. Skoro władza kpi z każdej obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej, to Polacy, nie licząc już na lepsze jutro, godzą się na to, co znane i oklepane. A może jest to zamierzone działanie? Może jest to sposób PO i PSL na odciągnięcie świadomych wyborców od urn i próba zagwarantowania sobie wygranej w listopadowych wyborach?

Mam ogromną nadzieję, że wyborcy nie dadzą się na to nabrać i gdy przyjdzie odpowiednia pora, rozliczą rządzących z ich działań, a rodzice wspierani przez Prawo i Sprawiedliwość nie poddadzą się w walce o prawo do decydowania o edukacji swoich dzieci.

### **Posel Ryszard Zawadzki**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym roku po raz kolejny był obchodzony Światowy Dzień Nerek, który stanowi okazję do dyskusji o tym, jak ważne dla prawidłowego funkcjonowania organizmu są nerki, jak o nie dbać, jakie są pierwsze objawy chorób nerek, a jeśli już ktoś choruje – o tym, jakie są możliwości leczenia, aby utrzymać możliwą maksymalną aktywność życiową.

Ponad 500 mln osób na całym świecie, czyli w przybliżeniu 1 na 10, cierpi z powodu przewlekłej choroby nerek, a każdego roku miliony ludzi umierają przedwcześnie na skutek zawału serca i udaru mózgu, chorób mających ścisły związek z przewlekłą chorobą nerek.

Ponad 4 mln osób w Polsce cierpi na schorzenia nerek. Problem w tym, że choroby te nie są rozpoznawane we wczesnym etapie, w związku z czym nie są leczone. Pacjenci często trafiają do nefrologów, gdy mają już przewlekłą niewydolność nerek. Ratunkiem dla nich jest uciążliwe dializowanie albo przeszczep nerki. Specjaliści podkreślają, że choroby nerek można skutecznie leczyć i opóźniać stan przewlekłej ich niewydolności. Warunkiem jest wczesne wykrycie uszkodzeń, których najczęstszymi przyczynami są cukrzyca i nadciśnienie tętnicze.

Światowy Dzień Nerek jest inicjatywą dwóch organizacji non profit: Międzynarodowego Towarzystwa Nefrologicznego (ISN) i Międzynarodowej Federacji Fundacji ds. Nerek (IFKF). Obchody Światowego Dnia Nerek odbywają się corocznie w drugi

czwartek marca w ponad 100 krajach na 6 kontynentach i są istotną okazją do tego, aby zwiększać świadomość w tym zakresie i informować władze odpowiedzialne za służbę zdrowia, ludzi najbardziej zagrożonych przewlekłą chorobą nerek oraz ogół ludzi o tym, że choroby nerek są powszechne i groźne, lecz można je leczyć. Wydarzeniu temu towarzyszą akcje takie jak darmowe badania nerek, porady medyczne, seminaria i wykłady otwarte oraz konferencje prasowe, których celem jest zainicjowanie pozytywnych zmian w systemie zdrowia i praktykach zdrowotnych na świecie.

Choroby nerek są bardzo poważne, a liczba osób na nie chorujących ciągle wzrasta. Świadomość społeczna dotycząca niewydolności nerek jest nadal bardzo niska, stąd konieczność jak najszybszego propagowania badań w zakresie wczesnego wykrywania chorób nerek. Wczesna diagnoza pozwala na wdrożenie odpowiedniej terapii chroniącej te tak ważne dla życia narządy.

O przewlekłej chorobie nerek mówimy, gdy obserwuje się wzrastającą tendencję wydalenia białka z moczem albo postępujące pogarszanie się funkcjonowania nerek lub zaburzenia filtracji. To może prowadzić do kolejnych komplikacji zdrowotnych, takich jak wysokie ciśnienie krwi, anemia i choroby serca oraz układu krążenia. Najbardziej powszechnymi przyczynami przewlekłej choroby nerek są zwyrodnienia albo stany zapalne nerek, zakażenia, przeszkody w drogach moczowych oraz wady uwarunkowane genetycznie, takie jak torbielowatość nerek. W rozwiniętych i rozwijających się społeczeństwach zaczynają przeważać cukrzyca i nadciśnienie, które są najczęstszymi przyczynami chorób układu krążenia.

Przewlekłą chorobę nerek pomagają zdiagnozować zwykłe badania laboratoryjne krwi i moczu mierzące poziom kreatyniny i białka oraz ocena wielkości filtracji kłębuszkowej (GFR). Są to badania proste i powszechnie dostępne, warto zatem zachęcać do ich wykonania, bowiem konsekwencje niewykrytej choroby nerek są poważne. Pierwszą konsekwencją jest ryzyko utraty spełniania przez nerki swych funkcji, co prowadzi do ich uszkodzenia i potrzeby dializowania albo transplantacji. Drugą jest przedwczesna śmierć wskutek współwystępującej choroby układu krążenia. Diagnoza we wczesnym stadium pozwoli uniknąć uszkodzenia nerek oraz innych komplikacji zdrowotnych. Badania powinny wykonać w szczególności osoby należące do grupy ryzyka: osoby z cukrzycą, nadciśnieniem, chorobami nerek ujawnionymi w rodzinie oraz osoby w wieku powyżej 60. roku życia.

Połączmy zatem siły w celu podniesienia świadomości naszego społeczeństwa. Zachęcajmy do działań mających na celu rozpowszechnianie informacji na temat profilaktyki oraz zagrożeń związanych z chorobami nerek.





TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

---

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

